

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
University of Warmia and Mazury in Olsztyn

Acta
Neophilologica

XXV/2 2023

Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

Rada Naukowa/ Scientific Board

Iryna Betko (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); Piotr Blumczyński (Queen's University Belfast); Thorsten Carstensen (University of Amsterdam); Zbigniew Chojnowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); Karsten Dahlmans (Uniwersytet Śląski w Katowicach); Anna Dargiewicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); David Duff (Queen Mary University of London); David Engels (Université Libre de Bruxelles/Instytut Zachodni w Poznaniu); Peter Ernst (Universität Wien); Ilona Feld-Knapp (Eötvös Loránd University Budapest); Konstanze Fliedl (Universität Wien); Robert Hampson (University of London); Günter Höfler (Karl-Franzens-Universität Graz); Svitlana Ivanenko (National Pedagogical Dragomanov University Kiev); Aneta Jachimowicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); Věra Janíková (Masarykova Univerzita Brno); Zoltán Kövecses (Eötvös Loránd University Budapest); Ewa Kujawska-Lis (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); Helga Mitterbauer (Université Libre de Bruxelles); Dominic Rainsford (Aarhus University); Carla Sassi (Università degli Studi di Verona); Sigurd Paul Scheichl (Universität Innsbruck); Thomas F. Schneider (Erich Maria Remarque-Friedenszentrum, Universität Osnabrück); Joanna Targońska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); Tania Zulli (Università degli Studi "G. d'Annunzio" di Chieti-Pescara)

Recenzenci/Reviewers

Shala Barczewska; Iryna Betko; Bettina Bock; Sławomir Buryła; Andrzej Charciarek; Joanna Chłosta-Zielonka; Waldemar Czachur; Monika Czerepowicka; Anna Drogosz; David Engels; Małgorzata Fabiszak; Przemysław Gębał; Adam Gład; Joanna Haladyj; Magdalena Horodecka; Mariusz Jakosz; Marek Jakubów; Jerzy Jarniewicz; Dorota Kaczmarek; Hubert Kowalewski; Maria Mocarz-Kleindienst; Agnieszka Palej; Anna Pastuszka; Mirosław Pawlak; Daniela Pełka; Joanna Pędzisz; Wawrzyniec Popiel-Machnicki; Ewa Rajewska; Sigurd Paul Scheichl; Danuta Stanulewicz-Skrzypiec; Anna Szczepaniak-Kozak; Magdalena Zawislawska; Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz

Komitet redakcyjny/ Editorial Board

Redaktor naczelna/ Editor-in-Chief

Aneta Jachimowicz

Redaktorzy tematyczni/ Associate Editors

Językoznawstwo i glottodydaktyka / Linguistics and Language Education

Joanna Targońska

Literaturoznawstwo i przekładoznawstwo/ Literary Studies and Translation Studies

Ewa Kujawska-Lis

Sekretarze redakcji/ Editorial Secretaries

Halszka Leleń

Joanna Nawacka

Korekta językowa/ Language Editor

Trevor Hill

Adres redakcji/ Address of the Editorial Office

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wydział Humanistyczny

ul. Kurta Obitzka 1, 10-725 Olsztyn

<https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/an>

Redakcja wydawnicza/ Publishing Editor

Katarzyna Zawilska

Projekt okładki/ Cover Design

Dariusz Walasek

Skład i lamanie/ Typesetting

Marzanna Modzelewska

ISSN 1509-1619

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2023

Wydawnictwo UWM

ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn

tel. 89 523 36 61, fax 89 523 34 38

www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/

e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Nakład 90 egz. Ark. wyd. 16,0; ark. druk. 13,5
Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. nr 1163

Spis treści

Literaturoznawstwo

Joanna Szydłowska Trzy biografie. Miasto, obóz i reporter w prozie faktograficznej Marcina Kąckiego <i>Oświęcim. Czarna zima</i>	9
Dominika Gortych Wende-Erfahrung zwischen Utopie und Dystopie in Lutz Seilers Romanen	21
Wilfreid Emmanuel Koung A Sanama Fremdheitswahrnehmung schwarzafrikanischer Migranten bei Kum'a Ndumbe III. <i>Ich klopfte an deiner Tür</i>	33
Jakub Antosz-Rekucki The Wind Knows the Answer. Ideological Transformations of Bob Dylan's "Blowin' in the Wind" in Polish	55
Joanna Chłosta-Zielonka Powroty w przeszłość. <i>Wróć przed nocą. Reportaż o przemilczanym Jerzego Szperkowicza jako przykład autoterapeutycznego reportażu autobiograficznego</i>	79
Magdalena Jędrzejuk-Witek Мистицизм в повести М.А. Булгакова <i>Собачье сердце</i> и его универсальность в контексте восточных философских и религиозных систем	93

Językoznawstwo

Marta Anna Gierzyńska Diagnoza wybranych elementów kompetencji gramatycznej maturzystów w wypo- wiedzi pisemnej	109
Anna Stasienko Parcelacja zdania w świetle badań korpusowych	135
Agnieszka Gawel Zur sprachlichen Konstruktion des Briten-Konzepts im Brexit-Diskurs der <i>Tageszeitung</i> . Teil 2: Diskursiv zentrale konzeptuelle Domänen	147
Agnieszka Majcher Differences in Construal in Douglas Adams's <i>The Hitchhiker's Guide to the Galaxy</i> and its Polish Translations	165

Recenzje

Browarny, Wojciech (2023), <i>Anatomia nowoczesnego regionu. O związkach środowiska, kultury i pamięci</i> . Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 212, ISBN 978-83-229-3800-3 (Zbigniew Chojnowski)	183
--	-----

Iwańczuk, Sylwia (2022), <i>Poeta i Inny: „świat tekstu” i obraz relacji międzyludzkich w korespondencji Mariny Cwietajewej</i> . Siedlce: Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, ss. 348, ISBN 978-83-67162-18-0 (Grzegorz Ojcewicz)	187
Burokas, Marius/ Kaschan, Berit/ Treibergs, Toms (eds.) (2021), <i>No More Amber: The Baltic Literary Review Vol. 1</i> . Lithuanian Writers' Union, Latvian Writers' Union, Estonian Writers' Union, Vilnius Review, Estonian Literary Magazine, Latvian Literature, 182 pp., ISSN 2783-5723	
Burokas, Marius/ Kaschan, Berit/ Vadi, Urmas (eds.) (2022), <i>No More Amber: The Baltic Literary Review Vol. 2</i> . Lithuanian Writers' Union, Latvian Writers' Union, Estonian Writers' Union, Vilnius Review, Estonian Literary Magazine, Latvian Literature, 226 pp., ISSN 2783-5723 (Trevor Hill)	209

Table of Contents

Literary Studies

Joanna Szydłowska Three Biographies. The City, the Camp, and the Reporter in Marcin Kącki's Factual Prose <i>Oświęcim. Czarna zima</i>	9
Dominika Gortych The German Reunification Experience between Utopia and Dystopia in Lutz Seiler's Novels	21
Wilfreid Emmanuel Koung A Sanama Black African's Perception of Foreignness in Kum'a Ndumbe III. <i>Ich klopfe an deiner Tür</i>	33
Jakub Antosz-Rekucki The Wind Knows the Answer. Ideological Transformations of Bob Dylan's "Blowin' in the Wind" in Polish	55
Joanna Chłosta-Zielonka Returns to the Past. <i>I'll Return Before the Night. A Reportage about the Unsaid</i> of Jerzy Szperkowicz as an Example of Self-Therapeutic Autobiographical Reportage	79
Magdalena Jędrzejuk-Witek Mysticism in Mikhail Bulgakov's Short Story <i>The Heart of a Dog</i> and its Universality in the Context of Eastern Philosophical and Religious Systems	93

Linguistics

Marta Anna Gierzyńska Diagnosis of Selected Elements of Grammatical Competence of High School Graduates in Written Expression	109
Anna Stasienko On Parcelled Constructions in the Light of Corpus-based Research	135
Agnieszka Gawel On the Linguistic Construal of the Briton in the Brexit Discourse of the <i>Tageszeitung</i> . Part 2: Discourse Central Conceptual Domains	147
Agnieszka Majcher Differences in Construal in Douglas Adams's <i>The Hitchhiker's Guide to the Galaxy</i> and its Polish Translations	165

Reviews

Browarny, Wojciech (2023), <i>Anatomia nowoczesnego regionu. O związkach środowiska, kultury i pamięci</i> . Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 212 pp., ISBN 978-83-229-3800-3 (Zbigniew Chojnowski)	183
--	-----

- Iwańczuk, Sylwia (2022), *Poeta i Inny: „świat tekstu” i obraz relacji międzyludzkich w korespondencji Mariny Cwietajewej*. Siedlce: Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, 348 pp., ISBN 978-83-67162-18-0 (Grzegorz Ojcewicz) 187
- Burokas, Marius/ Kaschan, Berit/ Treibergs, Toms (eds.) (2021), *No More Amber: The Baltic Literary Review Vol. 1*. Lithuanian Writers' Union, Latvian Writers' Union, Estonian Writers' Union, Vilnius Review, Estonian Literary Magazine, Latvian Literature, 182 pp., ISSN 2783-5723
- Burokas, Marius/ Kaschan, Berit/ Vadi, Urmas (eds.) (2022), *No More Amber: The Baltic Literary Review Vol. 2*. Lithuanian Writers' Union, Latvian Writers' Union, Estonian Writers' Union, Vilnius Review, Estonian Literary Magazine, Latvian Literature, 226 pp., ISSN 2783-5723 (Trevor Hill) 209

Literaturoznawstwo

DOI: 10.31648/an.9008

Joanna Szydłowska

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2038-2283>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie/

University of Warmia and Mazury in Olsztyn

joanna.szydłowska@uwm.edu.pl

Trzy biografie. Miasto, obóz i reporter w prozie faktograficznej Marcina Kąckiego *Oświęcim. Czarna zima*

Three biographies. The City, the Camp, and the Reporter in Marcin Kącki's Factual Prose *Oświęcim. Czarna zima*

Abstract: This article deals with ways of reading the contemporary condition of Oświęcim as a city struggling with the difficult ballast of the past to which it is held hostage. The focus is on the competing narratives of the city, the different meanings of the sites of memory and the discussions about the ways of commemoration. Three aspects of the story will be important: the reportage biography of the city; the memory of the death camp as a factor in the story of the present; and the textual presence of the reporter.

Keywords: reportage, Oświęcim, death camp, memory, biography

Małe miasta robią błyskotliwą karierę w reportażu. Wylansowały je takie pióra jak Filip Springer (*Miasto Archipelag*, 2016), a ostatnio – Marek Szymaniak (*Zapaść*, 2021). Magdalena Roszczynialska katalogując sposoby deskrypcji małych miast w reportażach wydanych w Wydawnictwie Czarne, wyróżniła kategorię miasta jako zakładnika własnej przeszłości (Roszczynialska 2012)¹. To pojęcie można okazać się użyteczne do interpretacji tekstu Marcina Kąckiego. Autor pisze o Oświęcimiu/Auschwitz, prawdopodobnie najbardziej znanym polskim mieście. Dźwięk tej nazwy wpisuje się w złą przeszłość, stygmatyzuje. Ale jest też wyzwaniem, obowiązkiem i szansą. O tych ambiwalencjach pisze Kącki. Celem prowadzonych tu refleksji będzie analiza prozy Kąckiego w trzech wymiarach. Interesować nas

¹ Znalazły się tu także takie kategorie jak: miasta-klisze; miasta literackie sportretowane w estetyce realizmu magicznego; miasta-metonimie; miasta-fantasmagorie; miasta już nieistniejące; miasta-bliźni; miasta tymczasowe; miasta-wsie.

będzie: 1) reportażowa biografia miasta; 2) pamięć o obozie śmierci jako faktor opowieści o współczesności pewnej wspólnoty; 3) tekstowa obecność reportera. Refleksje umieścimy w kontekście kluczowych dyskursów współczesnej humanistyki takich jak geopoetyka, geokrytyka, geografia humanistyczna. Posługiwać się będziemy narzędziami badań literaturoznawczych.

Zwrot przestrzenny w humanistyce w znaczący sposób ożywił i zdefiniował refleksje z zakresu studiów miejskich. Efektem jest m.in. fenomen biografistyk miast rysującej antropomorficzne portrety struktur miejskich. W warsztacie współczesnego literaturoznawcy i badacza kultury znajdują się narzędzia badań tekstowych reprezentacji realnych miejsc i tych wykreowanych mocą literackiego słowa (Mikołajczak/Rybicka 2012; Rybicka 2014; Taborska 2017). Można uznać, że książka Kąckiego jest przykładem „literatury miejsca” zorientowanej na deskrypcję związków emocjonalnych człowieka z miejscem, wytwarzania pamięci miejsca i tożsamości jednostki/wspólnoty w związku z konkretną lokacją. Percepcja reportera integruje elementy wyjęte z porządku geografii, historii, socjologii, kultury, estetyki. Kenneth White w doświadczeniu miejsca widział sytuację procesualną, konkludującą nawarstwianiem się wiedzy o miejscu, „gdy poczynając od małych potoków poprzez sieć całych rzek dopływa się do oceanu” (White 2014: 24). Tak też czyni Kącki. Jego warsztat pracy zakłada budowanie dziesiątków szeregów faktograficznych, a trzymając się metaforyki White’a – rzek, strumieni, potoków. Każdy bohater inicjuje suwerenny wątek, poszerza warstwę dokumentalną, poznawczą i perswazyjną. Rodzi się struktura patchworkowa, wątki pączkują, mutują, rozrastają się niczym kłącza. Tworzą kłębowisko faktograficzne trudne niekiedy do percepcji, czasem nużące.

Reportażowa koncentracja na miejskim organizmie jest dla prozy Kąckiego bardzo znamieną. Autor wypróbował ten warsztat w narracjach poznańskich i białostockich (Kącki 2015; 2017). W reportażu o Oświęcimiu spotykamy analogiczne rozwiązania. Elementem spajającym jest miasto, którego obraz współtworzy wiele historii przekazanych z perspektywy wielu osób i z wielu punktów widzenia. Oświęcim/Auschwitz Kąckiego ma strukturę tyleż materialną, co metaforyczną. I ten drugi sens przekłada się na charakter warstwy podawczej. Potwierdza to Igor Borkowski, pisząc: „Perspektywa miasta rozumianego jako specyficzny konglomerat punktów widzenia, emocji, doświadczeń i oczekiwań, a także ról nadawczo-odbiorczych jest w kontekście warsztatu reporterskiego bardzo ciekawa i istotna” (Borkowski 2019: 157). Miasto w tej prozie jest strukturą dynamiczną i labilną, ale też dyskursywną, agonalną. Aktywizuje potencjał ludzkiego działania, formuje gesty kulturowe pojedynczych bohaterów i wspólnot. Miasto ma swoje tajemnice,

a Kąckiemu udało się, jak słusznie zauważył krytyk, „[w]ydobyć z niego wszystko to, co nie definiuje Oświęcimia w powszechnej świadomości” (Czechowicz 2020).

Jeśli przyjąć, że *Czarna zima* to reportażowa biografia miejsca, to specyficzną jej cechą jest pewna „nonszalancja” wobec topografii. Inaczej niż w *Miedziance* Springera i *Czarnym ogrodzie* Szejnert Kącki nie koncentruje się na historycznych rekonstrukcjach topografii miejsc, niczego nie odkrywa, nie demaskuje ukrytych tropów. Nie czerpie też z doświadczeń *guidebooka* (bliższa jest mu logika dziennikarskiego śledztwa). Podstawowe pytania dotyczą ontologii miejsca i mają wymiar epistemologiczny i etyczny. Czy Oświęcim znaczy obóz? Jakie są relacje między współczesnym miastem a Auschwitz? Czy i gdzie kończy się obóz w sensie fizycznym i symbolicznym?

Jeden z pierwszych epizodów książki dotyczy losu Szymon Klugera – ostatniego Żyda w Oświęcimiu, więźnia obozów koncentracyjnych. To dziwak, którym straszy się dzieci: stroni od ludzi, mówi niezrozumiale. Ta zamknięta postawa obrazuje wciąż silną traumę obozową, ale także strach przed dekonspiracją mężczyzny jako Żyda w jednorodnej narodowościowo powojennej Polsce. W prozie Kąckiego Kluger nie przemawia własnym głosem z dwóch powodów. Po pierwsze, jego pozycja jako strażnika pamięci miejsca jest dość wątpliwa (jego losy narratywizują społecznicy, badacze przeszłości). Po drugie, Kącki przybywa do Oświęcimia po śmierci Klugera. To sugestia zamknięcia pewnego rozdziału w dziejach miasta. Ale jednocześnie narracja reportażowa kwestionuje możliwość radykalnego zamknięcia. Następnym epizodem jest bowiem wątek polsko-żydowskich dziejów Oświęcimia począwszy od XVI wieku. Miasto jawi się tu jako organizm wpisany w modernizacyjne zmiany Europy XIX stulecia (budowa kolei) i przemiany demograficzno-kulturowe (emigracja do nowego świata). To jakby fabularyzacyjne preludium *Wyspy klucz* Małgorzaty Szejnert. To także centrum transferów, dobrowolnych i przymusowych przemieszczeń ludności połowy XIX wieku. Figura torów kolejowych / rampy kolejowej staje się elementem spajającym doświadczenie XIX-wiecznej pogoni za lepszym światem i grozę transportów do obozów śmierci czasów Holocaustu. Akwizytorzy wyjęci z reklam emigracyjnych i powieści dziennikarskich początku XX stulecia mają swoich odpowiedników w figurach nazistowskich zbrodniarzy-spedytorów. Oświęcim międzywojnia to – ku zaskoczeniu wielu współczesnych oświęcimian – miasto w przeważającej części (58%) żydowskie. Kącki wpisuje Oświęcim w nurt wielkiej historii znaczonej błogosławieństwem odzyskania niepodległości i kultem Marszałka. Ale oddaje też głos małej historii: pisze o wkładzie żydowskich obywateli w kształt architektoniczny, kulturowy i gospodarczy miasta, o pogromach i antysemityzmie. Kącki – a czyni to konsekwentnie w całym

tomie – zatrzymuje się przed progiem Zagłady. Nie podejmuje się deskrypcji tego doświadczenia. Wiedza czytelnika pozwala mu uzupełnić lukę faktograficzną i zrozumieć słowa reportera: „W listopadzie 1946 roku w Oświęcimiu było około czterdziestu Żydów – dokładna liczba nie jest znana” (Kącki 2020: 36).

Kącki diagnozuje niską świadomość oświęcimian w zakresie wiedzy o świecie przedwojennym, co pokrywa się z badaniami socjologów. Najważniejszym wydarzeniem dla mieszkańców miasta jest II wojna światowa i wybudowanie obozu (ponad 70%), co dyskontuje fakty powojenne takie jak wizyta papieża (6,4%) czy powstanie Zakładów Chemicznych Oświęcim (5,4%). Kącki śledzi wnioski badaczy na temat współczesności: pozaobozowej, niehistorycznej, np. rynku pracy, oferty kulturalnej, ekologii. Zastanawia się, jak przebiega rywalizacja między postrzeganiem miasta w kategoriach osobistych i narodowych (etnicznych, religijnych), jaki jest związek emocjonalny mieszkańca Oświęcimia z miejscem. Reporter przygląda się językowi opisującemu to, w jaki sposób Oświęcim staje się ofiarą swojej przeszłości. „Na której pryczy śpisz?”, pytają obcy, gdy słyszą o oświęcimskiej proveniencji bohaterów (Kącki 2020: 39).

Kącki niechętnie przekracza limes obozu, ale obóz odnajduje go sam. Artefakty obozowe rozlały się po okolicznej przestrzeni. Posłużyły do budowania nowego życia, były bezwartościowym rupieciem, wstydliwą pamiątką bądź skarbem pamięci. Zdekomponowane struktury baraków, rozmontowanych pryczy, trudno identyfikowalnych części nie wiadomo czego, wyrwane z kontekstu traciły swą groźną symbolikę. Za sprawą ludzi zafascynowanych wojenną przeszłością odzyskują należne im miejsce jako świadkowie pamięci. Rzeczy związane z Zagładą stały się ostatnio tematem reportażowego zainteresowania Karoliny Sulej (Sulej 2020; 2021). Jeśli u Sulej rzeczy osobiste i ubrania uruchamiają narracje obozowe o wytwórcach rzeczy, ich właścicielach, przeznaczeniu, wartości, wielokrotnych rekonfiguracjach symboliki, to Kącki podejmuje się opisu ich losów poobozowych. Jak wpisały się w nowy świat, jak służyły nowym użytkownikom, dlaczego tak długo milczały o swojej proveniencji? Sugestywnym przykładem jest walec w obozie służący do miażdżenia zwłok robotników, który teraz wyrównuje teren boiska. Podobnie rzecz się ma ze słupkami obozowego ogrodzenia, które dziś wpasowane są w przydomowe płoty. Obóz jest poza obozem – zdaje się mówić Kącki. A jeśli tak, to iluzją jest, że można się od niego odciąć: niepamięcią, niewiedzą lub obojętnością. To tylko kwestia czasu, gdy szamoty, które okazują się rusztami z krematorium w Birkenau, zaczynają śmierdzieć. „Dostały powietrza, ciepła i parują spalonym tłuszczem” (Kącki 2020: 72).

Topografia miasta jest palimpsestyczna, ale współcześni mieszkańcy domów zbudowanych dla IG Farben nie żyją tamtą pamięcią. „Obóz to miasto w mieście” i jako takie ma swoją ontologię, mit fundacyjny, język i wartości. Ale nadbudowuje się tu także alternatywny, strukturalizowany pozaobozowymi normami świat: „W krematorium bawiliśmy się w chowanego, bo dla nas to nie była historia, to był plac zabaw” (Kącki 2020: 158) – mówi jeden z bohaterów reportażu. Mieszkańcy willi Hössa z okien widzą Ścianę Straceń. Kącki pyta, co to dla nich znaczy, jak rozkładają się racje zwiedzających miejsca pamięci i tych, którzy miejsca pamięci zamieszkują – a to echa pytań stawianych dekadę temu przez Lidię Ostałowską w *Farbach wodnych*. Obóz śmierci nie istniał w narracjach rodzinnych, w dyskursie oficjalnym zakrzepł w formułach dokumentujących martyrologię Polaków. Bohaterowie Kąckiego wiedzą o polsko-żydowskim obliczu przedwojennego Oświęcimia i o Zagładzie wypracowują sami: poprzez pasję kolekcjonerską, wywiady ze świadkami, studia w terenie i w archiwum. To właśnie znaczy, że miejsce generuje performatywność i jest zobowiązaniem etycznym.

Szczególną cechą analizowanej reportażowej biografii miejsca jest odwołanie się do kształtu sensorycznego miasta przez wydobycie atutów zmysłu węchu. Można więc czytać Kąckiego, sięgając po doświadczenia osmosocjologii (Szczepański/Ślęzak-Tazbir 2008: 23) lub literackiej geografii sensorycznej (Konończuk 2013; Staszak 2013) i dostrzec w reportażu projekt swoistego *smellscapes* (Porteous 2006). Zapach jest zjawiskiem biologicznym, psychologicznym i kulturowym, był elementem praktyk rytualnych oraz medycznych. Antropologia zmysłów dowodzi, że zapach jest nośnikiem kulturowych znaczeń, strukturalizuje, a także inicjuje zachowania społeczne, ma dynamiczny sens aksjologiczny, który jest warunkowany kulturowo (Wala/Pietrowiak 2018). Krajobraz zapachowy naznacza życie codzienne, rodzinne, seksualne, mówi o zawłaszczaniu przestrzeni (identyfikacja podmiotu z terytorium), wyraża emocje (uczuciowy wymiar miejsc), wytwarza ślady pamięciowe.

Opowieść Kąckiego jest opowieścią o smrodzie. Reporter tropi fetor, próbuje znaleźć jego źródło, pyta, kiedy śmierdzi i komu. Elżbieta Konończuk na marginesie refleksji o smrodzie jako niechcianym produkcie modernizacji wielkich miast europejskich XIX wieku zwracała uwagę na „wzajemną zależność takich subdyscyplin, jak geografia zapachów, geografia przemysłu i geografia społeczna” (Konończuk 2013: 59). „Szukając odpowiedzi na pytania, »co śmierdzi«, »kto śmierdzi« albo »co komu śmierdzi«, możemy zarówno określić »obiektywne« warunki środowiskowe, jak i opisać różne rodzaje wrażliwości kształtowane przez czynniki społeczne oraz kulturowe” pisała Stephanie Weismann (Weismann 2021: 102).

W perspektywie prowadzonych tu rozważań ważne są ustalenia o ambiwalencji aksjologicznej doznań olfaktorycznych (Tarnowska 2014). Jean-François Staszak pisze:

Nie tylko zapach nie jest ładny ani brzydki sam w sobie, ale także nie istnieje sam w sobie; nie jest przedmiotem. Nie można zatem powiedzieć, że na wsi dominuje zapach nawozu bez sprecyzowania, kto go wdycha; prawdopodobnie farmer, który jest do niego przyzwyczajony, nie czuje tego zapachu, dla niego on nie istnieje. Jest jeszcze bardziej oczywistym, że nie można powiedzieć, czy on jest ładny czy brzydki bez odwołania się do punktu widzenia (punktu wążania?) (Konończuk 2013: 49).

Fetor w Oświęcimiu ma źródło co najmniej dwojakie. Jest wektorem peerelowskiej modernizacji i technicyzacji doby współczesnej (zakłady chemiczne, oczyszczalnia). Ale ma też sens bardziej symboliczny i wiąże się z reminiscencjami historii Auschwitz (smród krematoriów), a jeszcze szerzej – oznacza nieprzepracowaną historię. Smród w Oświęcimiu, jak zauważa Kącki, spotyka się z oburzeniem nielicznych i bierną akceptacją większości. „Widocznie tak musi być” (Kącki 2020: 101) – sły-
szy się zewsząd. Smród w dzisiejszym Oświęcimiu jest mierzalną skalą smrodu czasów funkcjonowania obozu Auschwitz i/lub brakiem troski o ekologię czasów PRL. „No, teraz to i tak dobrze, bo jakbyście tu podczas wojny mieszkali, jak Żydów palili... To wtedy naprawdę śmierdziało” – mówi jeden z rozmówców reportera (Kącki 2020: 101). Nieprawdziwa supozycja, że można do czegoś porównać doświadczenie obozu śmierci, jest działaniem perswazyjnym zorientowanym na umniejszenie znaczenia obserwowanych współcześnie patologicznych zjawisk (zagrożenie ekologiczne). Tropiąc sprawę fetoru, Kącki kataloguje mechanizmy eksplikacyjne o proveniencji geograficznej (położenie w kotlinie, kierunek wiatru), performatywnej (złe użytkowanie zasobów technicznych), dyskursywnej (mówienie o smrodzie wpływa na spadek wartości gruntów), historyczno-etycznej (dziedziczenie zasobów materialnych i ciężar traum przeszłości), mitycznej (tak było zawsze). Lokalne układy, struktury skonfliktowane i pełne uprzedzeń są heterotopią w znaczeniu przyjętym przez Michela Foucaulta. To miejsce dyskursywne, agonistyczne, pełne niewypowiedzianych narracji i skrywanych emocji. Na tym tle portret Oświęcimia czasów PRL z logiką państwa opiekuńczego, ładem struktury kulturowej i socjalnej, bezpieczeństwem ekonomicznym, jawi się jako wartość pozytywna, wspomniana z sentymentem. W tej warstwie tekstu Kąckiego odnajdujemy te same wzory opowieści o PRL, które wykorzysta za moment Marek Szymaniak w zbiorze *Zapaść. Reportaże z mniejszych miast* (2021).

Nie pierwszy to raz, gdy Kącki posługuje się symboliką kolorów (Dąbrowicz 2018). „Czarna zima” jako metafora tytułu reportażu oznacza nienormalność

i związane z nią napięcia. Czarny kolor jest naruszeniem, transgresją, konfliktem. Nie ma wątpliwości, że tytuł reportażu nawiązuje do pracy Timothy Snydera *Czarna ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie* (2015). Amerykański historyk sportretował Polskę jako miejsce dotknięte dwoma totalitaryzmami: to scena dramatycznych wydarzeń i wyborów, miejsce działania ciemnych sił. Także u Kąckiego toczą się wojny o pamięć, o prawo do dystrybucji własnych poglądów, do wolności rozumianej jako ucieczka od przeszłości, do demonstracji odmienności narodowej, etnicznej, kulturowej, językowej (Żydzi, Romowie, Niemcy, osoby nieheteronormatywne). Oświęcim, tak jak cała Polska, przez swą tragiczną historię jest „skażonym krajobrazem” w znaczeniu, jakie przypisał mu Martin Pollack w eseju *Skażone krajobrazy* wydanym w Polsce w 2014 roku. Zasugerowane w tekście przekleństwo niemocy wyzwolenia się od przeszłości, a nawet jeszcze mocniej – klątwy – pobrzmiwa w recenzjach, ale niczego nie tłumaczy w sensie poznawczym (Michalewska 2020).

Oświęcim/Auschwitz jest miejscem pamięci (Wóycicka 2017; Seklecka 2015), a pamięć miejsca jest jednym z tematów interesującej nas książki. Sama literatura też może być traktowana jako miejsce pamięci, a to przez wzgląd na jej intertekstualny charakter i generowanie zachowań etycznych wobec miejsc pamięci. Miejsca pamięci mają własny język opisu, gramatykę, logikę reprezentacji – to z perspektywy poetyki (Tabaszewska 2013). Są też atrakcyjnym elementem dla dyskusji władzy: są wykorzystywane do budowania narracji wiedzy, a ich językowe reprezentacje realizują założenia określonych polityk historycznych. „Literatura tematyzując, interpretując, rekonstruując, fabrykując czy mitologizując wreszcie miejsca pamięci – fikcyjne i rzeczywiste – staje się nie tylko swoistą topografią historii, ale i formą dyskusji z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością” (Rybicka 2008: 31). Taką aktywność podejmuje Kącki. Na mapie miasta nakreślonej przez reportera najważniejsze są miejsca symbolizujące ośrodki produkujące i dystrybuujące narracje pamięci, m.in. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Muzeum Żydowskie, Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży, prywatne zbiory kolekcjonerów, szkoła, samorząd. Żaden z tych punktów nie urasta do rangi centrum świata przedstawionego reportażu; to autonomiczne wysepki budujące archipelagową strukturę tekstu. Centrum nie ma, a to oznacza, że nikt nie ma monopolu na narracje o Auschwitz. Ta polifonia głosów była wyzwaniem w sensie warsztatowym, ale i zamierzonym celem. Kąckiemu zależało, aby oddać wrażenie kakofonii. Autor rekonstruuje drogi, które zawiodły bohaterów do Oświęcimia, do Auschwitz, do pamięci o Zagładzie. Píše o wolontariuszach i muzealnikach, kolekcjonerach i nauczycielach akademickich, samorządowcach i mieszkańcach poobozowych budynków, zagranicznych uczestnikach warsztatów przeciw ksenofobii.

Ich opowieści o spotkaniach z obozem są *volens volens* opowieścią o Polsce i Polakach, o poglądach politycznych, o stereotypach i uprzedzeniach. Na marginesie głównego nurtu opowieści wybrzmiewają kwestie stosunku do Kościoła, partii rządzącej, Unii Europejskiej, do mniejszości narodowych, etnicznych, religijnych, seksualnych. To po pierwsze.

Po drugie, zgromadzona kolekcja opowieści o obozie pokazuje mechanizmy prywatyzacji historii. To zapis dojrzwania do wiedzy o Auschwitz, utraty niewinności wobec obozu, poczucia sensu działań na rzecz pamiętania i upamiętniania. To także raptularz klęsk i rozczarowań pracy na rzecz pamięci, a czasem – milczenia wobec nieopowiadalnego (strażnik Warmuz). Szerokie jest spectrum postaw wobec obozu. Mamy Annę, która godząc pamięć traumy z codzienną egzystencją, jest bardziej „z obozu” niż z Oświęcimia. Jest N., który przemocowość ojca wiązał mylnie z agresją obozowego strażnika, podczas gdy była to reakcja postwiktymizacyjna. Jest dziennikarz śledczy, który tropi nieheroiczne historie o kopaczach poszukujących żydowskiego złota (Wasztyl), i profesor uniwersytecki, który ciężar opowieści rodzinnych przepracowuje w postaci literackiej fikcji (Zajas). Prozę Kąckiego można przeczytać również jako historię o meandrach polskiej polityki historycznej wobec pamięci o Zagładzie, np. w zakresie komercjalizacji pamięci, „chrystianizacji” obozu, kulis polityki wystawienniczej, stosunku do mienia żydowskiego. Dlatego też tę prozę przemyśleć trzeba w kontekście odwagi narracji *Pluczek* Pawła Reszki, imperatywu pamiętania *My z Jedwabnego* Anny Bikont, odkrywania trudnej przeszłości *Falszerzy pieprzu* Moniki Sznajderman. Trzeba nadmienić, że w recepcji krytycznej znalazły się także słowa o nierzetelności dziennikarskiej autora na poziomie weryfikacji faktów i zachwiania proporcji doboru argumentów (Markusz 2020).

Po trzecie, obóz jako system zorganizowanego terroru, usankcjonowanej nienawiści, orientacji na eksterminację Innego, jest „laboratorium przemocy” (Juchniewicz 2017). Kącki pokazuje, że niektóre narzędzia tego laboratorium są wciąż w użyciu. Uczą się tego uczestnicy *workshopów*, analizując tragedię w Aleppo, badając mechanizmy mowy nienawiści, logikę deskrypcji Innego, pragmatykę kolonialnej narracji zawłaszczania niesuwerennych podmiotów. Kącki pozwala wybrzmieć narracjom bardzo radykalnym: antysemitycznym, narodowym, utrakatoliczkiem i zderza je z argumentacją nawołującą do tolerancji. Wierzy w moc dialogu – *contra spem spero*. Nie bez racji tom otwiera historia chłopaka z Austrii pobitego przez polskiego chuligana. Pytany o karę, którą zleciłby agresorowi, Dorian mówi o cyklu rozmów ofiary i sprawcy, o poznaniu się.

Uczestnik, świadek, rekonstruktor (Wolny-Zmorzyński 1996) – te trzy klasyczne modele uczestnictwa autora w świecie przedstawionym Kącki integruje w swoim tekście. W latach 60. XX wieku Hanna Maria Małgowska zbudowała podział gatunków reportaży-dziennikarskich międzywojnia na podstawie kryterium empirycznego lub intelektualnego: przechodzenie od obserwacji do wniosków lub odwrotnie (Małgowska 1963). W przypadku Kąckiego moglibyśmy mówić o postawie interpretującej (przechodzenie od faktu do problemu) i postawie uczestnika (przechodzenie od faktów do faktów). Co istotne, w przypadku pierwszej postawy Małgowska przewiduje możliwość nieobecności komentarza autorskiego, jak to jest w przypadku Kąckiego. Gdyby z kolei skorzystać z propozycji kategorizacyjnej Kamili Gieby, narracja Kąckiego mieściłaby się w kryterium zaangażowania etyczno-politycznego (Gieba) 2019).

Inaczej niż wielu współczesnych autorów mocno eksponujących swoją obecność w tekście, a nawet intymizujących przekaz, popularyzujących formę określoną jako autoreportaż czy reportaż intymny (Adamczewska-Baranowska 2020; Frukacz 2020; Siewior 2019; Żyrek-Horodyska 2021), Kącki stara się być maksymalnie transparentny. W *Oświęcimiu* dominuje narracja allotropiczna, a sam autor rzadko pojawia się w tekście, nigdy jako wyrażający opinię *expressis verbis*. Sygnaturą jego obecności są sporadyczne informacje o miejscu spotkań z bohaterami – „siądźmy w Cafe Bergson” (Kącki 2020: 37), czasem elementy uzupełniające luki faktograficzne narracji, porządkujące dramaturgię zdarzeń – „pytam o przepisy w zakresie ochrony środowiska” (Kącki 2020: 134). Polifonia punktów widzenia powoduje, że miasto pozornie „opowiada się samo” (Czechowicz 2020). Immersyjny charakter narracji rzadko dochodzi do głosu. Czytelnikowi może brakować zapisu reporterskich emocji doświadczenia przestrzeni, reakcji na nieoczywiste doznania, takich np. „Schodzimy po schodach, sunę ręką po poręczy, którą podczas wojny polerował Höss, gdy szedł z gabinetu na obozowy obchód. [...] Ciemno. Zimno. Cicho. Wychodzę” (Kącki 2020: 165). Komentarze zazwyczaj wynikają z montażu faktów. Przykładem jest zapis peregrynacji po ulicach Oświęcimia. Na mapie wędrówki pojawiają się nazwy ulic, które mają charakter kommemoratywny. Ta heroiczna i wiktymizacyjna jednocześnie narracja przeszłości jest zderzona z rytmem współczesnej codzienności.

Idę z dworca w Oświęcimiu ulicą Wyzwolenia, skręcam w Więźniów Oświęcimia, potem w rtm. Pileckiego, trochę krążę, potem w Maksymiliana Kolbego. Trawa sucha, spalona od słońca. Banery reklamowe. „Drzwi, podłogi, okna”. „Pożyczki”, resztki płotów z drutem kolczastym, magazyn do wynajęcia. „Izolacja dla lepszego jutra”. „Schiedel – systemy kominowe”. [...] Ulicą Kolbego grzeją tiry, jeden

za drugim, bo to droga tranzytowa z Krakowa. Dalej alkohole – papierosy – napoje, słodycze – maki, konserwy – przetwory, wszystko dla masarni, czyli jelita – przyprawy (Kącki 2020: 307).

Dopiero w zamykających książkę partiach tekstu Kącki zamieszcza nieco autotematycznych dygresji o okolicznościach pracy nad tekstem. Z naszej perspektywy szczególnie ciekawe są te, które dotyczą wrażliwości dla palimpsestycznej przestrzeni miasta. Tu słowa mają podwójny sens, zniecałkowane odsłaniają swoje nieoczywiste znaczenia. Kącki z ciekawością reportera łowi i notuje okruchy językowego obrazu świata, będące „potoczną interpretacją rzeczywistości z punktu widzenia przeciętnego użytkownika języka, oddaje jego mentalność, odpowiada jego punktowi widzenia i jego potrzebom” (Bartmiński 2009: 14). W tych strzępach językowych obserwacji dostrzegamy gamę ważnych problemów etyki pisania o Zagładzie (Ubertowska 2002), ale także echa edukacji w zakresie polityki pamięci, którą pokolenie Kąckiego odebrało w szkole.

A ja idę uliczkami i poluję na ironię ukrytą na przykład w Stowarzyszeniu Oświęcimskie Centrum Trzeźwości, w tabliczkach „Uwaga zły pies” z ziewającym, mosiężnym owczarkiem niemieckim, w znaku „Zakaz palenia” na przystanku autobusowym. Na przystanku jeszcze billboard: „Poznaj Oświęcim! Miasto pokoju”. Ironii szukam w ogłoszeniu „Oryginalna chemia z Niemiec”, w reklamie „Auto-Gaz montaż – serwis” (Kącki 2020: 337).

Kąckiego nie interesują tekstowe zapisy Zagłady, nośniki pamięci historycznej i skomplikowane mechanizmy pamięci kulturowej. Odkrycie, że obóz Auschwitz i miasto Oświęcim są miejscami pamięci w znaczeniu opisanym przez Pierre’a Nora nie jest oczywiście żadną rewelacją? Kącki zadaje inne pytania. Jakie są współczesne implikacje obu przestrzeni pamięci: czy wchodzą ze sobą w symbiozę, czy konkurują, tworząc zwalczające się narracje? Elżbieta Rybicka na marginesie refleksji nad literaturą współczesną pisała o zjawisku hipertrofii upamiętniania – z jednej strony; z drugiej – o miejscach „wydrążonych z pamięci” (Rybicka 2014: 312). Taki właśnie skomplikowany mechanizm opisuje Kącki. Auschwitz i Oświęcim są mocno wpisane w pamięć Polski, Europy i świata, ale jednocześnie są modelowane skomplikowaną siecią wyparć. „Reportaż Kąckiego jest opowieścią o dwóch walczących ze sobą tendencjach, które mają wspólny mianownik [...] budując przyszłość, należy z szacunkiem i rozważą pamiętać o przeszłości” pisze recenzent (Szot 2020). Trochę jak Krzysztof Kąkolewski przed niemal pół wieku Kącki pyta: „Co u pana słyhać?”. Tylko że wtedy indagowani byli faszyci wiodący spokojne życie w RFN, a teraz – ludzie żyjący w miejscach pamiętających

zbrodnie przeszłości. Kącki wie, że pamiętanie, a szczególnie zbiorowe pamiętanie, kształtuje tożsamość zbiorową. Pokazuje, jak pamiętanie determinuje XXI-wieczną codzienność Polaków i zastanawia się, czy pamięć zbiorowa o ludobójstwie na zawsze zdominuje spojrzenie na miejsce, które jest symbolem tej zbrodni? A może Kącki chciał nas sprowokować do tego, byśmy powiedzieli za Anną Bikont „My z Oświęcimia”?

Bibliografia

Literatura podmiotu

- Kącki, M. (2015), *Białystok – biała siła, czarna pamięć*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Kącki, M. (2017), *Poznań – miasto grzechu*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Kącki, M. (2020), *Oświęcim. Czarna zima*. Kraków: Znak.
- Pollack, M. (2014), *Skażone krajobrazy*. Przeł. Niedenthal, K. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Snyder, T. (2015), *Czarna ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie*. Przeł. Pietrzyk, B. Kraków: Znak.
- Sulej, K. (2020), *Rzeczy osobiste. Opowieść o ubraniach w obozach koncentracyjnych i zagłady*. Warszawa: Czerwone i Czarne.
- Sulej, K. (2021), *Historie osobiste. O ludziach i rzeczach w czasie wojny*. Warszawa: Czerwone i Czarne.

Literatura przedmiotu

- Adamczewska-Baranowska, I. (2020), *Lże-reportaże i prawdziwe fikcje: powieść dziennikarska i reportaż w czasie postprawdy i zwrotu performatywnego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bartmiński, J. (2009), *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Borkowski, I. (2019), *Kategoria 'miasto' jako wyznacznik technik pracy reportera*. *Dziennikarstwo i Media* 9: 157–168.
- Czechowicz, J. (2021), [recenzja] *Oświęcim. Czarna zima*. <http://krytycznymokiem.blogspot.com/2020/05/oswiecim-czarna-zima-marcin-kacki.html> [dostęp: 4.05.2022].
- Dąbrowicz, E. (2018), *Miasto bez... Wokół książki Marcina Kąckiego „Biała siła, czarna pamięć”*. W: Zawadzka, D./Lul, M. (red.), *Podlasie. Od „terra incognita” do „White Power”*. Białystok: Uniwersytet w Białymstoku: 419–448.
- Frukacz, K. (2020), *Autor (w) reportażu. Personalizacja tekstu reporterskiego w dobie mediamorfozy*. W: Palak-Hejno, E./Piechota, M. (red.), *Trzydzieści. Polska w reportażu. Reportaż w Polsce po 1989 roku*. Lublin: Wydawnictwo UMCS: 15–30.
- Gieba, K. (2019), *Rodzaje zaangażowania we współczesnych polskich reportażach (na wybranych przykładach)*. *Zagadnienia Rodzajów Literackich LXII/1*: 67–80. DOI: 10.26485/ZRL/2019/62.1/5.
- Juchniewicz, A. (2017), *Destrukcyjna wewnętrzna horyzontu czasu (Wolfgang Sofsky, „Ustrój terroru: obóz koncentracyjny”)*. *ArtPapier* 8/320 (15 kwietnia). <http://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=323&artykul=6404> [dostęp: 30.04.2022].
- Konończuk, E. (2013), *Geografia zapachów wobec dyskursów humanistyki*. *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 4: 53–61. DOI: 10.15290/bsl.2013.04.04.
- Małgowska, H.M. (1963), *Gatunki reportażowo-dziennikarskie okresu dwudziestolecia. Próba interpretacji*. W: Budzyk, K. (red.), *Z teorii i historii literatury*. Wrocław: Ossolineum: 193–200.

- Markusz, K. (2020), *Zabrakło wrażliwości. O książce „Oświęcim. Czarna zima”*. <https://jewish.pl/pl/2020/06/13/zabraklo-wrazliwosci-o-ksiazce-oswiecim-czarna-zima/> [dostęp: 4.05.2022].
- Michalewska, A. (2020), *Recenzja książki: „Oświęcim. Czarna zima”*. <https://www.granice.pl/recenzja/oswiecim-czarna-zima/35529> [dostęp: 4.05.2022].
- Mikołajczak, M./Rybicka, E. (red.) (2020), *Nowy regionalizm w badaniach literackich: badawczy rekonesans i zarys perspektyw*. Kraków: Universitas.
- Porteous, J.D. (2006), *Smellscape*. W: Drobnick, J. (ed.), *The Smell Culture Reader*. Oxford/New York: Berg: 89–106.
- Roszczyńska, M. (2012), *Małe miasta i prowincja w ofercie Wydawnictwa Czarne. Rekonesans*. Świat i Słowo 2: 283–302.
- Rybicka, E. (2008), *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*. Teksty Drugie 1/2: 19–32.
- Rybicka, E. (2014), *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Universitas.
- Seklecka, N. (2015), *Problem pamięci Holocaustu – prasa polska i zagraniczna o „polskich obozach śmierci”*. W: Kącka, K./Piechowiak-Lamparska, J./Ratke-Majewska, A. (red.), *Narracje pamięci: między polityką a historią*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK: 95–114.
- Siewior, K. (2019), *Ślima, śrubeczka i śmierć. Reportaż intymny Mariusz Szczygła*. Teksty Drugie 6: 66–85. DOI: 10.18318/td.2019.6.4.
- Staszak, J.-F. (2013), *W stronę geografii zapachów*. Przeł. Konończuk, E. Białostockie Studia Literaturoznawcze 4: 41–51.
- Szczepański, M.S./Słezak-Tazbir, W. (2008), *Miejskie pachnidło. Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni w perspektywie osmosocjologicznej*. Studia Regionalne i Lokalne 2: 18–40. https://studreg.uw.edu.pl/pdf/2008_2_szczepanski_slezak.pdf [dostęp: 27.04.2022].
- Szot, W. (2020), [recenzja] *Oświęcim. Czarna zima*. <https://zdaniemszota.pl/3124-recenzja-marcinkacki-oswiecim-czarna-zima> [dostęp: 4.05.2022].
- Tabaszewska, J. (2013), *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci. Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą*. Pamiętnik Literacki 4: 53–72.
- Taborska, K. (2017), *Literatura miejsca. Piśmiennictwo postlandsberskie*. Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Akademii im. Jakuba z Paradyża.
- Tarnowska, B. (2014), *Jak pachnie Tel Awiw (i Łódź). O przestrzeniach olfaktorycznych w poezji Renaty Jabłońskiej*. Archiwum Emigracji. Studia – szkice – dokumenty 1–2: 188–205.
- Ubertowska, A. (2002), *Aporie, skandale, wyrwy w tekście. Etyka opowieści o Zagładzie*. Teksty Drugie 1–2: 125–139.
- Wala, K./Pietrowiak, K. (2018), *Antropologia zmysłów i sensoryczna etnografia – geneza, założenia, podejścia badawcze*. Etnografia. Praktyki. Teorie. Doświadczenia 4: 15–40.
- Weismann, S. (2021), *Odorogenne zwierzęta w międzywojennym Lublinie*. W: Jaroszek A./Piotrowski, I./Wróbel-Bardzik, K. (red.), *Almanach antropologiczny. Communicare*. T. 8: *Miasta/Zwierzęta*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego: 102–111.
- White, K. (2014), *Geopoetyki*. Przeł., oprac. Brakoniecki, K. Olsztyn: Centrum Polsko-Francuskie Côtes d’Armor/Warmia i Mazury.
- Wolny-Zmorzyński, K. (1996), *Reportaż – jak go napisać?* Rzeszów: Wydawnictwo Oświatowe Fosze.
- Wóycicka, Z. (2017), *Auschwitz. Zbrodnia i różnorodność pamięci*. W: Traba, R./Hahn, H.H. (red.), *Wyobrażenia przeszłości: polsko-niemieckie miejsca pamięci*. Warszawa: Scholar: 298–322.
- Żyrek-Horodyska, E. (2021), *„Wszystko za Everest” Jona Krakauera w kontekście głównych założeń Nowego Nowego dziennikarstwa*. Media, Biznes, Kultura 1: 51–65.

DOI: 10.31648/an.8776

Dominika Gortych

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5230-7790>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu/ Adam Mickiewicz University Poznań

e-mail: dgortych@amu.edu.pl

Wende-Erfahrung zwischen Utopie und Dystopie in Lutz Seilers Romanen

The German Reunification Experience between Utopia and Dystopia in Lutz Seiler's Novels

Abstract: The work of one of the most important contemporary German authors, Lutz Seiler, is often viewed against the backdrop of the German Reunion of 1989/1990. Both the poetic childhood landscapes of the uranium-contaminated former GDR areas in his poetry and short prose, and the two heterotopic novel worlds in *Kruso* (2014) and *Stern III* (2020) seem to permit such a reading. But much more is offered in this literature: a poetic examination of the individual existential and collective experience of the reunification and of their utopian and dystopian manifestations and potentials. How quickly a utopia flips over into a dystopia is shown on the basis of heterotopias in Seiler's prose.

Keywords: contemporary German literature, German Reunion of 1989/1990, utopia, dystopia, heterotopy

„Es ist nicht das Gute an Utopien, dass sie Wirklichkeit werden wollen, sondern dass sie Utopien bleiben“ – meinte Ulrich Plenzdorf im Gespräch mit Thomas Grimm zwei Jahre nach der Wiedervereinigung Deutschlands (Grimm 1993: 128). Dieser Satz drängt sich unweigerlich bei der Lektüre der preisgekrönten Romane des aus Ostthüringen stammenden, 1963 geborenen Dichters und Prosaauteurs Lutz Seiler, auf. Gemeint sind der 2014 bei Suhrkamp erschienene, mit dem Deutschen Buchpreis ausgezeichnete und in 24 Sprachen übersetzte *Kruso* sowie *Stern III* aus dem Jahre 2020, der seinem Autor den Preis der Leipziger Buchmesse bescherte.

Vor dem Hintergrund dieser Preiskrönungen möchte man der 2013 von Ewout van der Knaap gestellten Diagnose über die heutige Literaturpreislandschaft in Deutschland wenigstens teilweise zustimmen. Der Utrechter Germanistikprofessor sah in den Ergebnissen der literarischen Wettbewerbe eine Tendenz zur

Popularität von Romanen mit Fokus auf deutscher Vergangenheit bei Kritikern und Jurys (Van der Knaap 2013: 319). Seiler ist auch Träger des Ingeborg-Bachmann-Preises, des Uwe-Johnson-Preises und weiterer beinahe zwanzig Auszeichnungen für Schreibende der Gegenwart. Der Diagnose von der Knaaps entsprechend, erfreut sich die Vergangenheits- bzw. die Wendethematik großer Beliebtheit bei den Jury-Mitgliedern. Und die großen Romane Seilers scheinen dies zu bestätigen. Literaturwissenschaftler:innen streiten nicht umsonst darüber, welche Texte der „Wendeliteratur“, welche der „Nachwendeliteratur“ und welche der „Post-DDR-Literatur“ zuzuordnen sind sowie welche dieser Begriffe der gegenwärtigen Entwicklung auf dem Literaturmarkt standhalten und analysetauglich sind (vgl. Galli 2013; Kersten 2015). Doch ein genauerer Blick in die oben genannten Texte lässt eher den zu Beginn geäußerten Gedanken Plenzdorfs und damit die Frage nach der Rolle der Utopien für das menschliche Leben und für die Entwicklung der Gesellschaften aufkommen. Denn in dieser Nachwendeliteratur wird viel mehr als die Bewältigung der jüngsten Vergangenheit geboten, nämlich eine durchaus poetische Überprüfung der individuellen existenziellen und der kollektiven Wende-Erfahrung in Hinblick auf ihre utopischen und dystopischen Ausprägungen bzw. Potenziale. Wie schnell eine Utopie in eine Dystopie umschlägt, gilt es anhand von Heterotopien in Seilers Prosa aufzuzeigen. In einem weiteren Schritt soll die Frage erörtert werden, ob resp. inwieweit Seilers Prosa, obwohl vor dem Hintergrund der Wende-Erfahrung geschrieben, in einem tieferen Sinne als Prozess der Selbstfindung eines Dichterdaseins zu deuten ist.

Der bis 2014 als Autor der eher braunkohle-dunklen und an Peter Huchel geschulten Lyrik sowie der essayistischen Kurzprosa¹ bekannte Seiler entwickelt bereits in seinem Romanerstling eine Freiheitsutopie vor dem Hintergrund der politischen Umwälzungen von 1989 und setzt diese Thematik gewissermaßen in *Stern III* fort. Die beiden umfangreichen Prosatexte sind Erzählungen von Ed und Carl, zwei jungen, aus dem ostdeutschen Gera stammenden Studenten der Germanistik bzw. der Literaturgeschichte mit einer großen Affinität zur Poesie. Es handelt sich um Momentaufnahmen kurz nach einer persönlichen Krise, sprich dem Verlust der Freundin durch ihren plötzlichen Tod oder einfach dem Scheitern einer Beziehung. Der in der Krise begründete Selbstmordversuch (Ed) sowie das

¹ Gedichtbände: *berührt/geführt* (1995), *pech&blende* (2000), *Hubertusweg* (2001), *vierzig kilometer nacht* (2003), *Aranka* (2010), *im felderlatein* (2010), *In die Mark* (2011), *Havelnacht* (2020), *schrift für blinde riesen* (2021); Kurzprosa: *Heimaten* (2001), *Sonntags dachte ich an Gott* (2004), *Die Anrufung* (2005), *Turksib* (2008), *Die Zeitwaage* (2009), *Im Kinobunker* (2012), *Die römische Saison* (2016), *Am Kap des guten Abends* (2018); Poetikvorlesungen: *Laubsäge und Scheinbrücke* (2020).

Verlassenwerden durch die Eltern (Carl), die ihr Glück „drüben“ suchen wollen, verschlechtern die Lage von Seilers Protagonisten. Die heterodiegetischen Erzählerinstanzen lassen beide Figuren ihr bisheriges Umfeld und bekanntes Leben verlassen und versetzen sie in heterotopische Welten: auf die Insel Hiddensee im Sommer 1989 – weswegen man den *Kruso*-Roman auch häufig als eine Art Robinsonade interpretierte (vgl. Pokrywka 2019) – und nach Berlin-Prenzlauer Berg im Winter 1989/1990 (*Stern III*). Der historische Moment ist unverkennbar und konstitutiv für den heterotopischen Charakter der Handlungsorte sowie für die Deutung der Utopien, die in ihrem Rahmen umgesetzt werden sollen (vgl. Egger 2017: 37).

In *Kruso* findet sich also der Protagonist auf der Insel Hiddensee wieder, von der er als von einem Ort gehört hatte, wo „der Hauptzug des Lebens“ nichts anderes als eine Freiheit ist, die „darin (besteht), im Rahmen der existierenden Gesetze eigene Gesetze zu erfinden, Objekt und Subjekt der Gesetzgebung zugleich zu sein“ (Seiler 2014: 33). Sein Weg in Richtung dieser Freiheitsvorstellung und individueller Selbstbestimmung weist über die DDR-Grenzwachposten und Strandunterschlüpfte bis hin zum Klausner, einer Gaststätte im nördlichsten Teil der Insel. Dort findet er eine eingeschworene Gemeinschaft der „Schiffbrüchigen“ mit einem inoffiziellen Anführer in Person der Abwasch-Aushilfe Kruso. Dieser charismatische und dichterisch talentierte junge Mann ist – ähnlich wie Ed – durch das persönliche Trauma des Verlustes gekennzeichnet: er hat vor Jahren seine liebste Schwester Sonja verloren, als diese versuchte, die Ostsee zu überqueren und so dem Leben in dem autoritären DDR-Staat zu entfliehen. Aus dem Versuch der Überwindung der inneren Leere entwickelt Kruso die auf den ersten Blick utopische Idee einer Insel-Gemeinschaft, die denjenigen, die das gleiche wie Sonja zu tun gedenken, helfen soll, sich auf die innere Freiheit zu besinnen und auf diese Art und Weise das Leben zu bewahren. Die Utopie von Kruso dürfte als eine Art Ventil für das düstere realsozialistische Dasein gelten, als Gewährleistung für das Weiterleben des Einzelnen unter sehr schwierigen systemischen Bedingungen. Durch gesellschaftliche Entwicklung soll der innere Wandel des Individuums initiiert, der Sinn des menschlichen Lebens zu Tage gefördert und eine neue Ordnung gestiftet werden, die sich der bestehenden, realsozialistischen widersetzen würde und in der die Gesellschaftsmitglieder die Rolle der handelnden Subjekte übernehmen. Als Voraussetzung dafür scheint auch der besondere chronotopische Charakter der Insel zu sein, die auf eine eigentümliche Weise innerhalb und gleichzeitig außerhalb der Grenzen der bestehenden Ordnung zu einem konkreten geschichtlichen Zeitpunkt liegt.

Eine der ersten umfangreichen Besprechungen im Zeichen der Chronotopos-Theorie Michail Bachtins zu Seilers Erstling fand sich in Michael Ostheimers Monographie *Leseland: Chronotopographie der DDR- und Post-DDR-Literatur* (2018). Ostheimer ordnet die Kruso-Geschichte dem idyllischen Chronotopos zu und setzt sie damit – überraschenderweise – der Utopie entgegen. Laut dem Forscher fungiere die Literatur im utopischen Chronotopos als „Labor imaginierten Zukunftsszenarien und politischer Sozialfiktionen im Wechselspiel aus Aktualisierungen und Antizipationen“ und werde um Elemente des Pathetischen, des Fortschritts und des Aufbaus ergänzt. Im Gegenteil dazu artikuliere das idyllische Chronotopos das Fehlen des Moments der gesellschaftlichen Veränderung (Ostheimer 2018: 56). Ein Beispiel dafür sieht Ostheimer in der Figuration der Insel Hiddensee bei Seiler, wo „Menschen im ausgesparten Raum, im Abgesonderten des Privaten und in der Harmonie mit dem Kreislauf der Natur zu sich selbst kommen“ (Ostheimer 2018: 56) und die Insel damit zur „Enklave des selbstbestimmten Daseins“ (Ostheimer 2018: 260) werde. Seiler soll laut Ostheimer ein „realsozialistisches Idyll“ evozieren, in dem Hiddensee als entfernteste Außenstation der DDR einen randständigen Fluchtraum verkörpere, der zugleich Sicherheit, Orientierung und Stabilität verheiße (Ostheimer 2018: 260). Dieser Lesart wäre jedoch nur bei einer oberflächlichen oder unvollendeten Lektüre zuzustimmen.

Krusos Idee setzt die Erzeugung einer utopischen Gemeinschaft im Zeichen des Sozialismus voraus. Utopisch deshalb, weil sie, von Menschlichkeit, Gemeinwohl und Empathie durchzogen, letztendlich einige der Voraussetzungen des von Ostheimer definierten Utopie-Begriffs erfüllt (Ostheimer 2018: 55). Natürlich bezieht der Autor von *Leseland* diesen Terminus ganz konkret auf den Fortschrittsoptimismus der DDR in der Aufbauphase und deswegen interpretiert er die Kruso-Geschichte als eine idyllische Erzählung. Doch der Romantext selbst zwingt eine utopische Lesart auf, die beim genauen Hinschauen sogar Züge einer Dystopie trägt.

Als Kruso seinem mittlerweile besten Freund und Anvertrauten, Ed, von seiner *idée fixe* berichtet, spricht er u. a. von Thomas Morus *Utopia* als Vorbild für die Organisation der Insel-Gemeinschaft von Gestrandeten und Schiffbrüchigen. Gerechtigkeit und Freiheit, aber gleichzeitig auch Ordnung und Disziplin sollen als Grundlagen für die neue, geheime Welt fungieren. Doch wie bereits Carola Hähnel-Mesnard in ihrer druckfrischen Monographie zur Zeiterfahrung in der Post-DDR-Literatur bemerkt, erinnere Krusos „Programm der Betreuung“ (Seiler 2014: 170) eher an einen „Gemeinschaftszwang“: Strukturen des Festlandes würden übernommen und was daraus entstehe sei kein alternativer Gesellschaftsentwurf, sondern eher Reproduktion existierender gesellschaftlicher Verhältnisse. Sie schreibt:

„Kruso hält letztlich an einem glücksversprechenden und totalisierenden, in der Zukunft verankerten Gesellschaftsentwurf fest, der dem eschatologischen Modell, auf dem das Gesellschaftssystem der DDR beruhte, spiegel- und idealbildlich gegenübersteht“ (Hähnel-Mesnard 2022: 98–99). Auch Sabine Zubarik bemerkt, dass

zur erfolgreichen Umsetzung [Krusos Idee] just jene Mittel eingesetzt werden müssen, die Kruso im sozialistischen System seines Landes vehement ablehnt: gegenseitige Kontrolle durch Gruppenzwang, Enteignung persönlicher Gegenstände oder Rückzugsbereiche, Eingriff in das Intimleben, Vorenthalten von Informationen, Mystifizierung von anstehenden oder vergangenen Ereignissen, Praktizieren von Initiationsriten, zentrale Verteilung von Nahrungs- und Genussmitteln, Sozialisierung von Infrastruktur (Zubarik 2017: 128).

Dies verleihe dem ganzen Prozess einen paradoxen Charakter: Die von Kruso geförderte Idee des Kollektivs, des gesellschaftlichen Charakters der Arbeit oder der Klassensolidarität sowie das Pathos der schöpferischen Energie – das sind doch Inhalte der so von ihm verhassten sowjetischen Ideologie, was auch soziologische Studien zum gesellschaftlichen Wandel nach dem Zusammenbruch eines utopischen Projektes darlegen (vgl. Schor-Tschudnowskaja/Benetka 2015: 59). Statt eine Alternative gegenüber dieser Ideologie, eine Art echte Utopie, anzubieten, vervielfältigt er ihre Grundzüge. Um seiner Idee eine endgültige Definition verleihen zu können, sei an dieser Stelle Karl Mannheim zitiert:

Utopisch ist ein Bewußtsein, das sich mit dem es umgebenden „Sein“ nicht in Deckung befindet. [...] Nur jene „wirklichkeitstranszendente“ Orientierung soll von uns als eine utopische angesprochen werden, die, in das Handeln übergehend, die jeweils bestehende Seinsordnung zugleich teilweise oder ganz sprengt. Die Beschränkung des Utopischen auf jene Art wirklichkeitstranszendenter Orientierung, die zugleich eine bestehende Ordnung auch sprengt, unterscheidet das utopische vom ideologischen Bewußtsein (Mannheim 1929: 169).

Laut Mannheim gibt es einen gravierenden Unterschied zwischen Utopie und Ideologie. Das, was Kruso vorschwebt, seine Utopie, nähert sich in der Ausführung einerseits allzu sehr der sozialistischen Ideologie, um als utopisch und nicht ideologisch diagnostiziert zu werden, weswegen auch Rafał Pokrywka diese Figur als einen „sanften Wächter der Systemgrenzen“ bezeichnet (Pokrywka 2018: 121). Andererseits wird diese Ideologie durch die weitere Entwicklung der Handlung relativiert.

Den Höhepunkt der Geschichte bildet ein Sommerfest der Eskaas, d. h. der Saisonkräfte, Krusos Freiwilligenarmee. Anstatt die Utopie ihrer Erfüllung näher

zu bringen, scheitert die Gemeinschaft an überschwänglichem Alkoholkonsum und Gewalt, was zu der Verhaftung von Kruso führt. Nach der Rückkehr in den Klausner findet er seine heile Welt nicht wieder. Einige Mitglieder der festen Besatzung haben die DDR bereits über die ungarische Grenze verlassen, andere bereiten ihre Reise in den Westen vor. „Das Ende der DDR“ – schreibt Gerhard Friedrich – „bedeutet auch das Ende zumindest dieser Utopie. Sie ist auf symbiotische Weise auf die Existenz des Landes, als dessen spezifische Kompensation sie sich bildete, angewiesen.“ (Friedrich 2018: 34) Auch Heiko Ullrich sieht den Grund fürs Scheitern der Utopie vor allem darin, dass sie „durch die Veränderungen der Welt außerhalb der Insel [...] überflüssig geworden ist“ (Ullrich 2015: 55). Den Klausner erobert eine Untergrundstimmung, ein dystopisches Szenario gewinnt die Oberhand. Sinnbildlich steht dafür die sog. Honigbibliothek des Hauptprotagonisten:

Die Honigbibliothek war nahezu vollständig vertilgt. Der gesamte Lesestoff hatte sich verwandelt in ein braun schimmerndes Gewimmel aus Ameisen, Asseln und Kakerlaken. Nur ein paar Leineneinbände, die sich aufrecht hielten, wie verwest und verbogen. Eine Wand verkohlter Waben. Ein riesiges ausgebranntes Puppenhaus (Seiler 2014: 379).

Der Untergang zeigt sich auch in der bis *dato* beinahe paradiesischen Landschaft:

Ed fuhr die schwarzen Quartiere ab. Der Pfad zur Sonnenhütte war unauffindbar, verwachsen, von Sanddorn überwuchert. Einige der Verstecke wie verwüstet. Am Eingang zur Steinhöhle zwischen Vitte und Kloster lagen Speisereste, leere Konserven und Zeitungspapier. Kotgestank wehte bis auf den Weg. Die kleine Steinhütte hinter dem Hauptmannhaus (Schlafplatz für zwei Personen) war aufgebrochen. Vor dem sogenannten Hauptquartier im Waldstück über dem Hafen lehnten zwei Fahrräder. Ed schöpfte Hoffnung, aber die Baracke stand leer. Alles, was er durch das verschmierte Fenster erkennen konnte, waren ein paar verschlissene Sessel und eine grobe, mit schwarzer Farbe oder Teer gezeichnete Karte des Eilands an der Wand, ihr Umriss übersät mit Kreuzen, als handele es sich um eine Toteninsel. Ed erkannte, dass die Kreuze die Lage der schwarzen Quartiere markierten. Ihre Zahl übertraf bei weitem, was Ed vermutet oder Kruso ihm anvertraut hatte. Im Wald herrschte eine unguete, kalte Feuchte. Wie das Skelett eines Sauriers hockte das Wrack der großen undefinierbaren Maschine zwischen den Bäumen, weithin sichtbar. Der Müll war unter dem Laub verschwunden; es roch nach Winter (Seiler 2014: 380–381).

Dieser Kunstgriff darf wohl nicht nur als eine Kritik am bis 1989 bestehenden System gelesen werden, sondern auch an Reformversuchen von ostdeutschen Intellektuellen mit ihrem Vorschlag für sozialistische Alternative zur Bundesrepublik (vgl. Hähnel-Mesnard 2022: 99), denn – wie Stoltenberg in Anlehnung an Bala-

sopoulos schreibt – „Dystopien handeln mitunter von tragischem menschlichen Versagen, autoritärer Repression, katastrophalen Ereignissen und nihilistischen Zukunftsvisionen“ (Balasopoulos 2011: 64–65, zit. n. Stoltenberg 2016: 67–68). Auch die freundschaftlich-brüderliche Liebe zwischen Ed und Kruso hält der neuen Situation nicht stand. Nach einem Streit, der mit einer Verletzung Krusos endet, ist Ed gezwungen, dessen Vater, einen sowjetischen General, anzurufen und so für den Abtransport des Insel-Hellsehers zu sorgen. Als allerletzter erfährt Ed von der Öffnung der ostdeutschen Grenze und verlässt die Insel, um eine Erfahrung reicher.

Nach dem gleichen Muster ist der zweite Roman, *Stern III*, konstruiert. Dessen Protagonist Carl verlässt seine Familienwohnung in Gera, wo er als „Nachhut“ den familiären Besitz hätte hüten sollen und begibt sich ins Auge des Zyklons, nach Berlin-Prenzlauer Berg A. D. 1989. Dort wird er von einer Anarchisten-Gemeinschaft – dem Rudel – vor dem Tod in der Winterkälte gerettet, aufgenommen und zu einem der Arbeiterguerillamitglieder erzogen. Die Rolle des Anführers in diesem heterotopischen Raum und damit des Pendants zur Figur Krusos spielt der sog. Hoffi (Abkürzung von Hoffmann), bekannt als Hirte. Seine utopische Idee besteht darin, in einem ersten Schritt leerstehende Häuser in Ostberlin „in Obhut zu nehmen“ (diesen Begriff zieht Hoffi dem der Besetzung vor), mit der Begründung, sie seien Staatseigentum, gehörten also allen Bürgern der DDR – damit auch ihm und seinen Kamerad:innen. Den zweiten Teil des utopischen Projektes stellt die Instandsetzung eines Kellerraumes und die Eröffnung eines Arbeiter-Cafés unter dem Schild „Assel“ dar. Dort soll sich die Utopie von der Zusammenarbeit der Intellektuellen – der Dichter:innen – und der einfachen Arbeiter:innen konkretisieren. Die Nachklänge des Bitterfelder Weges sind hier nicht zu überhören, womit sich auch dieser Gesellschaftsentwurf wieder irritierenderweise der sozialistischen Ideologie annähert.

Doch Hoffis Projekt nimmt komische und fürchterliche Züge zugleich an, um letztendlich ins Dystopische umzuschlagen. Das Arbeitermilieu wird hauptsächlich von den in die Assel zugezogenen Prostituierten repräsentiert, und die Inobhutnahme der Häuser endet in einem regelrechten, bewaffneten Stadtkampf zwischen Neonazis und den genauso gewaltwilligen Anarchist:innen (unter welchen sich auf einmal auch Kruso, hier bekannt als Commandante, und dessen treuer Begleiter Ed – hier gleichzeitig ein Jugendfreund von Carl – wiederfinden). Während einer der Straßenkämpfe um die Häuser wird Hoffi schwer verletzt, woraufhin er – trotz der hingebungsvollen Pflege vonseiten der Rudelmitglieder – allmählich entschwindet.

Eines Abends, nach einigen Tullamore Dew, dem besten Whisky, der am Tresen der Assel vorrätig war, hatte Hans den Verdacht ausgesprochen: Der Hirte könnte von den neuen Diensten (neue Kellner gab es immer wieder) „versehentlich entsorgt“ worden sein, ganz ohne Absicht, nur „im allgemeinen Eifer“, das hieß, beim monatlichen Ausmisten des Stalls, das zu den Pflichten der Tagdienste gehörte. Vermutlich sei er „da noch irgendwo gewesen“, im Stroh, im alten schmutzigen Stroh, und wahrscheinlich hätten diese neuen Dienste, die den Hirten und seine Geschichte ja nur vom Hörensagen kannten, ihn einfach übersehen, so dünn und faserig und beinahe unsichtbar Hoffi (Hans sagte jetzt *Hoffi*, den guten alten Namen) inzwischen geworden wäre. „Beinah wie im »Hungerkünstler«,“ flüsterte Hans – und weinte. [...] Vorsichtig wühlte ich ein wenig tiefer; ich roch die Süße der Fäulnis, ich atmete Schimmel, und dann, es war kein Traum, hörte ich die Stimme, Hoffis Stimme, da gab es keinen Zweifel, und sie war nicht einmal leise oder matt, eher hart und klar. Es war nur ein einziger Anlaut, eine Silbe auf „A“, verschiedene Silben, genauer gesagt: „Arg, All, An, Arb“, und so fort und immer weiter, in endloser Folge: „Ab, Aff, All, All ...“ [...] „Was denn, Hoffi, was?“, fragte ich ungeduldig (dumme schlimme Ungeduld) und stocherte nach, ohne dass ich den Hirten wirklich sehen konnte. [...] „Sprich doch, bitte...“ Ich weiß nicht, wie ich es besser beschreiben könnte. Plötzlich war es so, als hinge alles von dieser letzten Botschaft ab. „Was, was?“, rief ich und stach dabei mit meinem Stock ins Stroh, und in genau dieser Sekunde verstummt das „A“ – und zwar für immer (Seiler 2014: 509–511).

Seine utopische Idee, die wieder Elemente der sozialistischen Ideologie beinhaltet, wird zur Legende, die ein eigenes Leben lebt, bleibe damit – wie Hähnel-Mesnard es nennt – ein „Nicht-Ort“ und grenze an das Wunderbare (Hähnel-Mesnard 2022: 115), was durch Elemente des magischen Realismus wie die schwebende und sprechende Ziege Dodo, Begleiterin von Hoffi, ergänzt wird. Diesmal nicht mit einem russischen Kriegsschiff abtransportiert, sondern – dem Hungerkünstler aus der Erzählung von Kafka ähnlich – ausgemistet samt Dodos Stroh durch die neuen Mitarbeiter:innen der Assel, verabschiedet sich die einst glänzende Figur und Figuration der Hoffnung auf ein utopisches Ende von dem Roman bereits vor dessen Finale.

Obwohl keiner dieser Texte die Wende-Erfahrung unmittelbar ins Zentrum der Erzählung stellt, sie vielmehr nur am Rande, *quasi* aus dem Off erwähnt und sich damit in die lange Reihe von Texten stellt, die die große Geschichte mithilfe von Einzelschicksalen erzählen, gibt diese Erfahrung den unmittelbaren Anlass für beide Romane. Ohne die konkreten historischen Umstände hätten die Figuren von Kruso und Hoffi nicht entstehen können. Und ohne die bittere Erfahrung der unerfüllten sozialistischen Utopie, die durch die realsozialistische Ideologie gedämpft wurde, hätten beide Geschichten vielleicht eine andere Wendung genommen. Seiler wird durch den historischen Stoff inspiriert und scheint sowohl die sozialistische Utopie

selbst, als auch die verfehlten resp. die vergeblichen Ausbesserungsversuche innerhalb dieser Utopie einer deutlichen Kritik zu unterziehen. Ein autoritäres System mündet im Chaos und implodiert, auch der sozialistische Utopismus war diesem Schicksal geweiht. Doch wenn wir Seilers Hauptprotagonisten – Ed und Carl – als auf eine Art Außenstehende gegenüber den skizzierten Milieus betrachten, entwickeln wir neue Interpretationsansätze beider Romane.

Sowohl Ed als auch Carl haben, wie zu Beginn erwähnt, eine studentische Laufbahn hinter sich und zeichnen sich durch eine besondere Affinität zur Poesie aus. In diesem Sinne sind sie keine gewöhnlichen Akteure des realsozialistischen Alltags. Beide eint der Traum, Dichter zu werden. Beide arbeiten mehr oder weniger bewusst darauf hin und einem – Carl – gelingt es. Und während bei Valentina di Rosa in Bezug auf Seilers frühere Texte über die thüringische Uranbergbau-Landschaft steht: „Seiler [typisiert] die Schauplätze seiner Kindheit als neuralgische Leerstelle, wenn auf das Verschwinden seiner Herkunftslandschaft zu sprechen kommt, um darin den Ausgangshorizont seiner literarischen Selbstfindung zu verankern“ (di Rosa 2016: 248), sind wir geneigt, festzustellen, dass es dem Schriftsteller letztendlich um das dichterische Schaffen oder die Entwicklung eines Dichters geht.

Eingesponnen in die Wende-Thematik, die – biographisch gesehen – durchaus eine Rolle für den Autor Seiler spielt und aus der er meisterhaft zu schöpfen weiß, entwickeln sich vor unseren Augen zwei Dichterexistenzen, die sich weder in der realsozialistischen noch in der utopischen Welt zurechtfinden können. Sowohl Ed als auch Carl scheitern in ihren Rollen als Mitglieder einer Gemeinschaft, obwohl sie paradoxerweise zu den letzten Trägern der beiden utopischen Ideen nach Kruso und Hoffi werden. Sie hinterfragen jedoch das Dystopische, in welches die dargestellten Utopien münden, werden damit zu den größten Kritikern der Auswüchse jeglicher Ideologie. Die Absage an die äußeren Inhalte und Realitäten führt zur Hinwendung ins Innere – in die Welt der Dichtkunst. Bei Ed ist es die Liebe für die Trakl-Dichtung, durch die er sowohl eine besondere Verbindung zu Kruso zu stiften vermag als auch seine innere Leere nach dem Verlust der Freundin zu bewältigen versucht. Für Carl sind es u. a. Verse von W.H. Auden, dank derer er aus einem heimat- und elternlosen Dasein zu seiner eigenen Wanderer-Rolle wiederfindet. Es ist aber auch seine eigene Poesie, die ihn aus dem undefinierten heterotopischen Raum im Berlin der Wendezeit herausreißt und ihm letztendlich eine existenzielle Grundlage und eine Zukunftsperspektive bietet. In den beiden Fällen stellt sich mit der Kunst eine Art Freiheitsgefühl ein, eine Befreiung aus den real existierenden Zwängen und Voraussetzungen.

In diesem Sinne ist der Vorschlag, *Kruso* und noch mehr *Stern III* als Entwicklungsromane eines Künstlers zu lesen, wie etwa Karin Schestokat in Bezug auf den ersten Text es tut (vgl. Schestokat 2019), nicht verfehlt. Carola Hähnel-Mesnard geht noch einen Schritt weiter und verbindet die Utopie-Thematik mit der des Künstlertums, indem sie schreibt: „Die Veränderung der Welt vollzieht sich nicht durch Gesellschaftsutopien, sondern durch die Möglichkeiten der Poesie, der Kunst“ (Hähnel-Mesnard 2022: 117). Das scheint der Grundzug des literarischen Schaffens von Lutz Seiler zu sein – ein durchaus postmodernes Verfahren. Inwieweit die dargestellte Lesart der eigenen Poetologie Seilers entspricht, muss an dieser Stelle dahingestellt bleiben, denn eine solche Reflexion würde den Rahmen dieser kurzen Abhandlung sprengen. Sie dürfte jedoch als ein Desiderat der Forschung zu dieser bereits als kanonisch zu definierenden Prosa betrachtet werden.

Literatur

- Balasopoulos, A. (2011), *Anti-Utopia and Dystopia: Rethinking the Generic Field*. In: Vlastaras, V. (Hrsg.), *Utopia. Utopia Project Archive 2006–2010*. Athen: Athens School of Fine Arts Publications: 59–67.
- Di Rosa, V. (2016), *Archäologie des Verschwindens, Wenden und Wunden der wiedervereinigten Landschaft Ostdeutschlands*. In: Fröschle, U./Zanasi, G. (Hrsg.), *Grenzsrisiken? Europäische »Grenzräume« als dynamische Semiosphären*. Dresden: Thelem Universitätsverlag: 243–270.
- Egger, S. (2017), *Das Radio und der polyphone Erzählraum in Lutz Seilers Roman „Kruso“*. In: Reuter, E. (Hrsg.), *Dynamische Gesellschaften – dynamische Kulturen. Sprachliche Verständigung im globalen Zeitalter. Festgabe für Withold Bonner*. Tampere: Universität Tampere: 37–49.
- Friedrich, G. (2018), *Utopia: die Insel und das Land. Lutz Seilers Roman „Kruso“*. In: Stillmark, H.-Ch./Pützer, S. (Hrsg.), *Inseln der Hoffnung – Literarische Utopien in der Gegenwart*. Berlin: WEIDLER Buchverlag: 29–39.
- Galli, M. (2013), *Post-Staatliche DDR-Literatur in der Literaturgeschichtsschreibung. Eine Bestandsaufnahme*. In: Eke, N.O. (Hrsg.), „Nach der Mauer der Abgrund“? (Wieder-)Annäherungen an die DDR-Literatur. Amsterdamer Beiträge zur neueren Germanistik, Bd. 83: 105–118.
- Grimm, T. (1993), *Was von den Träumen blieb: eine Bilanz der sozialistischen Utopie*. Berlin: Siedler.
- Hähnel-Mesnard, C. (2022), *Zeiterfahrung und gesellschaftlicher Umbruch in Fiktionen der Post-DDR-Literatur: literarische Figurationen von Zeitwahrnehmung im Werk von Lutz Seiler, Julia Schoch und Jenny Erpenbeck*. Göttingen: V&R Unipress.
- Kersten, S. (2015), *Mauerfall-, Post-DDR-, Vereinigungs-, Nachwende- oder doch Wendeliteratur? Eine kleine Expedition durch einen großen Begriffsdschungel*. literaturkritik.de 10, Schwerpunkt I: 25 Jahre Deutsche Einheit, Essays. <https://literaturkritik.de/id/21125> [Zugang: 1.03.2023].
- Mannheim, K. (1929), *Ideologie und Utopie*. Bonn: Cohen.
- Ostheimer, M. (2018), *Leseland: Chronotopographie der DDR- und Post-DDR-Literatur*. Göttingen: Wallstein Verlag.
- Pokrywka, R. (2018), *Współczesna powieść niemieckojęzyczna*. Kraków: Universitas.
- Pokrywka, R. (2019), *Współczesne robinsonady w literaturze niemieckojęzycznej*. Porównania 25/2: 65–81. DOI: 10.14746/por.2019.2.4.

- Schestokat, K. (2019), *Ausgestiegen aus der DDR. Ein Vergleich von Lutz Seilers Kruso und Ulrich Plenzdorfs Die neuen Leiden des jungen W.* Glossen. German Literature and Culture after 1945 44. <https://blogs.dickinson.edu/glossen/archive/glossen-44-2019-current-issue/ausgestiegen-aus-der-ddr/> [Zugang: 5.05.2023].
- Schor-Tschudnowskaja, A./Benetka, G. (2015), *Gesellschaftlicher Wandel nach dem Zusammenbruch eines utopischen Projektes.* Psychologie und Gesellschaftskritik 39/2/3: 55–74.
- Stoltenberg, L.M. (2016): *Die imaginäre Neuordnung der Gesellschaft: literarische Utopien, Anti-Utopien und Dystopien als Elemente einer spekulativen Soziologie.* Soziologiemagazin: publizieren statt archivieren 9/1: 61–76. DOI: 10.3224/soz.v9i1.24670.
- Ullrich, H. (2015), *Lutz Seilers Kruso – soziale Utopie, pastoraler Feuilletonroman und pikareske Robinsonade.* Alman Dili ve Edebiyatı Dergisi – Studien zur deutschen Sprache und Literatur 2: 47–58.
- Van der Knaap, E. (2013), *Die Rückkehr des Gesellschaftsromans? Eine kleine Fallstudie zur literaturkritischen Wertung von Thomas Brussigs „Wie es leuchtet“.* In: Horstkotte, S./Hermann, L. (Hrsg.), *Poetiken der Gegenwart: deutschsprachige Romane nach 2000.* Berlin/Boston: De Gruyter: 319–337.
- Zubarik, S. (2016), *Schiffbrüchige auf Hiddensee. Gestrandete Körper vor und nach der Flucht in Lutz Seilers Roman Kruso.* In: Hardtke, T. u.a. (Hrsg.), *Niemandsbuchten und Schutzbefohlene: Flucht-Räume und Flüchtlingsfiguren in der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur.* Göttingen: V&R Unipress: 125–138.

DOI: 10.31648/an.8846

Wilfreid Emmanuel Koung A Sanama

ORCID: <https://orcid.org/0009-0003-0682-6188>

University of Erlangen-Nürnberg

w.koungasanama@gmail.com

Fremdheitswahrnehmung schwarzafrikanischer Migranten bei Kum'a Ndumbe III. *Ich klopfte an deiner Tür...*

Black African's Perception of Foreignness in Kum'a Ndumbe III. *Ich klopfte an deiner Tür...*

Abstract: An increase of new migration movements is curbed on the one hand by sociopolitical barriers and security measures. On the other hand, those same security measures put in place to slow down the increase of migration's growth seem to be inadequate. This poses the problem of coexistence between "natives" and "foreigners". Political and scientific discourses are concerned with (the relation between) the increase of tremendous migration movements which in turn interfere with the sociopolitical barriers. This article sees itself as a proposal for a stronger promotion of interculturality, openness, empathy and sensitivity towards ethnic minorities in majority societies. Moreover, it aims at deconstructing usual, negative images and ideas – as far as Black African migrants are concerned – in the media and scientific publications. It reinforces a negative climate for the phenomenon of "migration" in political debates. The concept of foreignness is to be applied here, after theoretical differentiations have been worked out. Based on the analysis of the genre mix *Ich klopfte an deiner Tür...* special aspects of perception of the disposition of "foreignness" and its literary representation are to be thoroughly examined. In other words, problems related to the experience of foreignness should be presented from the perspective of the concept of foreignness. The question thereof will be to know how the author Kum'a Ndumbe the Third (III) perceives the encounter of African migration figures with the German characters.

Keywords: foreignness, perception of foreignness, migration, Black African migrants, racism

1. Einleitung

Der „lange Sommer der Migration“ (Hess et al. 2016) hat in Europa bzw. in Deutschland zu heftigen, politischen Debatten und Kontroversen geführt. Dabei wurden migrations- und integrationspolitische Fragen ins Zentrum gerückt. Aus der Problematik

erwachsen unter anderem Fragen zum Zusammenleben von „Neuangekommenen“ und „Etablierten“ bzw. alten und jüngeren Staatsbürger:innen, die für den vorliegenden Beitrag zentral sind. Während ein Teil der deutschen Migration als Chance für den Arbeitskräftemangel in vielen Sektoren der alternden, deutschen Gesellschaft wahrnimmt, ist eine skeptischere, teils migrantenfeindliche Fraktion fest davon überzeugt, dass Neuangekommene deutsche Code-, Werte- und Regelsysteme gefährden. Sie befürchtet Lohndumping, Überlastung der Sozialsysteme, Jobverlust oder ansteigende Kriminalität (vgl. Aigner 2017). Aigners Meinung zufolge seien Anhänger:innen der migrantenfeindlichen Fraktion der Ansicht, dass angesichts dieser Situation drastische Sicherungsmaßnahmen aufgebaut werden müssten, um den Ansturm dieser Menschen zu stoppen. So ist zu beobachten, dass Migrant:innen, denen es gelungen ist, einen Fuß auf deutschen Boden zu setzen, dem Wechselbad einer Ausgrenzungs- und Willkommenskultur ausgesetzt sind. Daraus entstehen konfliktreiche, soziale Beziehungen. Denn jede betroffene Partei kämpft auf ihre Weise um Gerechtigkeit und soziale Anerkennung. Das Streben nach solchen Idealen und Werten kann einerseits mit viel Reibung, Spannung und Missverständnissen sowie andererseits mit Toleranz, Sensibilität und Empathie einhergehen, je nach Perspektive der Beteiligten. Exemplarisch sollen schwarzafrikanische Migrant:innen als besonders betroffene ethnische Minderheit in den Mittelpunkt gestellt werden, da diese Menschen, ganz gleich, wohin sie gehen, oftmals von ihrer Hautfarbe und Herkunft eingeholt werden. Dennoch soll unterstrichen werden, dass schwarzafrikanische Migrant:innen nicht nur aus Asylsuchenden bestehen.

„I can't breathe“ lautet der sehr bewegende Satz des am 25. Mai 2020 ermordeten, schwarzen US-Amerikaners Georges Floyd, der in den USA, Deutschland sowie international heftige Proteste gegen rassistische Diskriminierung und Ungerechtigkeit auslöste. Die unablässige Massenmedialisierung des grausamen Todes des US-Schwarzamerikaners hat nicht nur Menschen aus allen Weltregionen in Atem gehalten, sondern auch dazu geführt, dass das Zusammenleben aller Menschen kritisch infrage gestellt wurde. Aufbauend darauf hat sich ein Bewusstsein für die Gleichwertigkeit jeglichen menschlichen Lebens etabliert. Die Protestbewegung „Black Lives Matter“ fordert energisch die weltweite Unterstützung von Menschen, die aufgrund von biologischen Merkmalen oder ihrer Herkunft sehr stark von andauernden, systematischen Ausschließungs- und Marginalisierungspraktiken betroffen sind und deshalb nicht mehr „atmen“ können. Diese politisch relevante Problematik des gesellschaftlichen Zusammenhalts wird mit Blick auf aktuelle, komplexe Formen der Migrations- und Integrationspolitik nicht nur in den sozial-

wissenschaftlichen Fachdisziplinen vermehrt behandelt, sondern auch literarisch thematisiert. Auch das bereits 2009 veröffentlichte, immer noch hochaktuelle Buch *Ich klopfte an deiner Tür...* von Kum'a Ndumbe III. ist eine literarische Verarbeitung des Fremden. Der Autor, Kum'a Ndumbe III.¹ ist gebürtiger Kameruner und Kronprinz einer königlichen Familie. Er kam schon als Kind nach Deutschland und studierte nach dem Abitur Rechtswissenschaften und Wirtschaft in Lyon. Daran anschließend entschied er sich für eine Weiterorientierung in Germanistik, Geschichte und Politik. Nach Erreichen einer Doppelpromotion lehrte er an der Universität Lyon II und an der Katholischen Universität von Lyon, bis ihn zehn Jahre später die Universität Yaoundé I zum Dozenten und später zum Leiter der germanistischen Abteilung (1980–1987) berief. Später arbeitete er längere Zeit als Professor für Politikwissenschaft an der Freien Universität Berlin. Kum'a Ndumbe III. hat im Laufe der Jahre zu einer Vielzahl von Themen geforscht². Zwischen 1993 und 1999 arbeitete er als Berater für verschiedene deutsche Institutionen im Bereich Demokratisierung und Konfliktprävention³. Am bemerkenswertesten ist seine, 1997 im Auftrag der GTZ, verfasste Studie zur Evaluierung der Situation in Ruanda, in der er konfliktpräventive Empfehlungen für die deutsche Entwicklungszusammenarbeit entwickelte. Im Anschluss daran kehrte er nach Kamerun zurück, wo er zurzeit lebt.

Doch Kum'a Ndumbe III. ist nicht nur als Akademiker, sondern auch als Schriftsteller bekannt. Er veröffentlichte über dreißig literarische Werke, meist Theaterstücke und Kurzgeschichten auf Duala, Deutsch und Französisch. In diesem Artikel steht sein Buch *Ich klopfte an deiner Tür ...* im Fokus. Der Text zeichnet sich durch Mehrdeutigkeit aus und regt durch das Zusammenspiel von Fakten und Fiktion zum Lesen an. Daher soll er im Folgenden näher untersucht werden. Formal gesehen ist das Werk eine Zusammenstellung unterschiedlicher Beiträge, die aus einer Mischung verschiedener literarischer Genres (Briefe, Gedichte, Berichte, Erzählungen) besteht, in die autobiographische Aspekte miteinfließen. Das lässt vermuten, dass der Autor Probleme, die in Begegnungen von Menschen aus unterschiedlichen Kulturräumen auftreten, in Bezug auf seine eigenen Erfahrungen als Migrant in Deutschland literarisch verarbeitet. Diese Texte thematisieren

¹ Aus Gründen der Lesbarkeit wird der Name des Autors in der Textanalyse in einer Abkürzung zitiert. Die Abkürzung K a N. III. steht für Kum'a Ndumbe III.

² Zu seinen Forschungsgebieten zählen Rassenideologie, Kolonialpolitik, deutsche Afrika-Politik, afrikanische Widerstandskämpfe, europäisch-afrikanische Beziehungen, Demokratisierung, Entwicklungszusammenarbeit, Konfliktprävention und -lösung und die afrikanische Renaissance.

³ Kurzbiographie von Kum'a Ndumbe III. URL: <http://www.africavenir.org/de/ueber-uns/prinz-kuma-ndumbe-iii.html> [Zugang: 17.11.2017].

Integrationserfahrungen sowie Beziehungen zu deutschen Mitmenschen – eine Mischung aus Ausgrenzung, Zurückweisung, Gewalt, aber auch Akzeptanz.

Das 190-seitige Buch besteht aus 22 Kapiteln und einem Vorwort⁴. Teil 1, *Briefe an Freunde und meinen Sohn*, ist durch das autobiographische Ich geprägt. Diese Briefe sind an deutsche und afrikanische Figuren wie Claudia Volkmark-Clark⁵ und Cheick Anta Bell'a Kum, den Sohn des autobiographischen Ichs adressiert. Teil 2, *Hommage*, besteht aus Briefen und Gedichten, die durch die starke Präsenz des autobiographischen und lyrischen Ichs gekennzeichnet sind. Mithilfe von Briefen und Gedichten lässt der Autor verstorbenen Symbolfiguren wie Nelson Mandela, Ken Saro-Wiwa, Wolfgang Kracher und Lydia Eberle eine Hommage zuteilwerden. All diese Menschen setzten sich vorurteilsfrei für Völkerannäherung und -verständigung ein mit Mut und Willenskraft, sich für Reformen und Veränderungen stark zu machen. Teil 3, *Erzählungen eines zeitgenössischen Grenzgängers*, besteht aus Kurzgeschichten, in denen das erzählende Ich auf Erfahrungen, Entscheidungen und Taten in der Vergangenheit zurückblickt. Außer seinen eigenen in Deutschland gemachten Erfahrungen behandelt der Autor weitere wichtige Themenkreise. Dazu zählen politische Umwälzungen, Kontroversen, Disharmonien und Zwistigkeiten sowie gegnerische Gruppierungen im Familienkreis oder öffentlichen Leben. Diese Themen bilden einen Beleg dafür, dass dieser Text als sozialkritisches Buch betrachtet werden kann, das sich mit aktuellen Themen beschäftigt. Kum'a Ndumbe III. eröffnet in seinen Texten Einblicke in eine Bandbreite gegenwärtiger Probleme und mannigfaltiger Versuche, sie zu vermeiden: Kulturelle Unterschiede, Generationskrisen und -konflikte, das Bewahren und Pflegen eigener kultureller Werte, der Genozid in Ruanda sowie Wahrnehmungsweisen und Konstruktionen des Fremden.

Der letzte Aspekt steht im Fokus des vorliegenden Beitrags, woraus sich folgende Leitfragen ergeben: Wie werden Momente der Integration oder der interkulturellen Begegnung zwischen „Eigenem“ und „Fremdem“ in der Kontaktzone Deutschland literarisch dargestellt? Wie erleben schwarzafrikanische Figuren Zurückweisung sowie alle Arten von Exklusions- und Ungleichbehandlungspraktiken durch deutsche Figuren? Wie bewältigen und verarbeiten die afrikanischen Migrationsfiguren Momente der Frustration und Desillusion? Zunächst werden einige theoretische

⁴ Das erste Kapitel *Einladung zur Entdeckungsreise* fungiert als Vorwort. Die Kapitel 2 bis 6 bilden mit dem Titel *Briefe an meine Freunde und an meinen Sohn* den ersten Abschnitt. Kapitel 7 bis 10 sind der zweite Teil, betitelt mit „Hommage“, während Kapitel 11 bis 22 den dritten Teil bilden, der *Erzählungen eines zeitgenössischen Grenzgängers* lautet.

⁵ Claudia Volkmark-Clark ist Direktorin des Goethe-Instituts in Yaoundé.

Positionen zum Konzept „Fremdheit“ diskutiert, die eine Interpretationsgrundlage bilden. Anhand einiger Textpassagen soll analysiert werden, welche potenziellen Konfliktfelder entstehen, wenn schwarzafrikanische Protagonisten sich mit der Erfahrung „Fremdheit“ auseinandersetzen, wie sich dies auf ihren Eingliederungsprozess und ihre sozialen Beziehungen zu Deutschen auswirkt und wie sie damit umgehen.

2. Der Begriff der Fremdheit im vorliegenden Beitrag

Die wissenschaftliche Diskussion um „Fremdheit“ ruft nach wie vor Unbestimmtheiten und Kontroversen hervor. In der Fachliteratur gibt es eine große Bandbreite von definitorischen und semantischen Annäherungen an diesen Begriff, die je nach Autor und Kontext variieren. Auf interdisziplinärer Basis wird daher auf klassische Ansätze aus Philosophie, Soziologie und Literaturwissenschaft als Ausgangspunkt rekurriert, um Fremdheitserfahrungen systematisch zu unterscheiden und zu bestimmen. „Fremdheit“ tritt daher in unterschiedlichen Formen auf. Einerseits werden die Begriffe „Fremdheit, der Fremde, die Fremde, das Fremde“ mit einer räumlichen, andererseits mit einer sozialen Dimension assoziiert. Hierbei handelt es sich beispielsweise um ferne Orte, doch diese Begriffe weisen auch auf Figuren hin, die das Fremde verkörpern. Das Wortfeld „Fremde“ stellt somit ein Kontinuum von Bedeutungen her, da alles „Fremde“ etwas Unbekanntes, Unvertrautes, Unpassendes und auch Unheimliches in sich trägt.

Der Philosoph Bernhard Waldenfels schlägt vor, zwei Fremdheitsstufen zu unterscheiden: kulturelle und soziale Fremdheit. Ihm zufolge ist von *kultureller* Fremdheit die Rede, wenn es um Unverständnis und „Nichtvertrautsein“ mit einer anderen Kultur oder Wirklichkeitsordnung geht (vgl. Waldenfels 1998). Anders formuliert heißt das, dass der Kontakt frischgekommener Migrant:innen in einer neuen Stadt oder an einem ihnen unbekanntem Ort Reibungen und Irritationen mit neuen kulturellen Werte-, und Regelsystemen nach sich zieht. Dies betrifft beispielsweise Sprache, Behörden, Freundschaften, Ess- und Trinkgewohnheiten sowie Höflichkeitsformen, da diese Alltagscodes oftmals nur mit den eigenen kulturellen Ursprungsräumen korrespondieren und mit Alltagscodes anderer kultureller Räume kollidieren. Dies führt laut Waldenfels häufig zu Desorientierung und Integrationsschwierigkeiten bis hin zum Hinterfragen der eigenen Identität und Kulturwerte. In Waldenfels' Verständnis wird dies durch eine soziale Variante ergänzt. Entsprechend spricht er von *sozialer* Fremdheit, die von großer Relevanz

für den vorliegenden Beitrag ist. Diese Dimension zeichnet sich dadurch aus, dass der Fokus auf Nichtzugehörigkeit gerichtet wird. Waldenfels' Konzept von Nichtzugehörigkeit verweist auf ausschließende Praktiken und Zuschreibungen gegenüber Personen oder Gruppen, die sich von den Eigenarten des „Eigenen“ unterscheiden. Waldenfels' Begriff der sozialen Fremdheit ist aussagekräftig, da in diesem Konzept Migrant:innen als *sozial fremd* angesehen werden, wenn sie spezielle Zugehörigkeitskriterien einer bestimmten Ethnie, Gruppe oder Gesellschaft nicht erfüllen. Anders ausgedrückt werden Menschen aufgrund von Merkmalen wie Hautfarbe, Ethnie, Geschlecht oder Religion zu Ausgestoßenen, Ausgeschlossenen oder Außenseitern gemacht.

Ergänzend dazu betrachten Soziologen wie Alfred Schütz (2002), Georg Simmel (1992), Robert. E. Park (1928) oder Nobert Elias/John L. Scotson (1990) eine/n Fremde/n sowohl als Rand- als auch als Schlüsselfigur. Einerseits ist *der Fremde* im Sinne von Simmel, jemand „der heute kommt und morgen bleibt“ (Simmel 1992: 764). Das betrifft beispielsweise Migrant:innen, die in einer Einwanderungsgesellschaft mit Bleibeperspektive ankommen. Andererseits bringt ein Fremder hybride Merkmale mit sich, die Veränderungen und Wandel innerhalb einer Gesellschaft hervorrufen können (vgl. Park 1928). Zugleich wird er einer Formulierung Parks zufolge als „Marginal Man“, sprich, als Randfigur wahrgenommen (vgl. Park 1928). Davon ausgehend steht das Zusammenspiel von Inklusion und Exklusion, Etablierten und Außenseitern im Mittelpunkt des Konzepts des Fremden. Denn er wird oftmals im Vorhinein als Verunsicherung und Bedrohung aufgefasst. Dies lässt sich gut am Beispiel des *langen Sommers der Migration* im europäischen Kontext beobachten, in dem der Zuzug von Migrant:innen vielerorts nicht nur viel Widerspruch und Skepsis ausgelöst hat, sondern sogar als Gefährdung für europäische Aufnahmegesellschaften wahrgenommen wird. Baumann fasst dies wie folgt zusammen:

Fernsehnachrichten, die Schlagzeilen der Tageszeitungen, Tweets und politische Reden, in denen öffentliche Ängste und Befürchtungen für gewöhnlich konzentriert werden und ein Ventil finden, werden gegenwärtig überschwemmt von Hinweisen auf die „Migrationskrise“, die Europa angeblich überwältigt und das Leben, wie wir es kennen, führen und schätzen, dem Untergang zu weihen droht (Baumann 2016: 7).

In diesem Kontext wird deutlich, dass nur eine Bedrohung von Fremden – in diesem Fall von Migrant:innen – auszugehen scheint, wenn befürchtet wird, dass durch sie

die Ordnung des Aufnahmelandes gestört wird. Somit entstehen stets Spannungsverhältnisse in der Einbindung sozialer Beziehungen, die zur Ausgrenzung sowie Marginalisierung führen können.

Darüber hinaus sind weitere Ansätze der (interkulturellen) Literaturwissenschaft von Michael Hoffmann/Iulia-Karin Patrut (2015) und Ortrud Gutjahr (2002) für den theoretischen Rahmen des vorliegenden Beitrags interessant. Konstitutiv für „Fremdheit“ innerhalb des literarischen Diskurses ist bei Gutjahr die räumliche Kategorie. Sie begreift „das Fremde als *das unbekannte Drinnen*“ (Gutjahr 2002: 361, Hervorhebung im Original) und führt aus, dass es dabei um ein Problem der Sesshaften gehe, die nicht wüssten, ob der Fremde in guter oder böser Absicht komme. Auffallend ist hierbei, dass in einem den Menschen vertrauten Raum unbekannte Personen auftauchen und ihre Aufnahme als kulturelles und soziales Problem wahrgenommen wird. Hoffmann und Patrut schließen sich an Gutjahrs Reflexionen an und argumentieren:

„Fremdheit“ bedeutet Alterität mit einer intensiven Erfahrung der Differenz [...]. Individuen und Kulturen befinden sich in einem ständigen Transformationsprozess, der sich den Irritationen und Anregungen durch das ‚Fremde‘ verdankt. Auf der anderen Seite kann die Begegnung mit Fremdem von Überforderungs- und Besitzstandswahrungängsten überschattet sein. Der Umgang mit dem Anderen und dem Fremden ist aus all den genannten Gründen ein facettenreiches und wichtiges Problem des menschlichen Zusammenlebens (Hoffmann/Patrut 2015: 8).

Diesen Überlegungen zum Fremdheitskonzept folgend wird nachvollziehbar, wie eine Welle beständiger Konflikte und Spannungen zwischen Alteingesessenen und Neuangekommenen entsteht und dass Anfeindungen insbesondere für Migrant:innen oftmals unausweichlich sind. Darauf aufbauend soll nun gezeigt werden, wie die Erfahrungen von Fremdwahrnehmung und Fremdsein von Kum'a Ndumbe III. in *Ich klopfte an deiner Tür...* literarisch dargestellt werden. Anhand einiger Textbeispiele soll die Darstellung bestimmter Konfliktsituationen und -formen analysiert werden. Ziel ist dabei, zu erläutern, welche spannungsreichen Beziehungen zwischen deutschen und *fremden*, schwarzafrikanischen Figuren dargestellt werden. Einerseits geht es um Reaktionen der *Einheimischen* auf die Präsenz *fremder*, schwarzafrikanischer Protagonisten in ihrem Land, andererseits darum, wie die Migrationsfiguren ihr neues, gesellschaftliches Umfeld wahrnehmen und inwieweit dies ihren Integrationsprozess erschwert oder erleichtert.

3. Weltbürger, ja! Aber bis zu welchem Grad?

In seinem Buch geht der Autor Kum'a Ndumbe auf *Fremdheit* und *das Fremde* – im Sinne von Gutjahr – als räumlich geografische Kategorie ein. Dadurch entwirft er das Bild des Aufnahmelandes vor allem als Abwehrraum und weniger als Schutz- und Schongebiet. Er zeigt in vielen Facetten, wie Mobilität, Freizügigkeit sowie das dauerhafte Bleibe- und Aufenthaltsrecht schwarzafrikanischer Migrationsfiguren von Vertretern der deutschen Aufnahmegesellschaft als problematisch betrachtet werden. Demgegenüber bekräftigen einige Episoden, in denen die Ängste schwarzafrikanischer Protagonisten dargestellt werden, Gutjahrs These vom „*unbekannten Drinnen*“. Die Migrationsfiguren erkennen schmerzhaft, dass sie von einem Teil der deutschen Aufnahmegesellschaft als Eindringlinge wahrgenommen werden.

In einem Text in Teil 2, *Briefe an meine deutschen Freunde und an meinen Sohn*, schreibt das autobiographische Ich seiner Bekannten Claudia einen Brief. Darin beschreibt es exemplarisch die schwierige Situation, der schwarzafrikanische Figuren gegenüberstehen, wenn von ihrer Bewegungsfreiheit die Rede ist. In der narrativen Darstellung der Gesamtlage dieser Menschen sind Unmut, Missstimmung und Gram des autobiographischen Ichs zu spüren:

Die Bundesrepublik liegt auf Platz 23 bei der Aufnahme der Flüchtlinge. Die in Deutschland Aufgenommenen kommen zu 65% aus Europa und zu 14% aus Afrika. Die Bilder sind in den Köpfen völlig verdreht. Wer Ausländer ist, muss dafür büßen. Ich werde auf der Straße manchmal so angeschaut, als wäre ich ein Schmarotzer in diesem Land. Werden wir noch Zeuge einer kollektiven Hysterie gegen Ausländer sein? Als ich Mitte September von Douala kommend das Flugzeug in Frankfurt verlassen wollte, standen Polizeibeamte an der Tür des Flugzeuges und verlangten das Einreisevisum. Sie nahmen drei Afrikaner fest. Wenn ich nur an Kousséri in Nord-Kamerun denke, an die hunderttausend Flüchtlinge aus dem Tschad im Krieg, an die fünf Millionen Flüchtlinge in den verschiedenen Ländern Afrikas [...]. Mein Gott, was hat man denn hier? Macht denn so viel Wohlstand blind für die Not anderer Menschen? (K a N. III. 2009: 25).

In dieser Textpassage zeigt sich der Protest des autobiographischen Ichs gegen *Racial profiling*, ein Thema, das in Deutschland politisch, gesellschaftlich und öffentlich stark diskutiert wird. Demgemäß benennen Wa Baile und Kolleg:innen *Racial profiling* als

[...] eine der sichtbarsten Formen von strukturell rassistischer Gewalt, die gleichzeitig häufig ungesehen bleibt. Sichtbar ist sie, weil die Kontrollen durch die Polizei und die Grenzbehörden in öffentlichen Räumen durchgeführt werden: auf Straßen, in Bahn-

höfen und Zügen, bei Grenzübertritten, an urbanen Flussufern, in Rotlichtvierteln, in Einkaufszentren und Ausgehmeilen (Wa Baile et al. 2019: 9).

Eine Lesart der literarischen Briefpassage liegt darin, dass die polizeilichen Durchsuchungen des Ich-Erzählers und weiterer schwarzafrikanischer Figuren Indikatoren für ihre Einordnung als Flüchtlinge sind, deren Legitimation allein auf dem rechtlichen Status und ihrer Herkunft basieren. Kum'a Ndumbe III. beschreibt in seinen Texten, dass sie als bedrohliche Fremdkörper von der Aufnahmegesellschaft wahrgenommen werden. Insbesondere wird die Unbeweglichkeit des Aufnahmelandes beklagt, wenn es um die Migration von Menschen aus armen Ländern des Globalen Südens nach Europa geht. Er zeichnet das Bild einer Aufnahmegesellschaft, die glaubt, alle Gründe zu haben, in Panik zu geraten, sobald die Rede von schwarzafrikanischer Migration nach Europa ist. Das Aufnahmeland wird als Raum wahrgenommen, in dem die Einwanderungsbewegung von Menschen aus sog. „Entwicklungsländern“ in westliche „Wohlstandsregionen“ (Schmid 2010: 15) mit viel Ressentiment und Skepsis erlebt wird. Angesichts der Dynamik dieses Immobilismus wird dem autobiographischen Ich im Laufe seines Aufenthalts klar, dass auch es selbst als gefährlicher Eindringling und Hochstapler wahrgenommen wird.

Über die oben dargestellte Fremdheit als räumliche Kategorie hinaus tritt im Text von Kum'a Ndumbe *kulturelle Fremdheit* als Unverständnis von kulturellen Code- und Wertesystemen sowie von Strukturen und Regelwerken des Landes in Erscheinung. Der Autor rekurriert darauf, um beispielhaft zu zeigen, wie die Missdeutung einer anderen kulturellen Wirklichkeitsordnung zu Reibungen, Irritationen oder auch Unmut gegenüber dem etablierten System führen können.

Auch die Kurzgeschichte *Aufenthaltsgenehmigung* thematisiert die Auseinandersetzung mit kultureller Fremdheit. Sie handelt von Sanogo, der von der Elfenbeinküste stammt. In diesem Text schildert der Autor den Schock, den Sanogo und der Ich-Erzähler erleben müssen, als sie erfahren, dass ihr Aufenthalt in Deutschland überraschend beendet werden kann. Sanogo ist mit dem Ich-Erzähler auf dem Weg zur Ausländerbehörde, wo er seine Aufenthaltserlaubnis verlängern lassen will. Alles verläuft scheinbar gut, dass der Eindruck entsteht, er bekäme einen neuen Aufenthaltstitel. Doch das Gegenteil ist der Fall, denn ihm wird keine neue Aufenthaltserlaubnis ausgestellt. Ohne weitere Details wird lediglich festgehalten, dass von ihm erwartet wird, Deutschland zu verlassen. Der Text stellt die große Niederlagenheit Sanogos dar, der seine Ablehnung ohne die Nennung von Gründen nicht nachvollziehen kann. Der Ich-Erzähler beschreibt die Gemütserschütterung der Freunde angesichts der schockierenden und beklemmenden Situation, weil sie

wissen, dass ihnen die mögliche Abschiebung nun ständig bevorsteht. Allerdings ist der Ich-Erzähler bereit, alles zu unternehmen, um nicht ausgewiesen zu werden. Diese furcht- und besorgniserregenden Momente werden wie folgt beschrieben:

Morgen muss ich zur Ausländerpolizei. Noch zwei Tage darf ich hierbleiben. So steht es in meinem Pass. Das Visum läuft ab. Jeden Tag schlage ich den Pass auf. Und dieses Datum ändert sich nicht [...]. Im letzten Monat begleitete ich meinen Freund Sanogo zweimal zur Ausländerbehörde [...]. Nummern wurden an einem Wandanzeiger aufgerufen. So etwas hatte ich noch nie gesehen. Als Sanogos Nummer erschien, eilte er in ein Zimmer. Sein Gesicht verändert sich derart, als würde er eine schreckliche Nachricht erwarten. Er kam dann erschöpft heraus und wollte weinen. Haben sie nein gesagt? Ich nahm ihn bei der Hand und wollte keine Antwort hören. Seine Augen starteten ins Leere. Er war schriftlich aufgefordert worden, Deutschland umgehend zu verlassen. Ach so ja, morgen bin ich dran. Erzählen werde ich, dass ich bleiben will und arbeiten kann. Schließlich war ich einer der besten Elektriker in unserer Fabrik zu Hause. Fleißig und tüchtig bin ich auch. Man sagt, die Deutschen schätzen das sehr [...]. Ich brauche eine Bescheinigung. Dass ich mein Leben hier finanzieren kann. Aber sie sagen, ich darf nicht arbeiten, solange ich keine Aufenthaltsgenehmigung bekomme. Keine Bescheinigung also. Noch zwei Tage. Dann läuft das Visum ab. Wenn meine Nummer dran ist, muss ich schnell in das Zimmer. Wie Sanogo vorigen Monat [...]. Nein, wie Sanogo mit einer Absage aus dem Zimmer herauskommen? (K a N. III. 2009: 133–134).

In dieser Erzählpassage erfährt der Leser vom schweren Schicksal der zwei Figuren, die durch behördliche Strukturen des Aufnahmestaates hinsichtlich des Ausländer- und Aufenthaltsrechts bestimmt sind. Bei genauer Betrachtung dieser Textstelle vermittelt der Erzähler dem Rezipienten den Eindruck, dass die niedergeschlagenen und gebrochenen afrikanischen Figuren Opfer eines harten, mächtigen und unflexiblen Staatsapparats sind. Die Angst, ständig ausgewiesen werden zu können, versetzt den Ich-Erzähler in eine Gemütsverfassung, in der er nach allen möglichen Strategien sucht, um noch länger in Deutschland bleiben zu können. Es stellt sich jedoch die Frage, ob die beiden schwarzafrikanischen Protagonisten überhaupt die Vorgaben und Gesetze der Ausländerbehörde befolgt haben, um die Bedingungen zur Verlängerung ihres Aufenthaltstitels zu erfüllen. Denn auch das Nichtbefolgen bestimmter Vorgaben der behördlichen Struktur kann zur Ablehnung geführt haben. Insofern liegt der Schluss nahe, dass die schwarzafrikanischen Figuren Schwierigkeiten haben, sich in Deutschland zurechtzufinden und kulturelle Regeln, Codes und Verhaltensmuster, die von ihrer Herkunftsgesellschaft abweichen, als Überforderung erleben.

Kum'a Ndumbe geht an zahlreichen Stellen seines Buches sehr kritisch auf die engen Regeln und Gesetze der Aufnahmegesellschaft für seine schwarzafrikanischen Protagonisten ein. Dies betrifft vor allem Mobilität, Bewegungsfreiheit und Niederlassungsrecht. Der Text vermittelt den Eindruck, dass sich die Betroffenen entrechtet und auf sich allein gestellt fühlen sowie mit der Wahrnehmung hadern, nicht würdig genug zu sein, in Deutschland akzeptiert zu werden. Diese scharfe und einseitige Betrachtungsweise des Autors weist jedoch einige Leerstellen auf. Die Härte der Entscheidungs- und Machtstrukturen der Aufnahmegesellschaft wird vom Autor vehement in Frage gestellt und kritisiert. Dennoch ist wichtig zu erwähnen, dass Regulations-, Sicherungs- oder Kontrollapparate von Staat zu Staat differieren. Wie man ein Einreisevisum, Asyl oder die Verlängerung eines Aufenthaltstitels erlangt, richtet sich nach klar definierten Vorgaben eines jeden Landes. Zugleich porträtiert der Autor schwarzafrikanische Flüchtlingsfiguren jedoch größtenteils als Opfer. Die reduktionistische Beschreibung der literarischen Protagonisten als bloße Opfer eines mächtigen Staatsapparats, der sie nicht als ebenbürtige Menschen betrachtet, erzeugt den Anschein, dass sie innerhalb des herrschenden Systems als unmündig aufgefasst werden. Am Beispiel der Kurzgeschichte „Aufenthaltsgenehmigung“ lässt sich erkennen, dass Kum'a Ndumbe dem Leser an zahlreichen Stellen unzureichende Informationen über die Ablehnung der Aufenthaltstitelverlängerung liefert. Interessant wäre für den Rezipienten auch, Details über das Gespräch zwischen Sanogo und seinem Sachbearbeiter zu bekommen, um Gründe und Ursachen der Abschiebung nachvollziehen zu können. Daraus lässt sich ableiten, dass der Autor sein Anliegen durch die einseitige Darstellungsperspektive teilweise selbst maßgeblich unterwandert.

4. Spannungsreiche und zwiespältige Begegnungen zwischen Deutschen und Fremden: *Zwischen Unbehagen und Gewalt*

Auch der Aspekt der *sozialen Fremdheit* lässt sich in den Texten von Kum'a Ndumbe III. nachweisen. Die oft spannungsreichen Sozialbeziehungen zwischen schwarzafrikanischen und deutschen Figuren sind für den Autor so relevant, dass er sie ebenfalls thematisiert. Auffallend ist, dass diese Begegnungen durch konstante Einschüchterung, Bedrohung und Aggressionen gekennzeichnet sind. Die schwarzafrikanischen Protagonisten prallen auf starke nationale Präferenzen und Abkapselungen, die Hindernisse für ihre soziale Integration darstellen. Eine aufschlussreiche Textpassage aus der Erzählung *Im Englischen Garten* zeigt,

wie der extreme Ärger mancher deutsch-nationalistischer Figuren über Ausländer immer stärker eskaliert. Der Autor zeichnet darin das Bild eines vierzigjährigen, namenlosen, extremistischen Nationalisten, dem es schwerfällt, auf seinen Nationalstolz zu verzichten. In einer Auseinandersetzung mit Freunden im Englischen Garten Münchens versucht er, ihnen klarzumachen, dass die Reinheit Deutschlands gerettet werden muss:

Ihr müsst wissen, ihr seid was! Unser Land muss stark werden, genauso wie ihr. Nicht diese verweiblichten Politiker können unser wieder aufrichten... Wir, nur wir allein. Viele von euch haben keine Arbeit. Aber seht doch überall hin! Ausländer in den Fabriken, Ausländer in den Krankenhäusern, Ausländer in den Geschäften, und ihr sitzt zu Hause, werdet Opfer der Langweile. Ja, man kann nicht einmal im eigenen Land spazieren gehen, ohne dass einem ein Ausländer über den Weg läuft! Wo ist denn da noch die Freiheit? Die Sauerei muss aufhören, sie wird aufhören! [...] Deutschland wird wieder Deutschland sein. Wer sich dagegen stellt, den räumen wir weg! (K a N. III 2009: 137).

Der Text verdeutlicht, wie der Eingliederungsprozess der Neuangekommenen angesichts dieses identitären Extremismus und totalitären Nationalismus zunehmend gestört wird. Es werden kontinuierlich Grenzen aufgebaut. Kum'a Ndumbe III. arbeitet in seinen Texten heraus, dass schwarzafrikanische Migrationsfiguren ihre Integration in Deutschland vor einem schmerzlich fühlbaren, stockfinsternen Hintergrund verbringen. Im Text *Jorje Jao Gomandai* schildert der Autor aus der Perspektive des Ich-Erzählers exemplarisch eine tragische Episode, in der es um den in Dresden ermordeten Jorje Jao Gomandai geht, der nach einer brutalen Aggressionsattacke Rechtsradikaler an den Folgen seiner Verletzung verstarb. In diesem Text ist der Ich-Erzähler für den Transport von Gomandais Leichnam nach Mozambik verantwortlich. Er hat einen Freund verloren, der ermordet wurde, nicht nur, weil er ein Ausländer war, sondern auch, weil er das Gewicht einer Farbe trug: Schwarz. Der Ich-Erzähler fasst die traumatisierende Erfahrung der Ermordung in einem inneren Monolog wie folgt zusammen:

Ich sitze in diesem Flugzeug und bringe Jorje Jao Gomandai nach Hause zurück. Nach Mozambik. Im Gepäckraum der Maschine liegt ein Sarg [...]. Abschied von Dresden, von Berlin. Abschied von Deutschland. Ich muss wach bleiben. Die Mutter Gomandais wird am Flughafen sein [...]. Mama Gomandai wird im Trauerzimmer bleiben und warten [...]. Diese zerbrechliche Frau am Flughafen anblicken? [...]. Ich werde erzählen müssen. Bin ich mitschuldig? Und doch bringe ich Gomandai im Sarg zurück. ‚Wo warst du denn, als dein Bruder starb?‘, werden sie alle fragen [...]. Es war am Platz der Freiheit in Dresden. 1991. [...]. Jorje Jao Gomandai, 28 Jahre alt,

lag blutüberströmt am Boden. Aus seinem Bauch schoss in Wellen Blut. Blut über den kaum noch geöffneten Mund. Seine Augen starrten reglos auf schwarzen Asphalt. Seine nun verletzten Hände hatten den Straßenkies auseinandergetrieben. Sie bewegten sich nicht mehr. [...]. Sieben unbekannte Männer mit in Lederstiefeln haben ihn in der Straßenbahn zusammengeschlagen. Dann haben sie die Tür aufgerissen und den Schwarzen hinaus gestoßen. Und sie haben laut gelacht und sich gegenseitig gratuliert [...]. Er wurde aber übertönt von einem Breitschultrigen mit grinsendem Gesicht: ‚Was wollen diese Schwarzen hier? Wir haben zu viele Ausländer in Deutschland. Soll doch jeder gefälligst in seinem Land bleiben. Verdammt noch mal!‘ [...]. Ich werde erzählen müssen, und sagen, warum nur ich lebend aus Deutschland zurückkomme. Mein Gott, und ich war nicht einmal dabei. In dieser Straßenbahn. In Dresden. Jorge Jao Gomandai, was hast du mir angetan? [...]. Ich werde deine Qual in mir tragen. Lebenslang. Versprochen (K a N. III. 2009: 139–140).

Dieser Absatz skizziert die gesamte Notlage, die Verfolgung und den Tod der schwarzafrikanischen Figur Gomandai als Ausländer in einer sozialen Umgebung, die das Nichtvorhandensein von interkultureller Sensibilität und Toleranz unter Beweis stellt und ihn als „Rassenschande“ (K a N. III: 138) betrachtet. In diesem Abschnitt entsteht zudem der Eindruck, dass der Ich-Erzähler durch das Ereignis psychisch niedergeschlagen, verstört und konfus ist. Der lange innere Monolog führt zugleich in die innere Welt der Figur ein, die emotional sehr instabil ist und Sinnfragen stellt. Er hat seinen Freund unter grausamen Umständen verloren und versucht, seine Gedanken über das Zusammenleben mit den Mitmenschen des Aufnahmelandes Deutschland zum Ausdruck zu bringen. Der tragische Tod Gomandais ist für ihn Anlass, über die von ihm durchlebten Qualen im Kontext der starren Ausländerfeindlichkeit nachzudenken. Insbesondere in einem Kontext, in dem sie alles – von Papieren bis zur „Rasse“ – auszugrenzen scheint.

5. Wie wird die schwarzafrikanische Figur von außen wahrgenommen?

In einigen Texten zeigt der Autor erneut aus der Perspektive des autobiographischen Ichs, wie vorgefertigte, vorurteilsbehaftete Wahrnehmungen von Herkunft und Hautfarbe konstante Stör- und Abgrenzungsfaktoren gegenüber den Migrationsfiguren sein können, die sowohl den Integrationsprozess als auch das Zusammenleben mit Einheimischen stark beeinträchtigen. Der Ich-Erzähler schildert seine schlechten Erfahrungen und seine Konfrontation mit harscher Diskriminierung, wenn es um Projekte geht, die seinen Heimatkontinent anbelangen. Während

seines langen Aufenthalts in der akademischen Welt und in Deutschland versucht er stets, seine Expertise sowohl der Lehre als auch der Forschung durch zahlreiche Projekte zur Verfügung zu stellen. Leider stoßen zahlreiche seiner Bemühungen auf vorurteilsbehaftete Missverständnisse. Im „Brief an meine deutschen Freunde“ beschreibt er diese bittere Erfahrung. Darin stellt er sein schmerzliches Verhältnis zu akademischen Behörden, bürokratischen Hindernissen und Paternalismus dar. Er beklagt sich über ständige Anfeindungen, die Inflexibilität von Kollegen und die schwierige Kommunikation mit seinen deutschen Mitarbeitern, denn seine kollegialen Beziehungen erlebt er als besonders problematisch. Darüber hinaus beschreibt er in dem Brief sein persönliches Scheitern. Den Brief durchzieht ein umfassend abwertendes Afrikaner-Bild, das über der Erzählinstanz schwebt und sie immer wieder vom erfolgreichen Abschließen ihrer Projekte abhält. Als aussagekräftiges Beispiel der Diskriminierung aufgrund von Herkunft führt das autobiographische Ich einen der GTZ-Aufträge an, für den es die Verantwortung trägt:

Drei Monate später kam ein erneuter GTZ-Auftrag [...]. Ich führte diesen Auftrag mit einem siebenköpfigen Team aus [...]. Inzwischen hatte sich Unmut in der deutschen GTZ-Gemeinschaft in Ruanda breit gemacht [sic.]. Wieso schickt die Zentrale einen Afrikaner für ein hochdotiertes Projekt mit Führungsposition nach Ruanda? Dies wurde [...] schwerer akzeptiert [...]. Sogar der einfache Gruß „Guten Tag“ an mich und an meine Teammitglieder fiel manchen schwer. Es wurde von einigen deutschen Ansprechpartnern und Mitarbeitern in Ruanda gegen mich und mein Team in der Zentrale in Eschborn und im BMZ in Bonn mobil gemacht [sic.]. Ich entdeckte frontal den Rassismus in der deutschen Entwicklungszusammenarbeit, und meine Qualifikation als habilitierter Hochschullehrer und erfahrener Afrikakenner, die Erfolge vor Ort in Ruanda oder die Begeisterung der Zielgruppe für unseren Ansatz in der Krisenprävention halfen nichts. Kommunikationsprobleme im Zeitdruck erschwerten zusätzlich die Beziehung zu den deutschen Kollegen, die fürchteten, ich wollte ihnen das Heft ihres eigenen Projekts aus der Hand nehmen (K a N. III. 2009: 35).

Von seiner Lehrtätigkeit, die immer wieder zu Problemen führt, bis hin zu zahlreichen, nicht durchführbaren Projekten erduldet der Ich-Erzähler Desillusionierung und Verbitterung, weil er stets ein Außenseiter bleibt, dessen Expertise und Dienste geringgeschätzt werden. Im Text *Öffentlicher Brief an meine Nachkommen in Deutschland* umschreibt Kum'a Ndumbe III. die Thematik „Ungleichbehandlung“, die das autobiographische Ich umtreibt:

Ich bin gekommen, und ich bin geblieben. Doch zum Pendler bin ich geworden. Zwischen Kontinenten. Zwischen Kulturen. Zwischen Mentalitäten, Gewohnheiten

und Denkweisen [...]. Warum musste ich nur über fünfundvierzig Jahre nur Gast sein dürfen? [...] Dass ein Schwarzer, ein Afrikaner, nur Hilfeempfänger sein kann, nur Empfänger von Wissen, von Anordnungen, von Leitlinien, dass er nur als Untergeordneter hier wirken kann, dass er bestimmte Grenzfines nicht überschreiten darf, im Wissen, in der Kreativität, im Führungsanspruch, auch dort nicht, wo er als der Beste sich auszeichnen konnte? Schwarz sein und hier als der Beste ausgezeichnet werden? Das geht nicht, das passt nicht ins Bild. Jeder muss an seinen Platz. Wollt ihr mittelmäßig bleiben? Dann kann euch der Platz für Mittelmäßige gerne zugewiesen werden (K a N. III. 2009: 90).

Diese Worte belegen exemplarisch, dass ein großer Teil der Menschen der Aufnahmegesellschaft das Anderssein des autobiographischen Ichs als problematisch wahrnimmt. Der Erzähler sucht seinen Platz in der deutschen Gesellschaft und erhebt Anspruch auf einen aufwertenden, gleichwertigen Status, wie ihn andere Menschen haben. Noch schlimmer findet er Vorurteile gegenüber „Schwarzen“, die deren Lebenslage verschlechtern und ihre Integration hemmen. Diese Aussprüche erinnern an die prägnanten Aussagen der senegalesischen Schriftstellerin Fatou Diome: „In Europa, meine Brüder, seid ihr vor allem schwarz, nebenbei Bürger und garantiert Fremde. Das steht zwar so nicht in der Verfassung, aber auf eurer Stirn“ (Diome 2006: 188). Angesichts solch schlechter Erfahrungen in der Aufnahmegesellschaft wird offensichtlich, welche Kluft durch Rassismus und Diskriminierung zwischen dem Ich-Erzähler und seinen Mitmenschen steht. Seine Anwesenheit in Deutschland wird, in Anbetracht dieser Misere, der es Einhalt gebieten will und nicht kann, zur Tortur. Der Autor beschreibt dem Leser die Gefühlswelt des autobiographischen Ichs, dessen Gedanken von Verlassenheit und Frustration geprägt sind:

So viel Eingrenzung, Einengung und strukturierte Diskriminierung darf für einen Menschen nicht sein. Es geht um die Würde eines jeden von uns. Mein Werdegang ist nur stellvertretend für viele, die keinen deutschen Pass und noch schlimmer eine andere Hautfarbe in diesem Lande tragen (K a N. III. 2009: 46).

Das Gefühl der Zurückweisung, welches das autobiographische Ich im Aufnahmeland erfährt, ist dermaßen stark, dass es sich in eine wahre Identitätskrise verwandelt. Dargestellt werden die zahlreichen Schwierigkeiten des Ich-Erzählers, der trotz seines hohen akademischen Grades keine Position auf dem Arbeitsmarkt bekommt und all dies im Grunde nur, weil er Afrikaner ist. Er durchlebt Alpträume, in denen er Widerstand, Ablehnung und Ausgrenzung stößt. Deshalb fühlt er ein Teil seines Selbst wehrlos und gebrochen. Wegen seiner Herkunft und Hautfarbe

stellen sich ihm von allen Seiten soziale Barrieren in den Weg. Er sucht nach Erklärungen und Lösungen, da er sich selbst als Mensch sieht, der so stark assimiliert ist, dass er sich selbst nicht mehr als kulturfremd empfindet. Gleichwohl bekommt er zu spüren, dass die Aufnahmegesellschaft ihm genau das kontinuierlich spiegelt. Darum fragt er:

Kann man denn nichts tun? [...]. Ich habe mich seit meinem jüngsten Alter zwischen der afrikanischen, deutschen [...] Welt bewegt und mich außerordentlich bereichert. Meine Pflicht und Freude ist es, weiterzugeben und zu teilen [...]. Deutschland ist meine Heimat. Kamerun ist meine Heimat. Es ist halt so. Man trägt die Heimat in sich (K a N. III. 2009: 46).

Dieses Zitat stellt die Problematik der Hybridität in den Mittelpunkt der Migrationserfahrung. Ungeachtet dessen, dass das autobiographische Ich sich als Grenzgänger und hybrides Subjekt identifiziert, ist es ihm offenbar nicht gelungen, sich eine schützende Nische zu schaffen. Während seines Aufenthalts in Deutschland und in seiner Stellung im akademischen Umfeld folgen zahlreiche schmerzhaftere Ereignisse und traumatische Episoden dicht aufeinander, sodass er sogar dem Tod ausgesetzt ist. Davon zeugt die retrospektive Bewertung „es stellte sich später heraus, dass ein Herzinfarkt gedroht hatte“ (K a N. III. 2009: 44).

Wie zuvor angedeutet, rückt der Autor die ständige Opferrolle seiner Protagonisten auffällig in den Mittelpunkt. Ein weiterer Kritikpunkt an dieser Perspektivierung besteht darin, dass er in zahlreichen Textstellen zu pauschalierend und generalisierend auf rassistische Diskriminierung eingeht. Dies kann möglicherweise darin liegen, dass seine Sichtweise auch vom Faktor Zeit abhängig ist. Sein Buch ist zwar 2009 erschienen, aber er selbst ist 1946 geboren und hat seine eigenen Erfahrungen somit bereits im Nachkriegsdeutschland gesammelt. Zu dieser Zeit wurden ausländische Menschen zunächst pauschal diskriminierend als *Gastarbeiter* betrachtet, von denen man erwartete, dass sie wieder gehen. Demgegenüber ist jedoch zu beobachten, dass sich die Wahrnehmung von schwarzafrikanischen Migrant:innen in Deutschland zunehmend gelockert hat. Zwar gibt es besonders in Metropolen starke rechtsradikale Gruppierungen, aber insgesamt nehmen viele Deutsche Menschen anderer Herkunft als vollkommen gleichwertig wahr. Darüber hinaus kann kritisch hervorgehoben werden, dass im universitären Umfeld nicht nur *People of Color*, sondern auch deutsche, hochqualifizierte Akademiker:innen Schwierigkeiten haben, eine feste Professur zu erhalten. Zudem zeigt sich, dass *People of Color* auf dem Arbeitsmarkt strukturell zwar stark benachteiligt sind, aber gleichermaßen auch Frauen und schwerbehinderte Menschen in Deutschland ebenfalls noch mehrfach diskriminiert werden.

6. Verarbeitungsformen: Resilienz und Kompromissbereitschaft

In seinen Texten weist der Autor den schwarzafrikanischen Migrationsfiguren einige positive Charaktereigenschaften zu, damit sie auftretende Schwierigkeiten wirksam verarbeiten und bewältigen können. Dazu gehört auch eine kooperative, kämpferische und resiliente innere Haltung. Beispielsweise verliert das autobiographische Ich ungeachtet des gleichgültigen Verhaltens seiner deutschen Umwelt die Hoffnung niemals vollständig. Der Erzähler ist sich seines kontinuierlichen Kampfes bewusst, um sich einen Platz im neuen Raum zu sichern und soziale Anerkennung zu erlangen. Deswegen kehrt er wiederholt zum ständigen Ringen mit den Lebensumständen zurück und lässt sich von seinem französischen Freund Jean-Yves Loude ermuntern, nicht aufzugeben:

Allein schon wegen des Engagements deiner Studenten darfst du nicht aufgeben. Ich reise viel, aber ich habe so viel Enthusiasmus und Engagement von Studenten für einen Lehrer kaum gesehen. Ich habe es ja auch mit eigenen Augen in Berlin gesehen. Du darfst sie nicht enttäuschen (K a N. III. 2009: 60).

Das erzählende Ich entwickelt trotz aller Mühe die innere Stärke, sich in das deutsche, akademische Umfeld einzufügen. Darüber hinaus gelingt es ihm, schwierige Beziehungen zu seinen Mitmenschen wiederaufleben zu lassen. Trotz aller Hemmnisse verfällt es letztendlich auch nicht in Resignation, sondern folgt eher den Schritten seines Vorbildes Nelson Mandela, dem im Text *Du kannst nun gehen, Nelson Mandela, denn du bleibst mit uns!* viel Ehre entgegengebracht wird. Mandela wird von ihm als Inkarnation und Symbol des Kampfes um „Freiheit und Gleichheit aller Menschen“ (K a N. III. 2009: 96) betrachtet. Dank dieses Vorbilds, dem der Ich-Erzähler als sinnbildlicher Bezugsfigur der Geschichte naheifert, gelingt es ihm, neue Kraft zu schöpfen, um seine Werte in der Aufnahmegesellschaft zur Geltung zu bringen:

Anstatt in Vergessenheit zu geraten, wurdest du der Inbegriff unseres Kampfes. Anstatt an Bedeutung zu verlieren, schöpfte jeder von uns, wenn er dieses Kampfes müde wurde und zu schwanken begann, in dir, Nelson, den Mut, ja den Mut, weiterhin nach vorne zu schauen [...], den Mut, die eigene persönliche Energie mit auch noch so bescheidenen Mitteln einzusetzen (K a N. III. 2009: 94–95).

Die Doppelung der Begriffe „Mut“ und „Kampf“ zeugt von den zuvor genannten Faktoren Optimismus, Elan und Willenskraft, die dem Protagonisten innewohnen. Es sind unerlässliche Ressourcen und Trümpfe, die es ihm und Menschen aus

anderen Kulturräumen erlauben, sich vorurteilsfrei anzunähern und alle Resignation zu vermeiden. Dem Erzähler hilft die Besinnung auf diese innere Stärke, um die Synergie zwischen sich selbst und der akademischen Umwelt wiederherzustellen. Den Studierenden gesteht er Folgendes ein:

Liebe Studenten, [...] jedes Mal aber, wenn ich aufgeben wollte und mich fragte, warum ich das eigentlich alles machte und mich nicht mit einer klassischen Lehre im Seminarraum begnügen wollte, tauchten die Bilder Ihres trotzigen Kampfes auf, und ich sagte mir, dass ich allein schon aus Respekt vor diesem Engagement nicht aufgeben durfte (K a N. III. 2009: 54–55).

Das Zitat führt beispielhaft vor Augen, dass interkulturelle Konfliktsituationen in zwischen-menschlichen Beziehungen potentiell lösbar sind. Diesen Kampf führt das autobiographische Ich nun nicht mehr allein, denn es bekommt Unterstützung von seinen deutschen Mitmenschen. Es schlägt eine verbale Bresche, um das Zusammen- und Nebeneinanderstellen von zwei unterschiedlichen Weltansichten zu erleichtern und den Weg für einen Dialog zu bahnen. Dieses gemeinsame Engagement gestattet es seinen deutschen Kollegen, Studenten und ihm selbst, in der akademischen Umwelt gegenseitige Zugeständnisse zu machen und Verständnis zu finden. So zögert er nicht, ihnen seine Dankbarkeit für ihren unerschöpflichen Beistand zu bezeugen:

Liebe Studenten, liebe Kollegen, die drei letzten Semester, die wir zusammen am Otto-Suhr-Institut (OSI) für Politikwissenschaft der Freien Universität Berlin verbracht haben, waren für mich eine wunderbare und sehr aufregende Zeit. Professor Ulrich Albrecht, Leiter des Instituts für Internationale Beziehungen und Regionalstudien ringt seit Jahren darum, dass ich ein breites Lehrangebot über Politik in Afrika und über Politik mit Afrika unterbreiten kann. Mit den anderen Kollegen wie Ralf Rytlewski, Elmar Alvater und Friedemann Büttner wurde eine Einladung der FU Berlin in Zusammenarbeit mit dem DAAD initiiert, damit ich einen Aufbaustudiengang zu den Krisen in Afrika und zu der Entwicklungszusammenarbeit mit diesem Kontinent am OSI einrichte (K a N. III. 2009: 48).

Diese Textpassage impliziert, dass zwischen ihm und seinem deutschen Beziehungskosmos ein Kompromiss besteht, der seine Wirkung entfaltet. Dieser gefundene Mittelweg lässt sich sowohl als Bündnis zwischen den beiden Parteien als auch als Aussöhnung verstehen. Kum'a Ndumbe III. erzeugt dadurch einen Eindruck von Entgegenkommen und Harmonie trotz aller Unterschiedlichkeiten. Dadurch kann das gemeinsame Ringen nicht nur auf akademischer Ebene, sondern auch im

größeren Kontext weitergehen. Das autobiographische Ich fasst diesen Gedanken folgendermaßen zusammen, indem es Bezug auf seine deutschen Freunde nimmt:

Meine Freunde kämpfen für eine deutsche Heimat, in der sich jeder wohl fühlen darf, für ein Land, in dem wir nicht nur als Dauergäste leben müssen. Sie brauchen unsere aktive Unterstützung, unsere aufmunternde Energie, meine Freunde, damit eingeritzte Spalten in der Mauer der Ausgrenzung zu Türen werden, die den Durchgang gestalten, um aus dem Fremden einen Einheimischen zu machen (K a N. III. 2009: 91).

In einer sich rasch verändernden Gesellschaft, in der nationale Präferenzen und rechtsradikale Abkapselungen zu alltäglichen Drohungen geworden sind, soll der Prozess der Fusion verschiedener Werte und Weltanschauungen beschleunigt werden. Dies ist aus Sicht der Erzählinstanz der einzige Weg, das Schlimmste zu vermeiden, damit Negativität und Ausgrenzung nicht die Oberhand gewinnen. Um zu einem gleichberechtigten Miteinander zu kommen, soll dem Autor zufolge „im Chor gesungen werden“. Dahinter steht der Appell, Synergieeffekte gemeinsam voranzutreiben, um einen Weg der wahren Begegnung und Versöhnung einzuschlagen.

7. Plädoyer für einen Weg der Begegnung und Versöhnung

Trotz der verschiedenen Konflikte und Krisen, die das autobiographische Ich während seines Aufenthalts in Deutschland erlebt, lässt sich in *Ich klopfte an deiner Tür...* Hoffnung erahnen. An zahlreichen Textstellen ist das Engagement des Autors für eine friedfertige und harmonische Beziehung von Deutschen und schwarzafrikanischen Migrant:innen zwischen den Zeilen zu lesen. Seiner Ansicht nach können harmonische Beziehungen die Perspektive auf eine versöhnende Begegnung zwischen den Kulturen eröffnen. Dieses Ideal kann prinzipiell erreicht werden, wenn es jedem gelingt, seinen Blick auf *das kulturell Fremdartige* bewusst wahrzunehmen und seine innere Einstellung dazu zu modifizieren. Entsprechend greift das lyrische Ich auf zwei deutsche Bezugs- und Vorbildfiguren zurück, die für Völker- und Kulturbegegnung einstehen.

Zuerst es nimmt Bezug auf eine einprägsame Gestalt wie Wolfgang Karcher, der für ihn dieses wahrhaftige Begegnungs- und Versöhnungsmodell verkörpert. In einem sehr berührenden Gedicht verpflichtet er ihm besonderen Dank für sein Engagement und Einsatzbereitschaft. Gleiches gilt für die Vorbildfigur Lydia. Ihr wurde auch ein Gedicht gewidmet, das mit seiner beschwörenden und bewegenden Stimmung ihre Offenheit und Toleranz lobt. Die Gedichte würdigen durch ihre lyrischen Grundtöne alle von ihnen erbrachten Bemühungen und Leistungen, die dem Ziel

dienen, aus identitären Schranken auszubrechen. Das lyrische Ich sieht sowohl in Wolfgang als auch in Lydia neuen, vitalen Elan, um seinen loyalen Kampf zu führen. In beiden Symbolfiguren sieht es die personifizierte Verkörperung des Widerstands, der für Freiheit und Emanzipation eines jeden Menschen eintritt. Exemplarisch dafür sollen abschließend die zwei Gedichte dieser Vorbildfiguren aus *Hommage*, dem zweiten Textteil des Buches, vorgestellt werden.

Wir danken dir
 Wolfgang Karcher
 Wir begrüßen dich
 Treuer Freund [...].
 Wolfgang
 Deine Hartnäckigkeit, deine Zähigkeit
 Verliehen dem Anwalt der Rechtlosen
 Ausdauer
 Deine Stärke, dein Mut
 Stützten den Streiter der Entrechteten
 Der Weg mit dir war angenehm
 Denn wir lernten
 in dieser Zeit des kühlen Windes
 Dass in deinem deutschen Lande
 Jenseits der Herkunft
 Eine innige Gemeinschaft
 bestehen kann
 Wir spürten in der unsicheren Fremde
 Jenseits der Hautfarben
 Die Wärme der treuen Freundschaft [...]
 (K a N III. 2009: 106–107., Hervorh. i. O.).

[...] Wir danken dir
 Liebe Mutti
 Von ganzem Herzen
 Denn gelehrt hast du uns
 Wie aus einem Fremden
 Man einen Freund macht
 Wie aus dem Unbekannten
 Das Vertraute wächst
 Wir haben gelernt
 Wie aus dem anderen
 Das eigene Ich sich bereichert
 Ihr habt so viel gewagt
 Du und Papi
 Ihr habt so viel erreicht
 Mit uns Kindern
 So geht ihr voraus
 Und hinterlasst
 Kinder Enkelkinder
 Weiße Schwarze
 Die selbstverständlich Hand in die Hand
 gehen [...]
 (K a N. III. 2009: 115, Hervorh. i. O.).

8. Resümee

Auf Grundlage der Analyse lässt sich abschließend aussagen, dass Kum'a Ndumbe III. in seinen Texten für stärkere Diversität, Interkulturalität und Empathie gegenüber Menschen aus anderen Kulturkreisen eintritt. Es kann vermutet werden, dass er auch politische Akteure und Entscheider Deutschlands ansprechen will, bei politischen Debatten kein negatives und giftiges Klima zum Phänomen *Migration* zu schaffen. Hieraus ergibt sich zudem der Appell, dass sich die deutsche Aufnahmegesellschaft mit ihrer wachsenden Abwehrhaltung gegenüber Fremden der Aufgabe widmen sollte, Migration im Allgemeinen zu reflektieren und im Besonderen über Migrant:innen aus der Region Sub-Sahara-Afrika nachdenken sollte. Kum'a Ndumbe III. fordert die deutsche Gesellschaft in seinen Texten direkt dazu auf, mehr Sensibilität, Offenheit und Toleranz gegenüber schwarzafrikanischen

Migrant:innen tätig unter Beweis zu stellen und sie respektvoll als Weltbürger zu betrachten. So könnte die Süd-Nord-Migration, die Verhältnisse und Begegnungen zwischen Afrika und Europa einbezieht, unter anderen Voraussetzungen perspektivisch immer weniger als beängstigend, sondern in gleicher Weise auch als bereichernd wahrgenommen werden. Dahinter steht die Hoffnung, Brücken der Öffnung, Versöhnung sowie des Dialogs zu schlagen, die zur Weiterentwicklung und zum Wohl der Menschheit beitragen.

Literatur

- Aigner, P. (2017), *Migrationssoziologie. Eine Einführung*. Wiesbaden: Springer.
- Baumann, Z. (2016), *Die Angst vor den Anderen. Ein Essay über Migration und Panikmache*. Berlin: Suhrkamp.
- Diome, F. (2005), *Der Bauch des Ozeans*. 6. Auflage. Zürich: Diogenes.
- Elias, N./Scotson, J.-L. (1990), *Etablierte und Außenseiter*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp.
- Gutjahr, O. (2002), *Alterität und Interkulturalität. Neuere deutsche Literatur*. In: Benthien, C./Velthen, H. R. (Hrsg.), *Germanistik als Kulturwissenschaft*. Reinbek bei Hamburg: Rowohlt: 345–369.
- Hess, S. et al. (Hrsg.) (2016), *Der lange Sommer der Migration. Grenzregime III*. Berlin/Hamburg: Assoziation A.
- Hoffmann, M./Patrut, I.-K. (2015), *Einführung in die interkulturelle Literatur*. Darmstadt: WBG.
- Kum'A Ndumbe III. (2009), *Ich klopfte an deiner Tür... Zeitzeugnisse in Briefen, Gedichten & Erzählungen*. 2. erweiterte Auflage. Berlin/Douala: AfricAvenir – Exchange & Dialogue.
- Park, R.-E. (1928), *Human migration and the marginal man*. In: *American Journal of Sociology*. <http://www.jstor.org/stable/2765982> [Zugang: 15.07.2014].
- Schmid, S. (2010), *Vor den Toren Europas? Das Potenzial der Migration aus Afrika*. Nürnberg: Bundesamt für Migration und Flüchtlinge.
- Schütz, A. (2002, [1944]), *Der Fremde. Ein sozialpsychologischer Versuch*. In: Peter-Ulrich, M.-B./Wagner, G. (Hrsg.), *Der Fremde als sozialer Typus. Klassische soziologische Texte zu einem aktuellen Phänomen*. Konstanz: UVK Verlagsgesellschaft mbH.
- Simmel, G. (1992, [1908]), *Exkurs über den Fremden*. In: Rammstedt, O. (Hrsg.), *Soziologie. Untersuchungen über die Formen von Vergesellschaftung*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp: 764–771.
- Waldenfels, B. (1998), *Kulturelle und soziale Fremdheit*. In: Schneider, N. et al. (Hrsg.), *Einheit und Vielheit. Das Verstehen der Kulturen*. Amsterdam/Atlanta, GA: Rodopi: 13–36.
- Wa Baile, M. et al. (2019), *Racial Profiling und antirassistischer Widerstand. Eine Einleitung*. In: Ders. (Hrsg.), *Racial Profiling. Struktureller Rassismus und antirassistischer Widerstand*. Bielefeld: Transcript Verlag: 9–35.

DOI: 10.31648/an.9252

Jakub Antosz-Rekucki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2571-271X>

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie/

Doctoral School in the Humanities, Jagiellonian University in Kraków

j.antosz-rekucki@doctoral.uj.edu.pl

The Wind Knows the Answer. Ideological Transformations of Bob Dylan's "Blowin' in the Wind" in Polish

Abstract: "Blowin' in the Wind" is considered to be one of the lyrics most representative of Bob Dylan's songwriting and is the one most frequently translated into Polish among the American poet's texts. This article analyses the ideological and poetological transformations of the original in its melic translations into Polish, demonstrating that its arguably key features (including engagement with social activism and use of Biblical allusions) underwent dramatic shifts to fit the constraints of target culture expectations and the needs and values of respective translators.

Keywords: song lyrics, melic translation, Bob Dylan, translator's values, Biblical allusions

1. Introduction

In spite of Bob Dylan's 2016 Nobel Prize in Literature, the Polish reception of his lyrics is less positive than that of other foreign singer-songwriters (Łobodziński, see: Dylan 2017a: 335). This appears surprising given the efforts to construct the American artist as a major figure. Polish versions of Dylan's songs have been sung by celebrities (Maryla Rodowicz, Martyna Jakubowicz, Krzysztof Krawczyk), and crafted by prominent translators (Stanisław Barańczak, Daniel Wyszogrodzki), authors of hit songs (Andrzej Bianusz), and other widely recognized figures (Filip Łobodziński, Roman Kołakowski).

Given the considerable social and economical capital of the translators and performers involved, it would seem quite logical to assume, in line with Lefevere's theory of patronage (Lefevere 1992: 11–25), that sufficient resources have been in place to secure a successful reception of Dylan's work. However, assuming the correctness of Łobodziński's observation, it might be hypothesized that there are

features in the American poet's songwriting at odds with the translators' aims and the audience's expectation, and hence Polish translations of Dylan's work will demonstrate a tension between the specificity of the source text and the requirement of the target text. This article investigates this through a case study of the Polish versions of Dylan's "Blowin' in the Wind".

This song may serve as an illustration of the problems inherent in translating Dylan into Polish for a number of reasons. Reception considers "Blowin' in the Wind" one of the most representative texts in terms of Dylan's themes, stylistics, and cultural importance (Gill 1999: 23; Łobodziński, see: Dylan 2017a: 322). This is confirmed by institutionalized recognition: the inclusion of the song in the Grammy Hall of Fame and on the *Rolling Stone* magazine's list of the *500 Greatest Songs of All Time*. Moreover, "Blowin' in the Wind" has been widely translated and culturally influential beyond the American context. The German version by H. Bradtke (1964) was sung by Marlene Dietrich. The Swedish version by Tore Lagergren (see: Dylan 1963b) topped *Svensktoppen*, the Swedish top music chart, twice (1963 and 1970). In Poland, "Blowin' in the Wind" is Dylan's most frequently translated song. It was included in Barańczak's anthology of American poetry in translation (Barańczak 1998) and recorded by celebrities (Rodowicz in 1969 and Krawczyk in 2017).

2. Methodological remarks

Before starting the actual analysis, it must be noted that the subject constitutes a methodological challenge. The existing models of literary translation largely focus on non-oral literature and hence do not take into account the demands of translating song lyrics, which, generally speaking, requires that the target text fit within the time- and rhythm-related constraints posed by the music.

Apart from the early 20th-century essays by operatic translators that often cannot be directly applied beyond the boundaries of the genre, in the 21st century there have appeared a few works offering general theories of translating music-bound texts (Apter/Herman 2016; Gorfée 2005; Minors 2013; for an overview of song translation theories, see: Antosz-Rekucki 2022). The most influential theorist in the field is still Peter Low, who proposes that effective song translation equals finding a balance between five factors (sense, singability, naturalness, rhythm, and rhyme). The advantages of this model are its direct applicability to song translation and conciseness (Low 2005: 185–212).

However, Low's model exhibits significant drawbacks as well. The five criteria are disputable. Rhyming might indeed be a frequent feature of melic poetry, but it is hard to defend a prescriptive treatment of rhyme on a par with semantics and rhythm. Low's notion of singability implies avoiding consonantal clusters whenever possible, reflecting his bias in favour of the operatic libretto and of the Romance and Germanic language cultures. Meanwhile, such clusters are not viewed as problematic in Polish lyrics writing (Zagórski 1975: 358–359). The notion of stylistic naturalness may be easily attacked on the grounds of Venuti's classic critique of domesticating strategies (Venuti 1995: 2–42).

Most importantly, Low's treatment of the semantic aspects of song translation may be viewed as unsatisfactory, focusing on vague "semantic fidelity" (Low 2013: 231), and leaving out the cultural and political aspects of translation.

Hence in this article, while the peculiar demands of song translation are kept in mind, ideas from Lefevere's already classic discussion of political, cultural, and poetological forces shaping literary translation (Lefevere 1992) are borrowed to flesh out the methodology.

3. "Blowin' in the Wind" as a source culture artifact¹

The source text was first recorded in 1963, against the sociocultural background of the Civil Rights Movement in the United States of America. The importance of that context cannot be overestimated. The Civil Rights Movement aimed at overthrowing the systemic discrimination against African-Americans (see: Davis 1998; Eagles 2000; and Tsesis 2008). In the early 1960s the movement had already had its first successes (*Brown v. Board of Education in Topeka*, 1954, and *Browder v. Gayle*, 1956, two landmark decisions of the US Supreme Court). However, until the passing of the Civil Rights Act of 1964, general discrimination based on skin colour was still considered constitutional, and taxes meant to discourage African-Americans from voting were eliminated only in 1965–1966 (*Voting Rights Act*, 1965:

¹ The following section makes a limited use of critical analyses of both "Blowin' in the Wind" and Dylan's oeuvre in general because of space limitations and the main goal of this part of the article: presenting the key contexts of Dylan's text and providing an original analysis of what makes that text function so effectively in the source culture. For comprehensive overviews and analyses of Dylan's entire oeuvre, a few recommended sources used by the author of the article elsewhere in his research include Corcoran (2010), Dettmar (2009), Gilmour (2004), Kinney (2014), Otiono and Toth (2019), and Rogovoy (2009).

the Twenty-Fourth Amendment to American Constitution, 1966). Local bans on the so-called interracial marriages were delegalized in 1967 (*Loving v. Virginia*).

Echoes of the struggle against institutionalized discrimination can be heard loud and clear in “Blowin’ in the Wind”. The opening couplet of the song, “How many roads must a man walk down / Before you call him a man?” may be read as an allusion to street protests and the question of conventionalized (legal) human status. Another couplet, “how many years can some people exist / Before they’re *allowed* to be free?”² refers not only to the general question of freedom, but also of granting or withholding basic liberties. In the opening line of the third stanza (“How many times must a man look up”), the expression *look up to* in connection with the modal verb *must* may be connoted with the idea of abusive hierarchies (*look up to* in MWOD).

Apart from the context of the Civil Rights Movement, the Vietnam War (1955–1975) was another burning question for Dylan’s listeners. The song includes pacifist references. The “white dove” (“how many seas must a white dove sail / Before she sleeps in the sand?”) is a symbol of peace (apart from being a Biblical allusion, which will be discussed later). The rhetorical question “how many times must the cannonballs fly / Before they’re forever banned?” is a clear appeal to ban weapons and violence, while the couplet “how many deaths will it take till he knows / That too many people have died?” expresses a demand to stop the killing.

But the lyrics do not merely reference the most pressing issues of Dylan’s times. The song urges the listeners to take an active stance. To achieve this aim, a simple yet effective communicative structure is employed, based on rhetorical questions, repetition, and parallelism. The questions undermine the unvoiced opposing views through a *reductio ad absurdum* strategy and channel frustration.

The anaphoras and parallelisms are used here within two literary traditions. Firstly, a similar stylistic structure is reminiscent of the oratory format of American sermons and public speaking. Martin Luther King’s 1963 “I Have a Dream” speech follows a similar framework. Secondly, the song’s structure mirrors the stylistics of the Psalms and speeches of Biblical prophets.

Biblical imagery and allusions can be found throughout the song lyrics; given the deep connection between American culture and Protestant Christianity, these allusions must have been rather clear for the original listeners. The aforementioned white dove flying over the seas to find a safe land can be connected with Noah’s dove (Gen. 8:1–12). The image of a dove fleeing persecutors to hide in the sand can be also

² All emphases are mine.

found in Ps. 55:7–8. The same psalm features pacifist ideas and curses against those who justify violence with smooth words (Ps. 55:21). The paradox of listening without understanding, watching without seeing, etc., found in Isaiah 6:9ff; Ezek. 12:1–2; Ps. 135:16–17, Matt. 13:14, Mark 4:12, and Luke 8:10 is also referenced in “Blowin’ in the Wind” (“How many ears must one man have / Before he can hear people cry?”). The Biblical prophecy of the social justice after the coming of the Messiah, expressed by the image of leveling down hills (Isaiah 40:4 and Luke 3:4–6) is echoed in Dylan’s couplet “How many years can a mountain exist / Before it’s washed to the sea?”.

The eponymous wind might be interpreted in Biblical terms as well, but more important to the understanding of the entire lyrics is the ambiguity of the verb “blow”. *MWOD* lists over a dozen of distinct meanings for the lexeme, including movement, sound, breathing, exploding, spreading, destroying, and even talking in empty words. The ambiguity was somewhat alleviated by Dylan himself (quoted after Gray 2006: 64), who said that the song’s answer “is going to come down [...] like a restless piece of paper” and the “trouble is that no one picks [it] up”. This gives more ground to seeing the appellative function of the song as its key feature: “the answer”, though hard to grasp, is still available and should be picked up. Simultaneously, Dylan’s words undermine interpreting the song as a less actionable, philosophical reflection. The latter direction is the one Polish translators gravitated towards.

4. Analysis of the Polish translations of “Blowin’ in the Wind”

4.1. Introductory remarks

All the existing Polish versions of “Blowin’ in the Wind” can be sung to the original musical composition, even Barańczak’s translation, published in 1995 and 1998 as a printed text only. In fact, this version employs only prosodic patterns found in the original, making it possible to sing the Polish version to the original music note-for-note, without even minor variations to the melody deemed acceptable by Apter and Herman (Apter/Herman 2012: 126–131). Łobodziński’s translation was both published (Łobodziński, see: Dylan 2017a: 203) and recorded (see: Dylan 2017b). The remaining versions (Bianusz, see: Dylan 1969; Kołakowski, see: Dylan 2009a; Kondrak, see: Dylan 2009b; and Wyszogrodzki, see: Dylan 2017c) are audio or video recordings.

Within Low's theoretical framework, an analysis of the semantics of the translations would be deemphasized, while the target texts would be scanned for allegedly unsingable consonantal clusters, departures from the original rhythm, rhyming quality, and natural register. This article proceeds without delving deeply into these considerations, as the aim is rather understanding the friction points between the source and target texts. The analyzed translations include quite a few consonantal clusters, but the recordings demonstrate that none of them proved problematic. The original melody, harmony, and rhythms are kept fully recognizable. Both the original and the translations rhyme, but it is not a crucial feature of these texts and does not need in-depth scrutiny. None of Low's non-verbal criteria (rhythm, rhyme, singability) has proven a friction point here, whereas the semantics of the translations and their stylistics will be analyzed in the following sections, covering the ground of Low's "naturalness" and "semantic fidelity".

4.2. Analysis

4.2.1. A mysterious canyon in Bianusz's "Odpowie ci wiatr" ("The wind will answer you"), 1969

Bianusz's version of Dylan's text was created in a complex historical context. When the translation was first aired on the radio in 1969, Poland was a People's Republic under an undemocratic communist regime supported by the Soviet Union (for broader historical context, see: Sowa 2011; and Strzyżewski 2015). Hence the translation had to be produced under the state-sanctioned censorship. In 1968 the country saw a major political crisis providing a relevant context for Dylan's egalitarian and pacifist agenda, consisting of major protests by university students and intellectuals, violent repressions, an unabashedly anti-Semitic campaign of the state authorities, and the invasion of Czechoslovakia by the forces of the Warsaw Pact, including the Polish army, in reaction to the Prague Spring.

Given the context, it might seem surprising that Dylan's song could have been translated and that the target text remains a protest song. Bianusz's rewriting still calls for a major change: "Przez ile lat nie odważy się nikt / zawołać, że czas zmienić świat?". Later, Bianusz renders "How many years can some people exist / Before they're allowed to be free?" as "Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt, / nim wolność w nim wpisze ktoś?", retaining the connotation with the legal aspect of freedom. The line "how many times must a man look up" is rendered as "Przez

ile lat ludzie *giąć będą kark*”, a very competent solution, as in Polish the phrase *giąć kark* carries the meaning of being subdued and reproduces the anti-hierarchical undertones of *look up to*.

Bianusz was able to read into rather subtle semantic implications of the source, but – mysteriously – translated the couplet “How many times must the *cannonballs* fly / Before they’re forever banned?” as “Przez ile lat będzie *kanion* trwał, / nim w końcu rozkruszy go czas?”. Given the rest of the text, it is implausible to attribute this semantic shift to lack of competence. Admittedly, it is possible Bianusz might have rendered *cannonballs* as *kanion* based on phonetic resemblance. However, knowing the text must have passed the censor’s office, there might be another explanation. As noted by Lefevere, what translation researchers consider mistakes, should instead be first expected to be “the expression of a strategy” (Lefevere 1992: 97).

Introducing the image of a canyon produces two effects in the text. Firstly, for Polish recipients the canyon is an exotic element, associated with North America, as stereotypically presented, for instance, in popular novels of the Western genre (compare, for instance, Szklarski 1959). Possibly, such a strong symbol was used to mark any ostensibly political critique in the song as directed exclusively against the source-culture establishment, the US government, which would be acceptable in 1969 Poland.

Secondly, removing the call for banning weapons deprives the song of Dylan’s pacifism. The Warsaw Pact officially supported the Arab aggression against Israel in the 1967 Six-Day War and invaded Czechoslovakia in 1968; criticizing militarist political doctrines might not have been safe in 1969. Indeed, Bianusz consistently weakens the pacifist implications. The directness of the lines “how many deaths will it take ’til he knows / That too many people have died?” is transformed into a more detached reference to mortality as a part of human fate: “Jak blisko śmierć musi przejść obok nas, / By człowiek zrozumiał swój los?”. When Dylan asks “how many years can some people exist / Before they’re allowed to be free?”, Bianusz’s translation avoids rendering the word *people* in the sense of “a nation or ethnic group”, easily achievable with the lexeme *lud*. A question about allowing a people to be free could have sparked association with suppression of the 1968 pro-freedom revolution in Czechoslovakia.

Communist-era censorship is also the most plausible explanation for the fact that Bianusz largely eliminates the Biblical allusions. The hypernym *ptak* (“bird”) is used instead of *gołębica* (“dove”). The Biblical idea of failing to hear in spite of having ears does not surface in the target text. Admittedly, Bianusz turns the

eponymous original wind into a personified entity providing the answer. Still, no other element of the translation justifies interpreting this decision as a Christianizing strategy. More probably, such personification follows the Polish Romantic and Modernist convention of endowing natural entities with their own psychology. As proposed by Lefevere, oral literary systems and translations have a tendency to gravitate towards older trends in symbolics and poetics (Lefevere 1992: 23).

Bianusz's translation illustrates Lefevere's point that "if linguistic considerations enter into conflict with considerations of an ideological and/or poetological nature, the latter tend to win out" (Lefevere 1992: 39). Still, although the target text eliminates the original pacifism, which may be seen as an act of manipulating the views and values the source stands for, and thus a violation of loyalty to the author (see: Nord 2009: 184–186), Bianusz still preserved the song's appeal to change to societal status quo, a commendable achievement for a translation produced under an undemocratic regime.

4.2.2. Stanisław Barańczak, "Odpowiedź gwizdże wiatr"

[The wind whistles the answer] (1995)

Barańczak's translation was published in 1998, in a context markedly different from that of Bianusz's 1969 version. Firstly, after the process of political and economic transformation started in 1989, 1998 Poland had been a democratic, censorship-free, capitalist country for a few years already. Secondly, the translation was published within an anthology of American poetry translated and edited by Barańczak. As noted by Jarniewicz, Barańczak's anthology claimed to be the definitive representation of American poetry to a Polish reader, while competing with a proliferation of other, slightly earlier anthologies stating similar ambitions (Jarniewicz 2018: 55–60). Thirdly, Barańczak published his only Dylan translation as an exile from Poland who emigrated to the US in 1981 to avoid persecution for his social activism and topical poetry (for this aspect of Barańczak's biography, see: Stabro 1989: 229–249). However, in spite of having firsthand access to the source American context, Barańczak crafts a translation dramatically transforming the original imagery, themes, and ideology.

In the opening lines, Barańczak's subject's search is not for humanity, but for meaning (Polish *sens*). The image of roads is replaced with that of rivers and borders ("Ile oddziela nas granic i rzek"), eliminating the connotation with protest marches. Jarniewicz believes such shifts make the target more political than the original, as

“roads” can be interpreted existentially, whereas the notion of borders is a purely political one (Jarniewicz 2018: 62). Jarniewicz also notes that Barańczak “drags Dylan into the poetics of political opposition (*poetyka sprzeciwu*) he himself practiced” in the Communist-era Poland (Jarniewicz 2018: 66). Indeed, Barańczak renders the couplet “how many times must the cannonballs fly / Before they’re forever banned?” as “Ile jeszcze eksplozji ogłuszy ten wiek, / Tę ziemię zasieków i krat?”. The lexeme *zasieki* here can be understood as barbed wire, an image recurring in Barańczak’s own politically engaged poetry alongside the image of prison bars (*kraty*); similar imagery proliferates in Barańczak’s 1980 book of political poems *Sztuczne oddychanie*.

Still, Barańczak’s target texts features also choices that make the text philosophical where it was political. The transformation of roads into borders disregards the crucial context of street protests, including the March on Washington, during which “Blowin’ in the Wind” was performed (a fact Jarniewicz is aware of, cf. 2018: 62). Next, the purpose of “walking down the roads” in Dylan’s song is to be “called a man”, i.e., considered fully human, a pressing and immediate issue in the context of systemic racial discrimination in the 1960s USA, whereas for Barańczak, “the borders and rivers” may be crossed to attain meaning, in fact hidden within the subject (“Od sensu, który jest w nas”), a more abstract notion. I would argue that while the translation remains strongly political, the philosophical issues and existential concerns replace the activist struggle as the main focus of the song.

Dylan’s rhetorical questions suggest that the unacceptable social context should be changed. Barańczak transforms that rhetoric into philosophically-minded reflection. Dylan’s subject calls out to end the war, grant freedom, question unjust hierarchies, and stop systemic killing. Barańczak’s subject reflects upon the repeatability of violence: “Ile jeszcze eksplozji ogłuszy ten wiek”, and calling for freedom is replaced with suggesting that human beings will be repeatedly humiliated and betrayed: “Ile człowiek znieść może poniżeń i zrad / Nim z łaski pozwoli, by żył?”. Polish *z łaski* (“graciously”) carries strongly sarcastic connotations.

When Dylan’s rhetoric challenges systemic killing, Barańczak’s speaker wonders how many people will succumb to darkness inherent to them: “Ilu jeszcze na zawsze zagłębi się w mrok, / W ten mrok, co w nich samych się wkradł?” (compare Dylan’s “how many deaths will it take till he knows / That too many people have died?”). This is a telling illustration of the key difference between the worldviews expressed by Dylan’s and Barańczak’s speakers. For the former, evil is a part of the social system, which hence should be changed. In Barańczak’s version, evil is an internalized, unchangeable feature of humanity. Barańczak’s subject does not fight,

only asks if perseverance will be sufficient to accept the world as it is: “Ile jeszcze zostało mu woli i sił, / By godzić się wciąż na ten świat?”. Last but not least, the eponymous “answer” is whistled by the wind in Barańczak’s rewriting (“Odpowiedź gwizdże wiatr”). The solution is consistent with the strategy degrading the song’s appellative function: in Polish, the act of whistling brings up connotations with ignoring someone or something (compare idioms such as “gwizdać na kogoś/na coś” and “gwizdać na wszystko”). Barańczak’s wind appears to sneer at the human problems described in the poem.

The apparent lack of hope and disempowerment of both the speaker and the addressee in this translation is amplified by eliminating the Biblical allusions of the source. Within the Judeo-Christian framework in which the Jewish singer-songwriter addresses a mostly Protestant American audience, implicit assumption of God’s existence inspires some hope. Barańczak’s translation is pessimistic and agnostic. Dylan’s dove not only becomes a generic bird (*ptak*), but loses its white colour as well. The paradox of having ears but failing to listen is simply absent.

Barańczak infuses the target text with poetics characteristic of his own output as a poet. Dylan alludes to the Bible and uses rich symbolics but keeps his register relatively colloquial, facilitating the sense of immediacy characteristic of his songs (cf. Boucher/Boucher 2021: 228–229). The translator selects lexemes and figures of speech heightening the register. A number of metaphors not even remotely suggested by the source text are introduced, some bordering on hyperbole and catachresis. Dylan’s dove will “sleep in the sand”; Barańczak’s bird needs to sleep “long in the stillness of the stars” (“i długi sen w ciszy gwiazd”). Barańczak’s text features imagery such as darkness sneaking into human beings (“ten mrok, co w nich samych się wkradł”), explosions which will “deafen the age” (“ile jeszcze eksplozji ogłuszy ten wiek”), and time measured in empires (“ile jeszcze przeminie imperiów i lat”). The general tendency to elevate the register in literary translation has been criticized by Berman (2009: 256–257), but the shifts in Barańczak’s translation can be also seen as a result of the conflict between the discourses of the source and target cultures (Lefevre 1992: 41), as well as between the poetological demands of the target culture and linguistic considerations related to the source text (Lefevre 1992: 39). Possibly, Barańczak might have wanted to avoid strong marks of political activism to evade unwanted associations with Communist-era poetry written in support of the regime whose ideology included the apotheosis of revolution (compare Władysław Broniewski’s *Słowo o Stalinie*, 1950). Similarly, eliminating Dylan’s implicit theism and conspicuous Biblicality may have served to avoid the reception of the song as an instance of contemporary religious poetry

and hence, justly or not, lower literary standards. The usage of inventive metaphors, including catachreses, is a feature of the poetics of Barańczak's original writing which he often transplants into his translated work (for an in-depth study of this phenomenon, see: Kaczorowska 2011).

4.2.3. 21st-century translations of "Blowin' in the Wind" into Polish: a contextual introduction

Apart from Bianusz's and Barańczak's versions, all remaining Polish versions of "Blowin' in the Wind" to be discussed here appeared in the 21st century. They were produced in the context of a democratic capitalist state and free speech, i.e. market considerations may have more influence on shaping them than political issues. Still, some of the circumstances were different for each of those translations.

Kołąkowski produces his version for a CD compilation of protest songs by various artists. Kondrak's translation, performed by Piotr Selim, an artist associated with the Polish *poezja śpiewana* ("sung poetry") genre of song poems, was recorded and broadcast by Polish TV. That heavily staged, rock-like performance, was accompanied by black-and-white documentary footage of various instances of police and military violence against civilians, building a bridge between the source American contexts and the Polish collective memory of the Nazi German occupation and post-war Communist period.

Wyszogrodzki's 2017 version is one crafted by an authority in the field of musical theatre translation and musicology for an extremely popular celebrity singer, Krzysztof Krawczyk. The translation was released on a CD anthologizing Dylan's translated songs, employing the marketing idea of viewing Krawczyk and Dylan as comparable figures because of the evergreen quality of both artists' outputs in spite of their advanced age (hence the title of the CD, *Wieżnie młody*, a translation of Dylan's song title "Forever Young"). Importantly, the release of the album already followed Dylan's Nobel Prize in Literature. Łobodziński's version of "Blowin' in the Wind", both published and recorded also after Dylan's Nobel, is a part of his far-reaching, multiyear project of translating almost all American artist's songs and making them available through live performances, audio recordings, and book publications.

4.2.4. Roman Kołakowski's "Odpowiedź zna wiatr"

[The wind knows the answer] (2009)

Kołakowski employs solutions showing a strong influence of both Bianusz and Barańczak, to the point that it seems the earlier translators were a stronger reference point than the source text itself.

Some lines by Kołakowski are almost identical with Bianusz's solutions. The former's counterpart of Bianusz's "Przez ile mórz lecieć ma biały ptak" only replaces the verb "lecieć" with "frunąć", a synonym. Similarly, the counterpart of Bianusz's "Jak blisko śmierć musi przejść obok nas" appears as "Jak blisko śmierć winna przejść obok nas"; again, a single-word change for a synonym.

Whereas Bianusz's transformation of the image of cannonballs into that of a canyon is surprising but must have been an independent decision, the fact that Kołakowski's text features an image of a ravine and erosion at the corresponding point can only be attributed to the influence of the earlier translation. The same is true for rendering Dylan's "look up to" as "giąć kark". Bianusz's creative but accurate solution is uncreatively copied.

Influences of Barańczak's interpretation are similarly conspicuous. Kołakowski chooses to render the original "blowin'" of the wind with a number of verbs and images instead of one, including "Odpowiedź gwizdże wiatr", a copy of Barańczak's idea, but most importantly, his wind "blows in your face" ("wiejący ci w twarz"). This establishes the wind as a malevolent entity, again close to Barańczak's ideas and not really justified by the source text. Kołakowski's counterpart of Barańczak's line "Ile człowiek znieść może poniżej i zdrad" is "Jak wiele znieść człowiek ma podłych zdrad", when Dylan's original line reads "how many ears must one man have". Biblical allusions are absent and Dylan's simple diction is transformed into one full of literary lexemes (e.g., "winien", "zdoła"), and rhetorical anastrophes ("przejść musi sam", "strumień dno winien rwać").

4.2.5. Tymoteusz Kondrak's "Odpowiedź zna wiatr"

[The wind knows the answer] (2009)

Kondrak's translation can be seen as a source-oriented one. For instance, the question about bullets and literally banning them is the counterpart of Dylan's idea of banning cannonballs: "Jak wiele kul, ile razy ma gnać, / Nim trafią na zakaz po kres?". Thus, at the cost of stylistic clumsiness, Dylan's direct expression of pacifism is rendered. Similarly, and at a similar cost, the translator directly reproduces Dylan's

call to stop the killing, linking the growing death toll to a realization that a limit has been reached: “Jak wielu śmierci potrzeba mu, by, / By zdał [sic], że zbyt wiele ich”.

Kondrak preserves some of Dylan's Biblical allusions. Kondrak's bird is a generic one, not a dove, but remains white and sleeps in the sand. The image of leveling down the mountains is reproduced and stays simple. Even the idea of having ears but failing to listen is preserved: “Jak wiele uszu powinien on mieć, / By ludzki móć słyszeć płacz?”.

Sadly, Kondrak's text employs inept stylistics. The verb *gnać* (“rush”) used in reference to bullets produces a very unnatural collocation, and makes an impression of having been chosen as a rhythmic filler. The phrase “Nim trafią na zakaz, po kres” features further clumsy collocations and is hard to process logically. The above-mentioned couplet “Jak wielu śmierci potrzeba mu, by, / By zdał [sic], że zbyt wiele ich” features an incorrect ellipsis, as the verb *zdał* (“passed, reported” in isolation) lacks the logical continuation *sobie sprawę* to form the phrase with the intended meaning of “realize”. The sense of confusion and ineptitude produced by these choices illustrates there is some truth to Low's warning that linguistic naturalness should not be one-sidedly sacrificed for rendering sense (Low 2015: 196).

Like in all other Polish translations of Dylan's text except for Łobodziński, Kondrak's wind is personified and knows the eponymous answer. However, even in the light of the hard-to-ignore stylistic flaws, the translation is an intriguing attempt at adopting a truly source-oriented perspective.

4.2.6. Daniel Wyszogrodzki's “Odpowiedź zna wiatr”

[The wind knows the answer] (2017)

Wyszogrodzki's translation employs a plethora of established Polish collocations, idiomatic expressions, and poetic clichés (“padnie strzał”, “cień chmur”, “zetrzeć w pył”, “blady świt”, “sięgnąć dna”, “kres błękitu”, “pasmo krzywd”, “morze łez”, “cena istnienia”, “smak wolności”) at the cost of moving away from original imagery. The strategy succeeds at producing a target text free of stylistic friction. However, Wyszogrodzki's poetics, based on established collocations and conventionalized metaphors infuses the song with vagueness and, arguably, an impression of lack of imaginativeness. The obscurity of the translation stands in a stark contrast to Dylan's rather clear communication.

Wyszogrodzki's treatment of Biblical imagery is ambiguous. The transformation of the white dove in his version is perhaps the most drastic, as the bird turns into

a flock of seagulls, birds associated with holiday resorts in the Polish cultural context. The paradox of having ears but failing to listen is absent. On the other hand, some of the decisions seem to compensate for that. Wyszogrodzki's subject urges the addressee to listen to the answer of the eponymous wind: "Odpowiedź zna wiatr / Posłuchaj jego rad", emphasizing that the answer is to be acted upon. Not only is the wind personified; the lexeme *rada* ("advice") is the one used in Polish for counsel in the sense of one of the Seven Gifts of the Holy Spirit in Catholic theology. The translator seems to interpret Dylan's song as opposing hypocrisy and includes an image of moral purification through the washing of one's lips: "Jak wiele kłamstw trzeba zmyć ze swych ust / Aby wolności poznać smak?". The idea is a Biblical one and can be found in Isaiah (6:1–6) and Zephaniah (3:9), whereas the connection between truth and freedom is strongly expressed in the Gospel of John (8:31–41). Importantly, the character of Biblical allusions is transformed. Dylan's intertextual links are more universal and open to interpretations from various perspectives. The sum of Wyszogrodzki's allusions has strong Christian connotations.

Introduction of the idea of acting upon the wind's advice and directly mentioned freedom retain the appellative function and egalitarian undertones of Dylan's song. The opening couplet "Jak wiele każdy z nas musi przejść / By móc człowiekiem się zwać?" preserves Dylan's idea of a fight to be called human. The rendition of Dylan's question about the cannonballs, "Jak wiele salw będzie niósł błądy świt / Zanim ostatni padnie strzał?" retains the expectation to end violence. The subject wants the listener to see the suffering of others ("Byś ujrzał i ty morze łez") and turn their face towards it ("Byś i ty obojętną zwrócił twarz"), and the world – to learn the value of life ("By cenę istnienia znał świat").

The entirety of Wyszogrodzki's strategy can be understood in terms of Lefevre's idea of patronage and the constraints of the target audience's expectations. The translation, crafted to be sung by a celebrity, had to aim for economic success and accessibility. More Catholic ideology and diction may have been deemed more understandable to Polish listeners by Wyszogrodzki. The translator's poetics serves the same function, replacing Dylan's self-consciously simplistic diction with one constructed of readily accessible expressions, not overly sophisticated, but signaling to a broad audience a poetic text on important matters, residing on the borderline between the genres of poetry and pop song.

4.2.7. Filip Łobodziński “Odpowiedź unosi wiatr”

[The wind carries the answer] (2017)

Łobodziński's translation is a part of his wide-ranging project, aiming at integrating Dylan's lyrics into Polish culture, with what Nida would call dynamic equivalence (Nida 2003: 156–192) and basing the translations in biographical context and academic studies on Dylan stated as the project's goals (Łobodziński, see: Dylan 2017a: 334–335).

Indeed, this version of the text appears to be source-oriented and focused, for instance, on reproducing the original Biblical allusions. Dylan's dove is still a dove here, and its final destination is in the sand: “jak wiele mórz gołąb przebyć ma wszecz / by piasek znów poczuć moc?”. The image of leveling down mountains (“Jak wiele lat łańcuch gór będzie trwać / nim całkiem obróci się w proch?”) is reinforced by including the phrase *obrócić się w proch* (“turn to dust”), the exact one found in the most widely used Bible translation in Poland, the Catholic *Biblia Tysiąclecia*, in Gen. 3:19. Still, the image of having ears but failing to listen is absent from Łobodziński's version.

Dylan's pacifism and social engagement are reproduced to an extent. The opening couplet is “Jak wiele *dróg* człowiek wciąż musi przejść / by człowiekiem *mienić się* mógł?”, keeping the possibility to interpret it as alluding to human-rights-related efforts. The lines “I jak wiele musi wciąż wystrzelić kul / by mógł zamilknąć ich huk?” retains the original intention to end violence. The lines “I jak wielu z nas musi zginąć, by człek / zrozumiał, że skończyć z tym czas?” and “I jak wiele lat można odwracać wzrok / i głuchym być na skargi głos?” are similarly close to the original ideas.

On the other hand, when Dylan asks: “how many years can some people exist / Before they're allowed to be free?”, the use of passive voice and the verb “allow” bring up connotations with the normative, and hence legal and political aspects of freedom. Łobodziński's rendition is “jak wiele lat ludzie będą tak trwać / nim wolność przyniesie im los?”. Making fate, an external force with strong philosophical undertones, the agent of expected change limits the possibility to interpret the fragment as urging the listeners to be the agents of change themselves. Similarly, when Dylan asks: “How many times must a man look up / Before he can see the sky?”, Łobodziński translates this as “Jak wiele czasu potrzeba, by człek / zobaczył znów słońca blask?”. Dylan's artfully crafted allusion to questioning authority is replaced with a conventional image of waiting for sunshine. Still, Łobodziński manages to reproduce the original polysemy of what the eponymous

wind does without personifying it: “Odpowiedź, mój bracie, *unosí wiatr*”, with “unosí” interpretable as both “carry” and “carry away”.

Lobodziński’s efforts to produce an equivalence-oriented translation are visible but not fully satisfactory. Additionally, his rewriting suffers from stylistic issues. The translation proliferates with short lexemes serving mainly as rhythmic padding, placed in grammatically clumsy positions (*wciąż, wszecz, całkiem, tak, znów*). In addition to that, syntactic inversion is used extensively, and so is the noun *człek*, an archaic form of *człowiek* (“human being”), employed to ease the task of keeping masculine cadences. Apart from elevating the register, this convolutes the grammar of the target text, resulting in obscure syntax and diction, and depriving the translation of the direct and effective rhetoric of the original.

5. Conclusions

Despite serving different goals and having been produced at different historical points, the Polish translations discussed here share some striking common features. As expected by Lefevere’s account of translation policies, target culture expectations have proven to impact the target text more strongly than any source-oriented considerations. Elements of original political worldview and use of Biblical imagery were the features of the source text most prone to manipulation and transformation. The Biblical themes were invariably deleted or adjusted to be more accessible to the target audience. Questions about human rights and freedom were mostly modified to appear as more personal and philosophical than concrete and political. Meditative sadness and passivity tend to appear in the translations instead of frustration and a call to taking an active stance. The human issues are expressed, but not through a Dylan-like direct diction, but within the frameworks of aestheticized conventions, while laicized or Christianized symbolism replaces the abundant and subtle Biblical references of the source text.

Bibliography

Source Literature

- Dylan, B. (1963a), *Blowin’ in the Wind*. On *The Freewheelin’ Bob Dylan* [audio album]. New York: Columbia Records.
- Dylan, B. (1963b), *Och vinden ger svar*. Trans. Lagergren, T. On *Diamanter*. <https://www.last.fm/pl/music/Lars+L%C3%B6nnnahl/Diamanter> [accessed: 31.07.2023].
- Dylan, B. (1964), *Die Antwort weiß ganz allein der Wind*. Trans. Bradtke, H. On *Die Antwort weiß ganz allein der Wind*. Munich: Electrola.

- Dylan, B. (1969), *Odpowie ci wiatr*. Trans. Bianusz, A. Unreleased radio recording. Also available on *Rarytasy 1967–1970* (2012). Warszawa: Universal Music Polska.
- Dylan, B. (2005), *Tylko Dylan*. Trans. Jakubowicz, A. Warszawa: Sony Music Entertainment Poland.
- Dylan, B. (2009a), *Odpowiedź zna wiatr*. Trans. Kołakowski, R. On *Flower power: wielkie protest songi świata śpiewają polscy artyści*. Warszawa: Polskie Radio.
- Dylan, B. (2009b), *Odpowiedź zna wiatr*. Trans. Kondrak, T. Audiovisual recording by TVP (Polish national broadcasting company). https://www.youtube.com/watch?v=D_6VaqAprV4 [accessed: 31.07.2023].
- Dylan, B. (2017a), *Duszny kraj: Wybrane utwory z lat 1962–2012*. Trans. & ed. Łobodziński, F. Stronie Śląskie: Biuro Literackie.
- Dylan, B. (2017b), *Odpowiedź unosi wiatr*. Trans. Łobodziński, F. On *Niepotrzebna pogodynia, żeby znać kierunek wiatru* (CD). Warszawa: Agora/Fundacja Republika Marzeń/Narodowy Instytut Audiowizualny.
- Dylan, B. (2017c), *Odpowiedź zna wiatr*. Trans. Wyszogrodzki, D. On *Wiecznie młody: piosenki Boba Dylana*. Warszawa: Sony Music Entertainment Poland.
- Dylan, B. (2018), *Zwykły włóczęga*. Trans. Jakubowicz, A. Warszawa: Universal Music.

Subject Literature

- Antosz-Rekucki, J. (2022), *Poetycka piosenka autorska a przekład – przegląd badań w językach angielskim i polskim*. Przekładaniec 45: 19–55. <https://doi.org/10.4467/16891864PC.22.009.17170>.
- Apter, R./Herman, M. (2016), *Translating for Singing: The Theory, Art and Craft of Translating Lyrics*. London: Bloomsbury Publishing.
- Barańczak, S. (ed.) (1998), *Od Walta Whitmana do Boba Dylana: Antologia poezji amerykańskiej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Berman, A. (2009), *Przekład jako doświadczenie obcego*. Trans. Hrehorowicz, U. In: Heydel, M./Bukowski, P. (eds.), *Współczesne teorie przekładu*. Kraków: Wydawnictwo “Znak”: 247–264.
- Boucher, D./Boucher, L. (2021), *Bob Dylan and Leonard Cohen: Deaths and Entrances*. New York: Bloomsbury Academic.
- Broniewski, W. (1950), *Słowo o Stalinie*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Congress of the United States. (1964), *Civil Rights Act of 1964*. http://crdl.usg.edu/events/civil_rights_act_1964/?Welcome [accessed: 31.07.2023].
- Congress of the United States. (1964), *The Twenty-Fourth Amendment*. <https://constitution.congress.gov/constitution/amendment-24/> [accessed: 31.07.2023].
- Congress of the United States. (1965), *Voting Rights Act of 1965*. <https://www.justice.gov/crt/voting-rights-act-1965> [accessed: 31.07.2023].
- Corcoran, N. (2010), *Do You, Mr Jones? Bob Dylan with the Poets and Professors*. New York: Random House.
- Davis, T. (1998), *Weary Feet, Rested Souls: A Guided History of the Civil Rights Movement*. New York: W.W. Norton.
- Dettmar, K.J.H. (ed.) (2009), *The Cambridge Companion to Bob Dylan*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Eagles, C.W. (2000), *Toward New Histories of the Civil Rights Era*. The Journal of Southern History 66/4: 815–848. <https://doi.org/10.2307/2588012>.
- Gill, A. (1998), *My Back Pages: Classic Bob Dylan, 1962–1969*. London: Carlton.
- Gilmour, M.J. (2004), *Tangled up in the Bible: Bob Dylan & Scripture*. New York: Continuum.
- Gorlée, D.L. (2005), *Song and Significance: Virtues and Vices of Vocal Translation*. Amsterdam: Rodopi.
- Grammy Awards. (n.d.), *Bob Dylan in Grammy Awards Hall of Fame*. <https://www.grammy.com/artists/bob-dylan/3014> [accessed: 31.07.2023].

- Gray, M. (2006), *The Bob Dylan Encyclopedia*. New York: Continuum.
- Jarniewicz, J. (2018), *Wolność, przekład, sprawiedliwość. Ameryka w antologii Barańczaka*. In: Rajewska, E./ Karolak, S. (eds.), *Ameryka Barańczaka*. Kraków: Universitas: 55–70.
- Kaczorowska, M. (2011), *Przekład jako kontynuacja twórczości własnej: Na przykładzie wybranych translacji Stanisława Barańczaka z języka angielskiego*. Kraków: Universitas.
- King, M.L.Jr. (1963), *I Have a Dream: Full Text March on Washington Speech*. NAACP. <https://www.naacp.org/i-have-a-dream-speech-full-march-on-washington/> [accessed: 31.07.2023].
- Kinney, D. (2014), *The Dylanologists: Adventures in the Land of Bob*. New York: Simon and Schuster.
- Lefevere, A. (1992), *Translation, Rewriting, and the Manipulation of Literary Fame*. Abingdon: Routledge.
- Low, P. (2005), *The Pentathlon Approach to Translating Songs*. In: Gorlée, D.L. (ed.), *Song and Significance: Virtues and Vices of Vocal Translation*. Amsterdam: Rodopi: 185–212.
- Low, P. (2013), *When Songs Cross Language Borders: Translations, Adaptations and "Replacement Texts"*. *The Translator* 19/2: 229–244.
- Minors, H.J. (ed.). (2013), *Music, Text and Translation*. London: Bloomsbury.
- MWOD – *Merriam-Webster Online Dictionary*. <https://www.merriam-webster.com/> [accessed: 31.07.2023].
- Nida, E.A. (2003), *Toward a Science of Translating*. Leiden: Brill.
- Nord, C. (2009), *Wprowadzenie do tłumaczenia funkcjonalnego*. In: Heydel, M./Bukowski, P. (eds.) *Współczesne teorie przekładu*. Kraków: Wydawnictwo "Znak": 175–191.
- Otiono, N./Toth, J. (2019), *Polyvocal Bob Dylan: Music, Performance, Literature*. New York: Springer International Publishing. <https://doi.org/10.1007/978-3-030-17042-4>.
- Rogovoy, S. (2009), *Bob Dylan, Prophet, Mystic, Poet*. New York: Simon and Schuster.
- Sowa, A.L. (2011), *Historia polityczna Polski 1944–1991*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Stabro, S. (1989), *Poeta odrzucony*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Strzyżewski, T. (ed.) (2015), *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*. Warszawa: Wydawnictwo Prohibita.
- Supreme Court of the United States. (1954), *Brown v. Board of Education of Topeka*. <https://tile.loc.gov/storage-services/service/l/usrep/usrep347/usrep347483/usrep347483.pdf> [accessed: 31.07.2023].
- Supreme Court of the United States. (1967), *Loving v. Virginia*. <https://tile.loc.gov/storage-services/service/l/usrep/usrep388/usrep388001/usrep388001.pdf> [accessed: 31.07.2023].
- Sveriges Radio. (1963), *Svensktoppen*. <https://sverigesradio.se/Diverse/AppData/Isidor/files/2023/3461.txt> [accessed: 31.07.2023].
- Sveriges Radio. (1970), *Svensktoppen*. <https://sverigesradio.se/Diverse/AppData/Isidor/files/2023/3468.txt> [accessed: 31.07.2023].
- Szklarski, A. (1959), *Tomek na wojennej ścieżce*. Katowice: Wydawnictwo "Śląsk".
- Rolling Stone. (2004), *500 Greatest Songs of All Time*. <https://www.rollingstone.com/music/music-lists/500-greatest-songs-of-all-time-151127/> [accessed: 31.07.2023].
- The Nobel Prize in Literature 2016*. (2016), <https://www.nobelprize.org/prizes/literature/2016/summary/> [accessed: 31.07.2023].
- Tsesis, A. (2008), *We Shall Overcome: A History of Civil Rights and the Law*. New Haven: Yale University Press.
- United States District Court for the Middle District of Alabama. (1956), *Browder v. Gayle*. <https://web.archive.org/web/20160122124900/http://new.gilderlehrman.org/sites/default/files/inline-pdfs/Browder%20v%20Gayle%20Court%20Summary.pdf> [accessed: 31.07.2023].
- Venuti, L. (1995), *The Translator's Invisibility: A History of Translation*. London: Routledge.
- Zagórski, J. (1975), *Tłumaczenie tekstów do muzyki*. In: Pollak, S. (ed.), *Przekład artystyczny. O sztuce tłumaczenia (Księga druga)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich: 353–366.

Appendix: original lyrics of Bob Dylan's "Blowin' in the Wind" and its Polish translations

1. "Blowin' in the Wind", transcription of the original lyrics by Bob Dylan as featured on *The Freewheelin' Bob Dylan* (1963).

How many roads must a man walk down
before you call him a man?
Yes, 'n' how many seas must a white dove sail
before she sleeps in the sand?
Yes, 'n' how many times must the cannonballs fly
before they're forever banned?
The answer, my friend, is blowin' in the wind,
the answer is blowin' in the wind.

How many years can a mountain exist
before it's washed to the sea?
Yes, 'n' how many years can some people exist
before they're allowed to be free?
Yes, 'n' how many times can a man turn his head
pretending he just doesn't see?
The answer, my friend, is blowin' in the wind,
the answer is blowin' in the wind.

Yes, 'n' how many times must a man look up
before he can see the sky
Yes, 'n' how many ears must one man have
before he can hear people cry?
Yes, 'n' how many deaths will it take till he knows
that too many people have died?
The answer, my friend, is blowin' in the wind,
the answer is blowin' in the wind

2. "Odpowie ci wiatr", translated by Andrzej Bianusz, recorded by Maryla Rodowicz in 1969 (unreleased radio recording), transcribed as featured on *Rarytasy 1967–1970* (2012).

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas,
by móc człowiekiem się stać?
Przez ile mórz lecieć ma biały ptak,
nim w końcu opadnie na piach?
Przez ile lat będzie kanion trwał,
nim w końcu rozkruszy go czas?
Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
odpowie ci, bracie, tylko wiatr.

Przez ile lat przetrwa ten górny szczyt,
 nim deszcz go na mórz zniesie dno?
 Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt,
 nim wolność w nim wpisze ktoś?
 Przez ile lat nie odważy się nikt
 zawołać, że czas zmienić świat?
 Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 odpowie ci, bracie, tylko wiatr.

Przez ile lat ludzie giąc będą kark,
 nie wiedząc, że niebo jest tuż?
 Przez ile łez, ile bólu i skarg,
 przejść trzeba i przeszło się już?
 Jak blisko śmierć musi przejść obok nas,
 by człowiek zrozumiał swój los?
 Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 i ty swą odpowiedź rzuć na wiatr

3. "Odpowiedź gwizdże wiatr", the translation by Stanisław Barańczak, reproduced after Barańczak (1998).

Ile oddziela nas granic i rzek
 Od sensu, który jest w nas?
 Ile mórż ujrzy ptak, nim ocali go brzeg
 I długi sen w ciszy gwiazd?
 Ile jeszcze eksplozji ogłuszy ten wiek,
 Tę ziemię zasieków i krat?
 Odpowiedź zna wiatr, odpowiedź gwizdże wiatr,
 Odpowiedź, odpowiedź gwizdże wiatr.

Ile ostrości powinien mieć wzrok,
 By dojrzeć niebo zza chmur?
 Ile razy słuch złowi czyjś jęk albo szloch,
 Nim wreszcie dosłyszysz w nim ból?
 Ilu jeszcze na zawsze zagłębi się w mrok,
 W ten mrok, co w nich samych się wkradł?
 Odpowiedź zna wiatr, odpowiedź gwizdże wiatr,
 Odpowiedź, odpowiedź gwizdże wiatr.

Ile przeminie imperiów i lat,
 Nim góry skruszą się w pył?
 Ile człowiek znieść może poniżeń i zrad,
 Nim z łaski pozwolą, by żył?
 Ile jeszcze zostało mu woli i sił,

By godzić się wciąż na ten świat?
Odpowiedź zna wiatr, odpowiedź gwizdże wiatr,
Odpowiedź, odpowiedź gwizdże wiatr.

4. "Odpowiedź zna wiatr", translated by Roman Kołakowski, recorded by Robert Janowski, transcribed after *Flower power: wielkie protest songi świata śpiewają polscy artyści* (2009), Warszawa: Polskie Radio.

Jak wiele dróg człowiek przejść musi sam,
nim ludzki usłyszysz znów głos?
Przez ile mórz frunąc ma biały ptak,
nim zdoła odnaleźć swój łąd?
Jak długi czas strumień dno winien rwać,
by rzeką podziemną się stać?
Odpowiedź zna wiatr, wiejący przez świat.
Odpowiedź, mój bracie, gwizdże wiatr.

Jak wiele er górski szczyt może trwać,
nim deszcz zmieni go w morski piach?
Jak wielu słów człowiek musi się bać,
nim wolność pokona w nim strach?
Jak wiele serc musi zmienić się w głaz,
by przejrzał na oczy ten świat?
Odpowiedź zna wiatr, wiejący ci w twarz.
Odpowiedź, mój bracie, gwizdże wiatr.

Jak wiele lat człowiek giąć musi kark
nim w niebo popatrzy choć raz?
Jak wiele znieść człowiek ma podłych zrad
nim zbudzi w nim żal ludzki płacz?
Jak blisko śmierć winna przejść obok nas,
by człowiek naprawdę żyć chciał?
Odpowiedź zna wiatr, wiejący ci w twarz.
Odpowiedź, mój bracie, gwizdże wiatr.

5. "Odpowiedź zna wiatr", translated by Tymoteusz Kondrak, recorded by Piotr Selim, transcribed after a 2023 audiovisual recording by TVP (Polish national broadcasting company).

Jak wiele dróg człowiek przejść musi sam,
by móc człowiekiem się stać?
Jak wiele mórz przebyć ma biały ptak,
nim do snu wtuli się w piach?
Jak wiele kul, ile razy ma gnać,

nim trafią na zakaz, po kres?
 Odpowiedź zna wiatr, odpowiedź niesie wiatr,
 odpowiedź, mój bracie, niesie wiatr.

Jak wiele lat mogą stać szczyty gór,
 nim zmyte będą do mórz?
 Jak długo muszą niektórzy tu trwać,
 by móc wolnymi się stać?
 Jak często człek może odwracać się,
 udawać, że nie widzi nic?
 Odpowiedź zna wiatr, odpowiedź niesie wiatr,
 odpowiedź, mój bracie, niesie wiatr.

Ileż to razy ma człek podnieść wzrok,
 by niebo dostrzegać mógł?
 Jak wiele uszu powinien on mieć,
 by ludzki móc słyszeć płacz?
 Jak wielu śmierci potrzeba mu, by,
 by znał, że zbyt wiele ich?
 Odpowiedź zna wiatr, odpowiedź niesie wiatr,
 odpowiedź, mój bracie, niesie wiatr.

6. “Odpowiedź zna wiatr” translated by Daniel Wyszogrodzki, recorded by Krzysztof Krawczyk, transcribed after *Wiecznie młody: piosenki Boba Dylana* (2017). Warszawa: Sony Music Entertainment Poland.

Jak wiele każdy z nas musi przejść,
 by móc człowiekiem się zwać?
 Jak wiele mórz minąć ma stado mew,
 nim w końcu usiądzie na piach?
 Jak wiele salw będzie niósł blady świt,
 zanim ostatni padnie strzał?
 Odpowiedź zna wiatr, posłuchaj jego rad,
 Bo zna ją, przyjacielu, tylko wiatr.

Jak wiele dni musisz stać w cieniu chmur,
 aby błękitu dojrzeć kres?
 Jak wiele lat musi trwać pasmo krzywd,
 byś ujrzał i ty morze łez?
 I jak wiele strat musi nieść każdy dzień,
 by cenę istnienia znał świat?
 Odpowiedź zna wiatr, posłuchaj jego rad,
 Bo zna ją, przyjacielu, tylko wiatr.

Jak wiele gór musi czas zetrzeć w pył,
by szczyt na powrót sięgnął dna?
Jak wiele kłamstw trzeba zmyć ze swych ust,
aby wolności poznać smak?
I jak wiele spraw musi przejść obok nas,
byś i ty obojętną zwrócił twarz?
Odpowiedź zna wiatr, posłuchaj jego rad,
Bo zna ją, przyjacielu, tylko wiatr.

7. "Odpowiedź unosi wiatr", translated by Filip Łobodziński, recorded by Filip Łobodziński and Tadeusz Woźniak, transcribed after *Niepotrzebna pogodynka, żeby znać kierunek wiatru* (2017). Warszawa: Agora/Fundacja Republika Marzeń/Narodowy Instytut Audiowizualny.

Jak wiele dróg człowiek wciąż musi przejść,
by człowiekiem mienić się mógł?
I jak wiele mórz gołąb przebyć ma wszere,
by piasek znów poczuć móc?
I jak wiele musi wciąż wystrzelić kul,
by mógł zamilknąć ich huk?
Odpowiedź, mój bracie, unosi wiatr,
odpowiedź unosi wiatr.

Jak wiele lat łańcuch gór będzie trwać,
nim całkiem obróci się w proch?
I jak wiele lat ludzie będą tak trwać,
nim wolność przyniesie im los?
I jak wiele lat można odwracać wzrok,
i głuchym być na skargi głos?
Odpowiedź, mój bracie, unosi wiatr,
odpowiedź unosi wiatr.

Jak wiele czasu potrzeba, by człek
zobaczył znów słońca blask?
I jak wiele czasu potrzeba, by człek
usłyszał znów ludzki płacz?
I jak wielu z nas musi zginąć, by człek
zrozumiał, że skończy z tym czas?
Odpowiedź, mój bracie, unosi wiatr,
odpowiedź unosi wiatr.

DOI: 10.31648/an.9074

Joanna Chłosta-Zielonka

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8057-1898>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie/ University of Warmia and Mazury
in Olsztyn

j.chlosta-zielonka@uwm.edu.pl

Powroty w przeszłość. Wróć przed nocą. Reportaż o przemilczanym Jerzego Szperkowicza jako przykład autoterapeutycznego reportażu autobiograficznego

Returns to the Past. I'll Return Before the Night. A Reportage about the Unsaid of Jerzy Szperkowicz as an Example of Self-Therapeutic Autobiographical Reportage

Abstract: The aim of the article is to analyze Jerzy Szperkowicz's reportage *I will return before night* (2001) and indicate the results of the investigation conducted there. The reporter sets off on a journey to Belarus, and simultaneously travels in time. Reaching deep into the past in order to find new information concerning the circumstances of the murder of his parents during World War II, he once more interrogates witnesses of the crime. He also wants to find the hitherto unknown place of the grave of his mother and father. This peregrination functions as a form of self-therapy, allowing the author to organize his previously hidden emotions and settle accounts with the past.

Keywords: reportage, memory, World War II, self-therapy, Belarus

Gatunkiem, który sprzyja podróżom w czasie, mającym na celu utrwalenie pamięci o przeszłości, jest reportaż. Jego możliwości w kreowaniu światów minionych są wykorzystywane na wiele sposobów, sięgają zarówno do przełomu XIX i XX wieku, obu wojen światowych, jak i do nie tak odległych czasów PRL-u. Szczególnie w ostatniej dekadzie można było zauważyć niespotykany dotąd wzrost liczby reportaży i ich przeróżnych odmian tematycznych i formalnych¹. Wraz ze wzrostem

¹ Pisze o tym w swojej najnowszej książce o reportażu Bernadetta Darska: „Towarzystwo reportażowi poprzez obserwację, lekturę czy pisanie uświadomiło mi, jak wiele w drugiej dekadzie XXI wieku wydarzyło się w kontekście życia literackiego organizującego widoczność i promocyjną skuteczność autorów oraz podejmowanych przez nich tematów. Niniejsza publikacja jest więc próbą

publikacji pojawia coraz więcej syntez poświęconych temu zagadnieniu, w których najczęściej dokonuje się diagnozy na temat jego obecności na rynku książki i przeobrażeń strukturalnych (Darska 2023; Frukacz 2019; Glensk 2012; Ostrowska 2023; Wolny 1991; Żyrek-Horodyska 2019)².

Niepodważalną cechą reportażu jest opowiadanie prawdziwych historii, o czym przypominała Urszula Glensk:

Reporter pełni podwójną rolę – dziennikarza i pisarza. Może nie umieć fabularyzować, ale musi dobrze opowiadać prawdziwe historie: samodzielnie zaobserwowane, zrelacjonowane przez świadków lub odszukane w archiwach i bibliotekach. [...] Jednocześnie mimetyczność jest podstawowym wymogiem reportażu. W żadnej innej konwencji literackiej nie odgrywa ona tak elementarnej roli (Glensk 2012: 236).

W drugiej dekadzie XXI wieku reportaż zrobił niebywałą karierę. Wydarzyło się tak prawdopodobnie dlatego, że z gatunku pragmatycznego, który wypełniał codzienne strony gazet, stał się wypowiedzią aspirującą do wartościowych ocen warsztatu autora, do docenienia jego talentu, a nie tylko dziennikarskiego rzemiosła. Monika Wiszniowska zwraca uwagę na fakt opuszczenia przez reportaż łamów czasopism i tendencji do publikowania go w formie książki. Badaczka zauważa jednak niepokojący proces charakteryzujący się obniżeniem wartości tego gatunku:

Tu dochodzimy do kolejnego ważnego zjawiska. Nazwałam je reportażomanią. Obserwujemy bowiem nadprodukcję reportaży książkowych, wśród których jedynie część to ponadczasowe reportaże literackie, pozostała twórczość powstaje jedynie „w miecie” polskiej szkoły reportażu. Nie chodzi mi tu o autorów, którzy zyskali miano „trawelbrytów”, raczej o książki, które powstały w myśl zasady: byłem, widziałem, porozmawiałem, coś mnie zainteresowało albo zadziwiło i chcę o tym opowiedzieć (Wiszniowska 2022: 105–106).

Reportaże są nominowane bardzo często w prestiżowych konkursach na równi z książkami stricte literackimi: powieściami, tomikami poezji czy esejami. Na przykład wśród laureatów Nagrody Nike w ciągu ostatnich lat należy wymienić Zbigniewa Rokitę (*Kajs*, 2021) Mariusza Szczygła (*Nie ma*, 2019) czy Cezarego

zapisu tego wszystkiego, co wpłynęło na rozwój i co umocniło trwający – tak można by powiedzieć – czas reportażu, co przyczyniło się do ukształtowania się wokół gatunku całego systemu, pozwalającego na mówienie o medialnej samowystarczalności” (Darska 2023: 8)

² Nie należy także zapominać o analizach fundamentalnych dla rozwoju gatunku autorstwa Melchiora Wańkowicza (1983), Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego (2004) i Marii Wojtak (2004; 2010), a także zbiorowych pracach Wojciecha Furmana, Andrzeja Kaliszewskiego i Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego (2009) oraz Wojciecha Furmana, Jerzego Snopka i Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego (2011).

Łazarewicza (*Żeby nie było śladów*, 2017). Organizowane są także specjalne konkursy dla uhonorowania osiągnięć najnowszej sztuki reportażu: od 2010 w Warszawie funkcjonuje Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego, a od 2020 roku w ramach nagród Grand Press stworzono nową kategorię Książka Reporterska Roku. W celu promocji tego gatunku Fundacja Instytutu Reportażu zainicjowała na Śląsku festiwal Miedzianka Fest, zamieniony w 2022 roku na Miedzianka po Drodze, w nowej rozszerzonej formule. Reportaż jest doceniany właściwie podczas wszystkich festiwali literatury, zaś szczególnie wyraźnie w Krakowie na Festiwalu reportażu NON-FICTION i w Szczecinie na festiwalu literatury non-fiction OKOlice Literatury.

Skupienie się autorów na autentyczności i mimetyczności przekazu prowadzi ich do wnikliwego opisywania różnych miejsc, wcześniej nie do końca odkrytych, np. Szwecja w reportażu *Dwunaste: nie myśl, że uciekniesz* (2019) Filipa Springera, Oman w *Z miłości? To współczuję* (2019) Agaty Romaniuk, Albania w *Błoto słodsze niż miód. Głosy komunistycznej Albanii* (2018) Małgorzaty Rejniak czy Kanada w *27 śmierci Toby'ego Obeda* (2019) Joanny Gierak-Onoszko, do opisywania problemów dotychczas tabuizowanych, np. trzy reportaże Jacka Hołuba: *Żeby umarło przede mną. Opowieści matek o niepełnosprawnych dzieciach* (2018), *Niegrzeczne. Historie dzieci z ADHD, autyzmem i zespołem Aspergera* (2020), *Beze mnie jesteś nikim. Przemoc w polskich domach* (2021) lub *Głusza* (2022) Anny Goc, problemów nieistniejących wcześniej, np. *50 twarzy Tindera* (2019) Joanny Jędrusik, do eksplorowania nietuzinkowej formy, czyli tworzenia swego rodzaju hybryd gatunkowych, jak w *Wielkim przyпыwie* (2015) Jarosława Mikołajewskiego czy *Polsce przydrożnej* Piotra Mareckiego (2020).

Reportażysty coraz częściej materia swoją narracji czynią własne życie i jego doświadczenia. Jeszcze w 2019 roku Katarzyna Frukacz, zastanawiając się nad cechami dystynktywnymi reportażu, przypomiwała, że zdaniem badaczy biografizm nie powinien dominować w konstrukcji wewnątrztekstowej jego świata, gdyż nie jest on autobiografią (Frukacz 2019: 191). Ostrzegła także, że:

Podważanie tradycyjnych cech reportażu literackiego, do których niewątpliwie należy ograniczenie jawnego komentarza autorskiego, stwarza ponadto ryzyko generowania tekstów quasi-reportażowych, wcześniej wspomnianych w kontekście włączania prozy rodzimych reporterów w popularny obieg literatury (Frukacz 2019: 194).

Jednocześnie autorka dostrzegała coraz bardziej wyraźny na rynku wydawniczym w Polsce „proces przekształcania reportażu w prywatną opowieść na tematy bliskie autorowi” (Frukacz 2019: 195). Wśród pierwszych tekstów tego typu

wymieniała książkę *Świadek* Roberta Rienta z 2015 roku, będącą zapisem osobistych doświadczeń autora z sektą świadków Jehowy:

Czytelnik otrzymuje bowiem niefikcyjną fabułę powstałą na kanwie intymnego życia autora, który samego siebie potraktował jako głównego bohatera opowieści. „Ja” autorskie odgrywa tu rolę pierwszorzędą, konstytuując i uwierzytelniając faktograficzny opis (Frukacz 2019: 193).

O ile Frukacz obawia się, że poprzez łączenie faktów i własnej biografii niemożliwe będzie rozgraniczenie literatury faktu i literatury dokumentu osobistego (Frukacz 2019: 195), o tyle Bernadetta Darska dokonując typizacji podgatunków, odważnie wskazała już na reportaż o charakterze autobiograficznym, w którym biografia autora odgrywa decydującą rolę. Badaczka uważa, że pojawienie się twórcy w zapisie reportażowym może być jedną z jego cech immanentnych. Wtedy pozycja reportażysty ma istotne znaczenie dla przebiegu zdarzeń. Reporter może zadawać pytania, być bohaterem. Istnieje też przypadek, kiedy wykorzystuje własne życie, tworząc swego rodzaju autoreportaż (Darska 2023). Jak pisze badaczka, rodzic to może pewne komplikacje, ale innej natury niż obawy o tożsamość gatunku:

Potraktowanie swoich losów jako materii poddawanej pewnej kreacji to element wpisany w narracje autobiograficzne. Wysoka świadomość literacka autora może więc w tym kontekście być atutem, ale i wadą. Pojawia się możliwość cenzurowania niektórych doświadczeń, nieuruchomienia procesów pamięci i selekcjonowania wspomnień zgodnie z osobistą hierarchią ważności (Darska 2023: 203).

Jednakże jej zdaniem można odnaleźć więcej walorów tej formy reportażowej. Niewątpliwie to właśnie typ reportażu opartego na autobiograficznych wspomnieniach jest niezwykle inspirujący. W ostatnim czasie pojawiło się ich sporo. Mam tu na myśli Agaty Tuszyńskiej *Rodzinną historię lęku* (2005), książki Martina Pollacka *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu* (2006) i *Kobieta bez grobu. Historia mojej ciotki* (2020), *Sezon na słoneczniki* Igora T. Miecika (2015), *Świadka* Roberta Rienta (2015), *Falszerzy pieprzu. Historię rodzinną* Moniki Sznajderman (2019), *Dom z dwiema wieżami* Macieja Zaremby Bielawskiego (2018), *Drzazgę. Kłamstwa silniejsze niż śmierć* Mirosława Tryczyka (2020), *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku* Zbigniewa Rokity (2020) i *Czystkę* Małgorzaty Surmiak-Domańskiej (2021).

Jednym z popularnych rodzajów autobiograficznego zapisu reporterskiego stał się w ostatnich latach rodzaj śledztwa, mającego na celu ustalenie niewyjaśnionych fragmentów historii rodzinnych reportażystów. Przykładem tego rodzaju

jest wspomniana książka Mirosława Tryczyka pt. *Drzazga. Kłamstwa silniejsze niż śmierć*. Autor pragnie rozwikłać zagadkę związaną z jego dziadkiem, który w czasach II wojny światowej brał udział w mordowaniu Żydów i wykorzystując ich dobra materialne, stał się po wojnie najzamożniejszym gospodarzem we wsi. Z kolei Katarzyna Surmiak-Domańska, której rodzina od strony ojca pochodziła z okolic Lwowa, w reportażu *Czystka* dociera do rodzinnej traumy mającej powiązania z działalnością na tym terenie w czasie II wojny światowej ukraińskich band. W obu przypadkach reportażyści z trudem budują swoje relacje ze szczątkowych opowieści jeszcze żyjących świadków lub tylko ich dzieci, którzy niewiele wiedzą i pamiętają. Jak pisze Surmiak-Domańska, „zacęłam po raz pierwszy pisać, o tym, co bardzo blisko mnie. I przekonałam się, że to jest również podróż w nieznanie” (Surmiak-Domańska 2021: 279).

Celem artykułu jest nazwanie funkcji, jakie pełni autobiograficzny tekst Jerzego Szperkowicza, wydany w 2021 roku, pt. *Wróć przed nocą. Reportaż o przemilczanym*, który podobnie jak wcześniej wymienione przedstawia rezultaty prowadzonego w nim śledztwa. Autor³ zdecydował się pod koniec życia opowiedzieć o głęboko skrywanej przez lata historii z dzieciństwa. Przy okazji relacji poznajemy źródła tej podróży w przeszłość i emocje jej towarzyszące. Autor wyznał na początku opowieści: „Ostatni moment, by lusterkiem wstecznym przywołać kresowy gości-niec z tropami dzieciństwa, spaść podróże sentymentalne w poszukiwaniu miejsca kaźni rodziców, prześledzić, jak dojrzywałem do swojej gorzkiej myśli, a na koniec zadbać o lokum na przyszłość” (Szperkowicz 2021: 14).

To wyznanie jest zapowiedzią jego podróży w przeszłość, której inspiracji pojawia się kilka: po pierwsze, chodzi o cel bardzo konkretny – o próbę przeprowadzenia retrospekcji związanej ze zbrodnią, zabójstwem jego rodziców, której sprawcy nigdy nie zostali ukarani, o być może znalezienie nowych świadków, dowodów oraz co najważniejsze – miejsca grobu matki i ojca. Po drugie, powodem tej konkretnej podróży jest chęć odnalezienia własnych korzeni, odszukania sensu swojej egzystencji („Ciągłe mam dziewięć lat i osiem miesięcy, z tym że upływ czasu podniósł je prawie do kwadratu” (Szperkowicz 2021: 11)). Po trzecie, podjęcie w tak późnym wieku karkołomnej wyprawy w przeszłość łączy się z chęcią wypełnienia ostatnich lat, miesięcy, może dni życia, gdyż u reportera zdiagnozo-

³ Jerzy Szperkowicz (1934–2022), dziennikarz, który spędził po II wojnie światowej w Moskwie 18 lat, od 1956 do 1974, jako korespondent dziennika „Życie Warszawy”. W 2021 nakładem Wydawnictwa Znak ukazała się książka *Wróć przed nocą. Reportaż o przemilczanym*, za którą autor został (już pośmiertnie) nominowany do Nagrody Literackiej Gdynia 2022.

wano *myelomę multiplex*, czyli szpiczaka mnogiego, chorobę nieuleczalną, która ostatecznie stała się przyczyną jego przedwczesnej śmierci.

Wskazane trzy powody doprowadziły ostatecznie do powstania reportażu będącego zapisem, jak sam autor pisze, „wydartych z pamięci” i porównanych z aktualnym stanem obrazów, związanych z miejscem urodzenia, tj. dawnym terytorium Litwy, obecnym Białorusi.

Reporter rozpoczyna swoją podróż w przeszłość od zabawnej reminiscencji, opisującej zmianę, jaka nastąpiła po odejściu bolszewików, okupujących od 17 września 1939 do czerwca 1941 wschodnie terytoria Polski, i wkroczeniu na te obszary Niemców:

Ulga po odejściu bolszewików była głęboka i powszechna. Przez niespełna dwa lata panowania dokuczali prawie wszystkim. Polakom, których wywozili na Syberię, miejscowym, bo zapędzali do kolchozu, wiernym, którym zamykali kościoły i cerkwie, wozakom z powodu kubometrów, czyli kontyngentu drewna ściętego na eksport, a nawet babciom w całonocnych kolejkach po sól i zapalki. Niemcy przynajmniej nie chodzili w nieobrębionych szynelach, jak krasnoarmiści, nie palili duszącej machorki, a na klamrach pasów wojskowych mieli wytłoczone *Gott mit uns*. Kogo zacznie krzywdzić wojsko wzywające imienia Bożego? (Szperkowicz 2021: 18).

W tej trafnej charakterystyce mieszczą się podstawowe różnice między cywilizacją Zachodu i Wschodu, między kulturą wysoką i niską, a jednak manifestującą się poprzez te same totalitarne mechanizmy. Jednocześnie reporter wprowadza czytelnika w ówczesną rzeczywistość bezwzględnych lat wojny, skazującą ludność na łaskę okupanta sowieckiego, niemieckiego i ponownie sowieckiego, na działalność partyzanckich oddziałów, ale też bestialstwa zwykłych tutejszych band, które okradły mieszkańców ze wszystkiego, gwałciły czy zabijały, nie szczczędząc nikogo. Ofiarą takiej samozwańczej grupy padli matka i ojciec reportażysty.

Dla określenia działań, które prowadzi reporter po ponad 50 latach na dzisiejszej ziemi białoruskiej, najbardziej adekwatne będzie pojęcie „śledztwo”, gdyż wydaje się, że najtrafniej odnosi się ono do wszelkiego rodzaju poszukiwań w terenie i wywiadów z żyjącymi jeszcze świadkami, lub ich dziećmi, tamtych wydarzeń. Jednocześnie nie ma ono charakteru profesjonalnej czynności dochodzenia do prawdy, brakuje tu terminów „dowody rzeczowe” czy „przesłuchanie”. Można postawić tezę, że działanie to ukrywa cel nadrzędny, jakim jest autoterapia.

Autoterapia to modny współcześnie, w XXI wieku, termin, na który składa się przedrostek „auto”, odnoszący się do samodzielnego działania, i podstawa słowotwórcza „terapia”, czyli leczenie. W swobodnej interpretacji autoterapia to samodzielne leczenie, a zatem podejmowanie przez jednostkę działań zmierzających

do samouzdrawienia. Takim sposobem jest np. pisanie autobiografii, o czym przekonuje włoski pedagog i filozof Duccio Demetrio (zob. Demetrio 2000) lub w ogóle pisanie o własnych przeżyciach, według amerykańskich badaczy, Jamesa W. Pennebaker i Joshui M. Smytha (zob. Pennebaker/Smyth 2018).

Autor, reporter i bohater reportażu *Wróć przed nocą* swoje peregrynacje odnosi przede wszystkim do stanu własnego ducha – do zapamiętanych z dzieciństwa, z okresu II wojny światowej, obrazów, które nie dawały mu spokoju przez kilkadziesiąt lat. Szczególnie dwa z nich pozostały w nim na całe życie:

W trzy miesiące po urodzeniu naszej najmłodszej siostrzyczki Irenki mama pobiegnie z Gór do Naur odebrać coś z rzeczy oddanych na przechowanie fałszywej – jak się okaże – przyjaciółce. I już nie wróci (Szperkowicz 2021: 68).

Miesiąc po mamie, już po białej grudzie, z domu w Górach wyprowadzili ojca w nocnych pantoflach. Przyszli po niego przed świtem, wywołali na słówko przed dom, ojciec wrócił pomodlić się przed ołtarzykiem, pochylił się – posiwały – nad czteromiesięczną Irenką i nie zobaczyłem go więcej (Szperkowicz 2021: 79).

Można zatem postawić tezę, że autor reportażu buduje swoje śledztwo na podstawie pamięci indywidualnej. Pisze o niej szerzej Aleida Assmann, konkludując, że „jest dynamicznym medium subiektywnego przepracowania doświadczeń” (Assmann 2016: 43), odznacza się pewnymi cechami o charakterze ogólnym, odzwierciedlając jakieś konkretne tło zdarzeń. Jednocześnie jednak, choć wspomnienia nie występują w izolacji, postrzegane są jako ograniczone, nieuformowane, wrywkowe i ulotne. To wszystko stanowi o ich wyjątkowości i niepowtarzalności, a także poddaniu indywidualnemu filtrowi doświadczeń, jednostkowemu przetworzeniu pod wpływem emocji konkretnego, pojedynczego człowieka.

Szperkowicz rozpoczął swoje wielkie śledztwo próbą dotarcia do okoliczności śmierci swoich rodziców, a szczególnie zamordowania mamy, sięgając do niekoniecznie realnych, ale wyobrażonych obrazów z przeszłości. Nie był przecież świadkiem zbrodni, a jednak pamięć przynosi mu swego rodzaju wizualizacje:

Co mam sobie wyobrazić? Jak nienasycony sadysta bije w twarz, kopie, dźga, okłada wyciorem karabinowym, przypala papierosem. Jak inni wybijają zęby, wrywają włosy, naigrawają się z nagości, wmuszają wódkę i plugawią, jak zaciskają pętlę na szyi i podtapiają w beczce. Nie cofam się przed przywołaniem tych obrazów. Zwlekałem z tym półwieku (Szperkowicz 2021: 78).

Autobiograficzna relacja, w której autor opowiada o sobie z przeszłości, łącząc odległy czas z teraźniejszością i współczesnym stanem ducha, udowadnia, że życie

i jego poszczególne etapy, w których dokonuje się wyborów, może być zogniskowane wokół jednego zdarzenia i nim zdeterminowane.

Ważne jest także inne wyznaczenie autora reportażu, które sygnalizuje problem celowego odsuwania na później rozwiązania zawiłych okoliczności śmierci rodziców, by nie cierpieć z tego powodu: „Dojrzewanie do tej podróży zajęło mi ponad pół wieku. Przez wiele lat myśl o powrocie do miejsc dzieciństwa była jak włożenie ręki w ogień. Do dzisiaj każde otarcie się o Dubowe sprowadza skurcz bólu” (Szperkowicz 2021: 106). O zjawisku nieprzepracowanej traumy pisała Maria Orwid, której udało się przeżyć wraz z matką wojnę mimo żydowskiego pochodzenia. W późnym wieku zdecydowała się opowiedzieć o swoich wojennych doświadczeniach w wywiadzie-rzecz pod znamienym tytułem *Przeżyć... i co dalej* (Orwid 2006). Orwid, z zawodu psycholog, wraz z Antonim Kępińskim i innymi badaczami w latach 1959–1964 stworzyła tzw. program oświęcimski, dotyczący badań nad psychicznymi skutkami wojennych przeżyć obozowych byłych więźniów obozów koncentracyjnych. To jedno z pierwszych opracowań na świecie na temat traumy poobozowej. W 2009 roku w opracowaniu *Trauma* Maria Orwid pisała:

Jeśli ktoś doznał wielkiej utraty albo przeżył jakieś straszliwe zdarzenie [...] nie potrafi mówić o tej sprawie od razu, szybko, a jeśli próbuje, to czyni to niechętnie. Boi się bólu związanego z otwarciem i stara się jak najdłużej zachować wszystko w ukryciu. [...] Otóż do tego, aby człowiek potrafił mówić o swoim traumatycznym przeżyciu lub ciągu takich przeżyć, potrzeba czasu... Im głębsza trauma, im więcej obszarów psychicznych i sfer życia obejmuje, tym trudniej wychodzi na wierzch i tym trudniej komunikować ją innym. I prawdopodobnie dlatego dopiero teraz objęliśmy dyskursem traumy to, co dzieje się w świecie (Orwid 2009: 9)⁴.

Tym samym psycholożka uzasadniła postępowanie Szperkowicza, który sięgnął po formę reportażową, by przepracować traumę. Na marginesie rozważań można dodać, że – jak piszą znawcy tematu – opowiadanie i pisanie o traumatycznych zdarzeniach z przeszłości jest procesem o charakterze terapeutycznym i pełni bardzo pragmatyczne funkcje. Wieloletnie badania amerykańskich psychologów Pennebaker i Smytha nad osobami, które pozbywały się wcześniej tłumionych,

⁴ Socjolog Piotr Sztompka wskazuje, że trauma: „[...] po pierwsze, odznacza się szczególnymi parametrami czasowymi – jest nagła i szybka; po drugie, posiada określoną treść i zakres – jest radykalna, głęboka, wszechstronna i dotyka samej istoty życia społecznego; po trzecie, ma określone pochodzenie – postrzegana jest jako narzucona, zewnątrzpochodna, jako coś, co dzieje się bez naszego udziału (coś co nam się »przydarza«, »staje na naszej drodze«); po czwarte, trafia na określony stan umysłu – jawi nam się jako coś nieoczekiwanego, nieprzewidzianego, zaskakującego, szokującego, odrażającego” (Sztompka 2000: 22).

najbardziej krańcowych, przykrych doświadczeń poprzez ich opowiadanie, dowiodły, iż „Konfrontacja z traumą jest dobra dla naszego ciała. Pierwsze badania dotyczące pisania ekspresywnego wykazały, że ujawnianie tajemnic wpływa korzystnie na funkcjonowanie układu odpornościowego, ciśnienie krwi, tętno, reakcję skórno-galwaniczną” (Pennebaker/Smyth 2018: 58). Badacze dodają także: „Pisanie o traumach pomaga je przepracować, jednocześnie uwalniając od nich umysł i umożliwiając pracę nad innymi zadaniami” (Pennebaker, Smyth 2018: 100).

W reportażu kilka razy pojawiają się podobne sformułowania, które wciąż sygnalizują cel podróży: „Wróciłem do Daużań po ponad pięćdziesięciu latach, do wsi ludojada, jak tamtego określa emeryt. Gdzie się mogły rozsypać prochy Albina i Wiery? Chcę postawić krzyż” (Szperkiewicz 2021: 80). Jednocześnie reportażysta broni się przed całkowitym poznaniem prawdy, a raczej obawia się skutków jej poznania.

Nadeszło to, przed czym uchylałem się przez te wszystkie lata: dokładne obrazy i sceny. Dotąd wiedza o cierpieniach i śmierci naszej mamy była pełna niedopowiedzeń. Łatwiej to było przełknąć, z tym żyć. Obrazy ostre jak odłamki szkła kaleczą od nowa. Odruch obronny: odejść. Doświadczę go podczas tej podróży wielokrotnie. Dawka jest za wysoka (Szperkiewicz 2021: 83).

Takie rozterki i wahania autora autobiograficznej relacji nie są odosobnione. Podobne motywacje jak Jerzemu Szperkiewiczowi, tj. podróży do zdarzeń niezapomnianych i utrwalonych w pamięci, z jednoczesnym lękiem o pełne jej poznanie, towarzyszyły Henrykowi Grynbergowi, odtwarzającemu przeszłość w powieści *Dziedzictwo*, zobrazowanej przez Pawła Łozińskiego w filmie pt. *Miejsce urodzenia*. Obie historie łączy wręcz identyczna strategia postępowania. W przypadku Grynberga jest to chęć dotarcia do morderców ojca, do śladów po ich obecności, wreszcie odnalezienia miejsca spoczynienia ciała, bezimiennego grobu. Grynbergowi udaje się połączyć wszystkie fakty, te znane jemu i utrwalone w pamięci, a także poznane w trakcie poszukiwań prowadzonych w okolicach Radzymina. Choć główny sprawca nie żyje, to pisarz spotyka jego młodszego brata, wówczas pomagającego starszemu w dokonaniu zbrodni na ojcu pisarza. Krąg się zamyka. Żałoba może się dokonać⁵. Ten utwór, oparty na autobiograficznych przeżyciach z dzieciństwa, tj. niedającym spokoju wspomnieniu żywego ojca oraz niespodziewanym jego

⁵ Historia zbrodni opisana w *Dziedzictwie* Grynberga i sfilmowana przez Łozińskiego kieruje uwagę na zagadnienia związane z Holocaustem jako tematem niedomkniętym, wciąż przynoszącym nowe świadectwa, nie do końca opisanym, ale też trudnym, bo konfrontującym różne zachowania Polaków wobec narodu żydowskiego. (Szerzej: Roszczyńska 2017).

zniknięciu, odciskającym piętno na życiu dziecka, a potem na pamięci dorosłego, nierozzerwalnie łączy się z przeżyciami Szperkowicza. Niestety w historii tego ostatniego ślad się urywa. Poznaje on głównego sprawcę z imienia i nazwiska, jest to sąsiad Philip Litwinowicz, a także udaje mu się ustalić nazwiska pozostałych, pomagających mu w bestialskim, zresztą nie jedynym, morderstwie kamratów. Dowiaduje się o szczegółowym przebiegu zbrodni, ale nie dociera do prochów swojej matki i ojca. Nie może postawić krzyża.

Historia, o której opowiada dziennikarz, Jerzy Szperkowicz, mąż znanej reportażystki Hanny Krall, sięga również, jak w przypadku Grynberga, lat II wojny światowej. Dzieje się ona jednak na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, na pograniczu litewsko-białoruskim. Rodzice autora byli małżeństwem dwunarodowościowym: ojciec Albin Szperkowicz wywodził się z polskiej szlachty, która wypowiedziała szlachectwo, by nie stać się ofiarą popowstaniowych prześladowań, zaś matka Wiera pochodziła z rodziny miejscowej, prawosławnej. Jej ojciec dorobił się, sprzedając powozy wzoru francuskiego tzw. faetony, i kupił dworek w Dubowem, do którego po zawierusze początku okupacji trafili w końcu rodzice małego Jurka.

Można się tylko domyślać, zważywszy na fakt, że wyrosli w obcych sobie kulturach i religiach, katolicyzmie i prawosławiu, iż musiała ich wyróżniać głęboka tolerancja dla inności i niespotykana dobroć dla ludzi. Wierząc głęboko w zwycięstwo dobra nad złem, wpoili taki właśnie system wartości swoim dzieciom, ale jednocześnie zatracili instynkt samozachowawczy, który pozwoliłby im rozpoznać złe intencje innych, ale nie tych nieznanych i nierozpoznanych, a więc wrogich, Trupich Czaszek, jak nazywali hitlerowców, ale tych, wydawać by się mogło współbraci, zaprzyjaźnionych od lat, od których jednak dzieliła ich pozycja społeczna, nieduża, ale jednak własność, a także – jak w przypadku matki bohatera – swego rodzaju zdrada plemienna.

Wiadomo, że poszukiwania Szperkowicza nie mają szans na powodzenie: nie żyją główni zbrodniarze, pozostały tylko osoby, które widziały zdarzenie fragmentarycznie i nie potrafią, lub nie chcą, złożyć z tego całości. Im więcej czasu mija od zbrodni, tym szanse na znalezienie winnego zmniejszają się.

Czy jednak o ukaranie bądź też wskazanie jednego mordercy chodzi w całej historii, urywanej, przeplatanej zapamiętanymi obrazami z dzieciństwa lub wyobrażonymi, podpowiadanymi przez liczne senne wizje ciągami wypadków? To, co staje się nadrzędnym celem całego śledztwa, ukryte jest we wnętrzu opowiadającego. Narrator/bohater/Szperkowicz wizualizując morderstwo matki, pragnie uzupełnić brakujące kadry z dzieciństwa, które odbiera jako niezakończony, wciąż trwający,

niezamknięte. Rodzeństwo, bo poza nim na świecie pozostała w tamtym czasie nieco starsza od niego siostra Danusia i kilkumiesięczna Irena, straciło rodziców w momencie najmniej spodziewanym, po serii udanych ucieczek, po ukryciu się w bezpiecznym miejscu. Może nawet w jakimś sensie Szperkowicz wini matkę, że odeszła, gdy nie powinna?

Mamo, mamo, dlaczego się nie zawałasz, wiedząc, jak szybko twoją nieobecność odkryje Irenka, jak bardzo zmartwi się ojciec? Dlaczego nie dopatrzyłaś się w niczym złej wróżby, nie przystanąłaś i nie zawróciłaś, jak wiele razy to czyniłaś? Czy nie pamiętasz, jak bystre bywają ludzkie oczy, życzliwe i nieżyczliwe? (Szperkowicz 2021: 71).

Z perspektywy dorosłego mężczyzny rozumie jednak, że zrobiła to dla swoich dzieci, by polepszyć im byt, by osłonić przed całkowitym ubóstwem. Wybrała się skoro świt, by przynieść ukryte wcześniej dobra, mogące zabezpieczyć ich materialnie na następne dni, może miesiące. Obawiała się niebezpieczeństw wędrówki, ale upatrywała ich gdzie indziej. Spodziewała się spotkać Niemców, a tymczasem najbardziej niebezpieczni okazali się „swoi”. Matka wybrała się, jak się później okazało, do fałszywej przyjaciółki, która ją zdradziła. Szperkowicz tłumaczy tę zdradę ukrywaną przez lata niechęcią, a nawet nienawiścią „tutejszych” do „innych”, czyli najczęściej Polaków, bogatszych od nich:

W ich pojęciu byliśmy potworami. Mało, że pomieszczeni, właściciele ziemscy, to jeszcze Polacy. O jednych i drugich jako zakale ludzkości uczyli się w szkołach, słyszeli na zbiórkach pionierskich, dudniły o tym radiowęzły w kołchozach. Pomieszczeni to krwio pijcy, wyzyskiwacze, przeznaczeni na śmietnik historii. A Polacy to nie naród jak inne, lecz Białopolacy zaprzędani swojej *Rieczy Pospolitoj*, czytaj: *pańskiej Polszy*, zajadli wrogowie ludu i wszystkiego, co światłe i postępowe (Szperkowicz 2021: 61).

Wszystkie dywagacje Szperkowicza, te przytoczone i te których tak wiele jest jeszcze w jego reportażu, oscylują wokół pytania „dlaczego?”. I choć tłumaczy on postępowanie „tutejszych” chęcią realizacji bolszewickiej polityki, wzmożonej po zajęciu przez nich Wileńszczyzny, której celem było tropienie i niszczenie wszelkich posiadaczy, to jednak pragnie rozważyć morderstwo rodziców, biorąc pod uwagę miarę człowieczeństwa uczestniczących w niej ludzi. „Maczali w niej palce” bowiem nie tylko bezpośredni wykonawcy. Szperkowicz zastanawia się, dlaczego nie podano matce wody, dlaczego nie umożliwiono jej ucieczki, gdy została zamknięta w komórce, dlaczego nikt jej nie pomógł, wiedząc, że niczemu nie zawiniła? Gdyby udało mu się znaleźć tę odpowiedź, poczułby się lepiej, także

wobec całej wizji człowieczeństwa. Odnosi się wrażenie, że reportażysta szuka choć jednej osoby, która pomogła jego mamie. Niestety, „Nie było komu ująć się za Wierą i Albinem. Więc nikt się nie ujął. Ubytek jednej rodziny, a różnica przepastna. W ludnej, zasobnej, przyjaznej wsi nie znalazł się nikt zdolny wykrzesać z siebie drobinę dobroci, by podać cierpiącej łyk wody. Drobiną dobroci” (Szperkowicz 2021: 89).

Reportaż Szperkowicza, jak powiedziano wcześniej, jest formą autobiografii, stanowi historię osobistą, próbę realizacji prywatnego pragnienia osiągnięcia duchowego spokoju. Przeżywanie zapamiętanych obrazów w realiach dzisiejszej Białorusi daje pisarzowi chwilowe ukojenie, choć niestety nie doprowadza do odnalezienia grobu rodziców. Pisarz zapowiada, że poszukiwania będą kontynuowane nawet po jego śmierci przez siostrzeńca Piotra. Pewnym ukojeniem jest dla niego pomoc bliskiego krewnego z kolejnego pokolenia, ale są także losy jego córki Kasi, która wynagradzała mu doznane w dzieciństwie krzywdy, mówiąc zwykle: „Miałam szczęśliwe dzieciństwo” (Szperkowicz 2021: 203).

Wciąż jednak nie daje mu spokoju uniwersalna wymowa zbrodni dokonanej przez tutejszych, czyli ówczesną białoruską partyzantkę. Dzięki ideologii komunistycznej, która przyporządkowała ich zbrodni programowemu eliminowaniu posiadaczy, chodzili oni „w glorii i tak pozostało” (Szperkowicz 2021: 157). Reportażysta wyraża więc bardziej uniwersalne pragnienie, które w dzisiejszej sytuacji politycznej brzmi niezwykle aktualnie:

Prędzej czy później Białoruś czeka rozstanie z mitem bohaterskiej partyzantki. Ten mit stworzony w czasach ZSRR, podtrzymywany przez dzisiejsze władze, nurza naród białoruski w chwale bitewnej. Oślania ciemne strony rzeczywistości okupacyjnej: morderstwa, grabieże, gwałty, sadyzm i zezwierżenie zbrojnych. Trzeba będzie stawić temu czoła. Nie namawiam do tego. Białorusini sami wybiorą czas i formę ofiltrowania własnej historii. Operacja trudna i bolesna. My, Polacy, wiemy coś o tym (Szperkowicz 2021: 157).

Tragiczne wydarzenia, które rozegrały się w czasie, gdy Jurek Szperkowicz był małym chłopcem i nie miał czasu o nich myśleć, zmagając się z trudną codziennością, w pełni doszły do jego świadomości w dorosłym życiu. Wraz z niedorośłym rodzeństwem przybył z Białorusi na terytorium Polski, które mieściło się już w granicach ustalonych na konferencjach w Jałcie i Poczdamie. Oddalił się więc od miejsca zbrodni również fizycznie. Niezagojona rana zaczęła coraz bardziej doskwierać w miarę upływu czasu, wraz z wiekiem, gdy uświadomił sobie, że rodzice wciąż nie mają grobu, a ich śmierć niesie ze sobą wiele niewiadomych.

To reportażowe autobiograficzne wyznanie, które jest świadectwem przeszłości, ma także znaczenie w terażniejszości, stając się, według koncepcji Małgorzaty Czermińskiej, wyzwaniem dla czytelnika, który ma ocenić mechanizmy historii, ale też analizować zachowania międzyludzkie w sytuacjach ekstremalnych (Czermińska 2000). W obliczu trwającej wojny w Ukrainie i bratobójczych starć dwóch stron, mówiących prawie tym samym językiem, wyznających tę samą wiarę i mających tych samych przodków, nabiera jeszcze innego, symbolicznego wymiaru powtarzalności dziejów i mechanizmów im towarzyszących, ale już poza wiedzą autora reportażu.

Bibliografia

Literatura podmiotu

- Orwid, M. (2006), *Przeżyć... I co dalej? Rozmawiają K. Zimmerer i K. Szwajca*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Orwid, M. (2009), *Trauma*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Surmiak-Domańska, K. (2021), *Czysta*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Szperkiewicz, J. (2022), *Wróć przed nocą. Reportaż o przemilczanym*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Tryczyk, M. (2020), *Drzazga. Kłamstwa silniejsze niż śmierć*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Wańkiewicz, M. (1983), *Karafka La Fontaine'a*. T. 1. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Literatura przedmiotu

- Assman, A. (2016), *Między historią a pamięcią. Antologia*. Red. i posł. Saryusz-Wolska, M. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Czermińska, M. (2000), *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Darska, B. (2023), *Czas reportażu. O tym, co działo się wokół gatunku po 2010 roku*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Demetrio, D. (2000), *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Glensk, U. (2012), *Po Kapuścińskim. Szkice o reportażu*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Frukacz, K. (2019), *Polski reportaż książkowy. Przemiany i adaptacje*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Furman, W./Kaliszewski, A./Wolny-Zmorzyński, K. (2009), *Gatunki dziennikarskie. Teoria. Praktyka. Język*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Furman, W./Snopek, J./Wolny-Zmorzyński, K. (2011), *Dziennikarstwo a literatura w XX i XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Poltex.
- Ostrowska, K. (2023), *Językowo-stylistyczne rozważania o typologii współczesnego polskiego reportażu książkowego (na podstawie wybranych tekstów)*. *Fabrica Litterarum* 1/5: 1–13, DOI: 10.31261/FLPI.2023.05.10
- Pennebaker, J.W./Smyth, J.M. (2018), *Terapia przez pisanie*. Przeł. Haduła, A. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Roszczyńska, M. (2017), „*Miejsce urodzenia*” Pawła Łozińskiego jako *mnemotopos*. *Studia de Cultura* 9/2: 8–19. DOI: 10.24917/20837275.9.2.1
- Sztompka, P. (2000), *Trauma wielkiej zmiany*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Wiszniewska, M. (2022), *Autobiograficzne reportaże książkowe. Kategoria genologiczna i jej odmiany*. *Zagadnienia Rodzajów Literackich* LXV/2: 101–117.
- Wojtak, M. (2004), *Gatunki prasowe*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Wojtak, M. (2010), *Analiza gatunków prasowych*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Wolny, K. (1991), *O poetyce współczesnego reportażu polskiego 1945–1985*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.
- Wolny-Zmorzyński, K. (2004), *Reportaż – jak go napisać?* Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Żyrek-Horodyska, E. (2019), *Kartografowie codzienności. O przestrzeni (w) reportażu*. Kraków: Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

DOI: 10.31648/an.8761

Magdalena Jędrzejuk-Witek

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4543-3144>

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie/ Doctoral School of Humanities and Art, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin

e-mail: magdalena.jedrzejuk@gmail.com

Мистицизм в повести М.А. Булгакова *Собачье сердце* и его универсальность в контексте восточных философских и религиозных систем

Mysticism in Mikhail Bulgakov's Short Story *The Heart of a Dog* and its Universality in the Context of Eastern Philosophical and Religious Systems

Abstract: The subject of this article is the mystical elements in Mikhail Bulgakov's short story *The Heart of a Dog* that present the author's views on spirituality and ethics. As the study shows, the writer's views resemble ideas from various spiritual teachings – especially Eastern ones, like Taoism, Hinduism and Buddhism. Taking into consideration that in the contemporary world many people strive for more universal spiritual approaches, this research portrays Bulgakov as a timeless thinker whose ideas can still inspire people nowadays.

Keywords: mysticism, spirituality, Eastern religions, Mikhail Bulgakov, *The Heart of a Dog*

Наличие мистического смысла в сочинениях Михаила Булгакова было замечено многими исследователями и, хотя большинство из них интересовалось прежде всего самым известным романом писателя – *Мастер и Маргарита*, в его повести *Собачье сердце* также были найдены мистические мотивы. Среди созданных на эту тему исследований особого внимания заслуживают следующие: *Мистические мотивы в прозе М.А. Булгакова («Собачье сердце»)* Е.А. Савиной, *«Собачье сердце» М.А. Булгакова в контексте русской культуры: религиозно-философский аспект* Т.Г. Савельевой, *Философские аспекты прочтения художественного произведения: смысл названия повести М. Булгакова «Собачье сердце»* А.Ю. Фомина, *Мистический писатель. Москва и «московский текст» в модернистской эстетике М.А. Булгакова*

М.М. Голубкова. В вышеуказанных работах самое главное место занимает тема связи между мистическими аспектами произведений Булгакова и духовной философией самого писателя, чьи религиозные взгляды, кстати, до сих пор остаются спорными. Хотя на тему подхода Булгакова к духовности было написано довольно много трудов, авторы большинства из них сосредотачивают своё внимание на анализе именно *Мастера и Маргариты*, пытаясь таким образом указать на определённые характеристики булгаковского мировоззрения. С другой же стороны, сложно найти такие исследования, которые ставят это мировоззрение в контекст современных религиозных тенденций. Как мы считаем, одной из важнейших черт сегодняшней европейской духовности является стремление к универсальности. Оно заметно, между прочим, в росте интереса к восточным философским системам. Данное мнение находит подтверждение в работах современных исследователей – например в статье Н. Меджидовой *Компаративный анализ современных философско-антропологических концепций* (Medzhidova 2022: 23). Учитывая вышесказанное, в данной статье мы постараемся, во-первых, указать на самые заметные элементы мистицизма, использованные Булгаковым в повести *Собачье сердце*. Во-вторых, мы проанализируем их в контексте совпадения с идеями разных философских и религиозных традиций Востока. Цель нашего анализа – обратить внимание на богатство мистических смыслов, которые выявляются в довольно коротком произведении Булгакова. Кроме того, мы попытаемся выявить одну из важнейших, на наш взгляд, черт булгаковского мировоззрения, отдельные элементы которого отразились в *Собачьем сердце*: идейную эклектичность и универсальность.

В начале стоит объяснить основные для нашего исследования понятия. Итак, согласно одной из дефиниций, мистицизм – это «умонастроения и учения, что подлинная реальность недоступна разуму и постигается лишь интуитивно-экстатическим способом [...]». Как философская доктрина – разновидность интуитивизма и иррационализма» (Prokhorov 1993: 816). Евгений Балагушкин, в свою очередь, определяет мистицизм как «представления, подчас системно выстраиваемые в форме рационалистических учений теологического и мировоззренческого характера о непосредственной связи вещей и явлений с сакральными началами» (Balagushkin 2011: 36). Что важно, эти представления не обязательно связаны с конкретной институционализированной религией или доктриной. В своём исследовании Балагушкин выделяет три уровня функционирования мистицизма: первый, базовый – это индивидуальный мистический опыт человека, его личная вера, религиозные

чувства и представления; второй – религиозные объединения, институты, философские и богословские системы; третий – «общественно-политические программы и их реализация» (Balagushkin 2011: 54–55). Следует заметить, что не все мистические верования развиваются на всех вышеуказанных уровнях. Некоторые философы и мыслители вообще отвергают институционализированный мистицизм, подчёркивая преимущественную роль индивидуального духовного опыта в мистическом познании. Такой подход проявлял например Владимир Соловьёв (1853–1900), для которого, по В. Кравченко, «как для мистика, была нестерпима даже мысль о том, что может возникнуть возможность ограничения его внутренней свободы. Его религиозная вера была глубока и непоколебима, но она поверялась не каким бы то ни было земным авторитетом, а только – непосредственным мистическим чувством» (Kravchenko 1997: 20). На наш взгляд, данную мысль можно отнести и к Булгакову. Её обоснование нетрудно найти в произведении *Собачье сердце*.

Интересующая нас повесть была написана в 1925 г., но при жизни автора не публиковалась (первая публикация – 1968 г.), что, конечно, было связано с реакцией социалистической власти на острую критику тогдашнего общественного порядка, которая на самом деле присутствует в произведении. Полиграфа Полиграфовича Шарикова, существа, возникнувшего вследствие неудачного эксперимента профессора Филиппа Филипповича Преображенского, можно рассматривать как персонажа, при помощи которого «пародируются попытки большевиков сотворить нового человека, призванного стать строителем коммунистического общества» (Sokolov 1997: 433) и их убеждение в том, что в новых условиях возможно изменить человеческую природу. Одновременно в образе этой необычной креатуры воплощены наихудшие, по Булгакову, черты сформировавшегося в XX веке «человека массы», происходящего из класса рабочих, лишённого «исторической связи с прежней культурой, создававшейся столетиями» (Golubkov 2011: 8) и не имеющего «собственных культурных традиций [...] – агрессивность, хамство, невежество, бескультурье» (Golubkov 2011: 8, 10). Несмотря на всё это, однако, Шариков «великолепно вписывается в социалистическую действительность и даже делает завидную карьеру» (Sokolov 1997: 433), что весьма негативно свидетельствует о кондиции тогдашнего русского общества. Кроме того, в произведении поднимается проблема взаимоотношений народа и интеллигенции, а также большевистского террора. Учитывая факт, что в центре нашего внимания находятся проблемы духовности и мистицизма, данными, несомненно интересными, вопросами мы здесь заниматься не будем. Особенно,

что, как полагает Фомин, «проблематика повести не сводится к очередной сатире на новый политический строй» (Fomin 2016: 29), или, скорее всего, далеко на ней не останавливается.

Возвращаясь к основному предмету наших исследований: первое из проявлений мистицизма писателя присутствует в использованной им символике, которая «открывает религиозный пласт текста, достаточно мощный» (Konysheva 2015: 176). Соколов пишет:

Операцию над Шариком профессор со священнической фамилией Преображенский делает во второй половине дня 23 декабря, а очеловечивание пса завершается в ночь на 7 января [...]. Таким образом, весь процесс превращения собаки в человека охватывает период с 24 декабря до 6 января, от католического до православного Сочельника. Происходит Преображение, только не Господне. Новый человек Шариков появляется на свет в ночь с 6-го на 7-е января – в православное Рождество (Sokolov 1997: 434).

В данном случае, однако, «новорождённый» напоминает больше дьявола, чем Христа (Sokolov 1997: 434), что придаёт описанной в повести сцене иронический характер. Как утверждает Лидия Менглинова, история, созданная Булгаковым, представляет собой «аналог священной истории, но аналог пародийный, так как в отличие от священной драмы о рождении Спасителя в ней разыгрывалась трагикомическая драма о рождении антихриста, губителя» (Menglinova 2006: 141). Однако, по нашему мнению, главным предметом пародии является здесь не результат проведённого эксперимента; автор прежде всего высмеивает самоуверенность и безрассудное желание переделывать мир (См. Khabib'yarova 2015: 237). На самом деле, хотя профессор – человек образованный, умный, известный учёный, то, согласно Савельевой, ни он сам, ни его ассистент

не задумываются об отдельных последствиях подобных экспериментов. [...] никто из них не понимает проблему возможного массового появления на свет шариковых, которое будет угрожать социальной стабильности; тем более, проблему упразднения смерти как религиозно-философскую (Savel'yeva 2020: 142).

Здесь уже с первого взгляда можно найти своеобразное авторское предостережение. Оно касается безответственного развития науки и наивной уверенности в её всемогуществе, хотя итог эксперимента Филиппа Филипповича отлично доказывает, что «научное знание о жизни и практика самой жизни – очень и очень разные вещи» (Fomin 2016: 34). Кроме того, писатель предостерегает перед пренебрежением человеком извечным законам природы.

Такое мнение, на наш взгляд, раскрывает мистически обусловленную веру Булгакова в существование высшей, сверхъестественной силы, которая проявляется именно во внутреннем совершенстве законов вселенной, и которую человек не в состоянии понять своим человеческим умом. Это представление очевидно совпадает с идеями многих религиозно-философских течений, в том, например, с даосизмом, для которого характерно восприятие «природы такой, какой она существует в действительности» (Khin-shun 1950: 45). Согласно учению основоположника даосской философии – Лао-цзы, мир «подчинён единому закону *дао*, закону необходимости самой природы», ибо Дао – это «глубокая [основа] всех вещей», «внутренняя сущность материального мира» (Khin-shun 1950: 45, 47). Хотя у Булгакова не появляется прямое указание на любое божество или закон, управляющий материальным миром, то ход повествования подтверждает схожую с даосизмом, глубоко мистическую веру писателя в идеальную гармонию мира, нарушение которой ведёт к бедствию. Это, в сочетании с христианской символикой, указывает на необыкновенную тягу Булгакова к парадоксальности, к соединению противоположностей в одно целое – как будто в данном плане применялась одна из даосских концепций: инь и янь (P'ichev и др. 1983: 218).

Очередным парадоксом является тот факт, что профессор Преображенский, кажется, разделяет вышеупомянутое убеждение в совершенстве законов вселенной, говоря своему ассистенту:

Можно привить гипофиз Спинозы или ещё какого-нибудь такого лешего и соорудить из собаки чрезвычайно высокостоящего. Но на какого дьявола? [...] Объясните мне, пожалуйста, зачем нужно искусственно фабриковать Спиноз, когда любая баба может его родить когда угодно. [...] Доктор, человечество само заботится об этом и в эволюционном порядке каждый год упорно, выделяя из массы всякой мрази, создаёт десятками выдающихся гениев, украшающих земной шар (Bulgakov 2003: 46).

Несмотря на это, профессор решается на эксперимент, желая улучшить несовершенную природу человека, но в результате создаётся такой человек, «что уж лучше бы он псом и оставался» (Konysheva 2015: 176). Как можно полагать, данный сюжет выражает мнение писателя о том, что всякое насильственное вмешательство человека в природу наказывается. Результатом таких действий является мир «полный [...] конфликтов, возникающих всякий раз, когда человек оказывается не на своём месте» (Khabib'yarova 2015: 238). Что существенно, «не на своём месте», по Булгакову, находятся как Шариков,

так и сам Филипп Филиппович, использовавший свои широкие знания и умения для фактического насилия над псом Шариком, над которым он имеет власть. Таким образом, «шариковы появляются благодаря кипучей деятельности преображенных, уровень свободы которых должен быть соизмерим с уровнем их ответственности» (Savel'yeva 2020: 142). Ответственность – ключевая ценность, которую должны проявлять не только лица, обладающие особенно высоким социальным статусом, но каждый человек. Примером является Преображенский. Целесообразно здесь обратиться к христианской символике, связанной с фамилией героя. «Преображение показывает, что в Иисусе Христе соединены два естества – божественное и человеческое. [...] В соответствии со сказанным профессор Преображенский олицетворяет божественное и человеческое начала. В его руках жизнь пса. Он ответственен за его судьбу» (Konysheva 2015: 176). Это можно применить к любому человеку – разум, свобода воли, совесть и всё, дающее ему превосходство над миром природы – т. е. «божественное начало» в человеке, одновременно несёт с собой большую ответственность за каждое его деяние. Свобода и ответственность в нравственной философии Булгакова неразрывно связаны друг с другом, так как, согласно писателю, каждое действие имеет определённые последствия. В данном случае последствие, с которым вынужден столкнуться несчастный экспериментатор Полиграф Полиграфович – «лгун, пьяница, грубиян, к тому же наделённый непомерными претензиями» (Khabib'yarova 2015: 237), за которого, однако, профессор ответственен, ибо сам его создал. Его наказывает не Бог и не дьявол, но лишь последствия собственного выбора – как будто реально действовал здесь проповедуемый дхармическими религиями закон кармы (P'ichev и др. 1983: 248–249). В конце концов Филипп Филиппович исправляет свою ошибку и превращает Шарикова в того, кем он и должен быть по законам природы – в пса Шарика, у которого «сердце хотя и хитроватое, но доброе, ищущее справедливости, сочувствующее» (Savel'yeva 2020: 141). Ввиду того, что Полиграф Полиграфович «несмотря на все усилия Преображенского [...], [...] остаётся невежественным, нравственно глухим, не способным к эволюции» (Khabib'yarova 2015: 239), а его обратное превращение в собаку тоже проводится путём насилия, можно бы предположить, что не было правым нижеследующее мнение профессора:

– Как это вам удалось, Филипп Филиппович, подманить такого нервного пса? [...]

– Лаской-с. Единственным способом, который возможен в обращении с живым существом. Террором ничего поделывать нельзя с животным, на какой бы ступени

развития оно ни стояло. Это я утверждал, утверждаю и буду утверждать. Они напрасно думают, что террор им поможет. Нет-с, нет-с, не поможет, какой бы он ни был: белый, красный и даже коричневый! Террор совершенно парализует нервную систему (Bulgakov 2003: 9).

Кроме очевидной критики большевистской власти, приведённый фрагмент содержит в себе важную духовную истину, подтверждённую ходом сюжета. Шарик, такой, каким он был, отличался от своей позднейшей «формы» тем, что без больших проблем применялся к обучаемым им новым принципам – например, к ношению ошейника (Bulgakov 2003: 19–20), и вовсе не требовалось для этого использование силы его хозяевами. В свою очередь Шариков представляется читателю как творение, которое не должно вообще существовать – не столько даже потому, что создалось в результате неудачного эксперимента, но преимущественно потому, что является своеобразным «побочным эффектом» насилия над живым существом. Насилие и террор – нарушение естественного права, парализующее нервную систему и расстраивающее натуральный порядок, противодействовать которому можно лишь тем же способом. Зло приводит к очередному злу, поскольку защищаться от насилия возможно только самому используя насилие. Это парадоксальное правило – неизбежный эффект всех «конфликтов, возникающих всякий раз, когда человек оказывается не на своём месте» (Khabib'yarova 2015: 238). Одновременно, булгаковское восприятие насилия как морально предосудительного вполне согласно с законами большинства религий – как христианства, так и восточных религиозных систем, проповедующих принцип ахинсы (Prokhorov 1993: 42). Что отличительно, однако, воздержание от причинения вреда не является здесь заповедью, данной человеку божеством, но кажется истиной, доступной каждому путём интуитивного познания – т. е. оно вполне согласно с тем, что называется мистицизмом.

Предложенное выше прочтение произведения может создать впечатление, что в нём пропагандируется идея детерминизма – в том числе и социального, согласно которой человеку надо оставаться именно «на своём месте», заранее определённом; причём он не должен стараться что-либо изменить. Суть, всё-таки, не в совершенном отвержении свободной воли, а в разумном её использовании, при учете как своих возможностей, так и ограничений. Цитируя А.Ю. Фомина: «человек есть то, что он есть, его природа – неразрывное единство достоинств и недостатков, высокого и низменного – была, есть и пребудет неизменной, поэтому возможные изменения могут произойти лишь в результате его *личного* участия, *личного* усилия к моральному

совершенствованию» (Fomin 2016: 30). Следовательно, ключевую роль играет личная ответственность человека за свой духовный и нравственный рост и, что, вероятно, ещё важнее – осознанность и покорность в отношении к своей позиции в мире и к своим порокам, от которых никто не свободен. В *Собачем сердце* данное воззрение выражается автором непосредственно в словах Преображенского:

Что такое [...] разруха? Старуха с клюкой? [...] Да её вовсе и не существует. [...] Это вот что: если я, вместо того, чтобы оперировать каждый вечер, начну у себя в квартире петь хором, у меня настанет разруха. Если я, входя в уборную, начну, извините за выражение, мочиться мимо унитаза и то же самое будут делать Зина и Дарья Петровна, в уборной начнётся разруха. Следовательно, разруха не в клозетах, а в головах. Значит, когда эти баритоны кричат «бей разруху!» – я смеюсь. [...] Это означает, что каждый из них должен лупить себя по затылку! И вот, когда он вылупит из себя всякие галлюцинации и займется чисткой сараев – прямым своим делом, – разруха исчезнет сама собой (Bulgakov 2003: 17).

Очередной парадокс заключается в том, что и сам профессор далеко не идеален, «но легко быть пророком на сытый желудок» (Khabib'yarova 2015: 238). В-первых, иронией является то, что он «в период жесточайшего жилищного кризиса живёт и работает в квартире, состоящей из семи комнат» (Fomin 2016: 33). В-вторых, мотивы, управляющие его научно-исследовательской деятельностью, также не вполне ясны. Как пишет Савельева:

[...] очевидная догадка о том, что он хочет облагодетельствовать человечество [...] не кажется убедительной. Профессор делает свои опыты для узкого круга лиц. О стоимости услуг говорят клиенты, 7-комнатная квартира и наличие штата прислуги. [...] Вероятно, на одном из первых мест стоит гордое желание почувствовать себя властелином мира, повелителем человеческих душ и т. п. [...] Наконец, профессор – вовсе не молодой человек, и ему, естественно, должны приходиться мысли о недалеком уже конце своей жизни; тогда поиски способов омоложения могут быть связаны с тайным личным желанием физического бессмертия (Savel'yeva 2020: 141).

Как мы видим, персонаж, первоначально кажущийся абсолютной противоположностью грубого и невежественного Шарикова, и, наверное, так же воспринимающий себя, не оказывается так уж отличающимся от него. Их несомненно объединяет «любовь к сытной, комфортной жизни» (Savel'yeva 2020: 141), руководящая их поступками, хотя в случае каждого из них совсем по-разному. Таким образом, Булгаков опять доказывает, что добро и зло, моральность и аморальность, присутствуют в душе каждого человека – несмотря

на то, что видно снаружи. Вновь, как инь и янь – «если они действуют в согласии с их естественной закономерностью, то в стране (обществе, человеке) царят спокойствие и порядок» (Pičev и др. 1983: 218). Аналогично, ни одна из сил, действующих как в человеке, так и в окружающем мире не является плохой сама по себе – суть в том, как личность со всеми ними справляется. Следовательно, автором повести критикуется не конкретный персонаж, а «приоритетность ценностей материи над ценностями духа» (Savel'eva 2020: 143) и отсутствие стремления к нравственному саморазвитию.

Если присмотреться главным «человеческим» (и одному «получеловеческому») героям *Собачьего сердца*, то нет сомнений, что наиболее тёплые чувства из всех персонажей вызывает тот наименее «человеческий», т. е. пёс Шарик. Парадоксально, в его «ощущениях [...] больше человеческого, нежели в монологах Шарикова» (Fomin 2016: 32), возбуждающего, в основном, отвращение, в то время как «Шарик-пёс обладал каким-то секретом покорять сердца людей» (Bulgakov 2003: 20). Он «ласковый [...], хотя и хитрый» (Bulgakov 2003: 25), но это не удивительно, принимая во внимание, как часто он раньше голодал. Кроме того, в первой главе авторские оценки событий перемешиваются с оценками Шарика, который «с присущей ему наблюдательностью отмечает существенные черты общественного положения и натуры незнакомого ему господина» (Khabib'yarova 2015: 239) и оказывается «прав, характеризуя Преображенского как небескорыстного человека» (Savel'eva 2020: 141). На самом деле, способ изображения собаки Булгаковым очень интересный и даже передовой в мировоззренческом отношении, так как этому существу, бесспорно, признаётся обладание душой, помещённой в менее развитом собачьем теле. Об этом свидетельствуют, кроме ведённого с перспективы Шарика повествования, записки ассистента профессора – Борменталья, сделанные после операции:

По моему предположению дело обстоит так: прижившийся гипофиз открыл центр речи в собачьем мозгу и слова хлынули потоком. По-моему, перед нами оживший развернувшийся мозг, а не мозг вновь созданный. О, дивное подтверждение эволюционной теории! О, цепь величайшая от пса до Менделеева-химика! Еще моя гипотеза: мозг Шарика в собачьем периоде его жизни накопил бездну понятий. Все слова, которыми он начал оперировать в первую очередь, – уличные слова, он их слышал и затаил в мозгу. Теперь, проходя по улице, я с тайным ужасом смотрю на встречных псов. Бог их знает, что у них таится в мозгах (Bulgakov 2003: 29).

Итак, в художественном мире повести отвергается традиционный христианский креационизм и антропоцентризм, присутствие же духовного начала также в других, кроме человека, живых существах, и возможность его эволюции в более совершенные формы напоминают восточное учение о переселении душ (Brokgauz/Yefron 1890–1907: [online]). Разница состоит лишь в том, что в повести наиболее духовно развитым кажется именно животное, что свидетельствует о пессимистической авторской рефлексии над ценностями своего века (Savel'yeva 2020: 140). В связи с вышесказанным возникает вопрос, в чём состоит неожиданное величие обычного пса-бродяги. Убедительный ответ на него даёт в своём исследовании Т.Г. Савельева:

[...] разум не единственный и не главный критерий развития живых существ, есть более важный. Именно о нём и судит Шарик, думая о Преображенском: «весь в меня». Пёс признал известного профессора родственным себе, но не по интеллектуальным способностям, – у пса они скромные, собачьи, а Филипп Филиппович – «светило», для Шарика бог или полубог [...]. Остаётся сердце... (Savel'yeva 2020: 142).

«Шарик живёт по своим природным собачьим законам» (Savel'yeva 2020: 143), руководствуясь сердцем, чувством, интуицией, которые присущи всем существам, и которые говорят через Филиппа Филипповича, когда он признаётся: «Эх, доктор Борменталь, жаль пса» (Bulgakov 2003: 25); «Представьте, я привык к нему» (Bulgakov 2003: 23). Он же, если бы следовал голосу сердца, избежал бы беды, к которой его привёл бесстрастный разум и человеческая амбиция. Подобные ценности, по Булгакову, не определяют сути того, что подразумевается под понятием истинной человечности. Решение этой метафизической проблемы: что значит – быть человеком («То-есть он говорил? [...]», – это ещё не значит быть человеком» – Bulgakov 2003: 53), отчасти скрыто в заглавии произведения и подтверждается тем, что было сказано раньше: сутью человечности и духовного развития личности является её сердце.

Учитывая всё это, мы уделим несколько внимания заглавию повести. На первый взгляд оно довольно ясно – определение «собачье сердце» говорит о том, что «Шарикову (...) сердце досталось *по наследству* от Шарика» (Savel'yeva 2020: 140). Содержание произведения, однако, очевидно этому противоречит.

– [...] Человек с собачьим сердцем.

– О нет, нет, – протяжно ответил Филипп Филиппович, – вы, доктор, делаете крупнейшую ошибку, ради бога не клеветайте на пса. [...] Сейчас Шариков проявляет уже только остатки собачьего, и поймите, что коты — это лучшее из всего, что он делает. Сообразите, что весь ужас в том, что у него уж не собачье, а именно человеческое сердце. И самое паршивое из всех, которые существуют в природе! (Bulgakov 2003: 47).

В данном освещении «собачье сердце – это сердце любого нормального живого существа: оно хочет тепла и уюта, оно хочет любить и быть любимым, оно страдает от голода и холода, мучается от одиночества, переживает; оно заставляет рефлексировать, оно способно толкнуть и на самые прозаические, и на самые возвышенные поступки» (Fomin 2016: 32). Шариково сердце, как уже замечалось, лучше, чем сердца многих людей; оно является духовным и нравственным идеалом, к которому надо стремиться:

[...] несвойственное для собаки желание почивать на лаврах хорошего к ней отношения, ярко проявилось в её человеческой сущности. Быть собаке вечно благодарной человеку за кров и еду, отвечая за то вилянием хвоста и рабской покорностью, да не свойственно то людям, чтобы за предоставление крыши над головой и сытной трапезы, они продолжали оставаться прежними, не изменяясь, как обычно, в сторону свинского отношения к благодетелям. Потому и беды случаются в человеческом обществе (Trunin 2019: [online]).

Однако, нельзя здесь не учесть того факта, что эпитет «собачий» имеет в языке несправедливо отрицательный оттенок:

собака перестала быть благодарной человеку в тот момент, когда перестала быть собакой. Она воплотила в себе именно то, что подразумевает человек под себе подобным, когда называет того собакой. Хоть это и не совместимо с пониманием собачьего мышления, но человека это не останавливает от награждения столь благородным эпитетом в отрицательном значении (Trunin 2019: [online]).

Если учесть данную перспективу, то возможным кажется и другое толкование заглавия повести: как метафоры плохого человеческого сердца – «собачьего» в негативном смысле, более «собачьего», чем сердце собаки-животного. В таком случае в заглавии, как и в самом тексте (о чём уже шла речь), акцентируется преимущество моральной позиции и уровня духовного развития животного над человеком. Оно, хотя может казаться шокирующим, по нашему мнению, имеет связь с ярко выраженным в произведении почтением к установленному порядку природы, являющемуся образцом идеальной гармонии, к которой человеку следует стремиться. Наиболее достоверным

орудием этого стремления автор считает сердце, т. е. чувство, интуицию. Это, в свою очередь, согласно с мистицизмом как определённым способом восприятия действительности.

Подводя итоги: *Собачье сердце* это не только социально-политическая сатира, но это произведение, обладающее богатством мистических смыслов. Надеемся, проведённый здесь анализ доказал (хотя бы отчасти), что отражённые в повести элементы мистической философии Булгакова совпадают с многими идеями восточных религиозных систем. Это свидетельствует о том, что в упомянутой философии писателя проявляются черты идейной универсальности, благодаря которой мировоззрение автора *Собачьего сердца* может быть особенно привлекательным для современных читателей, нередко разочарованных традиционным пониманием религии и духовности, всё время ищущих универсальные ответы на извечные экзистенциальные вопросы.

Библиография

- Balagushkin, Ye.G. (red.) (2011), *Analitika mistitsizma*. Moskva: Kanon+ [Балагушкин, Е.Г. (ред.) (2011), *Аналитика мистицизма*. Москва: Канон+].
- Brokgauz, F.A./Yefron, I.A. (1890–1907), *Entsiklopedicheskiy slovar' Brokgauza i Yefrona*. Sankt-Peterburg: F.A. Brokgauz – I. A. Yefron. https://dic.academic.ru/contents.nsf/brokgauz_efron/ [dostup: 01.05.2022] [Брокгауз, Ф.А./Ефрон, И.А. (1890–1907), *Энциклопедический словарь Брокгауза и Ефрона*. Санкт-Петербург: Ф.А. Брокгауз – И.А. Ефрон. https://dic.academic.ru/contents.nsf/brokgauz_efron/ [доступ: 01.05.2022]].
- Bulgakov, M.A. (2003), *Sobach'ye serdtse*. Moskva/Augsburg: ImWerden [Булгаков, М.А. (2003), *Собачье сердце*. Москва/Аугсбург: ImWerden].
- Fomin, A.Yu. (2016), *Filosofskiy aspekty prochteniya khudozhestvennogo proizvedeniya: smysl nazvaniya povesti «Sobach'ye serdtse»*. Vestnik Volgogradskogo gosudarstvennogo universiteta 1: 29–34 [Фомин, А.Ю. (2016), *Философские аспекты прочтения художественного произведения: смысл названия повести «Собачье сердце»*. Вестник Волгоградского государственного университета 1: 29–34].
- Golubkov, M.M. (2011), *Misticheskiy pisatel': Moskva i «moskovskiy tekst» v modernist-skoy estetike M.A. Bulgakova*. Filologicheskaya regionalistika 1: 7–17 [Голубков, М.М. (2011), *Мистический писатель. Москва и «московский текст» в модернистской эстетике М.А. Булгакова*. Филологическая регионалистика 1: 7–17].
- Il'ichev, L.F./Fedoseyev, P.N./Kovalev, S.M./Panov, V.G. (gl. red.) (1983), *Filosofskiy entsiklopedicheskiy slovar'*. Moskva: Sovetskaya entsiklopediya [Ильичев, Л.Ф./Федосеев, П.Н./Ковалев, С.М./Панов, В.Г. (гл. ред.) (1983), *Философский энциклопедический словарь*. Москва: Советская энциклопедия].
- Khabib'yarova, E.M. (2015), *Sarkasticheskaya ironiya v povesti M. Bulgakova «Sobach'ye serdtse»*. Vestnik Omskogo universiteta 1: 237–240 [Хабибьярова, Э.М. (2015), *Саркастическая ирония в повести М. Булгакова «Собачье сердце»*. Вестник Омского университета 1: 237–240].
- Khin-shun, Ya. (1950), *Drevnekitayskiy filosof Lao-tsy i yego ucheniye*. Moskva/Leningrad: Izdatel'stvo Akademii nauk SSSR [Хин-шун, Я. (1950), *Древнекитайский философ Лао-цзы и его учение*. Москва/Ленинград: Издательство Академии наук СССР].

- Konysheva, N.Yu. (2015), *Onomastika v povestyakh M. Bulgakova «Sobach'ye serdtse» i «Rokovnyye yauysa»*. Ural'skiy filologicheskii vestnik 5: 174–181 [Конышева, Н.Ю. (2015), *Ономастика в повестях М. Булгакова «Собачье сердце» и «Роковые яйца»*. Уральский филологический вестник 5: 174–181].
- Kravchenko, V. (1997), *Vestniki russkogo mistitsizma*. Moskva: Izdatsentr [Кравченко, В. (1997), *Вестники русского мистицизма*. Москва: Издатцентр].
- Medzhidova, N. (2022), *Komparativnyy analiz sovremennykh filosofsko-antropologicheskikh kontseptsiy*. Metafizika 5/4: 22–37 [Меджидова, Н. (2022), *Компаративный анализ современных философско-антропологических концепций*. Metafizika 5/4: 22–37].
- Menglinova, L.B. (2006), *Apokalipticheskiy mif v satiricheskoy proze M.A. Bulgakova*. Vestnik Kuzbasskogo gosudarstvennogo tekhnicheskogo universiteta 4: 138–142 [Менглинова, Л.Б. (2006), *Апокалиптический миф в сатирической прозе М. А. Булгакова*. Вестник Кузбасского государственного технического университета 4: 138–142].
- Savel'yeva, T.G. (2020), *«Sobach'ye serdtse» M.A. Bulgakova v kontekste russkoy kul'tury: religiozno-filosofskiy aspekt*. Vestnik slavyanskikh kul'tur 5: 138–145 [Савельева, Т.Г. (2020), *«Собачье сердце» М.А. Булгакова в контексте русской культуры: религиозно-философский аспект*. Вестник славянских культур 5: 138–145].
- Sokolov, V.V. (1997), *Bulgakovskaya entsiklopediya*. Moskva: Lokid/Mif [Соколов, В.В. (1997), *Булгаковская энциклопедия*. Москва: Локид/Миф].
- Trunin, K. (2019), *M. Bulgakov. Kritika i analiz literaturnogo naslediya*. Yekaterinburg: Izdatel'skiye resheniya. <http://m-bulgakov.ru/publikacii/bulgakov-kritika-i-analiz-literaturnogo-naslediya> [dostup: 01.05.2022] [Трунин, К. (2019), *М. Булгаков. Критика и анализ литературного наследия*. Екатеринбург: Издательские решения. <http://m-bulgakov.ru/publikacii/bulgakov-kritika-i-analiz-literaturnogo-naslediya> [доступ: 01.05.2022]].

Językoznawstwo

DOI: 10.31648/an.9488

Marta Anna Gierzyńska

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0594-9325>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie/ University of Warmia and Mazury
in Olsztyn

marta.gierzynska@uwm.edu.pl

Diagnoza wybranych elementów kompetencji gramatycznej maturzystów w wypowiedzi pisemnej

Diagnosis of Selected Elements of Grammatical Competence of High School Graduates in Written Expression

Abstract: It is no secret that productive skills, regardless of the educational stage, present the most challenges to the learners of a foreign language. The practical use of specific structures in speech or writing is closely associated with the act of communication. The following article aims to analyze mistakes in the use of verbs based on written statements in the German language in the basic-level high school leaving exam. The research material consists of papers from high school graduates in the Warmia and Mazury and Podlaskie Voivodeships in the 2022/2023 school year. The low results achieved by graduates in the correct use of grammatical elements within written statements should encourage teachers and examiners to reflect on the reasons for this situation, especially considering similar results in the national report, which includes data from other regions. The empirical part of this article is preceded by a theoretical discussion related to the definition of grammar, its significance in foreign language education, as well as its place among other language skills, considering the communicative and task-based approach. The article's conclusion provides a description of strategies and techniques for effective development of grammar competence. The discourse takes on a research and review character.

Keywords: graduation exam, grammar, grammar competence, communicative approach, task-based approach

1. Wprowadzenie

Badanie wyników nauczania języków obcych pozwala ocenić poziom uczących się w zakresie opanowania poszczególnych sprawności językowych. Aby skutecznie wskazywać obszary, które wymagają działań naprawczych lub je wykluczać,

powinno się ono odbywać na wszystkich etapach edukacyjnych i mieć charakter systematyczny. Miernikiem takiej oceny mogą być cyklicznie przeprowadzane testy i diagnozy wewnątrzszkolne, ale przede wszystkim służą do tego narzędzia systemowe, jak choćby egzaminy zewnętrzne, w tym egzamin ósmoklasisty czy egzamin maturalny.

Jak wynika ze sprawozdania Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży¹ za rok 2022 (CKE 2022a: 5–6), do egzaminu maturalnego z języka niemieckiego (na poziomie podstawowym) przystąpiło w woj. warmińsko-mazurskim 259 uczniów. Wszyscy zdający korzystali z arkuszy standardowych. Zawarte we wspomnianym raporcie dane pokazują, że maturzyści wykazali się dość niskim poziomem wykonania zadań egzaminacyjnych zarówno w zakresie recepcji, jak i produkcji, co świadczy o słabym stopniu opanowania poszczególnych sprawności językowych. Średni wynik osiągnięty przez abiturientów w przypadku rozumienia ze słuchu to 56%, podczas gdy rozumienie tekstów pisanych kształtuje się na poziomie 44%. Znajomość środków językowych wynosi 56%, a tworzenie wypowiedzi pisemnej 54%. Na wynik i ocenę ostatniej ocenianej sprawności składają się cztery kryteria: 1) treść i zgodność pracy z poleceniem, 2) spójność i logika wypowiedzi, 3) zakres środków językowych i 4) poprawność ich stosowania. Według raportu komisji zdający spełnili wymagania w odniesieniu do dwóch pierwszych kryteriów jedynie w stopniu dostatecznym, tj. uzyskując odpowiednio 63% oraz 59%. W przypadku zakresu środków językowych wynik ten kształtuje się w granicach 47%, podczas gdy poprawność ich stosowania to jedynie 36%.

Nieco lepiej prezentują się wyniki uczniów z woj. podlaskiego, które podlega weryfikacji tej samej Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. Arkusz podstawowy rozwiązywało 118 uczniów. Tylko jedna osoba korzystała z arkusza dostosowanego. Jak wynika ze sprawozdania Centralnej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży² za rok 2022 (CKE 2022b: 5–6), uczniowie ci uzyskali nieco lepsze wyniki niż uczniowie z woj. warmińsko-mazurskiego, choć nadal są one dość niskie. Rozumienie ze słuchu kształtuje się na poziomie 63%, a rozumienie tekstów czytanych 54%. Znajomość środków językowych wynosi 63%, podczas gdy poprawność ich stosowania odpowiada wartości 61%. Średni wynik z wypowiedzi pisemnej za treść oraz spójność i logikę wypowiedzi to kolejno 68% oraz 65%, podczas gdy zakres środków językowych oraz poprawność ich stosowania wynoszą odpowiednio 58% i 44%.

¹ https://www.oke.lomza.pl/images/pliki/matura/wyniki/2022/sprawozdanie/j_niem_wm.pdf [dostęp: 12.09.2023].

² https://www.oke.lomza.pl/images/pliki/matura/wyniki/2022/sprawozdanie/j_niem_podl.pdf [dostęp: 12.09.2023].

Szczególnie niepokojące są niskie wyniki osiągnięte przez maturzystów w zakresie poprawnego używania środków gramatycznych w wypowiedzi pisemnej, co powinno skłonić nauczycieli i egzaminatorów do refleksji nad przyczynami tego stanu rzeczy, tym bardziej że podobne wyniki odnotowano w sprawozdaniu krajowym³, które zawiera dane z pozostałych okręgów (CKE 2022c). Nie od dziś wiadomo przecież, że sprawności produktywne, niezależnie od etapu edukacyjnego, sprawiają uczącym się języka obcego najwięcej trudności. Praktyczne używanie konkretnych struktur w mowie lub piśmie łączy się bowiem z realizowaniem aktu komunikacji.

Niniejszy artykuł ma na celu zbadanie i sklasyfikowanie najczęściej popełnianych błędów w zakresie stosowania czasownika w wypowiedzi pisemnej w arkuszu maturalnym z języka niemieckiego. Materiał badawczy stanowią prace maturzystów z woj. warmińsko-mazurskiego i podlaskiego z roku szkolnego 2021/2022 pisane na poziomie podstawowym. Część empiryczną poprzedza wywód teoretyczny, odnoszący się do definicji gramatyki i jej znaczenia w ramach poszczególnych metod nauczania języków obcych. Szczególną uwagę poświęcono wyjaśnieniu pojęcia kompetencji gramatycznej, uwzględniając przy tym założenia podejścia komunikacyjnego i zadaniowego, a także wskazując na znaczenie różnych rodzajów wiedzy (gramatycznej) w kontekście budowania wypowiedzi pisemnej. Podsumowanie artykułu stanowi krótka refleksja na temat skutecznego nauczania gramatyki w praktyce szkolnej.

2. Znaczenie gramatyki w świetle metod nauczania języków obcych

Termin *gramatyka* ulegał przez lata wielu modyfikacjom i uzupełnieniom, stając się pojęciem wieloznacznym (por. Komorowska 1975: 9; Szulc 1984: 80). Możemy wyróżnić gramatykę taksonomiczną, która opisuje i klasyfikuje dany język, gramatykę generatywną, koncentrującą się na mechanizmie budowy zdań i ich gramatyczności, gramatykę strukturalną, opisującą relacje zachodzące pomiędzy wszystkimi elementami języka, a także gramatyki historyczne, oddające rozwój języka na przestrzeni lat.

W ogólnym ujęciu *gramatyka* (łac. *grammatica*; gr. γραμματική/*grammatiqué* od γράμμα/*grámma*, co oznacza *list, napisany*) rozumiana jest jako część języko-

³ https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2015/Informacje_o_wynikach/2022/sprawozdanie/sprawozdanie_matura_2022_niemiecki.pdf [dostęp 12.09.23].

znawstwa, która bada zbiór reguł i zasad rządzących językiem. Jak podaje Szulc, pojęcie to określa różne typy „gramatyk przedstrukturalnych” (Szulc 1984: 85), które wzorują się na gramatyce łacińskiej, powstałej w pierwszych wiekach nowej ery (por. Darski 2015: 19). W literaturze przedmiotu nazywana jest ona także *gramatyką tradycyjną*, ponieważ zawiera normy i reguły dotyczące właściwego posługiwania się ówczesną łaciną.

To właśnie zasady posługiwania się językiem łacińskim stały się podstawą i wzorcem dla gramatyk nowożytnych, co doprowadziło w XIX wieku do wprowadzenia metody gramatyczno-tłumaczeniowej, praktykowanej aż do XX stulecia (por. Ersch 2019: 13). Zajęcia językowe polegały na czytaniu oryginalnych tekstów klasyków i zapamiętywaniu reguł gramatycznych, aby na ich podstawie dokonywać tłumaczenia zdań (por. Szulc 1984: 85). Wprowadzanie zagadnień odbywało się stopniowo, opierając się na metodzie dedukcji, czyli prezentacji danej struktury. Krytyka metody gramatyczno-tłumaczeniowej wynikała głównie z pominięcia czynników językowych „warunkujących komunikację” (Komorowska 1975: 16), przez co zaczęto odbierać ją jako niefunkcjonalną. Dokonywanie tłumaczeń i posługiwanie się głównie językiem pisanim dalekie są bowiem od naturalnego porozumiewania się w nauczonym języku (por. Izdebska-Długosz 2016: 94).

Rozwijanie umiejętności mówienia w języku obcym charakterystyczne jest dla założeń metody naturalnej. Zakłada ona tzw. zanurzenie się w języku (por. Mystkowska-Wiertelak 2017: 13) i nauczanie poprzez bezpośrednie wypowiedzi, z wykorzystaniem zautomatyzowanych zwrotów i zdań na wzór przyswajania języka przez jego naturalnych użytkowników, co odpowiada z kolei założeniom teorii behawiorystycznych oraz językoznawstwa strukturalnego (por. Komorowska 1975: 19). Nauczanie gramatyki zeszło tym samym na drugi plan i odbywało się w sposób indukcyjny i niesystematyczny, aby nie hamować swobodnego posługiwania się językiem mówionym. Bezrefleksyjne kształtowanie nawyków językowych poprzez stosowanie tzw. dryłów (ang. *drills*), polegających na wielokrotnym mechanicznym powtarzaniu danego wzorca zdaniowego (por. Izdebska-Długosz 2016: 95–96), da się także zauważyć w założeniach metody audiolingwalnej, opierającej się na wytwarzaniu związku między bodźcem a reakcją. Opanowanie określonych struktur miało umożliwić uczącym się zastosowanie ich w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych. Dotyczyło to także gramatyki, która przyswajana była nieświadomie, bez objaśniania reguł gramatycznych, co eliminowało z nauczania proces poznawczy (por. Janicka 2017: 29; Komorowska 1975: 19).

Podkreślenie wagi świadomości w procesie uczenia się języka dochodzi do głosu dopiero w ramach metody kognitywnej (por. Komorowska 1975: 23; Pfeiffer:

2001: 81). Teoria ta, która związana jest z pojawieniem się gramatyki generatywnej, zakłada, że zrozumienie i poznawanie struktur gramatycznych pozwala na samodzielne i twórcze wiązanie ze sobą elementów w większe całości i stanowi podstawę kompetencji językowej uczących się (por. Komorowska 1975: 23).

Za najbardziej popularną metodę nauczania, powstałą w latach 70. XX wieku, uznaje się podejście komunikacyjne, które, jak pisze Roche, opiera się na przekonaniu, że język jest narzędziem społecznym, służącym porozumiewaniu się (por. Roche 2005: 24). W związku z tym nauczanie języka obcego, w tym zagadnień gramatycznych, nie może polegać jedynie na przekazywaniu reguł czy wzorów, lecz powinno dążyć do świadomego ich stosowania jako elementu języka, potrzebnego w naturalnej komunikacji. Oznacza to, że kompetencja lingwistyczna nie powinna stanowić trzonu programów nauczania, a być jedynie środkiem prowadzącym do celu. Priorytetem staje się zatem, jak pisze Komorowska, „przepływ informacji” (Komorowska 2009: 164), co powoduje często dominację skuteczności komunikacji nad jej poprawnością. Pogląd, że zbytne skupienie się na treściach gramatycznych powstrzymuje działania komunikacyjne uległ ewaluacji, „gdy zaczęto dostrzegać i naprawiać słabości i niedociągnięcia” omawianej tu metody, dochodząc do wniosku, „że gramatyka jest niezbędna” (Janowska 2011: 33–34) do prawidłowego porozumiewania się w mowie i piśmie.

Podsumowując opis przemian paradygmatu nauczania gramatyki języka obcego, można zauważyć, że pojawianie się teorii bezpośrednich, opierających się na empiryzmie, i pośrednich, odwołujących się do racjonalizmu, ma charakter naprzemienny (por. Komorowska 1975: 48) oraz wzajemnie się uzupełnia. Wielość dostępnych podejść pozwala także na mieszanie się trendów, bez konieczności wybierania metody dominującej. Ich wzajemne współistnienie wynika z faktu, że nauczanie języków obcych stawia sobie zróżnicowane cele, dotyczy szerokiego grona odbiorców i odbywa się w różnych warunkach (por. Pfeiffer 2001: 82). Prowadzi to w konsekwencji do rozwijania się i stosowania metod pośredniczących, eklektycznych, a nawet alternatywnych⁴, opierających się na niekonwencjonalnych sposobach rozwijania kompetencji językowej, w tym kompetencji gramatycznej. W literaturze przedmiotu określa się je terminem SALT (ang. *System of Accelerative Learning Techniques*). Jak pisze Pfeiffer, bazują one z jednej strony na integracji w nauce aspektów „kognitywnych, komunikacyjnych, emocjonalnych

⁴ Metody alternatywne czerpią często z założeń metod konwencjonalnych, stanowiąc ich pewną odmianę i uzupełnienie. Jak pisze Pfeiffer, „wnoszą one [jednak] coś nowego do praktyki glottodydaktycznej, jakiś nowy powiew, a niekiedy nowy trend, którego rezultatem jest nowy styl nauczania” (Pfeiffer 2001: 92).

i fizyczno-praktycznych” (Pfeiffer 2001: 84–85), a z drugiej strony zwracają uwagę na rolę ucznia i jego autonomiczność w procesie przyswajania języka. Istotnym czynnikiem pozostaje także stworzenie pozytywnej atmosfery w klasie, która ma wpływać na kreatywne rozwijanie świadomości językowej uczących się. Innym aspektem, wspierającym ten proces, jest wprowadzenie do nauczania elementów niewerbalnych. W tym miejscu należy podkreślić, że stosunek metod alternatywnych do nauczania gramatyki jest bardzo zróżnicowany. Podczas gdy metoda *Total Physical Response* (TPR), włączająca ćwiczenia ruchowe do zajęć językowych, proponuje wprowadzanie struktur gramatycznych głównie w ramach poleceń wydawanych uczniom, to metoda naturalna zakłada nieświadome wypracowanie systemu reguł gramatycznych przez uczących się w trakcie sytuacji komunikacyjnych. Sugestopedia z kolei wychodzi z założenia, że materiał gramatyczny powinien być prezentowany zarówno w języku obcym, jak i języku ojczystym, przy czym nie wytycza konkretnego schematu progresji gramatycznej (por. Pfeiffer 2001: 84–93).

3. Kompetencja gramatyczna a podejście komunikacyjne i zadaniowe

Jak wynika z powyższych rozważań, miejsce gramatyki w dydaktyce językowej było i nadal jest „kwestią bardzo kontrowersyjną” (Pawlak 2017: 4). Współcześnie obserwujemy podejście postkomunikacyjne czy też postmetodyczne (por. Janicka 2017: 29), łączące nie tylko różne style i techniki nauczania, lecz także uwzględniające zmieniające się warunki i cele edukacyjne (por. Pfeiffer 2001: 94). Działanie takie pozwala na nauczanie języka obcego w sposób bardziej elastyczny i zindywidualizowany. Stwierdzenie to dotyczy również nowego spojrzenia na rozwijanie kompetencji gramatycznej, którą należy postrzegać „nie tylko jako produkt”, lecz także przede wszystkim „jako proces” (Pawlak 2021: 81), który ma za zadanie wyposażyć uczących się w odpowiednie narzędzia językowe, aby ci potrafili je zastosować w pisaniu i mówieniu.

Przykładem rozszerzenia koncepcji komunikacyjnej jest z pewnością pojawienie się tzw. podejścia zadaniowego⁵ (por. Janowska 2020: 505; Pawlak 2021: 84–89),

⁵ Jak wyjaśnia Janowska, „pod koniec minionego stulecia w ramach metodologii komunikacyjnej zrodziła się potrzeba dostosowania systemu nauczania języków obcych do wymogów zmieniającej się rzeczywistości. Europejski system opisu kształcenia językowego (2003) zaprezentował nową wizję komunikacji i nowe ujęcie kompetencji użytkowników języka: komunikacja jest działaniem. Stąd zrodziło się pojęcie podejścia ukierunkowanego na działanie. W podejściu tym zaproponowano

zawartego w Europejskim systemie opisu kształcenia językowego⁶ (ESOKJ 2003: 20). Koncepcja ta pozwala traktować uczących się języka jako jednostki, które będą realizować w społeczeństwie rozmaite zadania, w tym także zadania językowe we wszelkich sytuacjach komunikacyjnych, poprzez tworzenie tekstów, dokonywanie mediacji, uzyskiwanie informacji, zadawanie pytań czy udzielanie odpowiedzi. Jak podaje Pawlak, podejście zadaniowe, które przyjmuje za cel „przygotowanie uczących się do działania i współpracy z rodzimymi użytkownikami języka” (Janowska 2011: 36), można realizować na dwa sposoby. Pierwszą odmianę określa się jako podejście wspierane zadaniami, bazujące na strukturalnym (tradycyjnym) programie nauczania, w którym zadania komunikacyjne występują w ostatniej fazie zajęć i odpowiadają zasadzie nauka dla komunikacji. Drugi nurt to podejście czysto zadaniowe, w którym uczenie się następuje w myśl używania języka przez doświadczanie oraz w którym nie wprowadza się tradycyjnych ćwiczeń, dlatego jest to nauka przez komunikację (por. Pawlak 2021: 87). Wydaje się zatem, że zastosowanie czystej postaci tego założenia nie jest do końca możliwe w sytuacji szkolnej, ponieważ uczniowie mają w niej ograniczone możliwości posługiwania się językiem docelowym (por. Pawlak 2021: 92), ale zaproponowanie im zadań komunikacyjnych, pozwalających na użycie nauczanych reguł gramatycznych, już tak. Mogą to być wszelkie aktywności, które pozwolą nie tylko na przekazywanie treści, lecz także umożliwią rozwijanie wiedzy i sprawności poprzez komunikacyjne działania językowe.

Według ESOKJ (2003: 94–99) na realizację takich działań wpływają wszelkie rodzaje kompetencji. Z jednej strony są to kompetencje ogólne, tj. wiedza deklaratywna (szeroko rozumiana wiedza o świecie) i wiedza proceduralna (umiejętności praktyczne), uwarunkowania osobowościowe oraz umiejętność uczenia się. Z drugiej strony mamy do czynienia z komunikacyjną kompetencją językową, na którą składają się umiejętności socjolingwistyczne i pragmatyczne oraz kompetencja lingwistyczna, w ramach której wyróżniamy kompetencję leksykalną, gramatyczną, semantyczną, fonologiczną, ortograficzną i ortoepiczną. Pod pojęciem kompetencji gramatycznej należy rozumieć jednak nie tylko „znajomość i umiejętność stosowania gramatycznych środków językowych”, lecz także „umiejętność rozumienia i wyrażania znaczeń za pomocą odczytywania i tworzenia odpowiednio skonstruowanych wyrażen i zdań zgodnie z tymi zasadami” (ESOKJ 2023: 102). Innymi

specyficzny sposób rozwijania sprawności komunikacyjnych, który polega na wykonywaniu zadań osadzonych w kontekstach środowiskowych i sytuacyjnych” (Janowska 2020: 505).

⁶ https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/attachments/ESOKJ_Europejski-System-Opisu.pdf [dostęp: 12.09.2023].

słowy, znajomość reguł gramatycznych pozwala nam zarówno przetwarzać treści pisane i mówione, jak i wypowiadać się i pisać na ich podstawie (por. Raczyńska 2007: 170).

Oznacza to, że dominacja aspektów komunikacyjnych nie wyklucza konieczności świadomego kształtowania kompetencji lingwistycznej. Nie da się bowiem rozumieć ani tworzyć wypowiedzi bez znajomości i przyswojenia zasad, które pozwalają łączyć i wykorzystywać elementy językowe. Ucząc się i nauczając języka, należy zatem dbać nie tylko o płynność i zrozumiałość wypowiedzi, kładąc nacisk jedynie na aspekt komunikacyjny, lecz także o poprawność gramatyczną, gdyż nie są to umiejętności wzajemnie się wykluczające (por. Komorowska 2009: 165). Pozostaje to również spójne z zapisami Podstawy programowej kształcenia ogólnego⁷ (MEN 2018–8), w której nadrzędnym celem kształcenia językowego jest „skuteczne porozumiewanie się językiem obcym w mowie, jak i w piśmie” przy jednoczesnym dążeniu do osiągnięcia coraz wyższego stopnia poprawności językowej.

W konsekwencji nauczający gramatyki stają przed trudnym zadaniem zweryfikowania użyteczności wybranych struktur gramatycznych, a następnie ich wprowadzania w zależności od takich czynników jak: typ szkoły, liczba przewidzianych godzin lekcyjnych, poziom grupy czy dostępność form i materiałów dydaktycznych itp. (por. Komorowska 2009: 165–166). Zarówno Podstawa programowa kształcenia ogólnego (MEN 2018), jak i ESOKJ (2003) nie zawierają przecież uszczegółowionych list zagadnień gramatycznych, koniecznych do opanowania na danym etapie edukacyjnym. Wynika to z faktu, że gramatyki poszczególnych języków obcych różnią się od siebie, przez co nauczyciel sam decyduje wg jakiego programu naucza, na ile pozostaje wierny jednej teorii gramatycznej, czy bazuje na dedukcji, czy indukcji, prezentując nowe zagadnienia, a także jakie elementy gramatyczne i w jakiej kolejności wprowadza podczas zajęć (por. Pawlak 2021: 84). Zastosowanie takiego, a nie innego „filtra dydaktycznego” (Kozłowski 1996: 18) powinno się jednak przekładać na skuteczne stosowanie języka obcego w komunikacji językowej, co po raz kolejny podkreśla „pragmatyczny i utylitarny” (Sowa 2020: 93) aspekt nauczania gramatyki.

⁷ <https://www.ore.edu.pl/2018/03/podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-dla-liceum-technikum-i-branzowej-szkoly-ii-stopnia/> [dostęp: 12.09.2023].

4. Wiedza (gramatyczna) a tworzenie wypowiedzi pisemnych

Ucząc się i nauczając języka obcego, należy pamiętać, że zarówno komunikacja ustna, jak i pisemna zachodzi nie „za pośrednictwem słów, czy też wyizolowanych zdań, lecz głównie w formie tekstów” (Kozłowski 1996: 19). Rozwijanie kompetencji gramatycznej jest zatem „kluczowe zarówno dla dokładnego rozumienia tekstów [i] ich interpretacji” (Darski 2015: 21), jak i dla tworzenia własnych wypowiedzi, czyli po prostu potrzebne do świadomego posługiwania się językiem. W praktyce oznacza to wychodzenie od gramatyki zdania do gramatyki tekstu i dyskursu (por. Sowa 2020: 95).

Niestety nauka gramatyki w sytuacji szkolnej ogranicza się przeważnie do stosowania poznawanych struktur tylko w ramach zadań na uzupełnianie lub przekształcanie form. Poziom poprawności rozwiązania takich ćwiczeń informuje prowadzącego zajęcia jedynie o tym, czy dane formy są uczniom znane i czy potrafią je zastosować w schematycznych zadaniach, a nie w mniej lub bardziej autentycznej komunikacji ustnej lub pisemnej (por. Pawlak 2005: 34).

Takie użycie gramatyki pokazuje zatem tylko stan tzw. wiedzy świadomej, nazywanej deklaratywną, a nie wiedzy nieświadomej, określanej jako wiedza proceduralna (zob. p. 3). W przeciwieństwie do tej pierwszej jest ona w pełni zautomatyzowana, tzn. zapamiętana jako jednostka leksykalna gotowa do użycia, przez co stanowi podstawę płynnej komunikacji i pozwala sprawnie przekazywać treści (por. Pawlak 2005: 35; 2017: 5; 2021: 82–83; Janicka 2017: 30; Targońska 2021: 241–245). Trudności w przejściu od wiedzy świadomej do nieświadomej widać przy tworzeniu wypowiedzi ustnych i pisemnych, w których nie należy skupiać się jedynie na wybranej formie gramatycznej, ale na tym, jak ją zastosować w zadaniach komunikacyjnych, czyli jak za jej pomocą wyrazić określone treści w produkcji językowej. Podejście to wiąże się z tzw. hipotezą produkcji językowej (*Output Hypothesis*) i jej funkcjami (por. Grucza 1978; Swain 1985). Pierwsza z nich to funkcja zauważania. Tworząc własne teksty, uczący się „zauważają, że czegoś nie wiedzą lub nie potrafią wyrazić” (Mystkowska-Wiertelak 2017: 16), przez co stają się świadomi swoich braków językowych i będą dążyć do tego, aby je uzupełnić. Druga z nich to funkcja sprawdzania hipotez. Sformułowane wypowiedzi należy traktować jako swoiste założenia, które podlegają akceptacji lub odrzuceniu w zależności od poprawności użycia danych środków gramatycznych, wywołując tym samym refleksję wśród uczących się, którzy – wchodząc w interakcję z grupą lub prowadzącym – dokonują korekty swoich błędów (por. Pawlak 2017: 6). Korzyści

płynące z tak rozumianej pracy nad produkcją językową pozwalają wspierać rozwój kompetencji gramatycznej, co w konsekwencji przekłada się na budowanie poprawniejszych wypowiedzi (por. Mystkowska-Wiertelak 2017: 16).

5. Diagnoza kompetencji gramatycznej maturzystów w zakresie (błédnego) stosowania czasownika – na podstawie wypowiedzi pisemnej

5.1. Założenia egzaminacyjne a poziom biegłości językowej w zakresie znajomości środków językowych

Zgodnie z wytycznymi Podstawy programowej kształcenia ogólnego (MEN 2018) w zakresie kształcenia języków obcych nowożytnych poziom biegłości językowej w odniesieniu do znajomości środków językowych kształtuje się po zakończeniu III etapu edukacyjnego dla pierwszego języka obcego, tzn. kontynuowanego po szkole podstawowej, na poziomie podstawowym w granicach B1+, a dla drugiego nauczanego języka obcego w granicach A2/A2+, w zależności od tego, czy jest on nauczany od podstaw, czy też kontynuowany po klasie 7 i 8 szkoły podstawowej. Zestawiając to z wymaganiami ESOKJ (2003), oznaczałoby, że absolwenci szkół ponadpodstawowych ze znajomością języka obcego na poziomie B1/B1+ powinni komunikować się z dość dużą poprawnością, wykazując znaczny stopień kontroli gramatycznej w zakresie używania typowych sformułowań oraz wzorów strukturalnych, a popełniane przez nich błędy nie powinny wpływać na zrozumienie przekazywanej treści. Pozostaje to spójne z wytycznymi zawartymi w *Aneksie do Informatora o egzaminie maturalnym z języka niemieckiego* (CKE 2021a), obowiązującym w roku szkolnym 2021/2022, a także w *Informatorze o egzaminie maturalnym z języka niemieckiego* (CKE 2021b), aktualnym od roku szkolnego 2022/2023, który oczekuje od przystępujących do matury na poziomie podstawowym znajomości środków językowych na poziomie B1+. Umiejętności tych z całą pewnością nie można spodziewać się po absolwentach kończących III etap edukacyjny na poziomie A2/A2+. Według ESOKJ (2003) uczniowie ci poprawnie używają jedynie prostych struktur i systematycznie popełniają dość podstawowe błędy. Czytając i analizując prace maturzystów, odnosi się jednak wrażenie, że zdecydowana większość z nich odpowiada pod względem poprawności używania form gramatycznych bardziej poziomowi A2/A2+ niż B1/B1+, co świadczy o niskiej skuteczności tych założeń w praktyce.

5.2. Badani i materiał badawczy

Diagnozę wybranych elementów kompetencji gramatycznej maturzystów przeprowadzono na podstawie 192 losowo wybranych prac maturalnych z języka niemieckiego, napisanych na poziomie podstawowym w roku szkolnym 2021/2022 przez uczniów woj. warmińsko-mazurskiego i woj. podlaskiego, co stanowi nieco ponad 50% wszystkich arkuszy rozwiązanych na tym poziomie we wskazanej grupie badawczej. Celem badania była odpowiedź na pytanie, jakie błędy popełniają piszący w zakresie stosowania czasownika oraz wskazanie ich rodzaju, tzn. wskazanie w obrębie jakich zagadnień jest tych uchybień szczególnie dużo. Wybór czasownika wynika z faktu, że stanowi on jedną z najważniejszych odmiennych części mowy języka niemieckiego i jest podstawowym elementem budowy zdania, przez co sprawia uczącym się wiele trudności.

Analizę przeprowadzono na podstawie wypowiedzi pisemnej. Część ta polegała na użyciu wiedzy gramatycznej w zadaniu komunikacyjnym, a konkretnie na napisaniu krótkiej wiadomości na blogu (80–130 słów) o organizowanym kursie komputerowym dla seniorów. Piszący mieli podać powody prowadzenia tego kursu, wskazać aktywności, jakimi byli zainteresowani jego uczestnicy, opisać niespodziankę, którą kursanci przygotowali autorowi wypowiedzi, oraz poinformować o kolejnych planowanych akcjach. Aby oddać wskazaną treść zdający korzystali z podobnego zakresu środków gramatyczno-leksykalnych, dlatego pojawiające się błędy dotyczą często tych samych czasowników, a ich odmiana skupia się głównie na 1 i 3 osobie liczby pojedynczej i mnogiej. Wynika to z faktu, że relacjonowali oni działania własne, bądź realizowane we współpracy z grupą, a następnie opisywali czynności wykonywane przez uczestników kursu, bez bezpośredniego zwracania się do nich ani do odbiorców swojej wypowiedzi pisemnej, przez co nie używali oni w zasadzie ani 2 os. lp., ani 2 os. lm.

5.3. Wyniki badań

Na podstawie materiału badawczego, biorąc pod uwagę wskazane wyżej założenia, wyróżniono osiem reprezentatywnych zagadnień pod względem ilościowym w zakresie (błędno) używania czasownika. Są to: odmiana czasownika w stronie czynnej i trybie oznajmującym w czasie teraźniejszym *Präsens* z wyróżnieniem odmiany czasowników regularnych, nieregularnych, rozdzielnie złożonych, zwrotnych, modalnych, tworzenie czasu przeszłego *Perfekt* i *Präteritum* oraz stosowanie

przyimkowej rekcji czasownika. Opis wyszczególnionych zagadnień (wg podanej kolejności) znajduje się poniżej i jest opatrzony wybranymi przykładami z analizowanych prac.

Ze względu na brak kontaktu z grupą badawczą niemożliwe jest w pełni zweryfikowanie przyczyn pojawiających się uchybień, co sprawia, że autorka opiera się na własnych wnioskach i spostrzeżeniach. Warto też podkreślić, że wywód ma charakter pilotażowy i może posłużyć jako wstęp do szerszej zakrojonych badań nad kompetencją gramatyczną zdających egzamin maturalny z języka niemieckiego zarówno na poziomie podstawowym, jak i rozszerzonym.

5.3.1. Regularna odmiana czasownika w czasie teraźniejszym *Präsens*

W obrębie tego zagadnienia odnotowano 94 błędy. Wynikają one z niewłaściwego używania końcówek osobowych, dodawanych do tematu czasownika względem podmiotu występującego w zdaniu, co można także określić jako brak kongruencji między formą czasownika a używaną osobą. W zakresie liczby pojedynczej można zauważyć stosowanie odmienionych form dla 1 os. lp. jako właściwych dla podmiotu wyrażającego 3 os. lp., np. *Senior gehe/ die Frau mache*.

Zjawisko to zauważamy także w przypadku liczby mnogiej – ponownie 1 os. lp. stosowana jest do określenia czynności wykonywanych przez 1 os. lm., np. *wir denke/ mache/ spiele*, lub 3 os. lm., np. *Senioren mache*. W przypadku, gdy mamy do czynienia z 1 os. lm., wyrażoną podmiotem szeregowym, w którym występuje 1 os. lp., możemy zakładać, że piszący do niej właśnie odmieniali wybrane czasowniki, co pokazują przykłady: *ich und meine senior schreiben/ ich und meine Freunde planen*. Typowym błędem jest również odmienianie czasownika do podmiotu odpowiadającego 3 os. lm. z końcówką *-t*, co odpowiada odmianie zarówno dla 3 os. lp., jak i 2 os. lm., np. *Senioren bekommt/ interessiert sich/ kauft/ organisiert*. Podobnie dzieje się w przypadku 1 os. l mn., np. *meine Mitschüler und ich bekommt die Geld* czy *wir findet*.

Inny rodzaj błędów wiąże się z pozostawianiem czasownika w jego nieodmiennej formie, zarówno dla podmiotu w liczbie pojedynczej (głównie dla 1 i 3 os. lp.), np. *ich organisieren/ der Computer funktionieren/ mein Opa reiten*, jak i w liczbie mnogiej (dla 2 os. lm.), np. *ihr lernen*.

5.3.2. Nieregularna odmiana czasownika w czasie teraźniejszym *Präsens*

W tej kategorii odnotowano 76 błędów. Abiturienti mają szczególny problem z odmianą czasowników nieregularnych *haben*, *sein* i *werden*, występujących w tekście jako formy samodzielne. Uchybienia te wynikają, podobnie jak w przypadku odmiany regularnej, z błędnego używania końcówek osobowych dodawanych do tematu czasownika, np. *Frau Marta hast* czy *die Senioren seid*. Ze szczególną sytuacją mamy do czynienia, kiedy podmiot wyraża liczbę pojedynczą, a orzeczenie przybiera postać liczby mnogiej, np. *das werden ab September/ eine Gruppe haben eine Presentation/ die Sache sind sehr interessant*. Są to często poprawne formy gramatyczne czasownika, ale nieodpowiednie dla rzeczownika w danej liczbie lub osobie.

Analogicznie możemy wyróżnić przykłady, gdy podmiot wskazuje na liczbę mnogą, a orzeczenie przyjmuje postać liczby pojedynczej. Dotyczy to często 3 os. lm., która traktowana jest jako 3 os. lp., np. *ich und meine Mitschüler ist glücklich/ Filme ist interessant/ Senioren hat ein Geschenk/ die Leute ist so toll*. W przypadku takich błędów jak: *viele Senioren hat* czy *im Internet ist viele Informationen* mamy najprawdopodobniej do czynienia z błędami interferencyjnymi z języka polskiego, ponieważ konstrukcje z liczebnikiem nieokreślonym typu: *wielu seniorów ma* czy *wiele informacji jest*, wskazujące na odmianę czasownika do 3 os. lp., są w języku polskim gramatycznie poprawne.

Również w przypadku czasowników nieregularnych mamy do czynienia z używaniem czasownika w jego nieodmiennej formie, gdy zdający piszą: *ich sein/ du haben*. W wielu pracach spotykamy się także z traktowaniem formy bezokolicznika *sein* jako właściwej dla 1 i 3 os. lm. (np. *wir sein/ Senioren sein*), co prawda, w przypadku wielu czasowników zarówno nieregularnych, jak i regularnych jest to w pełni uzasadnione, gdyż forma bezokolicznika pokrywa się w języku niemieckim zazwyczaj z 1 i 3 os. lm., jednak nie w przypadku tego czasownika nieregularnego.

Kolejne błędy wynikają z niewłaściwej odmiany czasowników ze zmianą samogłoski rdzennej, tj. *helfen*, *sprechen*, *geben*, *gefallen*, czy *halten* w 2 i 3 osobie lp. oraz dotyczą odmiany czasownika nieregularnego *wissen*. Podobnie jak w przypadku *haben*, *sein* i *werden* oraz czasowników regularnych, stwierdza się niewłaściwe stosowanie końcówek odmiany czasownika względem podmiotu, np. *Senioren sprecht/ ihr Freund wißt*. Typowym błędem jest nieuwzględnianie przez zdających pojawiających się w temacie oboczności dla 2 i 3 os. lp., np. *was haltest*

[hältst]⁸ du von unsere Kurs/ die Aufgabe, die ihnen am liebsten gefällt [gefällt]/ Senior spricht [spricht] lub niepotrzebne, a przez to i błędne przenoszenie tychże oboczności do odmiany w liczbie mnogiej, często ze złą końcówką osobową odmiany czasownika, np. *Senioren isst [essen]/ Senioren gibt [geben] mir Schokolade/ Hilft [helfen] ihr auch Senioren/ meine Oma und ihrer Freunde wissen [wissen]*.

Podobnie jak w odmianie regularnej należy zwrócić uwagę na stosowanie czasownika w bezokoliczniku, gdy wymagana jest jego forma osobowa, co jest szczególnie widoczne dla podmiotu występującego w liczbie pojedynczej, np. *ich fahren/ du wissen/ deine Arbeit gebe/ das gefallen*.

5.3.3. Odmiana czasowników rozdzielnie złożonych w czasie teraźniejszym *Präsens*

Abiturienci dość rzadko używają czasowników rozdzielnie złożonych, z czego wynika mała liczba nieprawidłowości w tym zakresie. Są to w sumie 24 błędy. Analogicznie do odmiany pozostałych rodzajów czasowników zdający niewłaściwie stosują końcówki odmiany czasownika względem podmiotu w zdaniu, co można zaobserwować zarówno dla liczby pojedynczej, np. *Sie nehme in Kurs teil*, jak i liczby mnogiej, np. *Senioren bereitet vor*.

Charakterystycznym zjawiskiem jest także pomijanie przedrostka czasownika rozdzielnie złożonego, który w odmianie jest oddzielany od tematu głównego. Dotyczy to takich przyimków występujących w funkcji przedrostków jak: *ein-, aus-, vor-, zu-, teil-*, na co wskazują informacje dodane w nawiasach kwadratowych: *ich lade Senioren [ein]/ der Tort sieht wie ein Computer [aus]/ stellen sie sich meine Enttäuschung [vor]/ die Senioren bereiten [vor/zu]*.

W materiale badawczym da się też zaobserwować przypadki⁹, kiedy zdający nie oddzielają przedrostka od tematu czasownika, np. *ich an*schauen/ wir ein*laden/ Mitschüler vor*bereiten eine Reise/ die Senioren an*rufen*, oraz umieszczają oddzielony przedrostek, wyrażony przyimkiem lub w postaci czasownika, w środku zamiast na końcu zdania, np. *wir *spazieren gehen/ Senioren nehmen *teil an Kurs*.

⁸ W nawiasach kwadratowych podane zostały poprawne formy czasowników nieregularnych.

⁹ Niewłaściwe zastosowanie przyimka oznaczono gwiazdką.

5.3.4. Odmiana czasowników zwrotnych w czasie teraźniejszym *Präsens*

Podobnie jak w przypadku koniugacji pozostałych rodzajów czasowników zdający niewłaściwie stosują końcówki odmiany czasownika względem podmiotu w zdaniu, co jest widoczne w wybranych przykładach. Zdecydowana większość niepoprawnych form ($n = 51$) wynika z niewłaściwego stosowania zaimka zwrotnego *sich* [się], odmiennego dla każdej osoby w liczbie pojedynczej i mnogiej. Błędy te wynikają z jednej strony ze stosowania jego formy nieodmiennej dla 1 os. lp., np. *ich freuen sich* [mich]¹⁰, lub 1 os. lm., np. *Wir freuen sich* [uns]. Z drugiej strony mamy do czynienia z nieużywaniem czy też pomijaniem zaimka w tworzonych zdaniach, co widać w nawiasie kwadratowym. Zjawisko to jest typowe zarówno dla podmiotu występującego w liczbie pojedynczej, szczególnie dla 1 os., np. *ich intereschin* [mich] oraz 3 os. lp., np. *Waldek interessiert* [sich], jak i dla podmiotu odpowiadającego liczbie mnogiej, co widać głównie w przypadku 3 os. lm., np. *sie haben* [sich] *dafür entschieden/ stellen sie* [sich] *vor/ sie können* [sich] *erholen*.

5.3.5. Odmiana i tworzenie zdań z czasownikiem modalnym w czasie teraźniejszym *Präsens*

Czasowniki modalne są jednym z podstawowych środków, z którego korzystają maturzyści w swoich wypowiedziach pisemnych. Klasyfikowanie błędów dotyczyło dwóch kategorii. Pierwsza z nich skupiała się na nieprawidłowej odmianie czasowników modalnych – odnotowano 53 uchybienia. Druga dotyczyła konstrukcji zdania z czasownikiem modalnym, co pozwoliło wykazać aż 114 nieprawidłowości, czyli w sumie aż 167 błędów. W tym miejscu należy zaznaczyć, że do omawianego zagadnienia gramatycznego został włączony czasownik *möchten*, odpowiadający formie trybu przypuszczającego Konjunktiv II od czasownika modalnego *mögen*. Jest on często podawany i używany w języku niemieckim jako forma zamienna dla czasownika modalnego *wollen*, stanowiąc jego łagodniejszy odpowiednik.

Nieprawidłowości w odmianie czasowników modalnych wynikają, podobnie jak w przypadku pozostałych grup czasowników, z błędnego używania końcówek osobowych, dodawanych do tematu czasownika względem stosowanego podmiotu w zdaniu, np. *alte Leute willst/ wir möchtest*. Dla 1 os. lm. jest to często forma czasownika z końcówką *-e*, odpowiadająca 1 os. lp., np. *wir sole/ wolle*, a dla

¹⁰ W nawiasach kwadratowych podany jest zaimek zwrotny *sich* [się] we właściwej formie gramatycznej.

3 os. lm. forma z końcówką *-t*, dodawana przy odmianie czasowników modalnych do 2 os. lm., np. *Senioren können/ mögen/ must*.

Następnie należy wyróżnić przypadki, kiedy maturzyści odmieniają czasowniki modalne w 1 i 3 os. lp., stosując tradycyjne końcówki odmiany czasownika dla 1 os. lp. (końcówka *-e*, która w czasownikach modalnych w tych osobach nie powinna się pojawić), np. *ich wille* (choć temat czasownika jest poprawnie zmieniony) czy *ich konne*, oraz dla 3 os. lp. (końcówka *-t*), np. *er magt/ meine Großmutter möchte*. Typowym błędem jest także używanie odmienionych form do 1 i 3 os. lp. (formy te pokrywają się) jako właściwych dla pozostałych osób. Dotyczy to szczególnie 1 os. lm., np. *wir kann/ will*, oraz 3 os. lm., co pokazują przykłady: *die alte Leute kann* czy *Senioren mag*. Odmienione formy do 1 lub 3 os. lp. są też traktowane jako temat czasownika dla liczby mnogiej, do którego należy dodać końcówki osobowe, np. *Senioren magen* czy *Leute willen*. Podobnie jak w przypadku przykładów opisanych w p. 5.3.2, możemy zakładać, że przy używaniu liczebnika nieokreślonego *wielu* dla wyrażenia podmiotu w 3 os. lm., np. *viele Senioren kann nicht* czy *viele Senioren mag*, dochodzi do interferencji z języka polskiego. Sformułowania *wielu seniorów nie umie* bądź *wielu seniorów lubi* odpowiadają w języku polskim odmianie dla 3 os. lp., co jednak w języku niemieckim jest niewłaściwe i wymaga odmiany dla 3 os. lm.

Ostatni rodzaj błędów wynika z pomijania przegłosu w liczbie mnogiej, który usuwa się w odmianie w liczbie pojedynczej. Dotyczy to przede wszystkim 3 os. lm., np. *Senioren dürfen/müssen, alte Personen sehr mogen/ können*.

Na uwagę, choć są to uchybienia w zakresie składni, zasługują wspomniane już na początku tego punktu liczne błędy w zakresie tworzenia zdań (pojedynczych lub współrzędnie złożonych) z czasownikami modalnymi. W takich konstrukcjach pozycja drugiego czasownika, określanego także jako czasownik właściwy (wyrażający konkretną czynność, którą można, wolno, chce się lub należy wykonać), musi występować w bezokoliczniku na końcu zdania, co odróżnia język niemiecki od języka polskiego i jest przez to przyczyną błędów interferencyjnych. Zdający umieszczają go bowiem często w środku zdania¹¹. Dzieje się tak zarówno przy podmiocie wyrażającym liczbę pojedynczą, np. *aber ich muss *sprechen mit Freunden/ sie könnte *öffnen es nicht/ die Oma mag auch *posten ein Foto*, jak i liczbę mnogą, np. *wir müssen *organisieren der Kurs und *helfen Senioren*.

¹¹ Uchybienia wynikające z niewłaściwego użycia drugiego czasownika w zdaniu zaznaczono gwiazdką.

Abiturienti mają trudność nie tylko z umiejscowieniem nieosobowej formy czasownika na końcu frazy czy zdania, lecz także z jej prawidłowym sformułowaniem. W przypadku czasownika modalnego odmienionego dla 1 os. lp. obserwujemy, że zdający odmieniają w ten sposób również drugi czasownik występujący w zdaniu (dookreślający czynność wyrażaną czasownikiem modalnym), np. *ich will *mache Gruppe/ ich mag Senioren *helfe/ ich kann *bin Lehrerin*.

W przypadku stosowania czasowników nieregularnych w formie bezokolicznika, niezależnie od stosowanego podmiotu, zauważamy, że badani tworzą bezokolicznik, uwzględniając pojawiające się oboczności w temacie czasownika dla 2 i 3 os. lp., np. *ich mag *hilfen/ sie will *weißen* czy *wir möchten *helfen Senioren*. Zdarzają się też formy „ucięte”, w których drugi czasownik ma postać tematu, bez końcówki *-en*, np. *Senioren müssen Post *schreib*.

Ponadto, chcąc wyrazić zdarzenia z przeszłości, maturzyści używają w miejsce wymaganego bezokolicznika (często błędnych) form czasu przeszłego *Präteritum*, np. *sie will *teilnahmen am Kurs/ sie mögen mit dem Schüler *sprachen* lub imiesłowu czasu przeszłego *Perfekt*, np. *ich kann *organisiert/ er muss *nachgedacht/ sie möchte neue Freunde in Computer *getröffen/ wir wollen neu technologie *gezeigt/ sie möchten Leute *kennengelernt*.

Zdarza się też, że piszący wcale nie wprowadzają w swoich zdaniach drugiego czasownika, co oddaje minus w nawiasie kwadratowym, np. *in Tanzenkurs möchten wir samba [-]/ wir müssen die Senioren [-]*.

5.3.6. Stosowanie czasu przeszłego *Perfekt*

Perfekt to czas przeszły złożony, który tworzą czasownik posiłkowy (*haben* lub *sein*) oraz imiesłów czasu przeszłego. Wybór czasownika posiłkowego jest dla uczących się szczególnie kłopotliwy. Po pierwsze, muszą oni umieć określić, czy opisywane przez nich czynności w czasie przeszłym mają charakter dynamiczny, wtedy tworzą konstrukcje z czasownikiem *sein*, czy są statyczne, co wymaga użycia czasownika *haben*. Po drugie, dokonują ich koniugacji zgodnie z zasadami odmiany czasownika, co sprawia im spore trudności (zob. p. 5.3.2). Wśród błędów popełnianych w zakresie stosowania czasowników posiłkowych da się wyróżnić kilka kategorii. W sumie są to 52 błędy, które często się na siebie nakładają i uniemożliwiają ich jednoznaczne określenie.

Pierwszy ich rodzaj dotyczy nieprawidłowości w odmianie. Należy zauważyć, że piszący używają często odmienionej formy czasownika *haben* w 3 os. lp. (forma

hat) dla podmiotu wyrażającego 3 os. lm., np. *meine Studenten hat mir eingeladen/ die Frauen hat gebaut/ meine Leute hat mir viele Spaß gemacht/ Senioren hat mich das Geschenk kaufen*. Piszący popełniają także inne błędy, które nie mają charakteru powtarzającego się regularnie w wielu pracach, ale wynikają nadal z niewłaściwej odmiany czasownika *haben*, tj. *ich hat geplanen/ wir und meine Klasse habe Kurs organisieren/ die alte Leute hast Torte gebacken*.

Druga kategoria błędów to stosowanie czasownika *haben* w bezokoliczniku, najczęściej dla 1 i 3 os lp., np. *ich haben neue Laptop bekomme/ das haben ihnen gefällt*. Odmienione formy dla 1 i 3 os. l. mn. pokrywają się bowiem z formą nieosobową czasownika i nie są dla tego typu błędów w pełni wykrywalne.

Trzecim nieprawidłowym zjawiskiem jest stosowanie w miejsce czasownika *haben*, czasownika *sein*, także w błędnie odmienionej formie zarówno dla podmiotu w liczbie pojedynczej, np. *ich sein [haben]¹² Blumen gemacht/ ich bin [habe] mich freuen/ das sein [hat] gelernt*, jak i w liczbie mnogiej, np. *wir sind [haben] diese Kurs geaktiviert/ wir sind [haben] gesehen*. Zabieg ten ma również charakter odwrotny – w miejsce czasownika *sein* pojawia się czasownik *haben*. Dzieje się tak zarówno w liczbie pojedynczej, np. *ich habe [bin] gekommen/ das hat [ist] alles gelungen*, jak i w liczbie mnogiej, np. *wir haben [sind] gehen [gegangen]/ sie haben [sind] aufgestanden*.

Czwartą grupę błędów stanowią przykłady opuszczania czasowników posiłkowych w tworzonych zdaniach, co obrazuje nawias kwadratowy. Dotyczy to przede wszystkim czasownika posiłkowego *haben*, gdyż opisywane przez zdających czynności miały głównie charakter statyczny. Potwierdzają to następujące przykłady: *ich [-] für Senioren geholfen/ ich und meine Mitschüler [-] viele Prüfungs für Senioren vorbereitet/ wir [-] getrinken und getanzen/ Leute [-] gefallen viele Aufgaben/ die Leute [-] Computerkurs gemacht*.

Ostatnią kategorię błędów charakteryzują przypadki, gdy w miejsce czasownika posiłkowego *haben* pojawiają się czasowniki modalne, odmienione w czasie teraźniejszym *Präsens*, np. *ich kann geholfen/ ich muss meiner Familie gedankt/ wir müssen gekauft*. Można zakładać, że badani wyrażają czas przeszły poprzez podanie czasownika głównego w formie imiesłowu czasu przeszłego *Perfekt* (określanego jako *Partizip II*), zamiast podać czasownik modalny w czasie przeszłym.

Poza błędami w zakresie stosowania czasowników posiłkowych mamy do czynienia z nieprawidłowym używaniem *Partizip II*, który może przybierać dwie formy: regularną lub nieregularną i musi uwzględniać specyfikę odmiany czasow-

¹² W nawiasach kwadratowych podane są poprawne formy czasowników posiłkowych.

ników rozdzielnie i nierozdzielnie złożonych, a także tych obcego pochodzenia zakończonych na *-ieren*. Liczba popełnionych błędów w zakresie tego zagadnienia wynosi 101. Zdający popełniają błędy zarówno w tworzeniu:

- form regularnych: *gedanke/ gedank/ dankt* [gedankt]¹³, *gespielen* [gespielt], *gemalen* [gemalt], *getanzen* [getanzt], *gekauften* [gekauft], *gearbeit* [gearbeitet], *gekampft* [gekämpft],
- zakończonych na *-ieren*: *georganisiert* [organisiert], *geamüsiert* [amüsiert], *geaktiviert* [aktiviert],
- jak i nieregularnych: *gebitten* [gebeten], *entscheiden* [entschieden], *getrinken* [getrunken], *gesängen* [gesungen], *teilgenhoomen* [teilgenommen], *gebackt* [gebacken], *gebracht* [gebracht], *gefallen/gefällt* [gefallen], *gesprunge* [gesprungen], *geschrieben* [geschrieben].

Inną kategorię błędów stanowi pozostawianie czasownika w formie bezokolicznika mimo właściwej odmiany czasowników posiłkowych (nie zawsze jednak dobrze dobranych, co oznaczono gwiazdką). Dotyczy to:

- form regularnych: *ich *bin mich freuen* [gefremt]/ *Senior hat kaufen* [gekauft]/ *wir haben planen* [geplant]/ *sie haben lieben* [geliebt]/ *Leute haben suchen* [gesucht],
- form mieszanych: *ich habe denken* [gedacht], *kennen* [gekannt],
- oraz form nieregularnych: *ich *habe fahren* [gefahren]/ *ich bin schwimmen* [geschwommen]/ *wir haben lesen* [gelesen]/ *jetzt *haben sie in die Klasse gehen* [gegangen].

5.3.7. Stosowanie czasu przeszłego *Präteritum*

Czas przeszły *Präteritum* to czas przeszły prosty, który, podobnie jak czas przeszły *Perfekt*, charakteryzują regularne i nieregularne formy czasownika. W analizowanych pracach odnotowano 61 błędów w zakresie jego stosowania. Popełnione błędy wynikają z niewłaściwej koniugacji czasowników względem podmiotu w zdaniu. Typowe w tym przypadku jest używanie podstawowej formy czasownika, poprawnej dla 1 i 3 os. lp., jako właściwej dla pozostałych osób i niedodawanie do nich końcówek wynikających z odmiany czasownika. Jest to działanie spotykane często przy odmianie w liczbie mnogiej i dotyczy zarówno form regularnych, jak i nieregularnych, w tym głównie czasownika *sein*. Widać to na przykładzie

¹³ W nawiasach kwadratowych podano poprawną formę imiesłowu czasu przeszłego.

1 os. lm., np. *wir began* [*begannen*]¹⁴/ *wir organisierte* [*organisierten*]/ *wir war* [*waren*] *sehr glücklich*, a następnie 2 os. lm., np. *ihr war* [*wart*] i 3 os. lm., np. *die Getränke war* [*waren*]/ *die Teilnehmer kaufte* [*kauften*].

Dodawanie lub niepodawanie końcówek może mieć także charakter niepoprawny, jak np. dla 1 os. lp., która pokrywa się z formą wyjściową czasu przeszłego *Präteritum*, zarówno dla form regularnych, np. *ich sagt* [*sagte*], jak i nieregularnych, np. *ich schreibe* [*schrieb*]. Błędne dodawanie końcówek występuje też, gdy zdający traktują stosowane w zdaniu zaimki osobowe za podmiot zdania, np. *es war*[en] *super zwei Monate*.

Inny rodzaj uchybień to unikanie form przeszłych czasownika i używanie w ich miejsce (często niepoprawnych) form czasu teraźniejszego, co jednak nie pozwala właściwie opisać zdarzeń już minionych i jest zaliczane w pracach do błędów. Dotyczy to zarówno czynności wyrażanych przez czasowniki regularne, jak i nieregularne w 1 os. lm., np. *wir organisieren Lektion* [*organisierten*]/ *wir nehmen* [*nahmen*]/ *ich und meine Kollegen essen* [*aßen*], a także w 3 os. lm., np. *alte Menschen machen* [*machten*]/ *Senioren geben* [*gaben*]/ *sie kaufen* [*kauften*].

Zdarzają się również sytuacje, gdy maturzyści myślą formy czasu przeszłego *Präteritum* z formą trybu przypuszczającego *Konjunktiv II*, który korzysta z form tego czasu w celu wyrażenia prośby lub życzenia możliwego do spełnienia. Dotyczy to głównie czasowników *haben* i *sein* oraz czasowników modalnych, co potwierdzają przykłady: *ich hätte* [*hatte*] *ein gutes Zeugnis*/ *Senior wäre* [*war*]/ *sie könnte* [*konnte*].

5.3.8. Stosowanie przyimkowej rekcji czasownika

Określona grupa czasowników łączy się w języku niemieckim z dopełnieniem za pomocą konkretnego przyimka, który w analizowanych pracach bywa często pomijany, na co wskazują informacje w nawiasach kwadratowych¹⁵: *interessiert sich* [*für*] *schreibe*/ *die Senioren müssen wissen* [*von dem*] *Kurs*/ *ich warte* [*auf*] *die Antwort*, lub niewłaściwie dobierany (oznaczono gwiazdką), co pociąga za sobą kolejne błędy, głównie deklinacyjne: *ich suche* **für* [*nach*] *Kochenrezeptel*/ *ich intereschin* **in* [*für*] *Computer*/ *ich schreibe* **für* [*an*] *dich*/ *ich warte* **nach* [*auf*] *viele Kommentare*/ *was denkst du* **in* [*über*] *Kunstkurs für Senioren*.

¹⁴ W nawiasach podane zostały właściwe formy czasowników w czasie przeszłym *Präteritum* z dodaną końcówką osobową względem podmiotu.

¹⁵ W nawiasie kwadratowym podano prawidłowe przyimki.

W wielu przypadkach błędny wybór przyimka wynika z interferencji z języka polskiego, na co wskazują objaśnienia w nawiasie: *ich helfe gern *in [bei] lernen* [pomagać w]/ *ich will *in [an] diesem Kurs teilnehmen* [wziąć udział w]/ *wir einladen Senioren *auf [zu] unsere Kurse* [zapraszać na]/ *ich habe *über [nach] dieser Idee gefragt* [pytać o].

Ciekawym zjawiskiem są też przykłady interferencji z języka angielskiego, tj. *ich freue mich schon *vor meine nächste Geburtstagsparty* [to be happy for something] czy *ich warte *für Antwort* [to wait for something].

Niektóre czasowniki łączą się z kilkoma przyimkami, co nierzadko staje się źródłem błędu, np. *was denkt ihr an [über] Kurs*. Przyimek *an* łączy się z czasownikiem *denken* w znaczeniu *rozmyślać o czymś*, ale w przypadku *wyrażania opinii* należy zastosować *über*. Trudność wyboru właściwego przyimka wynika też z faktu, że wiele z nich jest wielofunkcyjnych i wieloznacznych, co bywa dla uczących się bardzo mylące. Zdarza się zatem, że piszący używają przyimków znaczeniowo zbliżonych do wymaganych w rekcji czasownika: *ich schicke die bucher *nach/ zu [an] ihre Familie* [wysyłać do] lub *sie schreibt *zu [an] ihren Kindern* [pisać do], co jest niestety niepoprawne. W obrębie tego zagadnienia odnotowano 94 błędy.

6. Podsumowanie wyników badania

Celem przeprowadzonego badania było wskazanie najczęściej popełnionych błędów z zakresie stosowania czasownika w wypowiedzi pisemnej, stanowiącej komunikatywne zadanie językowe.

W zakresie wyróżnionych w części 5 ośmiu zagadnień gramatycznych stwierdzono w sumie obecność 720 błędów dotyczących niewłaściwego używania czasownika, co oddaje poniższe zestawienie tabelaryczne (tabela 1) od największego udziału procentowego błędów do najmniejszego.

Podsumowując poszczególne wartości dotyczące różnych grup czasowników, nie sposób nie zauważyć, że najwięcej błędów dotyczy odmiany czasownika w czasie teraźniejszym *Präsens*. Stanowią one ($n = 298$)¹⁶ aż 41,5% wszystkich popełnionych błędów gramatycznych. Dodatkowo, gdyby uwzględnić uchybienia wynikające z odmiany czasowników posiłkowych *haben* i *sein* przy tworzeniu czasu przeszłego *Perfekt*, liczba ta byłaby jeszcze większa, co ze względu na kompleksowość tego zagadnienia gramatycznego i nakładanie się wielu czynników nie jest w pełni

¹⁶ Jest to suma błędów z kategorii 3, 5, 7, 9, 10.

Tabela 1. Ilościowe i procentowe zestawienie błędów w zakresie wybranych zagadnień gramatycznych

Kategoria błędów	Liczba popełnionych błędów	
	Dane liczbowe	Dane procentowe
1. Konstrukcja zdania (pojedynczego lub współrzędnie złożonego) z czasownikiem modalnym w czasie <i>Präsens</i>	114	15,9
2. Stosowanie imiesłowu czasu przeszłego <i>Perfekt</i>	101	14,0
3. Regularna odmiana czasownika w czasie teraźniejszym <i>Präsens</i>	94	13,0
4. Stosowanie przyimkowej rekcji czasownika	94	13,0
5. Nieregularna odmiana czasownika w czasie teraźniejszym <i>Präsens</i>	76	10,5
6. Stosowanie czasu przeszłego <i>Präteritum</i>	61	8,4
7. Odmiana czasowników modalnych w czasie teraźniejszym <i>Präsens</i>	53	7,3
8. Stosowanie czasowników posiłkowych przy tworzeniu czasu przeszłego <i>Perfekt</i>	52	7,2
9. Odmiana czasowników zwrotnych w czasie teraźniejszym <i>Präsens</i>	51	7,2
10. Odmiana czasowników rozdzielnie złożonych w czasie teraźniejszym <i>Präsens</i>	24	3,5

zasadne ani możliwe. Nie zmienia to jednak faktu, że umiejętność podstawowa, jaką jest koniugacja czasownika, kształtowana od początku nauki języka niemieckiego, tzn. od poziomu A1, sprawia uczącym się najwięcej trudności. Jest to o tyle niepokojące, że stanowi ona punkt wyjściowy do tworzenia rozbudowanych konstrukcji opartych na czasowniku, tj. tworzenie czasów przyszłych i przeszłych, ale także strony biernej czy trybu przypuszczającego, których obecność w materiale badawczym jest znikoma, a użycie najczęściej błędne. Rozległa lista wymaganych środków gramatycznych, które maturzyści powinni opanować na potrzeby pracy z arkuszem na poziomie podstawowym, zdaje się nie mieć żadnego przełożenia na ich stosowanie w rzeczywistości językowej. Egzaminowani korzystają bowiem z najprostszego repertuaru środków językowych, aby zrealizować stawiany im cel komunikacyjny, a i tak popełniają przy tym mnóstwo błędów gramatycznych. Oznacza to, że rzeczywisty poziom kompetencji gramatycznej, ale i komunikacyjnej absolwentów szkoły średniej znacznie odbiega od zakładanych poziomów biegłości językowej, które powinni oni osiągnąć, kończąc ten etap edukacyjny (por. Szczęk 2017: 67).

7. Implikacje dydaktyczne – czyli jak (nie) uczyć gramatyki

Rodzi się zatem pytanie, jak uczyć gramatyki, aby było ono skuteczne i pozwalało w sposób poprawny realizować cele komunikacyjne. Warto odwołać się w tym zakresie do schematu działania, który proponuje Komorowska (2009: 165–167). Opiera się on na trzech krokach, jakimi są: wprowadzenie, ćwiczenie i stosowanie nauczanych struktur gramatycznych. Wiąże się z tym szereg decyzji, które musi podjąć nauczyciel, począwszy od wyboru struktury, miejsca i sposobu jej wprowadzenia po zaproponowanie ćwiczeń usprawniających dany materiał. Pomocnym narzędziem może okazać się analiza potrzeb, którą można przeprowadzić na każdym etapie organizacji procesu dydaktycznego, przy czym wykonana na początku jego planowania daje największą możliwość modyfikacji zakładanych form i metod pracy adekwatnie do założeń nauczyciela i oczekiwań uczących się. W konsekwencji przełoży się to nie tylko na zwiększenie świadomości samych uczniów odnośnie do celu, jaki realizują i do jakiego dążą, lecz także na podniesienie ich motywacji do nauki. Sprawne diagnozowanie potrzeb uczących się zakłada również koncepcja *design-thinking*, czyli tzw. myślenie projektowe. Z początku metoda ta bazowała na pracy metodą projektu, by wkrótce przyczynić się do rozwijania myślenia krytycznego i twórczego, usprawniania pracy zespołowej oraz wspomagania koncentracji na celu, z wykorzystywaniem umiejętności społecznych, tak ważnych dla skutecznej komunikacji (por. Czujko-Moszyk 2015: 166, 178).

Szczególnie istotnym czynnikiem jest w tym kontekście przechodzenie od zadań strukturalnych do komunikacyjnych. Zdaniem Pawlaka ćwiczenia tego typu zawierające elementy programu zadaniowego pozwalają na rozwijanie i zautomatyzowanie wiedzy eksplicytnej i włączanie poznawanych struktur gramatycznych do repertuaru swobodnie używanych środków językowych (Pawlak 2017: 6). Niezbędna w tym procesie staje się także korekta błędów językowych, uwzględnianie w nauczaniu technik kompensacyjnych, co ma prowadzić do zwiększenia płynności, ale i poprawności komunikacji. Nauczyciel musi też sprawnie i elastycznie dobierać stosowane metody i procedury do konkretnej grupy i sytuacji edukacyjnej, rozwijać autonomię w nauce gramatyki, co wiąże się z i treningiem odpowiednich strategii uczenia się uwzględniających aspekty metakognitywne, afektywne, społeczne oraz czysto kognitywne (por. Pawlak 2017: 9–10). Kształcenie językowe to proces, który może trwać całe życie, dlatego zwolennicy podejścia zadaniowego podkreślają znaczenie stosowania strategii językowych i komunikacyjnych dla kształtowania umiejętności samodzielnego uczenia się elementów języka. Ich zdaniem nauczanie i przyswojenie tych technik to „jeden z zasadniczych celów kształcenia językowego”

(Janowska 2011: 16). W konsekwencji nauczanie gramatyki ma być tylko etapem przejściowym, pozwalającym na rozwijanie innych sprawności.

W związku z tym wprowadzane zagadnienia gramatyczne powinny być odpowiednio ujęte i nazwane w temacie zajęć, aby wskazywać na funkcję danej struktury. Dzięki temu uczący się będą znali nie tylko jej stronę formalną, lecz także przede wszystkim będą wiedzieli, co mogą za jej pomocą wyrazić i kiedy należy jej używać (por. Komorowska 2009: 173). I tak w przypadku zagadnień gramatycznych dotyczących czasownika temat lekcji mógłby brzmieć: *Opowiadamy o organizacji przyjęcia (z wykorzystaniem czasu przeszłego Perfekt)*, a nie *Poznajemy czas przeszły Perfekt*, albo *Piszemy o swoich planach i marzeniach*, zamiast *Odmiana regularna i nieregularna czasownika w czasie teraźniejszym Präsens*. Dlatego tak ważne jest, aby przed wprowadzeniem danej struktury rozważyć sytuacje, w których uczący się mogą używać języka obcego, a następnie określić, „jakich elementów językowych będą potrzebować” (Janowska 2011: 21), by móc funkcjonować w rzeczywistej komunikacji i być rozumianym przez swoich odbiorców.

Innym rozwiązaniem jest oparcie produkcji form na wcześniejszej recepcji, która umożliwi rozwinięcie eksplicytnej i implicytnej wiedzy gramatycznej. Dzięki temu uczący się będą w stanie lepiej powiązać formę gramatyczną z jej funkcją i znaczeniem (por. Mystkowska-Wieretlak 2017: 13–14) i przejść do własnych aktywności ustnych i pisemnych.

Aby proces ten przebiegał sprawnie i efektywnie, proponowane zadania powinny być zróżnicowane i systematycznie powtarzane na zasadzie programu spiralnego, co wiąże się z przypominaniem treści już omówionych i rozbudowywaniem ich o elementy nowe. W tym zakresie należy stawiać na samodzielność uczniów. Im bardziej są aktywni, tym większa szansa na opanowanie danego zagadnienia (por. Komorowska 2009: 173).

Ważne jest także korzystanie z materiałów autentycznych, obrazujących użycie danych struktur w naturalnych sytuacjach, a następnie stosowanie ich w odniesieniu do opisu własnego życia, wyrażania opinii i przedstawiania upodobań. Pozwoli to uczniom na ich lepsze utrwalenie i swobodne używanie. Nie bez znaczenia pozostaje prezentowanie, a w tym wizualizowanie uczącym się konkretnych zjawisk gramatycznych. Jak pisze Kwapisz-Osadnik, ich obrazowanie pozwala na szybsze zrozumienie i zapamiętanie reguł, „ponieważ zasadza się na aktywności obu półkul” (Kwapisz-Osadnik 2017: 44) i wykorzystuje naturalne zdolności poznawcze człowieka. W tym celu można posłużyć się różnymi schematami, mapami myśli, prezentacjami oraz wykorzystać technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK).

Ponadto należy odróżniać zadania czysto komunikacyjne od zadań poprawnościowych. Równie ważna jest w tym zakresie zmiana sprawdzania i testowania struktur gramatycznych w praktyce szkolnej. Jeśli będzie się ona nadal opierać tylko na wykonywaniu tradycyjnych ćwiczeń gramatycznych, niemożliwe jest spełnienie wskazywanych w tym opracowaniu aspektów zadaniowo-komunikacyjnych, czego dowodzi przeprowadzona analiza wypowiedzi pisemnej.

Bibliografia

- CKE (2021a), *Aneks do Informatora o egzaminie maturalnym z języka niemieckiego obowiązujący w roku szkolnym 2021/2022*. https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2015/Informatory/2015/aneks/Aneks_Jezyk-niemiecki_2021.pdf [dostęp: 12.09.2023].
- CKE (2021b), *Informator o egzaminie maturalnym z języka niemieckiego od roku szkolnego 2022/2023*. https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2023/Informatory/Informator_EM2023_jezyk_niemiecki.pdf [dostęp: 19.09.2023].
- CKE (2022a), *Sprawozdanie z egzaminu maturalnego z języka niemieckiego w woj. warmińsko-mazurskim –matura 2022*. https://www.oke.lomza.pl/images/pliki/matura/wyniki/2022/sprawozdanie/j_niem_wm.pdf [dostęp: 12.09.2023].
- CKE (2022b), *Sprawozdanie z egzaminu maturalnego z języka niemieckiego w woj. podlaskim –matura 2022*. https://www.oke.lomza.pl/images/pliki/matura/wyniki/2022/sprawozdanie/j_niem_podl.pdf [dostęp: 12.09.2023].
- CKE (2022c), *Sprawozdanie z egzaminu maturalnego z języka niemieckiego. Raport całościowy –matura 2022*. https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2015/Informacje_o_wynikach/2022/sprawozdanie/sprawozdanie_matura_2022_niemiecki.pdf [dostęp: 12.09.23].
- Czujko-Moszyk, E. (2015), *Phenomenon-Based Learning, Filozofia i Design-Thinking, czyli pomysł na kształcenie myślenia i metodę łączenia treści nauczania w polskim systemie edukacji*. Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna IV/2: 163–184.
- Darski, J.P. (2015), *Gramatyka niemiecka z uwagami konfrontatywnymi*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Ersch, Ch.M. (2019), *Alte Methode, neue Chancen? Grammatik-Übersetzungskompetenz im fachspezifischen Deutsch als Fremdsprache-Unterricht*. W: Ersch, C.M. (Hrsg.), *Kompetenzen in DaF/DaZ*. Berlin: Frank & Timme: 13–41.
- ESOKJ (2003), *Europejski system opisu kształcenia językowego*. Warszawa: Wydawnictwo Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli. https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/attachments/ESOKJ_Europejski-System-Opisu.pdf [dostęp: 12.09.2023].
- Grucza, F. (1978), *Ogólne zasady lapsologii*. W: Grucza, F. (red.), *Z problematyki błędów obcojęzycznych*. Warszawa: WSiP: 9–59.
- Izdębska-Długosz, D. (2016), *Uczyć czy nie uczyć? Przemiany miejsca i roli gramatyki w świetle metod nauczania języków obcych*. *Acta Humana* 7: 93–103.
- Janicka, M. (2017), *Rola świadomości językowej i jej rozwijania w procesie uczenia się i nauczania języków obcych*. *Języki Obce w Szkole* 1: 28–34.
- Janowska, I. (2011), *Podejście zadaniowe do nauczania i uczenia się języków obcych*. Kraków: Universitas.
- Janowska, I. (2020), *Zadaniowa koncepcja kształcenia językowego w materiałach do nauczania języka polskiego jako obcego*. *Acta Universitatis Lodzianensis* 27: 505–526.
- Komorowska, H. (1975), *Nauczanie gramatyki języka obcego a interferencja*. Warszawa: WSiP.

- Komorowska, H. (2009), *Metodyka nauczania języków obcych*. Warszawa: Fraszka Edukacyjna.
- Kozłowski, A. (1996), *Metodyka nauczania języków obcych w szkolnictwie średnim i wyższym*. Piotrków Trybunalski: WSP.
- Kwapisz-Osadnik, K. (2017), *Wizualizacja zjawisk gramatycznych jako propozycja dydaktyczna wspierająca naukę języka obcego (na przykładzie języka francuskiego i włoskiego)*. *Języki Obce w Szkole* 1: 44–52.
- MEN (2018), *Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła ponadpodstawowa: liceum ogólnokształcące, technikum oraz branżowa szkoła I i II stopnia. Język obcy nowożytny*. <https://www.ore.edu.pl/2018/03/podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-dla-liceum-technikum-i-branzowej-szkoly-ii-stopnia/> [dostęp: 12.09.2023].
- Mystkowska-Wiertelak, A. (2017), *Nauczanie gramatyki języka obcego oparte na recepcji i produkcji form językowych*. *Języki Obce w Szkole* 1: 13–21.
- Pawlak, M. (2005), *Jak oceniać gramatykę?* *Języki Obce w Szkole* 6: 34–41.
- Pawlak, M. (2017), *Rola strategii uczenia się w nauce gramatyki języka obcego*. *Języki Obce w Szkole* 1: 4–11.
- Pawlak, M. (2020), *Korekta błędów językowych jako integralny element interakcji w klasie językowej*. *Języki Obce w Szkole* 3: 39–47.
- Pawlak, M. (2021), *Nauczanie gramatyki języka obcego a podejście zadaniowe*. *Neofilolog* 57/1: 79–100.
- Pfeiffer, W. (2001), *Nauka języków obcych. Od praktyki do praktyki*. Poznań: Wągros.
- Raczyńska, M. (2007), *Kompetencje lingwistyczne, socjolingwistyczne, pragmatyczne i funkcjonalne w uczeniu się i nauczaniu języka według standardów ESOKJ*. Materiały z IV Międzynarodowej Konferencji Edukacyjnej *Przez języki obce do sukcesu*, Ustroń, 20–22.04.2007. Gliwice: Politechnika Śląska (dokument elektroniczny): 169–175.
- Roche, J. (2005), *Fremdspracherwerb. Fremdsprachendidaktik*. Basel/Tübingen: UTB Basics A. Francke Verlag.
- Rusiecki, J. (1964), *O nauczaniu języków obcych*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Sowa, M. (2020), *Gramatyka jako element treści nauczania języków obcych dla potrzeb zawodowych*. *Języki Obce w Szkole* 3: 93–103.
- Swain, M. (1985), *Communicative Competence: Some Roles of Comprehensible Input and Incomprehensible Input in its Development*. W: Gass, S./Madden, C. (eds.), *Input in Second Language Acquisition*. Rowley (Massachusetts): Newbury House: 235–253.
- Szczęk, J. (2017), *Kompetencje gramatyczne studentów filologii germańskiej w świetle podstawy programowej w zakresie języków obcych oraz programów studiów. Próba diagnozy i prognozy*. *Języki Obce w Szkole* 1: 65–69.
- Szulc, A. (1984), *Podręczny słownik językoznawstwa stosowanego*. Warszawa: PWN.
- Targońska, J. (2021), *Die Entwicklung der Kollokationskompetenz im DaF-Unterricht am Beispiel des Erwerbs von Substantiv-Verb-Kollokationen*. Berlin etc.: Peter Lang.

DOI: 10.31648/an.8951

Anna Stasienko

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2234-5918>

Uniwersytet Rzeszowski/ University of Rzeszów
astasienko@ur.edu.pl

Parcelacja zdania w świetle badań korpusowych

On Parcelled Constructions in the Light of Corpus-based Research

Abstract: Parcelling is the division of a sentence into two or more parts with a full stop. Parcelled construction consists of a main (basic) part and a partcellator. The partcellator comes after a full stop and is semantically and structurally dependent on the main part. The aim of this paper is to show the possibilities of using the Russian National Corpus (together with available tools) in the process of searching for parcelled constructions. The analysis shows that the use of corpus resources and tools is limited to certain types of parcelled constructions.

Keywords: parcelled constructions, partcellator, Russian National Corpus

Emocje w tekstach pisanych mogą być wyrażane za pomocą stosowania struktur składniowych o nietypowej dla danego języka budowie. Model zdania pod wpływem uczuciowego zaangażowania mówiącego ulega zmianom nie tylko w obrębie środków językowych, lecz także ich organizacji. Przykładem takiej zmodyfikowanej struktury jest parcelacja będąca jednym ze środków składni ekspresywnej (*Bol'shoy...* 1990: 369; Rozentel'/Telenkova 2001: 310; Stasienko 2009: 270–275). Polega ona na szczególnym sposobie podziału zdania na dwie frazy lub kilka samodzielnych fraz, które oddzielone są kropką lub innym znakiem interpunkcyjnym kończącym zdanie (znakiem zapytania, wykrzyknikiem lub wielokropkiem), np. *У нее много животных. И домашних и лесных.* (Гурченко); *Рядом на диване сидел какой-то балаганного вида тип. Оказалось, что это брат художника. Из Одессы или Ленинграда.* (Медведева). Parcelowana konstrukcja składa się z części macierzystej (głównej, bazowej) i parcelowanej (parcelatu). Część główna jest podstawą strukturalną, wokół której zorganizowane jest całe wypowiedzenie wraz z parcelatem. Stanowi ona kompletne zdanie pod względem strukturalnym i semantycznym (w powyższych przykładach częściami bazowymi są: *У нее много животных* i *Оказалось, что это брат художника*).

Natomiast fraza następująca po pauzie kropki to parcelat (*И домашних и лесных* oraz *Из Одессы или Ленинграда*), który jest ściśle związany i całkowicie zależny od zdania macierzystego, tzn. w oderwaniu od niego nie funkcjonuje jako samodzielna jednostka komunikacyjna. Możliwa jest tzw. deparcelacja, czyli zamiana konstrukcji parcelowanej na wersję bez parcelacji semantycznie równoważnej, ale pozbawionej elementu ekspresywności.

Używany w niniejszym artykule termin *parcelacja* został zaczerpnięty z językoznawstwa rosyjskiego (*Bol'shoy...* 1990: 369; Rozentel'/Telenkova 2001: 310). Pomimo faktu, że omawiany środek składni ekspresywnej stosowany jest w wielu językach, w języku polskim termin ten nie był dotąd odnotowywany (zob. *Encyklopedia...* 1978; Gołąb/Heinz/Polański 1968). Wyłączanie jakiegoś składnika poza zdanie dostrzegano przy okazji opisu innych problemów językowych, szczególnie z zakresu interpunkcji, ale nazywano w inny sposób, np. *wyodrębniony interpunkcyjnie człon*, *usamodzielniony człon*, *usamodzielnione zdanie*, *człon wyodrębniony w wypowiedzeniu* (Angelowa 1985; Pospiszylowa 1973: 330–337; Saloni 1977: 261–272; Stasienko 2011: 147–154). Takie nietypowe zastosowanie kropki było w języku uważane za błąd (Saloni 1971). Jednak z czasem coraz częściej zaczęto dostrzegać, że jest to świadome tworzenie wypowiedzi naruszającej obowiązującą normę językową, aby osiągnąć jakiś szczególny cel – ekspresywne wyróżnienie bądź stylizację na mowę ustną, która nie jest wcześniej przygotowana i przemyślana oraz powstaje zgodnie z tokiem myśli. W wielu opracowaniach podkreśla się, że podstawowa cecha mówionej odmiany języka to nie płynność, charakteryzująca się obecnością różnego rodzaju pauz, urwań i autokorekt (Labocha 2009: 256; Nieckuła 2001: 108–109; Ożóg 2001: 92; Szymoniuk 1978: 234; Warchała 2003: 44–45; Wilkoń 1982: 29). Korekta wypowiedzi wiąże się z jej ulepszeniem i wnosi nową informację – może całkowicie negować wcześniejszą wypowiedź, rozszerzać jej treść, zawęźać lub być jej tautologią. W zdaniach z parcelacją znajdujący się po pauzie-kropce parcelat konkretyzuje treść wyrażoną w wypowiedzeniu macierzystym lub może być rozwinięciem tegoż wypowiedzenia i dodaniem nowej treści do członów w nim występujących. Parcelacja odzwierciedla też intencje autora, aby podkreślić emocjonalnie fragment wypowiedzi, oraz sprawia, że czytający odbiera go również jako coś nieoczywistego, zwracającego uwagę. Kwestia, na którą autor chce zwrócić szczególną uwagę, pojawia się po kropce kończącej zdanie i niezapowiadającej tym samym jego kontynuacji. Podstawową i stałą funkcją parcelacji jest zatem wyróżnienie i ekspresywne podkreślenie części wypowiedzenia.

Przeprowadzone dotąd badania dotyczące funkcjonowania rosyjskich i polskich zdań z parcelacją pokazały, że występuje ona w obrębie zdania pojedynczego,

w którym w parcelaty mogą być wyodrębniane główne i drugorzędne człony zdania oraz zdania złożonego z częścią współrzędną lub podrzędną wydzieloną w samodzielnej frazie – parcelat (zob. m.in. Stasienko 2020: 270–279; 2021: 253–257). Parcelacja daje nieograniczone możliwości: liczba i struktura parcelatów jest dowolna, a autor może stosować ten zabieg bez ograniczeń, dzieląc wypowiedzenie na samodzielne frazy w dowolnym miejscu.

Rozwój technologii informatycznych oraz zachodzące procesy cyfryzacji mają ogromny wpływ na niemal każdy aspekt życia człowieka. Postęp technologiczny odzwierciedla się również w nowym podejściu i perspektywach badań lingwistycznych. Dzięki niemu możliwe jest m.in. tworzenie różnego rodzaju korpusów językowych, które są zbiorami tekstów reprezentujących autentyczne użycie języka naturalnego, oraz narzędzi służących do ich przeszukiwania (Białek 2022: 14–15; Moczar-Kleindienst 2022: 133–134; *Podstawy językoznawstwa...* 2005: 7–12; Świdziński 2006: 23–34; Zasina 2018: 169–178). Fakt ten spowodował w latach 80. XX wieku dynamiczny rozwój nowej dyscypliny – językoznawstwa korpusowego oraz empirycznego podejścia do badań nad językiem (Grabowski 2011: 90). Zasoby korpusowe mogą też być źródłem materiału badawczego dla rozwijających się już wcześniej translatoryki czy leksykografii (Charciarek 2017: 5–17; 2020: 531–550; Moczar-Kleindienst 2022: 133–134). Badania z wykorzystaniem zasobów i narzędzi korpusowych nie są często prowadzone przez polskich rusycystów (Charciarek 2022: 55). Zauważa się jednak próby zmiany tej sytuacji, o czym świadczy wydany w 2022 roku pod redakcją A. Charciarek numer „Przeglądu Rusycystycznego” w całości poświęcony badaniom korpusowym oraz możliwościom, jakie korpusy dają badaczom języka (Przegląd... 2022).

Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu korpusy wraz z dostępnymi narzędziami są przydatnym sposobem pozyskiwania danych językowych w badaniach parcelacji. Jako źródło tekstów wybrano największy objętościowo podkorpus Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego (NKJR) – tj. korpus prasowy (Газетный корпус)¹, który liczy około 790 mln słów. Został on założony w 2010 roku, a jego zasoby obejmują teksty prasowe od 1983 roku i są corocznie wzbogacane. Rosyjski korpus prasowy tworzą czasopisma drukowane (m.in. „Коммерсант”, „Известия”, „Ведомости”, „Труд-7”, „Комсомольская правда”, „Аргументы и факты”) oraz publikacje w wersji elektronicznej (РИЯ „Новости”, „Lenta.ru”, „Vesti.ru”)².

¹ <https://ruscorpora.ru/search?search=CgQyAggDMAE%3D> [dostęp: 25.02.2023].

² <https://ruscorpora.ru/corpus/paper/stats> [dostęp: 25.02.2023].

Parcelacja była dotychczas badana na materiale pochodzącym z rosyjskiej i polskiej literatury pięknej XX i XXI stulecia (zob. m.in. Stasienko 2020; 2021). Jednak zjawisko to występuje również w tekstach prasowych, w których pełni funkcje ekspresywnego podkreślenia fragmentu zdania oraz jego wyróżnienia ze względu na zawarte w nim istotne informacje. Parcelacja służy również podziałowi długich i skomplikowanych pod względem treści i struktury konstrukcji na krótsze, np.

[1]

Народ там деликатный, тактичный. Такой, знаете... *Непроблемный*. (www.gazeta.ru 1.12.2022)

[2]

Важно не просто предоставить услугу, но подарить эмоции, и мы активно над этим работаем. *Потому что нам хочется, чтобы гости возвращались к нам*. (www.ng.ru 1.12.2022)

[3]

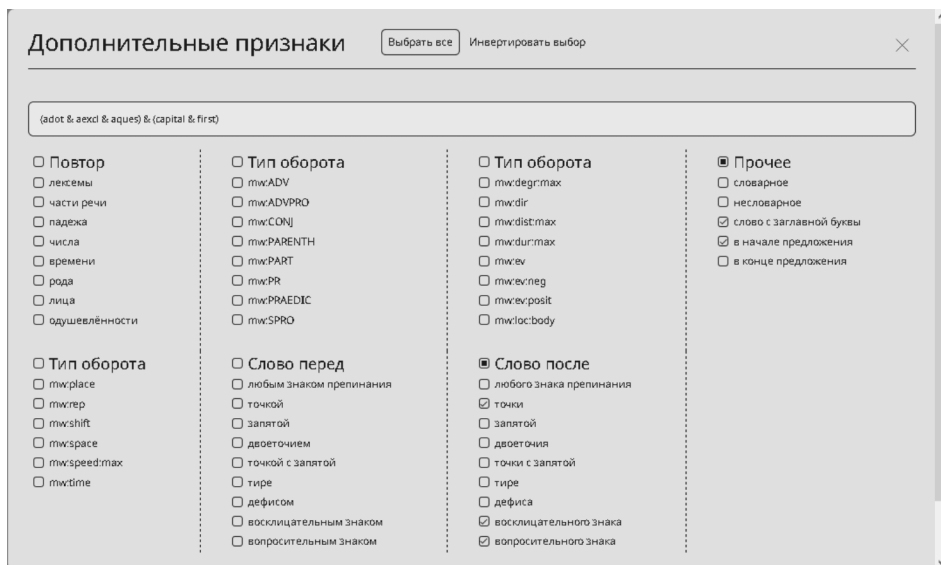
Неадаптированные, они лежат в своих косматых колыбелях, прячутся в медвежьих углах, блестят лихорадочными глазами из темноты. *Ужасные русские сказки. Чудовищные народные французские. Леденящие немецкие*. (www.gazeta.ru 31.12.2022)

Jak widać, parcelacji podlegają różne elementy tekstu: orzecznik wyrażony przymiotnikiem [1], podrzędna część zdania złożonego wyrażająca przyczynę czynności wskazanej w zdaniu macierzystym [2]. Dowolna jest też struktura i liczba parcelatów, co pokazuje tekst [3], w którym pierwsza z trzech samodzielnych fraz jest połączeniem wyrazowym doprecyzującym podmiot zdania głównego, natomiast w kolejnych dwóch w samodzielne frazy zostały wyodrębnione przydawki uzupełniające znaczenie przydawek z pierwszego parcelatu. Ta dowolność podziału zdania za pomocą kropki na samodzielne frazy i brak wykładników leksykalnych może utrudniać korzystanie z wyszukiwarek korpusowych. Niemniej można wyodrębnić pewną grupę fraz posiadających swoje wykładniki leksykalne i mogących podlegać parcelacji. Są to m.in. konstrukcje porównawcze. W niniejszym opracowaniu podjęta zostanie próba wyszukania za pomocą narzędzi korpusowych zdań z parcelowaną konstrukcją porównawczą, tj. parcelatów rozpoczynających się od funktorów *будто, в отличие от, вроде, как, наподобие, словно, типа, точно* (Rozental'/Telenkova 2001: 521, 606).

Porównanie jest zestawieniem przedmiotu czy zjawiska, o którym mowa, z innym na zasadzie podobieństwa, co sprawia, że określona cecha tego przedmiotu lub zjawiska zostaje uwydatniona (Chudyk 2011: 8; *Encyklopedia...* 1995: 410). W skład pełnych konstrukcji porównawczych wchodzi: człon porównywany, człon

porównujący, podstawa porównania, tj. cecha wspólna, na podstawie której dokonuje się porównania, oraz wskaźnik (funktor) porównania. W zdaniach z parcelacją człon porównywany i podstawa porównania należą do części bazowej, a oddzielony kropką funktor i człon porównujący stanowią człon parcelowany.

Wyszukiwanie parcelatów-konstrukcji porównawczych w zasobach rosyjskiego korpusu tekstów prasowych rozpoczęto od wpisania w wyszukiwarce „Лексико-грамматический поиск” poszczególnych funktorów rozpoczynających parcelaty. Po wybraniu opcji „Дополнительные признаки” rozwija się lista możliwych do zaznaczenia różnych warunków wyszukiwania (rysunek 1), spośród których wybrane zostały te, które muszą być spełnione, aby wyszukiwany leksem mógł być rozpatrywany jako człon inicjalny parcelatu, tj. znajdować się po kropce, wykrzykniku lub znaku zapytania, na początku zdania oraz rozpoczynać się wielką literą.



Rysunek 1. Zrzut ekranu przedstawiający zaznaczone warunki wyszukiwania spośród dostępnych opcji

Jak słusznie zauważają badacze, na wyszukiwanie w zasobach korpusowych i uzyskane wyniki decydujący wpływ ma właściwie sformułowane zapytanie (Charciarek 2022: 64–65; Hebal-Jeziarska 2013: 22). W prowadzonej analizie przykładem nieodpowiednio sformułowanego zapytania było jednoczesne zaznaczenie trzech warunków – znaków interpunkcyjnych, tj. kropki, znaku zapytania i wykrzyknika, po których ma wystąpić szukany funktor. Jest to widoczne na zrzucie ekranu (rysunek 1). Rezultatem takiego wyszukiwania było nieznanie pasujących

do zapytania tekstów. Konieczne okazało się zaznaczanie po jednym znaku i trzykrotne wyszukiwanie dla każdego z funktorów. Otrzymane wyniki przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Liczba poświadczeń otrzymanych w rezultacie wyszukiwania

Funktor	Po kropce	Po znaku zapytania	Po wykrzykniku	Razem
как	1398	32	8	1438
в отличие от	35	1	1	37
вроде	20	3	1	24
точно	16	1	0	17
словно	9	0	0	9
будто	5	0	0	5
типа	3	0	0	3
наподобие	0	0	0	0

Jak widać, zdecydowaną większość poświadczeń stanowią frazy rozpoczynające się funktorem *как* (1438). Kolejnymi pod względem liczebności są *в отличие от* (37), *вроде* (24) i *точно* (17), z prawie 40-krotnie mniejszą liczbą poświadczeń, oraz pojedyncze przykłady z: *словно* (9), *будто* (5) i *типа* (3). Dla zapytania z funktorem *наподобие* nie otrzymano żadnego poświadczenia. Wyszukiwane leksemy najczęściej pojawiały się po kropce: w przypadku *как* to 1398 tekstów, *в отличие от* – 35, *точно* – 16, natomiast wszystkie odnotowane przypadki z *словно*, *будто* i *типа* to frazy po kropce.

Parcelaty mogą występować również po wielokropku, jednak zaznaczenie tego znaku nie jest możliwe wśród opcji przedstawionych na rysunku 1. Postanowiono więc przeprowadzić wyszukiwanie dla każdego leksemu z oznaczeniem dwóch warunków: rozpoczynanie się wielką literą i pozycja po dowolnym znaku interpunkcyjnym oraz rozpoczynanie się wielką literą i pozycja na początku zdania.

Liczby wyszukanych w korpusie przykładów ilustruje tabela 2.

Jak widać, liczba przykładów jest zdecydowanie większa niż dane z wcześniejszego wyszukiwania (tabela 1). Wynika to z faktu, że kryteria wyszukiwania są szersze i wśród wyników znalazły się też poświadczenia przedstawione w tabeli 1, tj. po kropce, znaku zapytania i wykrzykniku. Po dokładniejszej analizie tekstów zaobserwowano, że dużą liczbę stanowią przykłady po cudzysłowie, po pauzie będące początkiem repliki dialogu, po przecinku, dwukropku, a także niepoprzedzone wcześniejszym tekstem, tj. rozpoczynające akapity. Wśród tekstów sporadyczne są te, w których funktoiry znajdują się po wielokropku. Rezultatem

Tabela 2. Liczba poświadczeń otrzymanych przy szerszych kryteriach wyszukiwania

Funktor	Rozpoczynanie się wielką literą i pozycja po dowolnym znaku interpunkcyjnym	Rozpoczynanie się wielką literą i pozycja na początku zdania
как	5001	5001
в отличие от	588	5001
вроде	342	5001
точно	612	5001
словно	41	2000
будто	64	1437
типа	43	603
наподобие	0	45

wyszukiwania po innych znakach interpunkcyjnych niż kropka, znak zapytania i wykrzyknik były teksty niebędące zdaniami z parcelowaną konstrukcją porównawczą, wobec czego punktem wyjścia do dalszej weryfikacji był materiał pozyskany w wyniku pierwszego wyszukiwania (tabela 1). Weryfikacja materiału polegała na sprawdzeniu, czy rozpoczynające się wielką literą po znaku końca zdania leksemy *будто, в отличие от, вроде, как, наподобие, словно, типа, точно* są początkiem parcelowanej konstrukcji porównawczej. Należało wziąć pod uwagę dwie kwestie: wieloznaczność leksemów oraz czy dana fraza jest parcelatem.

Najpopularniejszą formę konkordancji stanowi KWIC, w której wyszukiwany wyraz jest wyróżniony i znajduje się na środku w otaczającym go najbliższym kontekście (*Podstawy językoznawstwa...* 2005: 297). Przy ocenie, czy dana fraza to parcelat, potrzebny jest szerszy kontekst z lewej strony – minimum całe zdanie. W przeglądarce rosyjskiego korpusu prasowego istnieje możliwość przejścia od widoku konkordancji do widoku rozwinięcia otoczenia tekstowego analizowanej jednostki. Umożliwia to ocenę, czy wyszukany leksem to wykładnik porównania i czy znajduje się na początku parcelatu (rysunek 2).

Po dokładniejszym przyjrzeniu się otrzymanym poświadczeniom okazało się, że wśród tekstów zdecydowaną większość stanowią takie, które nie spełniają założonych warunków, tzn. wyszukiwane leksemy ze względu na swoją wieloznaczność w wielu kontekstach nie są wskaźnikami porównania, a odnalezione frazy nie należą do parcelowanych konstrukcji porównawczych. Liczba wszystkich zdań otrzymanych w wyniku wyszukiwania w korpusie wynosi 1533, natomiast jedynie 16 z nich to zdania z parcelowaną konstrukcją porównawczą, co stanowi zaledwie 1% poświadczeń.

V	C	D	E	F	G	H
	Left context	Center	Right context		Title	Author
) как)	как	только они примут решение о начале)	Путин: «Северный поток — 2» полностью готов к работе // Пар	
) как)	как	поэт и как художник участвовал в)	Кто родился 19 июля // Парламентская газета, 2021.07.19	
) как)	как	сообщал Bloomberg со ссылкой на дипломатический)	Саммит Евросоюза решил продлить действующие с 2014 года са	
) как)	как	писала тогда InoPressa, цитируя The New)	Какой была новостная картина в этот день - 31 мая в каждый го	
как)	как	передает белорусский портал tut.by, несанкционирован)	В Белоруссии прошли первые в этом году акции с требованием	
как)	как	можно вернуть людей, которые зарабатывают 100)	Олег Матвицин в «Диалоге»: в спорте надо создать культуру // \	
) как)	как	Госдума поспорила с Минфином из-за денег)	Евгения Крюкова. Селу продлевают обещания // Комм	
- как)	как	и в прошлом году, абсолютно большинство)	На Ставрополье 31 декабря объявлен нерабочим днем // Vesti	
как)	как	от мечает Олег, Джорджи Буш, который первым)	Бывшие президенты США готовы публично сделать прививку в	
) как)	как	менялась цена ужины с подачи — в)	Сколько стоит ужин на День благодарения, и откуда родом мя	
как)	как	сообщил в понедельник телеканалу «Дождь» один)	Кирилл Кривошеев. Белорусская забастовка покатилась Кирилл	
как)	как	от метили аналитики, высокие зарплаты в четверг)	Названы российские города с самой высокой зарплатой // Иже	
как)	как	от мечает CERT.)	В Белоруссии рассказали о кампании по атакам на сайты госор	
) как)	как	утверждается в презентации, данная модель вдвое)	Apple представила «бюджетную модель» часов Apple Watch SE	
как)	как	сообщает телеканал WJTV, канцелярия губернатора Ми)	Канье Уэст подал новые заявки на участие в выборах президен	
как)	как	заявил ранее в понедельник в эфире)	Турпоток из РФ в Турцию упал в 11 раз за семь месяцев // Ижев	
как)	как	?)	Молодежная казына станция из пригорода посылка приглас	
как)	как	пишет издание «Хартфорд», и забастовке присоедини)	Работники БелАЗа потребовали провести национальную забаст	
- как)	как	утверждает источник: “Ъ”, у следствия уне)	Олег Рубинюкин. Мастер-рок-ис, // Коммерсант, 2020.07.19	
) как)	как	от мечают два собеседника “Ъ”, рассматривают выход)	Полина Трифонова, Илья Усов. Пенсионные фонды ищут Полина	
как)	как	следует из опубликованной резолютивной части реше)	Судьям с Первого канала 400 тысяч рублей из-за песни Лег	
как)	как	напомнил священник, в Интернете нет никакой)	Священник РПЦ рассказал, чему учит блокировка «Царьграда»	
как)	как	объясняет член генерального совета «Деловой России)	Каждое третье российское предприятие убыточно // Ведомост	
) как)	как	поэт и как художник участвовал в)	Кто родился 19 июля // Парламентская газета, 2020.07.19	
) как)	как	рассказал Сергей Гаврилов, в нем выражается)	Гаврилов: изменение музейного статуса Святой Софии нарушит	
как)	как	политик она раньше не выступала, но)	Как Валерий Цепелко выехал против Александра Лукашенко и	
как)	как	указано на сайте завода, УПЗ осоми)	Мария Игнатова. Екатеринбург. Аппарат ИВЛ застрял Марии	
- как)	как	коронавирус изменил жизнь на Земле. Что)	Бывшей самой молодой миллиардерше помелили заболеть за	
- как)	как	спаслись от коронавируса? 7 очен Простых)	Захарова заявила о разрыве США компании по дезинформ	
как)	как	плагат “Ъ” Алексиса Хинштейн. это высказание,)	Оглоблянина может пополювать // Коммерсант, 2020.08.28	

Рисунок 2. Zrzut ekranu przedstawiający konkordancje w formie KWIC z udziałem funkтора *как* (źródło: www.ruscorpora.ru)

Szczegółowe zestawienie liczby zdań z parcelowaną konstrukcją porównawczą z liczbą konkordancji przedstawia tabela 3.

Dane pokazują, że tylko niektóre funkторы rozpoczynają parcelowane konstrukcje porównawcze. Są to: *как* (9 przykładów, co stanowi jedynie 0,92% wyszukanych początkowo poświadczeń), *вроде* (4 – 16,6%), *точно* (1 – 6%), *словно* (2 – 22%). Pozostałe funkторы, tj. *в отличие от*, *будто*, *типа* i *наподобие* nie znalazły się na początku wyszukiwanej frazy.

Tabela 3. Liczba zdań z parcelowaną konstrukcją porównawczą w zestawieniu z liczbą konkordancji

Funktor	Liczba konkordancji	Zdania z parcelacją konstrukcji porównawczej
как	1438	9 (0,62%)
в отличие от	37	0
вроде	24	4 (16,6%)
точно	17	1 (6%)
словно	9	2 (22%)
будто	5	0
типа	3	0
наподобие	0	0

Przedstawiony w niniejszym tekście proces wyszukiwania zdań z parcelacją konstrukcji porównawczych pokazał, że możliwe jest korzystanie z zasobów i narzędzi korpusowych w tym celu, ale w dość ograniczonym zakresie. Jedynie 1% poświadczeń wskazanych w wyszukiwaniu stanowiły parcelowane konstrukcje porównawcze.

Niska przydatność korpusu w wyszukiwaniu parcelowanych konstrukcji ma związek ze specyfiką tego zjawiska. Parcelacja to z definicji nietypowe dla języka użycie kropki lub innego znaku interpunkcyjnego kończącego zdanie, a co za tym idzie, przerwanie ciągu zdania w zaskakującym miejscu. Daje ona nieograniczone możliwości użycia i nie ma wykładników leksykalnych.

Podsumowując, wyszukiwarki korpusowe mogą okazać się pomocnym narzędziem w wyszukiwaniu tylko niektórych typów zdań z parcelacją, tj. tych, w których można określić grupę wskaźników leksykalnych nie samej parcelacji, ale parcelowanej frazy, np. zaprezentowanych konstrukcji porównawczych lub części zdań złożonych (współrzędnie i podrzędnie) rozpoczynających się określonymi spójnikami lub wskaźnikami zespolenia. Ale nawet w takich przypadkach dane uzyskane za pomocą narzędzi korpusowych wymagają dokładnej analizy i weryfikacji przez badacza.

Bibliografia

- Angelowa, I. (1985), *Charakterystyka interpunkcji polskiej w świetle normy i praktyki*. Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Białek, E. (2022), *Polifunkcyjność korpusu językowego (na przykładzie platformy Sketch Engine i Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego)*. Przegląd Rusycystyczny 1/177: 14–31. DOI: 10.31261/pr.12819.
- Charciarek, A. (2017), *Parallel'nyy korpus InterCorp v perevodnoy leksikografii* [Харциарек, А. (2017), *Параллельный корпус InterCorp в переводной лексикографии*]. Opera Slavica XXVII/2: 5–17.
- Charciarek, A. (2020), *Narzędzie Treg w procesie ustalania polsko-czeskich par przekładowych*. Bohemistyka 4: 531–550. DOI: 10.14746/bo.2020.4.4.
- Charciarek, A. (2022), *Korpus równoległy a ekwiwalentyzacja*. Przegląd Rusycystyczny 1/177: 55–75. DOI: 10.31261/pr.12888.
- Chudyk, D. (2011), *Semantyka, struktura oraz funkcje składniowe rosyjskich i polskich intensyfikujących konstrukcji porównawczych z przymiotnikami parametrycznymi siłowymi*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego 68. Seria Filologiczna. Glottodydaktyka 3. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 7–26.
- Gołąb, Z./Heinz, A./Polański, K. (1968), *Słownik terminologii językoznawczej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Grabowski, Ł. (2011), *Korpusy dwu- i wielojęzyczne w służbie tłumacza, leksykografa i badacza*. W: Chlebda, W. (red.), *Na tropach translatów. W poszukiwaniu odpowiedników przekładowych*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego: 89–112.

- Hebal-Jeziarska, M. (2013), *Podstawowe zasady korzystania z korpusów przy badaniu języka*. W: Chlebda, W. (red.), *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego: 17–30.
<https://ruscorpora.ru/search?search=CgQyAggDMAE%3D> [dostęp: 25.02.2023].
<https://ruscorpora.ru/corpus/paper/stats> [dostęp: 25.02.2023].
- Labocha, J. (2009), *Problemy opisu składniowego wypowiedzi mówionych*. W: Ożóg, K. (red.), *Język żyje. Rzecz o współczesnej polszczyźnie*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 253–262.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (red.) (2005), *Podstawy językoznawstwa korpusowego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Moczarz-Kleindienst, M. (2022), *Korpusy językowe w polsko-rosyjskim projekcie leksykograficznym „Architektura i urbanistyka”*. *Przegląd Ruscystyczny* 1/177: 133–152. DOI: 10.31261/pr.12756.
- Nieckuła, F. (2001), *Język ustny a język pisany*. W: Bartmiński, J. (red.), *Współczesny język polski*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: 99–113.
- NKJR – Natsional’nyy korpus ruskogo yazyka [Национальный корпус русского языка]. <https://ruscorpora.ru>.
- Ożóg, K. (2001), *Ustna odmiana języka ogólnego*. W: Bartmiński, J. (red.), *Współczesny język polski*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: 85–98.
- Polański, K. (red.) (1995), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Pospiszylowa, A. (1973), *Wyodrębnienie dowolnej części zdania w oddzielne wypowiedzenie*. *Język Polski* LIII/5: 330–337.
- Przegląd Ruscystyczny* (2022), 1/177.
- Rozental’, D.E./Telenkova, M.A. (2001), *Slovar’-spravochnik lingvisticheckikh terminov*. Moskva: Astrel’ AST [Розенталь, Д.Э./Теленкова, М.А. (2001), *Словарь-справочник лингвистических терминов*. Москва: Астрель АСТ].
- Saloni, Z. (1971), *Błędy językowe w pracach pisemnych uczniów liceum ogólnokształcącego. Próba analizy językoznawczej*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Saloni, Z. (1977), *W sprawie interpunkcyjnego usamodzielnienia członu zdaniowego*. *Język Polski* LVII/4: 261–272.
- Stasienko, A. (2009), *K voprosu o partsellyatsii v sovremennom russkom i pol’skom yazykakh*. W: Czapiga, Z./Czapiga, A. (red.), *Kommunikativnye aspekty grammatiki i teksta* [Stasienko, A. (2009), *K voprosu o parceljacii v sovremennom russkom i pol’skom yazykakh*. W: Czapiga, Z./Czapiga, A. (red.), *Kommunikativnye aspekty grammatiki i teksta*]. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 270–275.
- Stasienko, A. (2011), *Zjawisko parcelacji w polskiej literaturze językoznawczej*. W: Czapiga, A./Czapiga, Z. (red.), *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego* 68. Seria Filologiczna. Glottodydaktyka 3. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 147–154.
- Stasienko, A. (2020), *Funkcje parcelacji w obrębie zdania złożonego we współczesnym języku rosyjskim i polskim*. W: Chudyk, D./Stasienko, A. (red.), *Kommunikativnye aspekty grammatiki i teksta II* [Коммуникативные аспекты грамматики и текста II]. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 270–279.
- Stasienko, A. (2021), *Zdania z parcelacją podmiotu we współczesnym języku rosyjskim i polskim*. W: Suárez Cuadros etc. (red.), *New Trends in Slavic Studies*. Moskva: URSS KRASAND [URSS КРАСАНД]: 253–257.
- Szymoniuk, M. (1978), *Składnia typowa dla języka mówionego jako środek stylizacyjny w dziele literackim (na przykładzie literatury rosyjskiej)*. W: Skubalanka, T. (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego (Lublin 6–9 X 1975)*. Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich: 229–239.

- Świdziński, M. (2006), *Lingwistyka korpusowa w Polsce – źródła, stan, perspektywy*. LingVaria I/1: 23–34.
- Urbańczyk, S. (red.) (1978), *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Warchala, J. (2003), *Kategoria potoczności w języku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wilkoń, A. (1982), *Język mówiony a pisany*. W: Lubaś, W. (red.) *Socjolingwistyka 4*. Warszawa/Kraków/Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego: 19–33.
- Yartseva, V.N. (red.) (1990), *Bol'shoy entsiklopedicheskiy slovar'. Yazykoznanie*. Moskwa: Sovet'skaya entsiklopediya [Ярцева, В.Н. (ред.) (1990), *Большой энциклопедический словарь. Языкознание*. Москва: Советская энциклопедия].
- Zasina, A. (2018), *Językoznawstwo korpusowe. Empiryczne podejście w badaniach humanistycznych*. Dziennikarstwo i Media 9: 169–178. DOI: 10.19195/2082-8322.9.13.

DOI:10.31648/an.9490

Agnieszka Gawel

OCRID: <https://ocrid.org/0000-0002-0711-5658>

Uniwersytet Jagielloński/ Jagiellonian University in Kraków

agnieszka.gawel@uj.edu.pl

**Zur sprachlichen Konstruktion des Briten-Konzepts
im Brexit-Diskurs der *Tageszeitung*.
Teil 2: Diskursiv zentrale konzeptuelle Domänen**

**On the Linguistic Construal of the Briton
in the Brexit Discourse of the *Tageszeitung*.
Part 2: Discourse Central Conceptual Domains**

Abstract: Due to their relevance for the distribution of collective knowledge, basic concepts of discourse are one of the most important objects of research in critical discourse analysis. In this paper, we analyze key conceptual domains relevant for the construal of the concept of the Briton in the Brexit discourse of the *Tageszeitung*. The theoretical foundations of the analysis are rooted in two cognitive approaches: the frame semantics and the cognitive ethnolinguistics.

Keywords: linguistic construal, discourse central concepts, Brexit discourse, cognitive ethnolinguistics, frame semantics

Die Analyse diskursiv zentraler Begriffe gehört aufgrund ihrer prominenten Rolle bei der Konstituierung des kollektiven Weltwissens zu den wichtigsten Untersuchungsgegenständen der kognitiven Diskursforschung. Da die bei der Verwendung lexikalischer Einheiten aktivierten Wissenssegmente mit verschiedenen Erfahrungsbereichen korrespondieren, bildet die Analyse von konzeptuellen Domänen, in deren Rahmen die sprachliche Konstruktion des jeweiligen Konzepts erfolgt, die grundlegende Voraussetzung für eine erfolgreiche Rekonstruktion des dem jeweiligen Begriff entsprechenden konzeptuellen Gehalts. Im vorliegenden Beitrag setzen wir uns zum Ziel, diskursiv zentrale konzeptuelle Domänen zu analysieren, die bei der sprachlichen Konstruktion des Briten-Konzepts im Brexit-Diskurs der *Tageszeitung* eine wesentliche Rolle spielen. Die theoretische Grundlage für die

Analyse bilden zwei kognitive Ansätze: die Frame-Semantik und die kognitive Ethnolinguistik von Jerzy Bartmiński einschließlich ihrer späteren Anwendungen in der Diskursforschung.

1. Der Beitrag der Frame-Semantik zur Erforschung diskursiv zentraler Begriffe

Der Frame-Semantik liegt die Annahme zugrunde, dass sprachliche Bedeutungen in Form von Frames organisiert sind, die ein komplexes Netzwerk von Konzepten darstellen. Der für diesen Ansatz zentrale Terminus *Frame* wurde in die linguistische Forschung von Charles Fillmore eingeführt, der diesen in seinem programmatischen Aufsatz *Frame Semantics* wie folgt definiert: „Mit dem Wort ‚Frame‘ bezeichne ich ein beliebiges System von Konzepten, die in solcher Beziehung zueinander stehen, dass das Verständnis von einem jenes der gesamten Struktur voraussetzt, zu der es gehört“¹ (Fillmore 1982: 111).

Wengeler (2022: 22) und Ziem (2008: 98, 101) betonen, dass es sich bei Frames nicht nur um ein Werkzeug zur semantischen Analyse lexikalischer Einheiten, sondern auch um ein Format der Wissensrepräsentation handle, das aus drei strukturellen Bestandteilen und den Wechselbeziehungen zwischen diesen Bestandteilen besteht:

- den Leerstellen, die auf bestimmte mit dem jeweiligen Begriff verbundene Konzepte verweisen und mithilfe von Präsuppositionen (d.h. im jeweiligen Falle adäquaten Fragen) identifiziert werden können;
- den konkreten Füllwerten, d.h. Konzepten, mit denen in der jeweiligen Datenbasis die einzelnen Leerstellen gefüllt werden;
- den Standardwerten, die als prototypische Füllwerte der Leerstellen aufzufassen sind.

Da es sich bei Mediendiskursen um Wissenskomplexe handelt, ist für den Untersuchungsgegenstand des vorliegenden Beitrags die Frage nach dem Status und Träger des Weltwissens, das sich im Diskurs² manifestiert, von besonderer Relevanz. In diesem Zusammenhang vertritt Fraas (2005: 243) die These, dass das

¹ Im Original: „By the word ‘frame’ I have in mind any system of concepts related in such a way that to understand any of them you have to understand the whole structure in which it fits“ (Fillmore 1982: 111, Übers. A.G.).

² Mit dem Terminus *Diskurs* bezeichnen wir im vorliegenden Text in Anlehnung an Czachur (2020: 147, Übers. A.G.) „eine Serie der Kommunikationspraktiken, die durch konkrete Subjekte in Form von Texten realisiert werden und die, im Prozess der Interaktion herausgebildet, entsprechend soziokognitiven Regeln bestimmte Weltbilder erzeugen.“ Zitat im Original lautet: „seria praktyk komu-

im öffentlichen Diskurs repräsentierte Wissen einerseits in der Kognition der einzelnen Individuen verankert ist, andererseits jedoch kulturellen und gesellschaftlichen Determinanten unterliegt. Aus diesem Grund sei eine adäquate Beschreibung der Wissensmanifestationen im öffentlichen Diskurs nur im Rahmen eines Modells möglich, das die Erkenntnisse der kognitionswissenschaftlichen Forschung zur Wissensmanifestation und -verbreitung und der soziologischen Forschung zum kollektiven Gedächtnis integriert.³ Das Problem der Vergesellschaftung von Wissensstrukturen wird auch bei Busse (2008: 78) angesprochen, der die Notwendigkeit der „Entsubjektivierung des verstehensrelevanten Wissens“ hervorhebt, das zwar mental repräsentiert, aber sozial konstruiert ist. Da die kognitiven Repräsentationen in der Regel mit gesellschaftlichen Konventionen unzertrennlich verbunden sind, erweisen sich die Methoden der Frame-Semantik, in deren Rahmen Wechselbeziehungen zwischen Sprache, Kognition und Kultur modelliert werden können, als geeignetes Werkzeug für die semantische Analyse der in Diskursen verankerten Begriffe und der Begriffsgeschichte (Busse 2008: 75–76, 78). Ziem u. a. (2018: 156) heben die Tatsache hervor, dass Frames sowohl als in der Kognition der Individuen verankerte Wissensrepräsentationen als auch als Ergebnisse überindividueller gesellschaftlicher Prozesse zu betrachten sind. Busse (2018: 79–80) verweist auf die gesellschaftliche Prägung von Frames, deren kognitive Realisierung bzw. Aktualisierung zwar individuellen Charakter habe, deren Kommunizierbarkeit jedoch erst wegen der Konventionalisierung ihrer Standardwerte möglich werde.

Ein anderes Problem, das für die linguistischen Untersuchungen zu diskursiv zentralen Begriffen von Bedeutung ist, betrifft die Frage, wie der Linguist Zugang zum kollektiven Weltwissen erhält, das sich im Diskurs manifestiert. In diesem Zusammenhang schreibt Fraas (2005: 242), dass „kollektive Wissenssysteme und kollektives Gedächtnis in einem ersten Zugriff über diskursiv zentrale Konzepte aufgeschlossen werden können“ und optiert für die Anwendung von Methoden der Frame-Semantik in den Untersuchungen zu Schlüsselbegriffen, die in öffentlichen Diskursen auftreten. Auch Ziem (2008: 89, 105) vertritt die Ansicht, die Frame-Semantik biete ein geeignetes Werkzeug zur linguistischen Analyse der im Diskurs

nikacyjnych, realizowanych przez konkretne podmioty w formie tekstów, które kształtowane w procesie interakcji wytwarzają określone obrazy świata według przyjętych reguł socjokognitywnych”.

³ Im vorliegenden Text vertreten wir die These, dass sich mentale Repräsentationen in der Kognition eines Individuums, intersubjektive Konzeptualisierungsmuster im kollektiven Bewusstsein und die mithilfe von Sprache und Diskurs vermittelten wie auch konstruierten/rekonstruierbaren Weltbilder gegenseitig bedingen. Für eine ausführliche Diskussion über die (Ir-)Relevanz mentaler Repräsentationen für die Erfassung der diskursiven Konstruktion der Wirklichkeit s. Teubert (2019) und Ziem/Fritsche (2018).

verankerten Repräsentationen kollektiven Wissens, und betont die Tatsache, dass es sich bei Standardwerten von Frames um das gemeinsame „konzeptuelle Besitztum“ einer Sprachgemeinschaft in einer bestimmten Zeitperiode handle. Wengeler (2010: 138) sowie Ziem u. a. (2013: 330) heben den ontologischen Status der diskursiv zentralen abstrakten Entitäten hervor, die erst durch ihre für die jeweilige Diskursgemeinschaft charakteristische Verwendung im Mediendiskurs erzeugt werden und auf diese Weise zum kollektiven Wissen werden.

Was die Methode anbelangt, welche dem Linguisten den Zugang zu dem durch diskursiv zentrale Begriffe konstituierten kollektiven Weltwissen ermöglicht, unterscheiden Ziem u. a. (2018: 164) grundsätzlich zwei Vorgehensweisen: den induktiven Zugriff, in dem die Leerstellen von Frames anhand von Belegen aus Korpora identifiziert werden, wie auch den deduktiven Zugriff, dem die Annahme zugrunde liegt, dass ein mehr oder weniger festes Set von Leerstellen vorhanden ist, deren Füllwerte anhand von Korpora ermittelt werden. Sie heben gleichzeitig die Überlegenheit des deduktiven Verfahrens hervor, da in dessen Rahmen auch nicht realisierte Frame-Elemente berücksichtigt werden können, die in bestimmten Diskursen analytisch interessant sind. Für viele Arbeiten zur Anwendbarkeit der Frame-Semantik in der Diskursanalyse (vgl. z.B. Wengeler 2010; Ziem 2008) ist die von Konerding (1993) für die Zwecke der lexikologischen Forschung bearbeitete Methode der Präsuppositionen von besonderer Relevanz. Bei Präsuppositionen handelt es sich um dem jeweiligen Begriff entsprechende Fragen, mit deren Hilfe die einzelnen Leerstellen identifiziert werden können, die dieser Begriff eröffnet.

Für die im Abschnitt 3 durchgeführten empirischen Untersuchungen ist insbesondere der für die Methodologien der Frame-Semantik charakteristische enge Zusammenhang zwischen der Modellierung des durch diskursiv zentrale Begriffe vermittelten Weltwissens und den diskursiv zentralen konzeptuellen Domänen von Bedeutung. Da die Leerstellen von Frames grundsätzlich mit Erfahrungsbereichen korrespondieren, in deren Rahmen die jeweilige sprachliche Einheit konzeptualisiert wird, liefert die Frame-Semantik mit ihrem Konzept von Frames und ihnen zugehörigen Leerstellen, Füllwerten und Standardwerten ein geeignetes Werkzeug für die Analyse der diskursiv zentralen konzeptuellen Domänen und deren Rolle bei der Rekonstruktion des konzeptuellen Gehalts diskursiv erzeugter mentaler Gegenstände.

2. Der Beitrag der kognitiven Ethnolinguistik zur Erforschung diskursiv zentraler Begriffe

Im polnischen Sprachraum steht die Forschung zu Methoden der Analyse von im Diskurs verankerten Wissensrepräsentationen unter starkem Einfluss der im Rahmen der kognitiven Ethnolinguistik initiierten Untersuchungen zum sprachlichen Weltbild (vgl. z.B. Bartmiński 2012; Bartmiński/Tokarski 1986; Tokarski 2001). Der Terminus *sprachliches Weltbild* wird im genannten Forschungsansatz zur Bezeichnung einer „in der Sprache enthaltenen Wirklichkeitsinterpretation“ verwendet, „die sich als Menge von Denkmustern über die Welt, Menschen, Gegenstände und Ereignisse erfassen lässt“ (Bartmiński 2012: 266). Diese mithilfe von Sprache konstruierte Wirklichkeitsinterpretation hat, genauso wie die Wissensrepräsentationen der Frame-Semantik (vgl. Abschnitt 1), zwei verschiedene Träger: die Kognition der Individuen und das kollektive Bewusstsein der gesamten Sprach- und Kulturgemeinschaft. Daher wird in der Fachliteratur auf zwei Aspekte des sprachlichen Weltbildes hingewiesen: seinen subjektiven und intersubjektiven Charakter (vgl. Bartmiński 2012: 266). In der Forschung von Bartmiński wird der Terminus *sprachliches Weltbild* als Oberbegriff für alle Arten der mithilfe von Sprache konstruierten Repräsentationen von Denkmustern verwendet, unabhängig davon, ob sie sich direkt im Sprachsystem, in Texten bzw. in Diskursen manifestieren (vgl. Bartmiński 2006b: 12). Demgegenüber plädieren andere Forscher für eine Differenzierung verschiedener Typen des mithilfe von Sprache vermittelten Weltbildes, was die Einführung solcher linguistischen Kategorien wie *textuelles* (vgl. Brożyna 2010) und *diskursives* (vgl. Czachur 2011) *Weltbild* zur Folge hat.

Für die hier vorgenommenen Untersuchungen ist die von Czachur (2011) initiierte Forschung zum diskursiven Weltbild von besonderer Relevanz. Mit dem Terminus *diskursives Weltbild* bezeichnet Czachur (2016: 22, Übers. A.G.) „eine im Diskurs profilierte Wirklichkeitsinterpretation, die sich als Menge von Denkmustern über die Welt, Menschen, Gegenstände und Ereignisse erfassen lässt“.⁴ Diese Wirklichkeitsinterpretation ist einerseits im Sprachsystem verankert, wird andererseits jedoch diskursiv erzeugt und steht im Falle von Mediendiskursen unter starkem Einfluss der durch die Medien verbreiteten rationalen und emotionalen Argumentation. Beim diskursiven Weltbild handelt es sich folglich um eine dynamische, offene Kategorie, die jeweils eine Aktualisierung der kulturellen Matrix

⁴ Im Original: „an interpretation of the reality profiled by discourse, which can be captured as a set of judgements about the world, people, objects and events“ (Czachur 2016: 22).

darstellt (vgl. Czachur 2011: 144–145, 147; 2016: 22–23). Der bei Czachur (2011; 2016; 2020) präsentierte Ansatz ist ein integrativer Ansatz, dessen analytische Werkzeuge eine breite Palette an im Rahmen verschiedener Zugänge zur Diskursforschung entwickelten Methoden umfassen. Von den bei Czachur (2016: 24–27; 2020: 241–248) erwähnten analytischen Werkzeugen finden vier bei der Rekonstruktion des konzeptuellen Gehalts von diskursiv zentralen Begriffen Anwendung: Forschung zu Fahnenwörtern und Schlüsselwörtern, Methoden der Analyse von kollektiven Symbolen, kognitive Definitionen und Interpretationsrahmen (Frames). Im folgenden Text wenden wir uns der dritten der genannten Methoden zu, dem im Rahmen der kognitiven Ethnolinguistik bearbeiteten Konzept von kognitiven Definitionen, das in der Analyse diskursiv zentraler konzeptueller Domänen seine Anwendung findet.

Das Konzept von kognitiven Definitionen entstammt der lexikographischen Forschung der Lubliner Ethnolinguistischen Schule (vgl. z.B. Bartmiński 1984; 2006a; 2018), in der das Postulat formuliert worden ist, klassische taxonomische und minimalistische Definitionen, die sich auf die Nennung notwendiger und hinreichender Merkmale beschränken, für die Dokumentation der im sprachlichen Weltbild verfestigten Volksstereotype durch maximalistische Definitionen zu ersetzen, die „als semantisch-kulturelle Explikationen zu verstehen sind, welche alle sprachlich, kommunikativ bzw. kulturell relevanten positiven Eigenschaften des zu definierenden Gegenstandes umfassen“ (Niebrzegowska-Bartmińska 2018: 260, Übers. A.G.)⁵. Der Zweck einer kognitiven Definition besteht darin, die für den „naiven Sprachnutzer“ charakteristische Art und Weise der Betrachtung, Kategorisierung und Bewertung von Gegenständen zu dokumentieren. Das Definiendum einer kognitiven Definition ist ein mentales Objekt, bei dessen Rekonstruktion zwei Prinzipien beibehalten werden müssen: das Postulat der inhaltlichen Adäquatheit, laut dem der Inhalt eines Eintrags dem Alltagswissen entsprechen soll, wie auch das Postulat der strukturellen Adäquatheit, laut dem die Struktur eines Eintrags das untersuchte Sprachbewusstsein widerspiegeln müsse (vgl. Bartmiński 2018: 752; Niebrzegowska-Bartmińska 2018: 270–271). Charakteristisch für kognitive Definitionen ist ihr Facettenaufbau. Die im Definiens genannten Charakteristika des mentalen Objekts werden den einzelnen Kategorien (Facetten) zugeordnet, die in zwei Gruppen eingeteilt werden können: Kategorien, die den kognitiven Domänen entsprechen, in deren Rahmen das Definiendum konzeptualisiert wird, wie auch

⁵ Im Original: „definicji maksymalnych, pojmowanych jako eksplikacje semantyczno-kulturowe, ukierunkowane na podanie wszystkich pozytywnych cech przedmiotu, relewantnych językowo, komunikacyjnie i kulturowo” (Niebrzegowska-Bartmińska 2018: 260).

Facetten, die auf sprachliche Korrelate des zu definierenden Objekts wie Synonyme bzw. Antonyme Bezug nehmen (vgl. Gawel 2023: 3). Obwohl das Konzept der kognitiven Definition ursprünglich für lexikographische Forschungszwecke ausgearbeitet wurde, bildet es auch die theoretische Grundlage diskurslinguistischer Untersuchungen (vgl. z.B. Bogacki 2011; Gawel 2016). Im Abschnitt 3 präsentieren wir die Anwendung der ethnolinguistischen Forschung zu kognitiven Definitionen wie auch der Erkenntnisse der Frame-Semantik bei der Rekonstruktion des diskursiv zentralen Gegenstandes *Brite* im Brexit-Diskurs der Tageszeitung.

3. Diskursiv zentrale konzeptuelle Domänen bei der sprachlichen Konstruktion des Briten-Konzepts im Brexit-Diskurs der *Tageszeitung* – eine empirische Analyse

Im vorliegenden Abschnitt wenden wir uns der Beschreibung konzeptueller Domänen zu, die der Charakteristik des Briten-Konzepts im Brexit-Diskurs der *Tageszeitung* (*TAZ*) dienen. Das Korpus für unsere Untersuchungen bildet die Gesamtheit von Artikeln mit dem Hauptthema *Brexit*, die vom 14.07.2016 bis zum 18.02.2018 im Internet-Portal der genannten Zeitung erschienen sind (118 Pressemeldungen, 61 Berichte, 36 Kommentare, 12 Reportagen und 9 Interviews – insgesamt 236 Artikel). Der durchgeführten Analyse liegen die folgenden theoretischen Basisannahmen zugrunde:

- Das in Diskursen vermittelte Weltwissen hat sowohl subjektiven als auch intersubjektiven Charakter und kann anhand der Analyse des in Korpora enthaltenen sprachlichen Materials rekonstruiert werden.
- Einen integralen Bestandteil der Forschung zum sich in Diskursen manifestierenden Weltwissen bildet die Analyse der diskursiv zentralen Begriffe.
- Beim konzeptuellen Gehalt der diskursiv zentralen Begriffe handelt es sich um strukturiertes Wissen, das verschiedenen Erfahrungsbereichen zugeordnet werden kann, die im vorliegenden Text mit dem Terminus *diskursiv zentrale konzeptuelle Domänen* bezeichnet werden.
- Analytische Werkzeuge zur Modellierung des im Diskurs aktivierten konzeptuellen Gehalts, der den einzelnen Erfahrungsbereichen entspricht, liefert die im Rahmen der kognitiven Ethnolinguistik initiierte Forschung zu kognitiven Definitionen wie auch die Frame-Semantik.

Bei der Bearbeitung der Angaben aus dem Korpus entschieden wir uns für den induktiven Zugriff zur Rekonstruktion vom konzeptuellen Gehalt diskursiv

zentraler Begriffe. Anhand des angesammelten Materials wurden sieben konzeptuelle Domänen identifiziert, die bei der Konstruktion des mentalen Objekts *Brite* im Brexit-Diskurs der Tageszeitung eine zentrale Rolle spielen:

- Wohnort der Briten;
- Mentalität der Briten;
- Innere Struktur der britischen Gesellschaft;
- Hoffnungen, Erwartungen und Träume der Briten;
- Emotionen der Briten;
- Tätigkeiten, die von den Briten im Zusammenhang mit dem Brexit ausgeführt werden;
- Zustände und Vorgänge, denen die Briten im Zusammenhang mit dem Brexit unterliegen.

Im folgenden Text konzentrieren wir uns auf die Darstellung des konzeptuellen Gehalts der genannten Domänen wie auch auf ihren Beitrag zur Erfassung des diskursiv erzeugten Gegenstandes *Brite*.

3.1. Wohnort der Briten

Die erste konzeptuelle Domäne, die bei der Konstruktion des Briten-Konzepts im Brexit-Diskurs der Tageszeitung in den Vordergrund tritt, ist der Wohnort. Im Hinblick darauf können die Briten grundsätzlich in zwei Gruppen aufgeteilt werden: diejenigen, die im Inland leben (59 Treffer – 54% der Belege, in denen Wohnorte der Briten erwähnt werden) sowie diejenigen, die im EU-Ausland wohnen (50 Treffer – 46% der analysierten Belege):

– *Java Bere, 33, ist Hausfrau in Manchester.* (TAZ, 09.06.2017)⁶

– *May mahnte den Regierungsvertretern zufolge die gleichen Rechte für die rund eine Million in der EU lebenden Briten an.* (TAZ, 23.06.2017)

Besonders erstaunlich im Kontext der hier durchgeführten Untersuchungen ist der hohe Prozentsatz von Beispielen, die auf den Wohnort außerhalb Großbritanniens Bezug nehmen. Zwar lebt der prototypische Brite des Brexit-Diskurses im Inland, die Anzahl von Belegen, die auf Auslandsbriten verweisen, ist jedoch nur um 8% geringer. Dies kann auf die Tatsache zurückgeführt werden, dass die im Brexit-Diskurs erwähnten Wohnorte nicht mit der realen räumlichen Verteilung

⁶ Bei Quellenangaben im Fließtext wird in runden Klammern das Veröffentlichungsdatum des jeweiligen Artikels genannt. Bei zwei Artikeln mit gleichem Veröffentlichungsdatum wird zusätzlich in einer Fußnote der Titel des zitierten Presstextes angegeben.

der britischen Bevölkerung, sondern mit ihrer Relevanz für den Brexit-Diskurs korrespondieren. Der hohe Prozentsatz von Bezügen auf Briten im EU-Ausland ergibt sich aus der Prominenz der Frage nach ihren Rechten innerhalb der EU in den Verhandlungen über den EU-Austritt. Darüber hinaus stellen gerade die Auslandsbriten eine Gruppe britischer Staatsangehöriger dar, die infolge des Brexits benachteiligt wird. Die Hervorhebung ihrer schwierigen Situation spiegelt folglich die für den deutschen Brexit-Diskurs charakteristische kulturspezifische Sichtweise wider, dass der EU-Austritt Großbritanniens negative Folgen für die britische Bevölkerung nach sich ziehen wird.

Auch die im analysierten Korpus erwähnten Wohnorte auf dem Gebiet Großbritanniens spiegeln die Relevanz einzelner Regionen für den Brexit-Diskurs wider. Im Hinblick auf die Verteilung der Wohnorte über die vier Länder des Vereinigten Königreichs werden am häufigsten Regionen und Ortschaften in England erwähnt (34 Treffer – 67%), an zweiter Stelle folgt Schottland (9 Treffer – 18%) und an dritter Wales und Nordirland (jeweils 4 Treffer – jeweils 9%). Schottland und Wales werden typischerweise im Zusammenhang mit den Wahlpräferenzen erwähnt, in Verweisen auf Nordirland wird neben dem Wahlverhalten der Nordiren das für den Brexit-Diskurs zentrale Problem der inneririschen Grenze zur Sprache gebracht:

- *Eine Mehrheit der Schotten hatte sich beim Brexit-Referendum im vergangenen Jahr dafür ausgesprochen, in der EU zu bleiben. Sie wurden von einer Mehrheit in England und Wales überstimmt.* (TAZ, 13.03.2017)
- *Der Fluss Termon, nach dem der Bau benannt ist, ist ein Rinnsal, doch er teilt Pettigo: Die eine Hälfte ist in Donegal, Grafschaft der Republik Irland, die andere, die offiziell Tullyhomon heißt, liegt in der nordirischen Grafschaft Fermanagh.* (TAZ, 22.07.2017)⁷

In Bezügen auf Wohnorte auf dem Gebiet Englands wird hingegen der Kontrast zwischen der Multikulturalität von Großstädten London, Manchester und Liverpool und der Homogenität vieler kleinerer Ortschaften dargestellt:

- *In der britischen Hauptstadt dagegen stimmten die Einwohner mehrheitlich für den Verbleib Großbritanniens in der EU; jeder dritte Einwohner hat ausländische Wurzeln.* (TAZ, 31.12.2016)
- *Grimsby ist weit weg vom hippen London, weiter, als die 140 Meilen vermuten lassen. Es ist weiß und englisch.* (TAZ, 29.03.2017)⁸

⁷ *Brexit-Grenze im Fluss.*

⁸ *Fisch macht nicht mehr satt.*

Auf diese Weise werden bereits die Angaben zum Wohnort der Briten zum Indiz für die innere Spaltung der britischen Gesellschaft nach dem Brexit-Votum.

3.2. Mentalität der Briten

Innerhalb der zweiten konzeptuellen Domäne (Mentalität der Briten) werden vier Aspekte der britischen Mentalität besonders stark hervorgehoben: das Überlegenheitsgefühl der britischen Nation, die Entfernung der „typisch britischen“ Weltbetrachtung von den Sichtweisen, die für Kontinentaleuropäer charakteristisch sind, die Ausgrenzung des Fremden und Unbekannten sowie Phantomschmerz und Sehnsucht der Briten nach der vergangenen Blütezeit als Weltmacht, die aus der Auseinandersetzung mit der eigenen Geschichte resultieren:

- *Sie konnten, weil sie an Größenwahn leiden, an jener bornierten Haltung, die man einnimmt, wenn man sich der eigenen Geschichte nicht stellt. Weil sie eine Inselmentalität haben, gepaart mit gefühlsduseliger Commonwealth-Nostalgie.* (TAZ, 14.07.2016)
- *Die Briten leben in einer anderen Galaxie, ein Scheitern droht, so der Tenor.* (TAZ, 03.05.2017)
- *Es gibt dieses weitverbreitete Gefühl, nicht mehr die Herren der Welt zu sein. Diesen Phantomschmerz haben die Briten auch.* (TAZ, 29.11.2016)
- *Obschon sich die brüchige heile Welt der Schlafstädte um Metropolen überall auf der Welt ähnelt, werfen Saint Etienne mit eingestreuten Radioschnipseln – in England kreieren die landesweit ausgestrahlten Programme der BBC nach wie vor gesellschaftlichen Zusammenhalt – und Takten englischer Druiden- und Kirchenmusik einschlägiges Licht auf die britische Lebensart und lassen uns Festlandeuropäer ahnen, was da anders tickt im perfiden Albion: Zu nennen wäre das insulare Selbstbewusstsein, das anderes ausgrenzt.* (TAZ, 01.06.2017)

Darüber hinaus wird in einigen Belegen aus dem Korpus auf die Innovativität der Briten im wirtschaftlichen Bereich hingewiesen:

- *Die Briten seien mit ihrem Unternehmergeist den Europäern voraus, tönte die Premierministerin: [...].* (TAZ, 18.01.2017)

Der „typisch britische“ Unternehmergeist wird hier als eine für die Brexit-Befürworter selbstverständliche nationale Eigenschaft der Briten konzeptualisiert, die sie von Festlandeuropäern abgrenzt.

3.3. Die innere Struktur der britischen Gesellschaft

Bei der Darstellung der Gesellschaftsstruktur wird die Gespaltenheit der britischen Nation in den Vordergrund gestellt, was durch mehrfache Verwendung von Ausdrücken erreicht wird, welche die konzeptuellen Domänen von Teilung und Kluft aktivieren:

- *Das EU-Referendum schlug tiefe Gräben in die britische Gesellschaft.* (TAZ, 23.12.2016)
- *Der Wahlkampf, das Brexit-Referendum, der Terror – all das spaltet unser Land.* (TAZ, 09.06.2017)

Der Hervorhebung der Zerrissenheit in der britischen Gesellschaft dienen auch sprachliche Formulierungen, die auf gesellschaftliche Gruppen Bezug nehmen, welche sich mehrheitlich für bzw. gegen den Brexit ausgesprochen haben. Zu diesen Formulierungen gehören:

- zahlreiche synonymische Bezeichnungen für Brexit-Befürworter, z.B. *die Befürworter des Ausscheidens aus der EU* (TAZ, 17.07.2016), *Befürworter des Austritts* (TAZ, 20.09.2016), *Brexit-Befürworter* (TAZ, 31.12.2016), *Brexitanhänger* (TAZ, 25.03.2017), *die Menschen, die für den Austritt stimmten* (TAZ, 29.03.2017)⁹, *Brexit-freudige Wähler* (TAZ, 22.07.2017)¹⁰, *EU-Gegner* (TAZ, 30.01.2018), *Brexit-Enthusiasten* (TAZ, 13.02.2018)
- Ausdrücke, die auf Brexit-Gegner Bezug nehmen, z.B. *die Verlierer* (TAZ, 22.07.2016), *Remain-Befürworter* (TAZ, 24.07.2016), *Befürworter des Verbleibs* (TAZ, 20.09.2016), *EU-Befürworter* (TAZ, 03.10.2016), *Pro-EU-Wähler* (TAZ, 30.11.2016), *Gegner des Brexits* (TAZ, 23.12.2016), *EU-Anhänger* (TAZ, 24.01.2017), *Brexit-Gegner* (TAZ, 19.05.2017), *Gegner des EU-Austritts* (TAZ, 14.12.2017), *die Gestrigen* (TAZ, 03.01.2018)
- polarisierende Beschreibungen, die auf die Kluft zwischen Generationen, Regionen, gesellschaftlichen Klassen und den Vertretern der urbanen bzw. ländlichen Bevölkerung verweisen: *Die tiefsten Gräben verlaufen zwischen den Generationen, Regionen, Klassen und zwischen der Land- und Stadtbevölkerung.* (TAZ, 23.12.2016)

Im Hinblick auf die politische Szene teilt sich die britische Gesellschaft folglich nicht mehr in Tory- und Labour-Wähler, sondern in die Brexit-Befürworter und -Gegner.

⁹ *Fisch macht nicht mehr satt.*

¹⁰ *Zurück in die Zukunft.*

3.4. Hoffnungen, Erwartungen und Träume der Briten

Die vierte konzeptuelle Domäne, die bei der Konstruktion des Briten-Konzepts im analysierten Korpus eine zentrale Rolle spielt, sind die Hoffnungen, Erwartungen und Träume der Briten. Diese beziehen sich im Brexit-Diskurs der Tageszeitung auf potentielle Folgen des EU-Austritts für Großbritannien und seine Staatsbürger und können grundsätzlich in drei Gruppen eingeteilt werden:

- Hoffnungen und Träume der Brexit-Befürworter, die mit potentiellen positiven Auswirkungen des EU-Austritts im Zusammenhang stehen
 - *Genauso absurd ist die Hoffnung vieler Briten, sie könnten Geld sparen, wenn sie die EU verlassen.* (TAZ, 29.03.2017)¹¹
- Erwartungen der Briten, die mit den Garantien der Stabilität und des Wohlstands für die britischen Bürger und die britische Wirtschaft verbunden sind
 - *Er sagte, er bevorzuge einen „weichen Brexit“ mit einer umfassenden Übergangslösung. Die Mehrheit der Briten wolle einen Schutz der Arbeitsplätze, Wachstum und Wohlstand.* (TAZ, 18.06.2017)
- Hoffnungen der Auslandsbriten auf die Gewährleistung ihrer Rechte im EU-Ausland.
 - *„Wir hoffen jetzt, dass die Spanier das alles irgendwie regeln“, sagt David.* (TAZ, 23.07.2016)

Auch hier beobachten wir einen deutlichen Kontrast zwischen den Einstellungen der Brexit-Befürworter, die sich nach einem homogenen, starken, wirtschaftlich stabilen und unabhängigen Staat sehnen, und den Erwartungen der Brexit-Gegner, welche die Gewährleistung ihrer Rechte im Ausland und ihres Lebensstandards im Inland in den Vordergrund stellen.

3.5. Emotionen der Briten

Im Brexit-Diskurs der Tageszeitung treten beinahe ausschließlich Verweise auf negative Emotionen auf, die im direkten bzw. indirekten Zusammenhang mit dem EU-Austritt Großbritanniens stehen. In Belegen, die auf die Emotionen der Briten Bezug nehmen, wird die Angst am häufigsten erwähnt, die – in prototypischen Fällen – einen der drei Gegenstände betrifft: den Brexit und seine Folgen, die Migration bzw. (im Falle der EU-Freunde) die gefährdete Multikulturalität der britischen Gesellschaft:

¹¹ *Schaden die Briten sich selbst?*

- *Die Briten haben seit dem EU-Referendum Angst vor der Zukunft.* (TAZ, 29.08.2016)
- *Und das Thema Migration, verbunden mit einer gefühlten Angst vor Überfremdung.* (TAZ, 25.07.2016)
- *Ich habe Angst, dass Großbritannien nach dem Brexit seine Multikulturalität verliert.* (TAZ, 09.06.2017)

Zwei weitere negative Emotionen, die in einigen Belegen erwähnt werden, sind Wut und Hass. Während die Wut typischerweise im Zusammenhang mit den Reaktionen vom EU-freundlichen Teil der britischen Bevölkerung auf das Brexit-Votum angesprochen wird, wird in allen Verweisen auf den Hass die Fremdenfeindlichkeit der Briten zur Sprache gebracht:

- *Im ganzen Land gab es einen Ausbruch der Wut darüber, dass ihre multikulturelle Identität infrage gestellt wurde.* (TAZ, 29.11.2016)
- *„Gerade weil mein Mann aus Norwegen kommt, wissen wir, dass sich Brexit nicht lohnt“, meint sie. Sie findet, es sei alles ein teures Spiel des Fremdenhasses.* (TAZ, 24.01.2017)

Darüber hinaus sind im analysierten Korpus zwei Belege vorzufinden, in denen die Scham der Briten thematisiert wird:

- *„Ich schäme mich für mein Land und die Leute, die für den Brexit gestimmt haben, darunter auch mein Bruder und seine Familie“, sagt er.* (TAZ, 23.12.2016)

In den beiden Fällen handelt es sich um die Scham der Brexit-Gegner wegen des Brexit-Votums ihrer Landgenossen.

3.6. Tätigkeiten, die von den Briten im Zusammenhang mit dem Brexit ausgeführt werden

Eine andere konzeptuelle Domäne, die bei der Darstellung des Briten im Brexit-Diskurs der Tageszeitung eine besonders starke Prominenz aufweist, sind Tätigkeiten, die von Briten ausgeführt werden. Im analysierten Korpus werden wiederholt die folgenden Tätigkeiten genannt, welche die Briten im Zusammenhang mit dem Brexit vornehmen:

- die Briten stimmen für den Brexit (35 Treffer)
 - *Die Briten hatten im Sommer für einen EU-Austritt gestimmt.* (TAZ, 19.01.2017)
- die Briten lassen sich in einem EU-Land einbürgern (10 Treffer)
 - *Laut Statistischem Bundesamt ließen sich 2.865 Briten einbürgern.* (TAZ, 14.06.2017)

- die Briten wandern aus (5 Treffer)
 - *Kann man wegen der ganzen Briten bald nicht mehr in der Stadt wohnen? Oder kommen gar nicht so viele?* (TAZ, 25.11.2017)
- die (proeuropäischen) Briten stimmen gegen den Brexit (3 Treffer)
 - *Das Blatt hat 48 Seiten, weil es eine Stimme für die 48 Prozent der Briten sein will, die für den Verbleib in der EU gestimmt haben.* (TAZ, 19.05.2017)
- die Briten entscheiden über politische Lösungen (ohne Verweis auf Wahlergebnisse) (3 Treffer)
 - *Besser, das entschieden die Briten, ist ein gewähltes Parlament mit der Möglichkeit der Kontrolle und Sanktionen durch das Wahlvolk.* (TAZ, 29.03.2017)¹²
- die Briten demonstrieren gegen den Brexit (3 Treffer)
 - *Beide sind Briten und Ärzte aus Manchester, die ihr Leben in Indien begannen.*¹³ (TAZ, 25.03.2017)
- die Briten träumen von vergangener Größe (3 Treffer)
 - *Die Briten glauben, sie seien so wichtig, dass der Rest der Welt für uns eine Ausnahme machen werde. Sie träumen von der Wiedererrichtung des britischen Empires als Handelsunion.* (TAZ, 29.11.2016)
- die Briten machen sich Illusionen im Zusammenhang mit dem Brexit (2 Treffer)
 - *Der Brexit ist widersinnig und nur möglich, weil die britischen Wähler an windige Illusionen glauben.* (TAZ, 29.03.2017)¹⁴

Wie aus den oben angebrachten Angaben ersichtlich wird, bezieht sich die Mehrzahl der Belege auf politische Aktivitäten der Briten oder ihre infolge des Brexit-Votums vorgenommene Entscheidung, die Staatsangehörigkeit in einem EU-Land zu beantragen bzw. aus Großbritannien auszuwandern. In manchen Belegen wird jedoch auch die mentale Aktivität der Briten profiliert, die zum Votum für den EU-Austritt geführt hat: ihre Träume und Vorstellungen, die mit dem Brexit im Zusammenhang stehen.

3.7. Zustände und Vorgänge, denen die Briten im Zusammenhang mit dem Brexit unterliegen

Die letzte konzeptuelle Domäne, die für die Konstruktion des Briten-Konzepts im analysierten Korpus von besonderer Relevanz ist, sind Zustände und Vorgänge, denen die Briten im Zusammenhang mit dem Brexit unterliegen. In den meisten

¹² Ebd.

¹³ In einem Verweis auf die Teilnahme an einer Demonstration der Brexit-Gegner.

¹⁴ *Schaden die Briten sich selbst?*

Belegen, in denen die genannte konzeptuelle Domäne aktiviert wird, werden zwei Umstände zur Sprache gebracht: die Tatsache, dass die britische Bevölkerung die Folgen vom Brexit erfährt (9 Treffer) sowie der Umstand, dass die Briten im Einklang mit der im Brexit-Diskurs der Tageszeitung vertretenen Sichtweise im höheren Maße als EU-Bürger auf dem europäischen Festland von Politikern manipuliert werden (4 Treffer):

- *Seit dem Brexit-Referendum vor vier Monaten müssen die Briten eine neue, ungewählte Regierungschefin, eine strauchelnde Währung und steigende Inflationsrate ertragen, aber jetzt reicht's!* (TAZ, 11.11.2016)
- *Verlogene Populisten hätten die Briten zum Brexit verleitet, aber im Laufe der Zeit würden sich die Wähler betrogen fühlen und ihren Irrtum einsehen.* (TAZ, 03.02.2017)

Im Zusammenhang mit den Folgen des Brexits werden in der überwiegenden Mehrzahl von Belegen negative Konsequenzen des Votums für den EU-Austritt erwähnt:

- *Seit dem Brexit-Votum hat das Pfund gegenüber anderen Währungen an Wert verloren. Die Briten werden das wohl bald beim Einkauf spüren.* (TAZ, 13.10.2016)

Zu diesen gehören der den Briten aufgezwungene Toblerone-Entzug, die Abwertung des britischen Pfunds sowie die Verarmung der britischen Gesellschaft.

4. Schlussfolgerungen

Aus den präsentierten Untersuchungsergebnissen wird ersichtlich, dass anhand des Brexit-Diskurses der Tageszeitung folgende diskursiv zentrale konzeptuelle Domänen identifiziert werden können, in deren Rahmen das mentale Objekt *Brite* konstruiert und näher charakterisiert wird:

• **Wohnort**

Beinahe die Hälfte der Belege, in denen der Wohnort britischer Staatsangehöriger erwähnt wird (46%), bezieht sich auf das EU-Ausland.

Die im analysierten Korpus erwähnten Wohnorte in Großbritannien korrespondieren mit der Relevanz der einzelnen Regionen des Landes für den Brexit-Diskurs. Im Hinblick auf die Verteilung der Wohnorte über die vier Länder des Vereinigten Königreichs werden am häufigsten Regionen und Ortschaften auf dem Gebiet Englands erwähnt (34 Treffer – 67%), an zweiter Stelle folgt Schottland (9 Treffer – 18%) und an dritter Wales und Nordirland (jeweils 4 Treffer – jeweils 9%).

• **Mentalität**

Der Brite aus dem Brexit-Diskurs der Tageszeitung zeichnet sich durch eine bestimmte, für die Inselbewohner charakteristische Mentalität aus. Er fühlt sich den

Bewohnern des Kontinents überlegen. Er tendiert dazu, das Fremde und Unbekannte auszugrenzen. Er sehnt sich nach der vergangenen Blütezeit des Britischen Empires.

• **Gesellschaftsstruktur**

Die britische Gesellschaft ist infolge des Brexits gespalten. In den Entscheidungen der Wähler manifestiert sich die Kluft zwischen Stadt und Land, zwischen Generationen, Regionen und gesellschaftlichen Klassen.

• **Hoffnungen, Erwartungen und Emotionen**

Hoffnungen, Erwartungen und Emotionen des Briten kreisen um den Brexit. Er hofft auf dessen positive Auswirkungen oder auf die Gewährleistung seiner Rechte in der EU. Er hat Angst vor den Folgen des Brexits oder vor der Überfremdung infolge der Migration. Er bringt seinen Hass gegenüber Ausländern zum Ausdruck oder ist wütend darüber, dass Großbritannien seine multikulturelle Identität verliert.

• **Tätigkeiten, die von den Briten im Zusammenhang mit dem Brexit ausgeführt werden, sowie Zustände und Vorgänge, denen die Briten unterliegen**

Die Briten stimmen für den Brexit und als Konsequenz ihrer Entscheidung erfahren sie die Folgen des Brexits.

Zusammenfassend lässt sich festhalten, dass dem Brexit-Diskurs der Tageszeitung eine kulturspezifische Sichtweise zugrunde liegt, derzufolge der Brite gleichzeitig als Verursacher und Opfer des EU-Austritts konzeptualisiert wird. Die Analyse der diskursiv zentralen konzeptuellen Domänen, in deren Rahmen das im Diskurs vermittelte Weltwissen strukturiert wird, erweist sich dabei als ein hilfreiches Werkzeug bei der Rekonstruktion des konzeptuellen Gehalts diskursiv erzeugter Begriffe.

Literaturverzeichnis

- Bartmiński, J. (1984), *Definicja leksykograficzna a opis języka*. In: Polański, K. (Hrsg.), *Słownictwo w opisie języka*. Katowice: Uniwersytet Śląski: 9–21.
- Bartmiński, J. (2006a), *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*. In: Bartmiński, J., *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo UMCS: 42–51.
- Bartmiński, J. (2006b), *O pojęciu językowego obrazu świata*. In: Bartmiński, J., *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo UMCS: 11–21.
- Bartmiński, J. (2012), *Der Begriff des sprachlichen Weltbildes und die Methoden seiner Operationalisierung*. Übers. Czachur, W./Schramm, W. *Text und Diskurs* 5: 269–289.
- Bartmiński, J. (2018), *In the Circle of Inspiration of Anna Wierzbicka: The Cognitive Definition – 30 Years Later*. *Russian Journal of Linguistics* 22/4: 749–769. DOI: 10.22363/2312-9182-2018-22-4-749-769.
- Bartmiński, J./Tokarski, R. (1986), *Językowy obraz świata a spójność tekstu*. In: Dobrzyńska, T. (Hrsg.), *Teoria tekstu*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich: 65–81.

- Bogacki, J. (2011), *Das sprachliche Bild des Polen im deutschen publizistischen Polendiskurs der Spätaufklärung*. In: Grotek, E./Just, A. (Hrsg.), *Im deutsch-polnischen Spiegel. Sprachliche Nachbarschaftsbilder*. Frankfurt a. M.: Peter Lang: 25–36.
- Brożyna, M. (2010), *Językowy w języku, tekstowy w tekście*. In: Chlebda, W. (Hrsg.), *Etnolingwistyka a leksykografia*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego: 103–112.
- Busse, D. (2008), *Linguistische Epistemologie. Zur Konvergenz von kognitiver und kulturwissenschaftlicher Semantik am Beispiel von Begriffsgeschichte, Diskursanalyse und Frame-Semantik*. In: Kämper, H./Eichinger, L. (Hrsg.), *Sprache – Kognition – Kultur. Sprache zwischen mentaler Struktur und kultureller Prägung*. Berlin/New York: de Gruyter: 73–114.
- Busse, D. (2018), *Überlegungen zu einem integrativen Frame-Modell: Elemente, Ebenen, Aspekte*. In: Ziem, A./Inderelst, L./Wulf, D. (Hrsg.), *Frames interdisziplinär. Modelle, Anwendungsfelder, Methoden*. Düsseldorf: dup: 69–92.
- Czachur, W. (2011), *Diskursive Weltbilder im Kontrast. Linguistische Konzeption und Methode der kontrastiven Diskursanalyse deutscher und polnischer Medien*. Wrocław: ATUT.
- Czachur, W. (2016), *Discourse linguistics and the discursive worldview*. *Explorations: A Journal of Language and Literature* 4: 16–32.
- Czachur, W. (2020), *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Wrocław: ATUT.
- Fillmore, C.J. (1982), *Frame semantics*. In: The Linguistic Society of Korea (Hrsg.), *Linguistics in the morning calm: selected papers from SICOL-1981*. Seoul: Hanshin: 11–137.
- Fraas, C. (2005), *Schlüssel-Konzepte als Zugang zum kollektiven Gedächtnis. Ein diskurs- und frameanalytisch basierter Ansatz*. *Deutsche Sprache* 33/3: 242–257. DOI: 10.37307/j.1868-775X.2005.03.04.
- Gaweł, A. (2016), *Kognitive Definitionen im Text und Diskurs. Ein Versuch der Rekonstruktion der kognitiven Definition von ‚Freiheit‘ anhand des Materials aus deutschen Presseartikeln*. In: Błachut, E./Gołębiowski, A. (Hrsg.), *Sprache und Kommunikation in Theorie und Praxis*. Wrocław/Dresden: ATUT – Neisse Verlag: 49–73.
- Gaweł, A. (2023), *Der Brite als ein diskursiv erzeugter Gegenstand. Bedeutungsvarianten, Synonyme, Hyperonyme und Antonyme der lexikalischen Einheit Brite im Brexit-Diskurs der Tageszeitung (im Druck)*.
- Konerding, K.-P. (1993), *Frames und lexikalisches Bedeutungswissen*. Tübingen: Niemeyer.
- Niebrzegowska-Bartmińska, S. (2018), *O różnych wariantach definicji leksykograficznej. Od taksonomii do kognitywizmu*. *Etnolingwistyka* 30: 259–284. DOI: 10.17951/et.2018.30.259.
- Teubert, W. (2019), *Im Kopf oder im Diskurs: wo ist unsere Welt? Sprache und Denken*. *Text i dyskurs – Text und Diskurs* 12: 25–47. DOI: 10.7311/tid.12.2019.02.
- Tokarski, R. (2001), *Slownictwo jako interpretacja świata*. In: Bartmiński, J. (Hrsg.), *Współczesny język polski*. Lublin: Wydawnictwo UMCS: 343–370.
- Wengeler, M. (2010), *Noch nie zuvor. Zur sprachlichen Konstruktion der Wirtschaftskrise 2008/2009 im SPIEGEL*. *Aptum. Zeitschrift für Sprachkritik und Sprachkultur* 2: 138–156. DOI: 10.46771/9783967691351_4.
- Wengeler, M. (2022), *Warnung vor Framing? Kritische Überlegungen zu Frames und Framing aus polito- und diskurslinguistischer Perspektive*. In: Roth, K.S./Wengeler, M. (Hrsg.), *Diesseits und jenseits von Framing. Politikspracheforschung im medialen Diskurs*. Hamburg: Buske: 9–29.
- Ziem, A. (2008), *Frame-Semantik und Diskursanalyse – Skizze einer kognitionswissenschaftlich inspirierten Methode zur Analyse gesellschaftlichen Wissens*. In: Warnke, I.H./Spitzmüller, J. (Hrsg.), *Methoden der Diskurslinguistik. Sprachwissenschaftliche Zugänge zur transtextuellen Ebene*. Berlin/New York: de Gruyter: 89–116.
- Ziem, A./Fritsche, B. (2018), *Von der Sprache zur (Konstruktion von) Wirklichkeit. Die konstruktivistische Perspektive der Kognitiven Linguistik*. In: Felder, E./Gardt, A. (Hrsg.), *Wirklichkeit oder Konstruktion? Sprachtheoretische und interdisziplinäre Aspekte einer brisanten Alternative*. Berlin/Boston: de Gruyter: 243–276.

- Ziem, A./Pentzold, C./Fraas, C. (2018), *Medien-Frames als semantische Frames: Aspekte ihrer methodischen und analytischen Verschränkung am Beispiel der ‚Snowden-Affäre‘*. In: Ziem, A./Inderelst, L./Wulf, D. (Hrsg.), *Frames interdisziplinär: Modelle, Anwendungsfelder, Methoden*. Düsseldorf: dup: 155–182.
- Ziem, A./Scholz, R./Römer, D. (2013), *Korpuslinguistische Zugänge zum öffentlichen Sprachgebrauch: spezifisches Vokabular, semantische Konstruktionen und syntaktische Muster in Diskursen über »Krisen«*. In: Felder, E. (Hrsg.), *Faktizitätsherstellung in Diskursen. Die Macht des Deklarativen*. Berlin/Boston: de Gruyter: 329–358.

Quellenverzeichnis

- Allianz der Gestrigen. TAZ (03.01.2018).
 Auf in den Kampf. TAZ (23.12.2016).
 Aus Prinzip weitermachen. TAZ (18.06.2017).
 Bleiben oder gehen. TAZ (31.12.2016).
 Brexit-Grenze im Fluss. TAZ (22.07.2017).
 Brexit-Übergang: kurz und hart. TAZ (30.01.2018).
 Briten auf Toblerone-Entzug. TAZ (11.11.2016).
 Brutale Testphase. TAZ (24.07.2016).
 Das Blatt für Verlierer. TAZ (22.07.2016).
 Das Publikum vor dem Supreme Court. TAZ (24.01.2017).
 Der Brexit und die Grüne Soße. TAZ (25.11.2017).
 Der Selbstbetrug der EU. TAZ (03.02.2017).
 Die Briten verlieren die Geduld. TAZ (13.02.2018).
 Die Euro-Elite schlägt zurück. TAZ (30.11.2016).
 Die Preise steigen jetzt schon. TAZ (13.10.2016).
 Die Zeitung als Zeichen der Wut. TAZ (19.05.2017).
 „Es kommt alles wieder zurück“. TAZ (29.11.2016).
 Fisch macht nicht mehr satt. TAZ (29.03.2017).
 Full English Brexit. TAZ (18.01.2017).
 Geschmeckt hat's keinem. TAZ (03.05.2017).
 Harter Brexit? No thanks. TAZ (13.03.2017).
 Jetzt erst recht die Stimme erheben. TAZ (25.07.2016).
 Katzen, Hamster, Hunde, Briten. TAZ (29.08.2016).
 Keine Garantie für Bleiberecht. TAZ (17.07.2016).
 Marsch der Brexit-Gegner. TAZ (25.03.2017).
 May verspricht EU-Bürgern fairen Deal. TAZ (23.06.2017).
 Mit dem Brexit zu „Globalbritannien“. TAZ (03.10.2016).
 Parlamentarier haben das letzte Wort. TAZ (14.12.2017).
 Schaden die Briten sich selbst? TAZ (29.03.2017).
 She's lost control. TAZ (09.06.2017).
 Verlagerung von Jobs möglich. TAZ (19.01.2017).
 Viele Briten lassen sich einbürgern. TAZ (14.06.2017).
 Von wegen Brexit. TAZ (01.06.2017).
 „Wir machen uns Sorgen“. TAZ (23.07.2016).
 Wir sind der Brexit. TAZ (14.07.2016).
 Wo geht's hier zum Ausgang? TAZ (20.09.2016).
 Zurück in die Zukunft. TAZ (22.07.2017).

DOI: 10.31648/an.9556

Agnieszka Majcher

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2149-0278>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach/ Jan Kochanowski University of Kielce
agamajcher74@gmail.com

Differences in Construal in Douglas Adams's *The Hitchhiker's Guide to the Galaxy* and its Polish Translations

Abstract: This paper, aiming to illustrate construal, is a study of selected extracts taken from Adams's science-fiction novel: the source text, and its two translations by Banaszak and Wieczorek. While analyzing corresponding parts, we observe the discrepancies in terms of dimensions of construal. They are presented in the subsections: Prominence, Specificity, Perspective. The concepts in Langacker's Cognitive Grammar, focusing on human mind, allow us to study grammatical and semantic aspects (regarding them as equally meaningful) with the same tools. Analyzing different aspects of texts or expressions' conceptualization, the level of equivalence between the source and target texts can be investigated.

Keywords: translation, science-fiction, Langacker, Cognitive Grammar, dimensions of construal

1. Introduction

Contemporary approaches to translation emphasize the role of human mind in the process. The need to provide a researcher with scientific tools to discuss the cognition has become apparent. Translation theorists develop their thoughts not only from literary or cultural theories, but from the linguistic ones. Cognitive Grammar, focusing on human mind, is claimed to have a great potential to study and describe translations with. The original thought by Langacker was developed in terms of translation studies by Tabakowska, focusing on the concepts in Langacker's theory which enable us to analyze different aspects of texts or expressions' conceptualization in order to seek equivalence between the source and target texts. Thus, grammatical aspects can be studied with the same tools as vocabulary, being equally meaningful as the latter.

2. Cognitive Grammar

Langacker's Cognitive Grammar (Langacker 1987; 1991; 2005; 2008) represents the holistic approach to language. Language is regarded here as an integral part of the human cognition (cf. Langacker 1987: 12). Therefore, language is considered as one of the phenomena which can be acquired, developed, and described with the use of human cognitive abilities. Contrary to understanding grammar as a system of forms which are arbitrary and result from abstract rules not linked to human activities, Langacker claims that "grammar is meaningful" (Langacker 1987: 3).

Understanding the concept of meaning is crucial for Langacker: "Meaning is what language is all about" (Langacker 1987: 12). A speaker identifies meaning of any expression with *conceptualization* produced by its linguistic expression in this view: "[t]he meaning of an expression is equated with a conceptualization in the mind of a language user" (Taylor 2002: 187). Conceptualization implies that language users, while producing their utterances, try to relate a conceptual structure to what they see or imagine. In other words, they try to find and order the terms (concepts) that correspond to the situation in which they currently are. Each language user has an ability to form new, individual conceptualizations. The individual conceptualizations can be later conventionalized in the language community concerned. Humans form mental constructs in their heads, so called scenes, which are mostly representations of non-linguistic objects, properties, relations. Two scenes concerning the same situation may differ from each other in:

- the level of abstraction or specification,
- the perspective from which the situation in question is viewed,
- selection concerning which elements of the given scene are in the center of the observer's attention and which ones remain only as part of the ground (cf. Langacker 1987: 110–123).

The notion of *construal* is related to the notion of conceptualization. However, "[a]n expression's meaning is not just the conceptual content it evokes – equally important is how that content is construed" (Langacker 2008: 55). Construal is a cognitive process, a natural capacity of a human being to "imagine" the same situation differently – with help of different means – in the process of thinking or in the process of communication: "Construal is our ability to conceive and portray the same situation in alternate ways. In cognitive linguistics, the term indicates an array of conceptual factors (such as prominence) shown to be relevant for lexical and semantic description" (Langacker 2019: 140).

A construal, also known as *mental imagery*, is produced on the basis of *cognitive domains* (cf. Langacker 2005: 14). As it has been pointed out previously, a scene can be presented in various ways, i.e. different utterances can evoke the same conceptual content, which still can be semantically distinct as the expressions portray that content in alternate ways. Because conceptualization is realized within time, it matters which element of the scene will be used first in the utterance and how the elements will be organized. Thus, different aspects of the scene will be profiled. Although utterances refer to the same scene, different construal will change the way the scene is viewed by the receiver, as one can barely focus on all the elements of the scene. What seems important at the moment is selected: “what we actually see depends on how closely we examine it, what we choose to look at, which elements we pay most attention to, and where we view it from” (Langacker 2008: 55). Therefore, organizing dimensions of construal, selecting one or more elements which our attention will focus on is indispensable to describe how the expression can be construed.

The phenomena constituting the dimensions of construal can be labelled as: *specificity*, *focusing*, *prominence*, *perspective* (cf. Langacker 2008: 55). The dimensions usually focused on in describing construal are:

- level of specificity (or schematicity) at which a situation is characterized,
- relative prominence of substructures (*profiling*; *trajector/landmark alignment*),
- perspective (*vantage point*, *viewing arrangement*, *direction of mental scanning*) (cf. Langacker 2008: 55–85).

One of the aspects of prominence is *profile*. An expression's profile is the specific focus of attention within the *immediate scope*. An expression evokes a certain body of conceptual content, called its *base*. Within it, the expression gives special prominence to some substructure. This structure is called its *profile*. An expression's profile can be defined as what it refers to or designates within its *conceptual base* (cf. Langacker 2008: 66–67).

Another important feature of prominence appears when we deal with a relationship that is profiled. Its participants are made prominent to varying degrees. The most prominent participant is called the *trajector* and is construed as the “entity being located, evaluated, or described” (Langacker 2008: 70). It is the *primary focus* (*figure*) within the profiled relationship. Another participant is often made prominent as a *secondary focus* and is called a *landmark*.

Tabakowska (1990; 1999; 2001; 2009) refers to Langacker's concepts (1987; 1991; 2005; 2008) in her works concerning translations. According to her, construal is “a process based on appearing non-verbal representations of objects and events

in a human mind” (Tabakowska 2001: 43). Individual images created by a language user may become fixed both in the user’s mind and in the community of the target language users, that is they are subject to conventionalization. Therefore, the grammar of a language is the result of conventionalization of some deeply rooted types of construing the linguistic content (cf. Tabakowska 2001: 37–50).

The construal’s effects are present in a language, which influences creating and reading texts, as well as translation. With further reference to translation, the same situation may be obviously perceived in multiple ways. Therefore, its representations in one’s mind can differ significantly, for instance in terms of the level of specificity or generalization. Thus, the construal is not the same. However, once it is expressed with specific language structures, they determine the construal.

Construal is also subject to a *viewpoint* which a language user or translator takes, “a location where the scene is observed from” (Langacker 1988: 123, cited in: Tabakowska 2001: 62). A language user, whilst producing an image, takes a role of an observer of the scene. A viewpoint is the main aspect of perspective, that is “situating the author¹ in relation to the observed scene” (Tabakowska 2001: 62).

For the purpose of translation, it is worth emphasizing that the observer may take other than their own viewpoint any time. Such a shift in mental space, pointed out by Tabakowska, leads to another very important aspect of imagery, that is *objectification*, when the observer becomes simultaneously a participant of the scene, thus taking an external viewpoint. In the opposite process, however, called *subjectification*, the observer is not subject to their own observation (cf. Langacker 2005: 11–31; Tabakowska 2001: 50–97).

As construal resembles designing a painting, Tabakowska (2001: 75) focuses on conceptualizer’s ability to choose the most adequate composition alternative, emphasizing that it depends on a language’s inherent feature, *iconicity*. She describes it as correspondence or similarity of language expressions to things described by them. In a language it can be reflected by putting elements that are semantically associated next to each other. A simple instance of it would be adjective plus noun and such phenomena will not give much freedom to a translator. Whenever there is a choice, however, a translator faces a challenge. This is associated with natural order (*ordo naturalis*) and salient order – when conceptualizer decides to emphasize one element by composing it out of natural (e.g. temporal) order. The latter may be regarded as *experiential iconicity* (cf. Tabakowska 2001: 77).

¹ In this case – the observer.

As mentioned before, construal has a significant impact on the selection of specific expressions and linguistic structures when creating a text. The number of possibilities is here limited by the language convention. Thus, different languages may result in favouring different solutions in the process of translation.

3. *The Hitchhiker's Guide to the Galaxy* – case study

This paper aims to study how linguistic aspects of construal work and presents the impact that seemingly unimportant changes concerning specific aspects of construal can have. This analysis is to illustrate how different the dimensions of construal can be if we compare the source text with its translations. Only selected aspects of construal and limited examples from the texts are described for the purpose of the analysis.

Douglas Adams's novel is a parody of science-fiction literature in English. The protagonists are refugees from the Earth who travel through space, where the difficulties concerning the rules of time and space organization and the communication limitations between alien species have been already overcome. As it is an example of science-fiction literature, the text abounds in descriptions of invented worlds, made with words coined by the author. Thus, the reader has to imagine the world depicted. Construal may require undertaking more complex cognitive operations than those employed for reading a text that reflects the reality. And the task of a translator will be to select the best language means to activate the expected cognitive domains and recreate equivalent dimensions of construal in Polish.

The novel was translated twice into Polish. Anna Banaszak's translation was first published in 1992 and Paweł Wiczorek's translation appeared in 1994. The two translations feature two different approaches to the source text. Banaszak produced an exoticized text, including foreign lexicon. On the other hand, Wiczorek's rendering is domesticated, with vocabulary that brings forth many central (for the Polish language community) cognitive domains. In terms of selection, the two translators turn to different register and types of expressions. Obviously, each act of communication faces the challenge of selecting one of synonymous lexemes, phrases, sentences. These specific language means impose the construal. However, within a translation process we must first interpret the source text author's intention (how the author construes) and then decide (perhaps not deliberately) on the dimensions of their construal. Without prior interpretation, it is impossible to select

the most accurate language. Apparently, we can only speculate that translators did this, instead of intuitively choosing the first matching item. For the purpose of this analysis, we will, however, assume that the selection might have been deliberate and followed the act of interpretation. In order to examine to what extent the translations of the novel are equivalent to the original in terms of construal, we will focus on three aspects: prominence, specificity and perspective, occasionally carrying out a more cross-over analysis of the excerpts. Two passages have been selected for most of the analysis:

Passage 1:

a)

Here's what the *Encyclopedia Galactica* has to say about alcohol. It says that alcohol is a colourless volatile liquid formed by the fermentation of sugars and also notes its intoxicating effect on certain carbon-based life forms.

The Hitchhiker's Guide to the Galaxy also mentions alcohol. It says that the best drink in existence is the Pan Galactic Gargle Blaster.

It says that the effect of a Pan Galactic Gargle Blaster is like having your brains smashed out by a slice of lemon wrapped round a large gold brick (OA 17)².

b)

Oto, co „Encyklopedia Galactica” mówi na temat alkoholu. Twierdzi, że alkohol to bezbarwna, lotna ciecz otrzymywana w procesie fermentacji cukrów. Odnotowuje również odurzający efekt, jaki wywiera on na pewne formy życia. Przewodnik „Autostopem przez Galaktykę” również wspomina o alkoholu. Mówi, że najlepszy drink, jaki kiedykolwiek istniał, to Pangalaktyczny Dynamit Pitny.

Informuje, że efekt wypicia tego trunku można opisać jako zmiżdżenie mózgu plasterkiem cytryny owiniętym wokół wielkiej cegły ze złota (TB 25).

c)

W *Encyclopaedia Galactica* można przeczytać o alkoholu, że jest to *bezbarwna łatwo parująca ciecz powstająca w wyniku fermentacji cukrów*, wspomina się tam także, że *działa trująco na określone bioformy zbudowane na bazie węgla*. Także przewodnik *Autostopem przez Galaktykę* wspomina alkohol. Napisano tam, że najlepszym istniejącym drinkiem jest Pangalaktyczny Gardłogrzmot.

Napisano, że Pangalaktyczny Gardłogrzmot działa jakby ktoś wytłukiwał pijącemu mózg z głowy plastrami cytryny owiniętym wokół sztaby złota (TW 28).

² In this paper the source references are indicated as follows:

Adams, D. (1992), *Przewodnik. Autostopem przez galaktykę*. Trans. Banaszak, A. as TB;

Adams, D. (2005), *Autostopem przez galaktykę*. Trans. Wieczorek, P. as TW;

Adams, D. (2009), *The Hitchhiker's Guide to the Galaxy* as OA.

Passage 2:

a)

Prostetnic Vogon Jeltz was not a pleasant sight, even for other Vogons. His highly domed nose rose high above a small piggy forehead. His dark green rubbery skin was thick enough for him to play the game of Vogon Civil Service politics, and play it well, and waterproof enough for him to survive indefinitely at sea depths of up to a thousand feet with no ill effects.

Not that he ever went swimming of course. His busy schedule would not allow it. [...]

Meanwhile, the natural forces on the planet Vogsphere had been working overtime to make up for their earlier blunder. They brought forth scintillating jewelled scuttling crabs, which the Vogons ate, smashing their shells with iron mallets; tall aspiring trees with breathtaking slenderness and colour which the Vogons cut down and burned the crab meat with; [...] (OA 39–40).

b)

Prostetnic Vogon Jeltz nie był miłym widokiem nawet dla innych Vagonów. Jego wysoko sklepiony nos wyrastał znacznie ponad małe świńskie czoło, a ciemnozielona, przypominająca gumę skóra była wystarczająco gruba, aby mógł grać w grę nazywaną „Vogońską polityką administracyjną” (i to grać dobrze) oraz wystarczająco wodoodporna, żeby mógł spędzać dowolną ilość czasu w głębinach morskich, nawet do tysiąca stóp, bez żadnych negatywnych skutków. Oczywiście nie chodził nigdy popływać – był na to zbyt zajęty. [...].

Tymczasem siły przyrody na Vogsferze pracowały nadliczbowo, usilnie starając się nadrobić swoją wcześniejszą gafę. Stworzyły iskrzące się od klejnotów kraby zatapiające, które Vagonowie zjadali, rozbijając ich pancerze żelaznymi młotkami; wysokie, strzeliste drzewa o zapierającej dech w piersiach wiotkości i kolorze, które Vagonowie wycinali, aby rozpałać z nich ogień do pieczenia mięsa krabów; [...] (TB 53–54).

c)

Widok prostetnika Vagona Jeltz nie był przyjemny nawet dla innych Vagonów. Wysoko osadzony nochał wystawał nad małe świńskie czołko. Ciemnozieloną, gumowatą skórę miał wystarczająco grubą, by radzić sobie, i to nieźle, w rozgrywkach personalnych w vogońskiej administracji państwowej i wystarczająco wodoszczelną, by bez przykrych skutków móc przeżyć dowolnie długo na głębokości do trzystu metrów.

Oczywiście nigdy nie pływał. Nie pozwalał mu na to wypełniony po brzegi terminarz. [...]

W tym czasie siły przyrody pracowały na planecie Vagosfera w nadgodzinach, aby nadrobić wcześniejsze gąfy. Wydały na świat szybkie, lśniące jak klejnoty raki, które w Vagoni zżerali, rozłupując ich skorupy kowalskimi młotami. Wytworzyły wysokie, oddychające drzewa o zapierających dech w piersiach, smukłości i kolorze, które Vagoni ścinali, żeby opalać w ogniu racze mięso (TW 56–57).

3.1. Prominence

Passage 1 describes the invented world of space. The beginning of the English extract features the focal point which is *The Encyklopedia Galactica*: “the Encyclopedia Galactica has to say about alcohol” (OA 17). This suggests that this book is an influential source in the world depicted. This is reproduced in translation b): “Encyklopedia Galactica” mówi na temat alkoholu” (TB 25). However, translation c) reads: “W [in] *Encyclopaedia Galactica* można przeczytać o alkoholu, że” (TW 28). Thus, the book is a landmark. The non-personal verb form *można* [one can / it is possible] does not reveal who can broaden their knowledge. Here the profiled element is the ability to do so and the implicit trajector is any reader of this book.

We can further read about “its intoxicating effect on certain carbon-based life forms” (OA 17). The profile in this expression is the *effect* of drinking, and a similar construal is found in Banaszak’s translation, informing about “odurzający efekt, jaki wywiera on na pewne formy życia” (TB 25). We can say that the focal point in both texts is the same. Yet, Wiczorek’s construal is different: “działa trująco na określone bioformy zbudowane na bazie węgla” (TW 28). There is no noun used as a subject in this sentence. But it is explicit that the agent of the verb *działa* (“[it] works”) is the drink and thus the drink is the trajector in this rendering. The very same change (*effect* – *efekt* – *działa*, respectively) can be found further on the same pages. This time the name of a specific drink is the primary focus in Wiczorek’s rendering, while in the source text and the other translation the name of the drink is a landmark. The differences may be motivated by the fact that Wiczorek bears a Polish reader in mind and wants to provide them with a more friendly text, providing for their reading preferences and habits, regardless of the construal changes resulting from it.

This pattern is repeated many times: Banaszak copies the phrases and the structure of the original text and even though her Polish sentences are correct and equivalent with respect to the construal, they leave us with the notion that in terms of style they do not go in line with average Polish readers’ expectations resulting from their reading experience. This is the case of the extract in which the reader is informed of the content of the book – in the source text in a generally casual but a semi-formal, thus humorous paragraph, following the style often used by guides or announcers. The English version twice features the phrase “it says”: “*The Hitchhiker’s Guide to the Galaxy* also mentions alcohol. It says that the best drink in existence is the Pan Galactic Gargle Blaster,” “It says that the effect of a [...]” (OA 17). Obviously, the trajector, consistently, is the guidebook. This allows

the reader of the novel to focus on this unusual book and use all their cognitive abilities to visualize its curious interaction with its reader. This is reconstructed in Banaszak's version, though she once replaces "it says" – *mówi*, with *informuje* ("[it] informs") (TB 25). The use of bare verbs, although still clearly referring to the book, leaves us with the impression that this reading experience is too formal. This was probably why Wieczorek resolved to use the non-personal verb *napisano* ("[they] wrote/ [it was] written") (TW 28). The guidebook is no longer the focal point of the sentence, the process of writing is profiled here, but the use of the aforementioned form of the verb makes the reader activate the cognitive domain: getting to know something unexpectedly interesting about unusual objects/matters from a knowledgeable person. This way the entire paragraph may be interpreted similarly to the original.

The issue of prominence is often brought about because of using English structures which do not have corresponding ones in Polish. That would be the case of a causative form. In the extract: "like having your brains smashed out" (OA 17) the profiled element is experiencing suffering caused by unknown, and not referred to, even in a form of a landmark, agent. This time both translators had to make changes in terms of the construal. Banaszak chooses *jako zmiżdżenie* ("as smashing") and therefore the action of smashing is profiled, and thus someone's movement is activated as the cognitive domain rather than an event in which the primary focus is the person experiencing the sensation, that is the drinker. Wieczorek changes the construal more drastically, as he introduces the agent *ktoś* ("somebody") as the trajector: "jakby ktoś wytlukiwał" (TW 28). It may unnecessarily divert the reader's focus from the drinker, but this expression is correct and natural in the Polish language and activates the conceptual domain: the attacker harms the victim. Therefore, we could say that such change in construal provides for the preferences of the expected target readers.

Interesting construal differences can be also observed in Passage 2: "Prostetnic Vogon Jeltz was not a pleasant sight, even for other Vogons" (OA 39). The first sentence features *Prostetnic Vogon Jeltz* as the trajector. So does Banaszak's rendering: "Prostetnic Vogon Jeltz nie był miłym widokiem" (TB 53). Following the pattern described above, Wieczorek construes the scene differently in his translation, making *widok* ("sight") the primary focus: "Widok prostetnika Vogona Jeltz nie był przyjemny" (TW 56). Another example of similar practices taken from Passage 2 can be the extract: "His dark green rubbery skin was" (OA 39). Banaszak maintains *skin* as the focal point: "Jego [...] ciemnozielona, przypominająca gumę skóra była" (TB 53), while Wieczorek indirectly introduces the Vogon as the trajector:

“Ciemnozieloną gumowatą skórę miał” (TW 56). However, we can observe here an example of experiential iconicity, as the repulsiveness of the skin is presented first in the sentence – according to the way the observer would experience the scene.

In Passage 2 we can also notice one more example of Wieczorek’s practice of changing some dimension of construal. This concerns the description of Vogon’s nose: “His highly domed nose rose high above a small piggy forehead” (OA 39). This time both translations provide *nos* (“nose”) as the profiled element, but while Banaszak copies the original construal: “Jego wysoko sklepiiony nos wyrastał znacznie” (TB 53), Wieczorek removes the clear base *jego* (“his”), at the same time using the augmentative: “Wysoko osadzony nochal wyrastał” (TW 56). Using diminutives and augmentatives suggests a greater involvement of the speaker into the scene, thus results in objectification (cf. Tabakowska 2001: 131–141).

Finally, one more extract from Passage 2 illustrates that sometimes Banaszak introduces more modified construal, that is a different profile. The original sentence: “His busy schedule would not allow it” (OA 39) is rendered by her as: “był na to zbyt zajęty” (“he was too busy for that”) (TB 53). Instead of the thing *schedule* being the trajector in the profiled relation of *allowing*, the Vogon becomes one. The original trajector in the relation of *allowing* is profiled in Wieczorek’s version: “Nie pozwalał mu na to wypełniony po brzeg terminarz” (“Filled till the edges diary did not allow him for that”) (TW 56). In this sentence we can also observe experiential iconicity, as Wieczorek takes advantage of the Polish syntax rules and places the verb *nie pozwalał* (“did not allow”) first in the sentence, following the natural order of accepting the fact that there does exist an obstacle preventing Vogon from going swimming before identifying what this obstacle is.

3.2. Specificity

The level of specificity concerns details included in presenting a scene and can be described as a level of precision and detail at which a specific situation is characterized. Expressions can be arranged in hierarchies, where each expression is schematic with respect to those that follow. It may refer to hyponyms and hypernyms. The differences in specificity versus schematicity are easily observed in the choice of lexemes which are taken from the different levels of these hierarchies.

In Passage 1 Adams uses the passive verb “formed by” and Banaszak renders it with its translation: *otrzymywana*, while Wieczorek construes a more schematic situation, as the participle *powstająca* refers to any processes, imposed by an agent

as well as spontaneous. This is followed by a sentence in which we can read about “its intoxicating effect on certain carbon-based life forms” (OA 17). In Banaszak’s version we find: “odurzający efekt, jaki wywiera on na pewne formy życia” (TB 25). Apart from adding a subordinate, we can observe that on the one hand the same level of specificity was used in describing the effect: *odurzający* (“intoxicating”), on the other, though, the description of *formy życia* (“life forms”) is more schematic, as it is deprived of the translation of the attribute “carbon-based.” This attribute – *na bazie węgla* (“on the basis of carbon”) – is present in Wieczorek’s rendering: “działa trująco na określone bioformy zbudowane na bazie węgla” (TW 28). However, the description of the effect is more specific. *Trująco* is derived from the verb *truć* (“to poison”) and this could be regarded as the translator’s failure, considering the effect of drinking alcohol that is part of our common knowledge (we do not die right after drinking), if the world depicted were not invented.

Furthermore, the aforementioned nose in Passage 2 is originally described with the verb with two adverbs: “rose high above” (OA 39). The level of specificity found in Banaszak’s version: “wyrastał znacznie” (TB 53) is equivalent if we recognize the semantic contribution of the prefix *wy-* in Polish, modifying the verb *rosnąć*, though the construals are different in directionality of the movement: upward in the English version and outward, augmented by the adverb *znacznie* in the Polish one. Wieczorek’s version is even more schematic, as we read in his rendering: “wystawał” (“protruded”) (TB 56). Additionally, the expression used by him evokes a static concept, while the other two evoke movement. Yet, his *nochal* is more specific than a *nose*.

In another example from Passage 2 “busy schedule” (OA 39) is rendered in Wieczorek’s version with a more specific expression “wypełniony po brzegi” (“filled till the edges”) (TW 56). Furthermore, “a small piggy forehead” (OA 39) is translated as “małe świńskie czoło” (“a small piggy forehead”) (TB 53) by Banaszak and “małe świńskie czółko” (“a small piggy little forehead”) (TW 56) by Wieczorek, who once more chooses a more specific, this time a diminutive expression³.

Apparently, unlike in the case of prominence, there is no clear tendency in the ways the two translators deal with the level of specificity. It seems to be rooted more in their personal preferences of expressing concepts rather than a deliberate attempt at seeking equivalence in terms of this dimension of construal. However,

³ Tabakowska claims that a diminutive form can be an instance of objectification (cf. Tabakowska 2001: 131–141).

the two Polish versions feature many more instances of different approaches of the translators in this regard.

While in the original text (Passage 2) we read about crabs, “the Vogons ate” (OA 40), which is rendered as *zjadali* (“ate”) (TB 54) by Banaszak, *Wieczorek* rises the level of specificity by the lexeme *zżerali* (“devoured”) (TW 58). “Sea depths” (OA 39) are translated by Banaszak as *głębiny morskie* (“sea depths”) (TB 53), whereas *Wieczorek* this time uses a more schematic noun *głębokość* (“depth”) (TW 56), evoking only a cognitive domain of measurement, instead the one of the place, which in consequence allows us to access many complex cognitive domains, involving tales of sirens and pirates.

More examples can illustrate the lack of consistence in translations in terms of specificity level, such as: “ugly and unfortunated mistake” (OA 39), “nieprzyjemną i godną pożałowania pomyłką” (“an unpleasant and regrettable mistake/error”) (TB 53), “szkaradny i nieszcześnie błąd” (“hideous and unfortunate error/mistake”) (TW 56). If we were to arrange expressions in elaborative hierarchies, they could be ordered as follows:

- *nieprzyjemna* (“unpleasant”) → *ugly* → *szkaradny* (“hideous”),
- *unfortunated/nieszcześnie* → *godna pożałowania* (“regrettable”).

Finally let us have a look at a short Passage 3, illustrating different specificity level, combined with a difference in reference:

- a) “a small match flared nervously” (OA 40),
- b) “zapaliła się nerwowo zapałka” (“a match lit nervously”) (TB 55),
- c) “nerwowo migotał płomyk zapałki” (“a match flame flickered nervously”) (TW 58).

In *Wieczorek*’s rendering the constructional head is *płomyk* (“flame”) profiled on the base of the whole expression, while in the other two, one focuses on the *match*. Additionally, the verbs *migotać* (“flicker”) and *flare* are more specific, compared to *zapalić się* (“light”). However, if we compare the three verbs according to the intensity of light, we will have the following hierarchy:

flare > *zapalić się* (“light”) > *migotać* (“flicker”).

3.3. Perspective

Perspective can be defined as the viewing arrangement, determining the vantage point in the scene and the involvement of the conceptualizer. It also refers to the direction of mental scanning and what it covers.

The issues of objectivity and iconicity have already been mentioned in this paper. Researchers illustrate the former with the use of diminutive or augmentative forms (cf. Tabakowska 2001: 131–141). As the Polish language offers a wider selection of such forms, the Polish renderings can feature a speaker who seems to be part of the scene, while the English equivalent can be subjectified. The instances from Passage 2 mentioned above appear in Wiczorek's version: *czołko* (TW 56) and *nochal* (TW 56).

Objectivity was again observed in Passage 2: “Ciemnozieloną gumowatą skórę miał [...]” (TW 56). The ugly skin is the first thing an observer would notice.

A very clear example of experiential iconicity can be found in Passage 3:

- “a small match **flared**⁴ nervously” (OA 40),
- “**zapaliła** się nerwowo zapałka” (“a match **lit** nervously”) (TB 55),
- “nerwowo **migotał** płomyk zapałki” (“a match flame **flickered** nervously”) (TW 58).

Because the Polish language is not strict with regard to the order of the sentence components, both Polish translators resigned from following the original order and, instead of the agent, they focused on the action of brightening the view. This is because, when someone stays in the darkness, it is natural to notice the light first, and later – the source of it.

Following Feret (2017), we can also study the perspective by comparing the way and the order in which the information is revealed, namely whether the information was revealed in one sentence or in more changes the perspective. The former can be interpreted as a summary view. The reader has an impression of receiving the pieces of information holistically. When we receive the pieces of information as separate sentences – scenes, a sequential view is the case.

The original text features two sentences at the beginning of Passage 1: “Here's what the *Encyclopedia Galactica* has to say about alcohol. It says that alcohol is” (OA 17). Therefore, this is the case of a sequential view. We focus first on the book and later on alcohol. This can be interpreted as employing the reference point ability – while the mental path is discrete, we are directed to the book first, only to be attracted to the issue of alcohol. This scanning is recreated in Banaszak's rendering, whereas Wiczorek proposes the summary view: “W *Encyclodaedia Galactica* można przeczytać o alkoholu, że jest to” (“In *Encyclopedia Galactica* one can read about alcohol that”) (TW 28).

⁴ All the highlights in bold in quotes are added.

In the analyzed texts we also observe instances of different viewing order. One presented below, comes from Passage 2 and features corresponding expressions inserted in a different part of the sentence:

- [...] was thick enough for him to play the game of Vogon Civil Service politics, **and play it well**, and waterproof enough [...] (OA 39),
- [...] była wystarczająco gruba, aby mógł grać w grę nazywaną “Vogońską polityką administracyjną” (**i to grać dobrze**) oraz wystarczająco wodoodporna [...] (TB 53),
- [...] miał wystarczająco grubą, by radzić sobie, **i to nieźle**, w rozgrywkach personalnych w vogońskiej administracji państwowej i wystraszająco wodoodporna [...] (TW 56).

In this case Wieczorek changes the construal, by placing the commentary expression *i to nieźle* (“and not too bad”) earlier in the sequence. Revealing this information before the other makes it seem more important for the viewer. Therefore, in Wieczorek’s construal the character’s outstanding skill is what attracts our attention more and the area in which he shows his talent is perceived as secondary. We could say that the vantage point in the original and Banaszak’s versions is closer to the game being played, and in Wieczorek’s rendering it is linked with the character’s abilities.

Additionally, Passage 4, in which it is difficult to detect any consistency with respect to the original viewing order, presents just one of the many more instances of this aspect:

a)

He was the way he was because **billions of years ago (1)⁵** when the Vogons had **first crawled (2)** out of the **sluggish primeval (3)** seas of Vogsphere, and had lain **panting (4a) and heaving (4b)** on the planet’s virgin shores... **when (5)** the first rays of the **bright (6a) young (6b)** Vogsol sun had shone **across them (7) that morning (8)** [...] (OA 39).

b)

Był, jaki był, ponieważ **biliony lat temu (1)**, gdy Vagonowie po raz pierwszy **wypelzli (2)** z **pradawnych, leniwych (3)** mórz Vogsfery i legli, **sapiąc (4a) i ciężko dysząc (4b)** na dziewiczych brzegach planety, **gdy (5) owego ranka (8)** padły **na nich (7)** pierwsze promienie **młodego (6b), jasnego (6a)**, vogońskiego słońca [...] (TB 53).

⁵ The numbers are added.

c)

Był, jaki był, ponieważ kiedy Vogoni, **sapiać (4a)**, **wypelzli (2) przed bilionami lat (1)** z **ospałych praoceanów (3)** Vogosfery i **dyszac (4b)**, zalegli na dziewiczych wybrzeżach planety... **owego poranka (8)**, **gdy (5)** pierwsze promienie **jasnego (6a) młodego (6b)** słońca o nazwie Vogsol oświeciły **Vogonów (7)** [...] (TW 56).

As far as it has been presented, it is hard to determine which translator offered more equivalence to the original in terms of perspective. The changes in the construal seem to be randomly introduced to the translated texts, not attributed to one rendering.

4. Conclusion

The study of different dimensions of construal seemed promising with respect to revealing general characterization of the translator's approach. Yet, the conclusions in this case are not fully satisfying. Apparently, the issue of the dimensions of construal is not deliberately taken into account by the translators in making their choices. As regards prominence, it was obvious that Wieczorek appeared more individual – profiling and focal point in his rendering do not copy the original construal. However, we cannot determine that in terms of the other two dimensions. Therefore, we must assume that the discrepancies may be the result of the translators' personal preferences concerning the way a narrative is produced.

Obviously, the analysis was carried out on the basis of four extracts, chosen with care to be representative, yet the further study of the whole novel is not unlikely to alter this picture. All in all, the above study has fulfilled its goal, illustrating various dimensions of construal and listing differences between the three texts in terms of construal.

Bibliography

- Adams, D. (1992), *Przewodnik. Autostopem przez galaktykę*. Trans. Banaszak, A. Poznań: Faktor.
- Adams, D. (2005), *Autostopem przez galaktykę*. Trans. Wieczorek, P. Warszawa: Albatros.
- Adams, D. (2009), *The Hitchhiker's Guide to the Galaxy*. London: Pan Books.
- Feret, M.Z. (2017), *Dimensions of Imagery. Translation Analysis on the Example of The Lion, The Witch and The Wardrobe*. *Respectus Philologicus* 31/36: 122–133. DOI: 10.15388/RESPECTUS.2017.31.36.12.
- Langacker, R.W. (1986), *An Introduction to Cognitive Grammar*. *Cognitive Science* 10: 1–40. DOI: https://doi.org/10.1207/s15516709cog1001_1.
- Langacker, R.W. (1987), *Foundations of Cognitive Grammar*, v. 1: *Theoretical Perspectives*. Stanford: Stanford University Press.

- Langacker, R.W. (1991), *Foundations of Cognitive Grammar*, v. 2: *Descriptive Application*. Stanford: Stanford University Press.
- Langacker, R.W. (1993), *Universals of Construal*. Proceedings of the Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society 19: 447–463. DOI: <https://doi.org/10.3765/bls.v19i1.1532>.
- Langacker, R.W. (2005), *Wykłady z gramatyki kognitywnej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Langacker, R.W. (2008), *Cognitive Grammar: A Basic Introduction*. Oxford: Oxford University Press.
- Langacker, R.W. (2019), *Construal*. In: Dąbrowska, E./Divjak, D. (eds.), *Cognitive Linguistics – Foundations of Language*. Berlin: De Gruyter Mouton: 140–166.
- Tabakowska, E. (1990), *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1990-t-n3-s97-114.pdf (muzhp.pl) [accessed: 15.10.2023].
- Tabakowska, E. (1999), *O przekładzie na przykładzie*. Kraków: Znak.
- Tabakowska, E. (2001), *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. Kraków: Universitas.
- Tabakowska, E. (2002), *Bariery kulturowe są zbudowane z gramatyki*. In: Lewicki, W.R. (ed.), *Przekład – język – kultura*. Lublin: UMCS: 25–34.
- Tabakowska, E. (2009), *Tłumacząc się z tłumaczenia*. Kraków: Znak.
- Tabakowska, E. (2014), *Teaching Translation: Can Cognitive Grammar Be of Any Use?* <https://www.intralinea.org/specials/article/2083> [accessed: 15.10.2023].
- Taylor, J.R. (2002), *Cognitive Grammar*. Oxford: Oxford University Press.

Dictionaries

- CDO – *Cambridge Dictionary Online*. <http://dictionary.cambridge.org> [accessed: 15.10.2023].
- CCED – *Collins Cobuild English Dictionary*. <http://www.collinsdictionary.com/dictionary/> [accessed: 15.10.2023].
- MWO – *Merriam-Webster Online*. <http://www.merriam-webster.com> [accessed: 15.10.2023].
- OED – *Oxford English Dictionary*. <http://www.oed.com/> [accessed: 15.10.2023].
- SJP – *Słownik języka polskiego PWN*. <http://sjp.pwn.pl> [accessed: 15.10.2023].

Recenzje

DOI: 10.31648/an.9578

Browarny, Wojciech (2023), *Anatomia nowoczesnego regionu. O związkach środowiska, kultury i pamięci*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 212, ISBN 978-83-229-3800-3

Keywords: geopoetics, culture of memory, literary tourism, new regionalism

Anatomia nowoczesnego regionu. O związkach środowiska, kultury i pamięci Wojciecha Browarnego, jednego z czołowych nowoczesnych literaturoznawców-regionalistów, jest rezultatem metodologicznego zwrotu kulturowego w badaniach nad literaturą i towarzyszącymi jej kontekstami, a zwłaszcza dynamiką życia społecznego. Autor przyjął postawę regionoznawczą, która wyewoluowała z regionalizmu otwartego. (Re)konstruuje i przedstawia kulturowe zarysy zachodnich i północnych terytoriów Polski, jakkolwiek w książce wyróżniony jest Śląsk, który Browarny zamieszkuje. Uwaga badawcza autora niejako przemieszcza się w zależności od podejmowanej problematyki i skupia się na różnych regionach (Podlasiu, Warmii i Mazurach, Pomorzu, Ziemi Lubuskiej) czy miejscowościach znacząco nacechowanych, jak Łódź i Wieluń, co tworzy wartość dodaną monografii, polegającą na powstawaniu asocjacji komparatystycznych. Warto zaznaczyć, że literaturoznawcy jako nowi regionaliści wciąż proponują całościowe ujęcia wybranych miejsc i okolic, czego przykładami są antologia opracowana przez Jarosława Petrowicza *Literacka ziemia wieluńska* (Petrowicz 2023) czy książka Tomasa Cieślaka *Łódź. Szkice o literaturze, przestrzeni i historii* (Cieślak 2023).

Według Browarnego zarówno lokalność, jak i regionalność są efektem interakcji mieszkańców danego obszaru między sobą i z najbliższym otoczeniem. Ilek tu nazwisk, autorów, nazw geograficznych, jakież nagromadzenie faktografii, reprezentującej procesy, ciągi biograficzne, przemiany społeczne, narodowościowe, polityczne czy sekwencje zdarzeń. Wrocławski literaturoznawca jest wyczulony na ciągłość kulturową określonego geograficznie obszaru. Nieciągłość ludzkiego zamieszkiwania daje znać o sobie, jest dostrzegalna konkretnie, materialnie, namacalnie, a jej przerwanie wiąże się z katastrofą wywołującą szerzenie się

pustkowie kulturowego. Jego przykład uobecnił się we wczesnym wierszu Tadeusza Różewicza *Wodospad Szklarki*. Istnienie wspomnianego pustkowie powoduje negatywne konsekwencje nie tylko w sferze kulturalno-społecznej, lecz także gospodarczo-socjalnej. Utrwalone poczucie ciągłości kulturowej, tak w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym, narodowym, ogólnoludzkim, stanowi nieodzowny warunek pomyślnego rozwoju człowieka.

Walory erudycyjne książki idą w parze z jej wyrazistym charakterem performatywnym. Browarny bowiem wiedzę kulturową, w tym odnoszącą się do literatury i w ogóle piśmiennictwa, gromadzi i porządkuje po to, by zmienić sposób myślenia zarówno o regionach wskazanych na mapie, jak i każdym swoistym, wyodrębniającym się kulturowo terenie. Dlatego użyte w tytule książki określenie „anatomia (...) regionu” zasadnie i przekonująco ujawnia zrealizowany zamiar autora, aby odkryć i ponazywać elementy złożonej struktury regionu jako fenomenu kształtującego się materialnie w ścisłym związku ze zmiennym i zróżnicowanym stanem świadomości indywidualnej oraz zbiorowej. Dlatego zaproponowany i zastosowany w książce dyskurs opiera się na niechęci do wykluczania w kreowaniu regionu kogokolwiek i czegokolwiek. Trzeba przyznać, że wrażliwość Wojciecha Browarnego na interseksjonalność (rozumianą nie tylko feministycznie) jest wyjątkowo rozwinięta.

W *Anatomii nowoczesnego regionu* proponuje się paradoksalne myślenie regionalistyczne. Z jednej strony autor zmierza do modelowych ujęć regionu, a z drugiej dochodzi do spostrzeżeń, które nie poddają się jego modelowej unifikacji. Region okazuje się wielopodmiotowym tworem wyobraźniowym, ukorzenionym w dziejowej i współczesnej dynamice oddziaływania polityczno-państwowego, religijnego czy cywilizacyjno-technologicznego. Region to wytwór nie tylko wielopokoleniowy, lecz także wieloetniczny, wielowyznaniowy, wielojęzyczny i wielojęzyczny, „wielopamięciowy”. Dany region jest rezultatem rozstrzygnięć również negatywnych, bo w kształtowaniu się jego tożsamości uczestniczą formy zawłaszczania, przekręcania, semantyzacji i resemantyzacji, sentymentalizacji, ideologizacji, komemoracji, erozji pamięci, systemów wartości, konkurencyjności, polityzacji. Browarny zastosował metodologie różne: eko- i geokrytyka, narratologia, studia postzależnościowe, ale najbardziej inspirował się geopoetyką w kształcie zaproponowanym przez Elżbietę Rybicką w jej zasadniczym opracowaniu *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich* (Rybicka 2014). Wrocławski autor niejako konkretyzuje założenia geopoetyki jako „pojęcia-w-działaniu”¹ i rysuje mapy narracyjne, bada literaturę idiolokalności, tropy

¹ Anna Jeziorkowska-Polakowska nazwała geopoetykę metaforycznie „pojęciem wędrującym” (Jeziorkowska-Polakowska 2016: 191).

toponomastyczne, auto/bio/geo/grafie, *lieux d'imagination* (miejsca wyobraźni), topografię literacką, traktując literaturę i lekturę jako wydarzenia geograficzne.

Anatomia nowoczesnego regionu ma układ dychotomiczny podyktowany zamiarem kompozycyjnym, aby skomasować dwa odmienne, co do zasięgu oraz intensywności refleksji, bloki. Pierwszy, zatytułowany *Idee i praktyki w środowisku regionalnym*, skupia się na: aspektach regionu, związanych z biopoetyką, i narracji „dendrologicznej” (*Dendrohistorie. Kolonizacja drzew pomnikowych na Śląsku*), toponimii (*Kobiety jako patronki podlaskiej przyrody i przestrzeni publicznej w XX–XXI wieku*), przyrodopisarstwie Kazimierza Witalisa Szarskiego (*Rezerwat różnaitości. Koncepcja ochrony przyrodniczo-kulturowego dziedzictwa Śląska po 1945 roku*), nowoczesnej – faktycznej i możliwej – aktywności lokalnej na rzecz kultury literackiej (*Inny klimat. Letnie festiwale literackie w Polsce w drugiej dekadzie XXI wieku* oraz *Turystyka literacka na Śląsku i pograniczach regionu (jako problem badawczy)*).

Powyższa część przynosi w większości opisy i analizy zjawisk zachodzących współcześnie. Opisowo-analityczny materiał stanowi podstawę do zgłaszania nowych kontekstów, rozwiązań terminologicznych, kierunków poznawczej penetracji w celu wykrycia i uporządkowania „anatomii regionu”. Browarny daje przykład badawczego postępowania nowoczesnego regionalisty, którego kompetencje powinny być poszerzone o umiejętności, a także wiedzę z pogranicza nauk humanistycznych, społecznych i przyrodniczych. Dlatego podczas lektury można ulec wrażeniu, że literaturoznawca daremnie wychodzi poza przypisane jego dyscyplinie rewiry. Jednakże odkrywanie „anatomii regionu” wymaga metodologii interdyscyplinarnej i zwrócenia się ku regionowi jako kulturowo-społeczno-historyczno-przyrodniczo-gospodarczej całości, którą kształtują jednocześnie czynniki wewnętrzne i zewnętrzne.

Sformułowane w części *Idee i praktyki w środowisku regionalnym* przesłanki metodologiczne mają charakter propedeutyczny i zapowiadają drugi blok książki zatytułowany *Środowisko i pamięć w literaturze regionu*. Jest on już ściślej literaturoznawczy, a zawiera niezwykle bogato ukontekstowane omówienia wybranych utworów literackich (głównie polskich i niemieckich) z perspektywy założeń nowoczesnego regionalizmu. Wybrane teksty literackie o różnej randze pozwalają pokazać nowe możliwości czytania utworów, co nie znaczy, że windowane są ze względu na występowanie w nich tematyki regionalnej. Nowoczesny regionalista podchodzi krytycznie do twórczości traktującej o regionie, co odróżnia go od przedstawicieli tradycyjnej (dawnej) regionalistyki literackiej. Drugi blok otwiera szkic o „sudeckich” wierszach Różewicza (*Tadeusza Różewicz w Sudetach*).

W rozdziale *Łódzka (po)niemieckość w literaturze polskiej jako trop nowoczesności* Browarny przewartościował postrzeganie Łodzi (i jej okolic), które zdominowała powieść Władysława S. Reymonta *Ziemia obiecana* i jej ekranizacja w reżyserii Andrzeja Wajdy. Studium o prozie Haliny Barań „*Polskie Łużyce*”. *Próba literackiej rewitalizacji* przynosi słabo obecną w polskiej kulturze zarówno historycznej, jak i współczesnej świadomość skomplikowanego istnienia Łużyczan (ten wątek łączy się z rozszanymi w książce refleksjami o Górnoślązakach, Kaszubach, Warmiakach, Mazurach). Rozdział najdokładniej wrocławski *Lekcja historycznej niedojrzałości. O powieści „Niebieska walizka. Pożegnanie z Breslau” Marianne Wheelaghan* jest udaną próbą odczytania zmaconych i tragicznych losów mieszkańców stolicy Dolnego Śląska. Krytycznoliteracki esej *Archipelag śladów. Non-fiction* to już przegląd książek literackich (i okołoliterackich) z lat 2019–2021, który dopełnia podjęte wcześniej problemy i stanowi przejaw żywotności, a przede wszystkim praktykowania nowoczesnego regionalizmu. W monografii szczególnie akcent pada nie tyle na samą literaturę czy kreatywność językową, ile na przykładową sprawczość literatury oraz budowanie za jej pomocą przestrzeni humanistycznej i międzyludzkiej na zdefiniowanym pod względem geograficzno-kulturowym terytorium.

Bibliografia

- Cieślak, T. (2023), *Łódź. Szkice o literaturze, przestrzeni i historii*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Jeziorkowska-Polakowska, A. (2016), *Geopoetyka jako pojęcie wędrujące*. *Artes Humanae* 1: 191–197. DOI: 10.17951/artes.2016.1.191.
- Petrowicz, J. (oprac.) (2023), *Literacka ziemia wieluńska*. Wieluń: Wieluńskie Towarzystwo Naukowe.
- Rybicka, E. (2014), *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.

Zbigniew Chojnowski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5679-2199>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie/ University of Warmia and Mazury in Olsztyn

zbigniew.chojnowski@uwm.edu.pl

DOI: 10.31648/an.9050

Iwańczuk, Sylwia (2022), *Poeta i Inny: „świat tekstu” i obraz relacji międzyludzkich w korespondencji Mariny Cwietajewej.*

**Siedlce: Wydawnictwo Uniwersytetu
Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach,
ss. 348, ISBN 978-83-67162-18-0**

Keywords: Russian emigration, epistolography, Marina Tsvetaeva and Boris Pasternak, Marina Tsvetaeva and Nikolai Gronski

„CWIETAJEWA NIEZMIENNIE JAWI SIĘ JAKO LILITH”¹

Panu Profesorowi Bogusławowi Żyłce,
mojemu Nauczycielowi i Przyjacielowi,
z okazji 79. rocznicy urodzin – dedykuję

Postać Mariny Cwietajewej (1892–1941) przyciąga uwagę badaczy i czytelników w Rosji i poza nią od ponad 113 lat, od czasu, gdy w Moskwie w 1910 roku ukazał się jej debiutancki zbiorek poetycki *Album wieczorny* (*Вечерний альбом*). Wydaje się, że ścieżka życia i droga twórcza Cwietajewej przebiegałyby odmiennie, bez biograficznych zapaści i zapewne w pełni zasłużonej pod względem artystycznym europejskiej adoracji, gdyby nie kilka czynników historycznych: rewolucja bolszewicka, emigracja (Niemcy, Czechosłowacja, Francja), paryski skandal polityczny z jej mężem, Siergiejem Efronem (1893–1941), powiązany z pracą agenturalną na rzecz NKWD i śmiercią sowieckiego szpiega Ignacego Reissa (1899–1937)², wreszcie – fatalna w skutkach dla niej samej i członków jej rodziny reemigracja. Powrót do stalinowskiej Rosji wiązał się bowiem z traumatycznymi przeżyciami: aresztowaniem latem 1939 roku najpierw córki Ariadny Efron (1912–1975), niedługo po tym – męża Siergieja, ewakuacji wojennej połączonej z pobytym w Jełabudze i tragicznym w niej samobójstwem (31 VIII 1941). We Francji, aż do września

¹ Cytat pochodzi z przyp. 348 recenzowanej monografii (s. 102).

² Zob. Ojcewicz (2017; 2018).

1937 roku, Cwietajewa uchodziła za ekscentryczną Madame, w ZSRR – zaledwie za szarą grażdanekę-obywatelkę, lekceważoną przez niekulturalne otoczenie³. Dla kogoś, kto był przyzwyczajony do innego traktowania w kręgach emigracyjnych, ta nagła degradacja społeczna i artystyczna – bądź co bądź w Ojczyźnie – musiała być dla niej bardzo bolesna.

Nie dziwi zatem fakt, że również teraz, w nowym wieku, zainteresowanie postacią Cwietajewej nie maleje, wręcz przeciwnie: stale poszerzające się zasoby bibliograficzne świadczą o prężnym poznawaniu w Europie i poza nią zarówno twórczości, jak i życia tej pisarki uznawanej – za Josifem Brodskim – przez wielu literaturoznawców za najwybitniejszą poetkę XX wieku. Jednak nie o gradacji jej zasług chcę tutaj napisać, ale przekazać słów kilka o monografii autorstwa Sylwii Iwańczuk. To dzieło stanowi pokłosie dysertacji doktorskiej i fakt ten ma zasadnicze konsekwencje edytorskie związane nie tylko z odwzorowaniem konstrukcji pracy badawczej, lecz także jej zawartości. Książka ukazała się w uczelnianej serii monograficznej, a jeśli tak, zaplecze eksploracyjne musiało być odpowiednio szeroko zaprezentowane, czego nie byłoby zapewne, gdybyśmy mieli do czynienia z dziełem popularnonaukowym. Stąd, jak sądzę, takie a nie inne są proporcje pomiędzy poszczególnymi częściami tego tekstu, by utwór mógł zachować pełny status tekstu naukowego. Gdy autor rezygnuje z kopiowania konstrukcji rozprawy i jej zawartości, wstęp wygląda wtedy zazwyczaj inaczej: jest pozbawiony wielu szczegółów o stanie badań i aktualności tematu, przedmiocie pracy, celach i metodologii badań. Tutaj *Wstęp* zajął około 40 stron, czyli prawie jedną trzecią tego, co mieści się w rozdziale I, liczącym 144 strony, i jedną drugą w porównaniu z rozdziałem II o objętości 79 stron.

Monografia ma strukturę tradycyjną. Tworzą ją: *Wykaz skrótów stosowanych w książce* (s. 8), *Wstęp* (*Stan badań i aktualność tematu, Przedmiot pracy, Cel pracy, Metodologia badań, Podziękowania*, s. 9–40), rozdział I (*Miłosny dialog z Innym: listy Mariny Cwietajewej do Borysa Pasternaka*, s. 41–185), rozdział II (*Poetyka bliskości: korespondencja Mariny Cwietajewej z Nikolajem Gronskim*, s. 186–265), *Zamiast zakończenia* (s. 266–267), *Ilustracje* (s. 268–272), *Bibliografia* (*Korespondencja Mariny Cwietajewej, Teksty źródłowe i artystyczne Mariny Cwietajewej, Inne teksty źródłowe, artystyczne i filozoficzne* – w językach: polskim,

³ Dowody na arogancki stosunek do pisarki-grażdanki znajduje się w dziennikach jej syna, Gieorgija Efrona z lat 1940–1941. Charakterystyczne są pod tym względem przyziemne zatargi domowe z Aleksiejem Woroncowem (1914–1988) czy walka z redaktorką Jeleną Stasową (1873–1966) o kształt artystyczny przekładów poetyckich Cwietajewej. Zob. Efron (2019: 126, 127, 188, 280; 2020: 11, 25–27, 56, 143, 144).

rosyjskim, innych, *Opracowania krytyczne w językach: polskim, rosyjskim, innych, Encyklopedie, słowniki, leksykony* – w językach: polskim, rosyjskim, innych, *Wybrane źródła internetowe*, s. 273–326), *Summary* (s. 327–329), *Indeks nazwisk* (s. 331–346). Z tego liczbowego zestawienia płynie np. wniosek, zgodnie z którym więcej uwagi poświęciła Autorka relacjom Cwietajewej z Borysem Pasternakiem (1890–1960) niż jej epistolarnym więziom z tragicznie zmarłym Nikołajem Gronskim (1909–1934). Konstrukcyjnie, zewnętrznie, jest więc to dzieło zbudowane poprawnie i czytelnie, wzbogacone ponadto malarsko dzięki dołączeniu do pracy pięciu rycin mających dla Autorki określone znaczenie w formułowaniu sądów i urozmaicone trzema grafikami Kamila Adamczewskiego.

Tekst zasadniczy wspiera ogromna i rozbudowana baza przypisów w liczbie 915, które obiektywnie stanowią cenne uzupełnienie merytoryczne i bibliograficzne tego, o czym jest mowa w monografii. W mojej ocenie wiele treści umieszczonych przez Autorkę w odsyłaczach powinno się jednak znaleźć w tekście głównym, gdyż ich ranga jest identyczna z tym, co się znajduje poza odnośnikami. W obecnym kształcie „podwójna lektura”, tj. jednoczesne śledzenie tekstu i jego obszernych uzupełnień w przypisach, okazuje się – przynajmniej dla mnie – utrudnieniem, zaburza ponadto rytm lektury nadany przez Iwańczuk w narracji podstawowej.

Tytuł utworu jest według mnie zawsze kluczem do strategicznego rozumienia tekstu. Wciąż się zastanawiam, dlaczego ostatecznie Autorka wybrała obcą polskiej kulturze opcję, nie pisząc o *Poetce i Innym*, lecz o *Poecie i Innym*. Daleko, bo nie we *Wstępie*, lecz dopiero w przypisie 209 (s. 59) rozdziału I, a nie w dyskursie zasadniczym, Badaczka wyjaśnia to stanowisko, ale nie prezentuje własnego punktu widzenia, zasłaniając się tradycją rosyjską: TAM i w XIX/XX wieku, owszem, naturalną, ale nie TU, w XXI wieku i w Polsce. Ujmuje więc Iwańczuk tę tytułową kwestię inercyjnie, „po męsku”, a przecież rzecz dotyczy zdecydowanie kobiety, i to kobiety niezwyklej, „autsajderki w życiu i sztuce” (Mucha 2002: 441), nieustannie poszukującej prawdy o sobie jako złożonej istocie psychofizycznej. Tę nieustanność można chyba jednak ograniczyć w czasie do momentu powrotu Cwietajewej do ZSRR, czyli najpóźniej do czerwca 1939 roku, gdy przebywała jeszcze na emigracji w Paryżu. Od lata 1939 „klasyczna kobiecość” żony Siergieja Efrona bezpowrotnie przepada, podobnie jak wena. Zmieniają się egzystencjalne priorytety na rzecz rodziny i jedyne go syna, Gieorgija. Dokuczają zaawansowana i wieloletnia depresja, nasilone z powodu rozpoczętej wojny ojczyźnianej lęki i napady paniki wywoływane alarmami powietrznymi w Moskwie, a także totalna atrofia twórcza: Cwietajewa niczego już od siebie znaczącego nie napisze, ograniczając aktywność literacką do nielicznych przekładów poezji robionych

na zamówienie. W pamięci pozostaje czas miniony i korespondencja z wieloma postaciami, w tym z Pasternakiem oraz Gronskim. Sowiecka codzienność jest pod względem epistolarnym głucha. Nie godzę się więc z „męską” opcją w postaci „Poeta i Inny”, co zresztą nie przekreśla wartości ustaleń Iwańczuk na temat relacji pomiędzy tytułową opozycją „Poety” jako takiego i „Innego” jako kategorii badawczych, ale przyznać trzeba, że w ujęciu *Poetka i Inny* natychmiast ujawnia się aspekt płciowy między kobietą a mężczyzną, między odmiennymi światami. A o tym przecież pisze Autorka i to akcentuje. Czy dobrze brzmi po polsku wyrażenie na przykład „poeta Wisława Szymborska”?!

Inna wątpliwość w odniesieniu do tytułu. W obecnym jego kształcie istnieje sugestia jakoby Autorka ogarnęła swą myślą całą epistolografię Cwietajewej. By uniknąć tego błędnego mniemania, należałoby raczej uzupełnić tytuł o niezbędne człony po słowach „korespondencji Mariny Cwietajewej”: z Borysem Pasternakiem i Nikołajem Gronskim. Tak byłoby adekwatnie do zawartości merytorycznej tego dzieła. Należy on bowiem do tekstów naukowych, dla których długie doprecyzowane nazwy są normą.

Charakteryzując stan badań i aktualność tematu, Iwańczuk pisze, że spuścizna Cwietajewej cieszy się popularnością „niezmiennie od połowy ubiegłego stulecia” (s. 11). Należałoby dodać, że od drugiej połowy, ponieważ okres od 1937 (od zdemaskowania Siergieja Efrona jako współpracownika NKWD) do mniej więcej 1958 roku wypada uznać za czas badawczej posuchy w odniesieniu do Cwietajewej, zmowy milczenia rozłożonej na dziesięciolecia, a podyktowanej powodami politycznymi. Sporo złego z badawczego punktu widzenia uczyniło według mnie recepcyjne embargo nałożone przez Ariadnę Efron na archiwum Cwietajewej i ograniczenie dostępu do niego aż do 2000 roku. W ten sposób znacznie opóźniono eksplorację materiałów związanych z życiem i twórczością poetki, a rykoszetem został „zraniony” także Gięorgij Efron (1925–1944), bo na skutek siostrzanej decyzji ograniczono również możliwość poznania dorobku pisarskiego i graficznego jej brata. Zdaniem Jeleny Korkiny, która pracowała wspólnie z Ariadną Efron nad archiwum Cwietajewej, zarazem autorki wspomnianego opracowania pod metaforycznym tytułem *Archiwalny monaster* (Korkina 2007), decyzja ta „była związana z naturalnym dążeniem córki do ochrony matki przed obgadywaniem przez jej współczesnych, już i tak niezyczliwie wobec niej nastawionych. A było ich wtedy jeszcze bardzo wielu. Tak to rozumiem”⁴.

⁴ Z prywatnej korespondencji z Jeleną Korkiną z 12 kwietnia 2023 r.

Dialog epistolarny Cwietajewa–Pasternak i Cwietajewa–Gronski był już przedmiotem badań. W znacznie większym stopniu w Rosji niż w Polsce. I w znacznie szerszym zakresie w odniesieniu do pierwszej pary niż drugiej. Niemniej ujęcie problemu odbite w tytule monografii Autorka oceniła jako nowatorskie (s. 26). Słusznie podkreśliła, że podejście hermeneutyczne zapewnia możliwość wielostronnego i pogłębionego zbadania danego zagadnienia, bo silnie wiąże ono określoną kwestię z czasem historycznym oraz kulturą omawianego obszaru geograficznego. Ale przecież nie tylko z tymi kryteriami, ponieważ – zwłaszcza tutaj, gdy mamy do czynienia z intelektualnymi potęgami – w epistolarnej polifonii słychać wyraźnie nuty filozoficzne, religijne, estetyczne, korespondujące z teorią literatury. Do głosu dochodzą też aspekty autobiografii jako gatunku wypowiedzi intymnej i jej relacji z listem, dla którego kameralność także jest wyznacznikiem narracyjnym.

Autorka wzięła na warsztat listy Cwietajewej do Pasternaka z lat 1922–1927 i 1935 roku oraz do Gronskiego z okresu 1928–1933, bo w nich odnalazła najwięcej dowodów udokumentowania obranego punktu widzenia (s. 31). Zasadniczym celem pracy stało się przedstawienie historii miłosnych w wybranych listach, by dostrzec, jak przebiega „życie» Cwietajewej w »świecie tekstu«” (s. 34). Autorka nawiązuje tutaj i wykorzystuje koncepcję Paula Ricoeura (1913–2005) o świecie tekstu i jego unikatowym zamieszkiwaniu przez człowieka. Kluczowym punktem odniesienia dla spostrzeżeń uczyniła Iwańczuk kategorię Innego osadzoną mocno w rozważaniach Emmanuela Levinasa (1906–1995) i reprezentatywną dla emigracyjnej *ars epistolandi* Cwietajewej. Oprócz wspomnianej już metody hermeneutycznej Badaczka sięgnęła do koncepcji Michaiła Bachtina (dialog/dialogiczność), rosyjskiej mitokrytyki, krytyki ponowoczesnej z Rolandem Barthes'em – tutaj – w roli głównej, a także do dociekań XX-wiecznych europejskich filozofów dialogu. Nie pominęła przy tym prekursorskich zasług w problematyce Innego, wskazując na formułę Wiaczesława Iwanowa (1866–1949) ТЫ JESTEŚ (ТЫ ЕСИ) i inspirujące pod tym względem uwagi Władimira Sołowiowa (1853–1900). Nie bez znaczenia w podejściu teoretycznym do epistolografii okazała się rozprawa Stefanii Skwarczyńskiej o teorii listu, zwłaszcza gdy Skwarczyńska pisze o relacjach między nadawcą a odbiorcą tekstu epistolarnego.

W rozdziale I *Miłosny dialog z Innym: listy Mariny Cwietajewej do Borysa Pasternaka* znalazły się dwa podrozdziały: 1.1. *Relacja Ja–Ty jako droga poetki ku samopoznaniu* i 1.2. *Obraz Innego i jego mitologizacja*, a wewnątrz nich – jeszcze po trzy komponenty strukturalne. Nie zawsze jednak w każdym elemencie podrozdziału znajduje się to, co zapowiada tytuł rozdziału. Na przykład we fragmencie 1.1.a w ogóle nie ma mowy o miłosnym dialogu Cwietajewej z Pasternakiem (s. 42–51),

są natomiast uwagi na temat „relacji Ja–Ty w nowożytnej myśli filozoficznej”. Podobnie w podpunkcie 1.1.b o „*samopoznaniu* jako poszukiwaniu sensu istnienia” (s. 52–63): owszem, są kilkustronicowe refleksje o poznawaniu samej siebie przez poetkę, lecz o miłosnym dialogu z Pasternakiem – ani słowa. Tego typu rozwiązania konstrukcyjne, jak 1.1.a czy 1.1.b, uważam za swego rodzaju niedoskonałości narracyjne. Kwestie natury wprowadzającej powinny się znajdować w odrębnej części monografii i nie zakłócać zasadniczego toku wypowiedzi. Jeśli chodzi o podpunkt 1.1.c, trzeba podkreślić, że jego głównym celem stało się uwidocznienie relacji Ja–Ty jako sposobu samopoznania Cwietajewej oraz ukazanie, jak świadomie kreowane przez nią słowo w listach do Pasternaka wpływa na poznawanie własnego wnętrza. Temu celowi służyły m.in. rozważania dotyczące kategorii spotkania z Innym, spotkania rozumianego jako przeżycie duchowe, „doświadczenie drugiego człowieka” (s. 69), a nie tylko jako czysto cielesny kontakt. Autorka jasno ilustruje myśl o preferowaniu przez Cwietajewą świata imaginacji jako obszaru, w którym wszystko się może wydarzyć, inaczej niż w szarej rzeczywistości. Wolno dodać, że zwłaszcza sowiecki okres w życiu poetki (1939–1941) musiał być pod tym względem dla niej szczególnie dotkliwy, bo przyziemne egzystencjalne troski brutalnie dusiły każdą intelektualną próbę przebicia się świetlnej ulewy⁵ do biografii pisarki. Do obserwacji Iwańczuk na temat łuku i tęczy warto było, jak sądzę, włączyć starotestamentową genezę znaku przymierza i skonfrontować go z wizją Cwietajewej. W rozważaniach na temat etymologii wschodniosłowiańskiego słowa «радуга»/tęcza (s. 72) pominięto tutaj źródło, według którego wyraz ten powstał za pomocą rdzenia «радъ» w pierwotnym znaczeniu „radosny, wesoły”, a w późniejszym – „błyszczące, świecące się” (Šanskij/Ivanov/Šanskaâ 1961: 278). Ta zaś „etymologia radości” ściśle koresponduje z epistolarną relacją Ja–Ty, o której pisze Autorka.

„Cwietajewa niezmiennie jawi się jako Lilith” – twierdzi Badaczka (s. 102) i ma sporo racji, lecz nie w pełni naświetla i nie wyczerpuje tej ważnej myśli w prezentowaniu zarówno intymnych relacji epistolarnych między nią a Pasternakiem, jak i komponentu idiosytylu Cwietajewej. Z kultury chrześcijańskiej prawie usunięto Lilit, wskazując fałszywie na Ewę jako pierwszą kobietę Adama. Ale uważny

⁵ Nawiązuję do tytułu eseju Mariny Cwietajewej *Световой ливень*, napisanego w Berlinie w dniach od 3 do 7 lipca 1922 r. i dedykowanego Ilji Erenburgowi, ale dotyczącego twórczości Borysa Pasternaka (Cvetaeva 1922). Tłumaczę ten tytuł jako *Świetlna ulewa*, chociaż dla podkreślenia intelektualnej gwałtowności fenomenu Pasternaka można byłoby to oddać nawet jako *Świetlna nawalnica*. Utwór znajduje się w tomie *Dom koło Starego Pimena. Szkice i wspomnienia* pod nazwą *Ulewa światła* (Cwietajewa 1971: 186–206) i został przetłumaczony przez Seweryna Pollaka.

czytelnik Pisma Świętego (Rdz 2:23) zwróci być może uwagę na doniosłe słowa Adama wypowiedziane za pomocą zaimka wskazującego już po przyprowadzeniu do niego Ewy (na marginesie: skąd przybył wtedy Stwórca?) przez Jahwe: „23 I powiedział człowiek: **Ta dopiero**⁶ jest kością z moich kości / i ciałem z mego ciała. / **Ta** będzie nazwana mężatką / ponieważ z męża / **ta** została wzięta” (Zaremba 2020: 5)⁷. Zapis ten rodzi poważne implikacje: skoro dopiero TA istota stanowiła fragment ciała Adama, to musiała być przed nią inna postać, może właśnie Lilit, stworzona wprost z Boskiego pierwiastka, tego samego co mężczyzna, a nie z jego żebra. I dopiero TA, a nie TAMTA, będzie mogła dostąpić nazwy mężatka, bo TA, a nie TAMTA została wzięta z męża. Jeszcze ekspresywniej fragment ten wygląda w przekładzie Marka Pieli (Rdz 2:23): „23. »**Nareszcie! Tym razem** to jest kość z mojej kości i krew z mojej krwi – zawołał człowiek. – Będzie się ona zwać mężatką, bo z ciała swego męża została wzięta«” (Piela 2021: 43).

Adam ma zatem świadomość istnienia przed Ewą innej kobiety, z którą nie chciał, mówiąc kolokwialnie, układać sobie życia. A może Lilit stawiała wyżej sferę ducha niż cielesność, Adam zaś czynił odwrotnie? Lilit jednak nie skapitulowała. Woląла odejść niż ustąpić mężczyźnie. Nie było zatem „archetypicznego trójkąta miłosnego” (s. 102), o którym pisze Iwańczuk, ponieważ Ewa z Lilit nigdy się nie spotykały i nie dzieliły łoża z Adamem. A jeśli poetka utożsamia się z poprzedniczką ziemskiej Ewy, z niebiańską Lilit, z czym się identyfikuje? Według mnie przede wszystkim z jej samostanowieniem, energią niebios, z rzadkiej próby asertywności wobec samego Stwórcy i Adama, z niezgodą na życie bez partnerstwa. Lilit jest ponadto kojarzona w mitologiach z rozpustą seksualną, rodzeniem nawet po 100 demonów dziennie jako owocu współżycia z Cieniami, porywaniem noworodków, uwodzeniem młodych mężczyzn⁸. Zresztą w zależności od tego, do którego z przekładów Biblii sięgniemy, obraz Lilit się kardynalnie zmienia.

⁶ Czy, mówiąc „dopiero”, Adam nie wyraził w ten sposób zniecierpliwienia?

⁷ Bardzo podobnie w *Biblii Ekumenicznej* (Rdz 2:23): „23 Wtedy człowiek powiedział: **Ta jest wreszcie** kością z moich / kości i ciałem z mojego ciała, / ona będzie nazwaną kobietą, gdyż z mężczyzny została wzięta” (*Księga Rodzaju* 2020: 31). Zastosowany przez tłumacza przysłówki „wreszcie” jeszcze bardziej akcentuje zniecierpliwienie Adama. W przekładzie Alfreda Tschirschnitza utracono etymologiczne powiązanie między słowem „mąż” a „mężatka” jako osoba wzięta z męża. Zarówno wszystkie pogrubienia, jak i tłumaczenia z języka rosyjskiego, których nie ma w książce, pochodzą ode mnie.

⁸ Zob. Pytkowski 2022 i Wierzbicka 2016. Zdaniem Kamili Wierzbickiej, autorki bardzo interesującego studium o Lilit, „Rozważania te [tj. na temat Lilit – G.O.] prowadzą do wniosku, że Izajasz wykorzystuje twórczo postać Lilit do symbolicznego ukazania kulminacji nieszczęść i zła spadającego na pogan, natomiast jej kulturowe implikacje nie zasadzają się na biblijnym sensie, lecz odwołują się do źródeł mezopotamskich, mitologii greckiej czy też opowiadań talmudycznych” (Wierzbicka 2016: 98).

W *Księdze Izajasza* (Iz 34:14) w przekładzie Piotra Zaremby czytamy: „14 Wyjce napotkają hieny, / kozły będą się nawoływać, / tak, tam zdomowi się **lilit** / i [tam] znajdzie sobie schronienie” (Zaremba 2020: 1056). Nie jest więc tutaj Lilit ludzkim wcieleniem poprzedniczki Ewy, bo słowo to zostało napisane małą literą i oznacza nocnego ptaka, sowę lub inne nocne zwierzę albo nocną upiorzycę, ale nie Lilit. Z kolei w *Biblii Ekumenicznej* zapisano (Iz 34:14): „14 Dzikie psy spotkają się / z hienami, / kozły będą się wzajemnie / nawoływać. / Tam także **Lilit** / zapewni sobie spokój / i znajdzie dla siebie / miejsce odpoczynku” (Baranowski 2020: 1164). Jedno źródło – dwa odmienne tłumaczenia. Któremu dać wiarę? To ważne pytanie, bo od niego zależy sposób patrzenia na Cwietajewą-Lilit⁹.

Podrozdział 1.2. *Obraz Innego i jego mitologizacja* (s. 107–185) tworzą trzy części: 1.2.a *Mit i mitologizacja w świetle tradycji kulturowej*; 1.2.b. *Cwietajewowskie rozumienie mitu. Problem mitologizacji*; 1.2.c. *Mitologizacja obrazu Borysa Pasternaka*. Najcenniejsze w tych refleksjach są dla mnie uwagi Iwańczuk na temat pojmowania mitu przez poetkę, z założenia odmienne od tradycyjnego, skoro kwestia ta została wyniesiona do rangi samodzielnego komponentu monografii. W tradycji kulturowej zarówno mit, jak i mitologizacja są pojmowane różnorodnie, w konsekwencji – inaczej definiowane. Nie ma tu badawczej jedności, co daje także Cwietajewej możliwość indywidualnego pojmowania obydwu kategorii i ich personalizowania. Cel główny tego podrozdziału zawiera się w zilustrowaniu panmitycznego poglądu poetki na naturę mitu: „wszystko jest mitem, ponieważ nie ma nie-mitu, ponieważ nie ma nic poza mitem, nie ma nic oprócz mitu, ponieważ mit wszystko przewidział i raz na zawsze uformował” (s. 123). Podobnie – u Rolanda Barthes’a (1915–1980): „wszystko może być mitem” (s. 112). Mitologizacja jest zaś procesem, przekształcaniem w mit lub legendę czegoś, co dotychczas nie było ani mitem, ani legendą, musi zatem przebiegać w realnym, a nie mitycznym czasie, a poznanie etapów narastania mitologizacji i jej krzepnięcia w odniesieniu do Pasternaka było dla mnie w tej części monografii najważniejsze, bo, jak zakłada Maciej Czeremski, „ludzki podmiot zawsze jest podmiotem potencjalnie mitycznym” (s. 116).

Iwańczuk podkreśla, że „centralnym obrazem w poezji, prozie i spuściźnie epistolarnej Cwietajewej jest **mit o poecie**” (s. 120), zrodzony w dzieciństwie pozbawionym matczynego ciepła. Wyprawy małej Mariny w Przestrzeń Imaginacji

⁹ Co ciekawe, w *Piśmie Świętym w Przekładzie Nowego Świata w Księdze Izajasza* (Iz 34:14) w ogóle nie występuje Lilit: „14 A stwory zamieszkujące bezwodne okolice napotkają wyjące zwierzęta i nawet kozłokształtny demon będzie nawoływał swego towarzysza. Zaiste, tam **lelek** odetchnie i znajdzie sobie miejsce odpoczynku” (*Pismo Święte...* 2007: 927–928).

rekompensowały dziecku brak oczekiwanego zainteresowania ze strony matki Marii Meyn pierworodną córką. A to skutkowało m.in. duchową izolacją z wyboru, ożywianiem świata fantazji i powoływaniem w wyobraźni nadwrażliwej dziewczynki „wysokich” bohaterów. Badaczka przedstawia i komentuje najpierw procesy mitologizowania własnego świata poetki, mitologizowania autobiografii, by następnie zająć się mitologizacją obrazu Borysa Pasternaka. Proces jego mitologizacji reprezentują strukturalne całości wewnątrz części 1.2.c, których nazwy przywołuję jako konstytutywne cechy tegoż procesu: Pierwszy/jedyny poeta; Poeta jako szyfr. „Cały podany w Jutro”; Pasternak-lotnik / „poeta powietrza”; „Drzewna” istota Pasternaka. Związek poety z Przyrodą; Poetycki i prozatorski talent korespondenta; Tęsknota poetki za „tamtym światem”; Inny uwikłany w codzienność.

Trzeba pamiętać, aby mieć pełne rozpoznanie problemu, że Pasternak nie był ani pierwszym, ani jedynym zmitologizowanym korespondentem lub znajomym Cwietajewej. Bohaterami mitów uczyniła bowiem poetka także inne znaczące w literaturze rosyjskiej postacie: Andrieja Bielego, Aleksandra Błoka, Walerija Briusowa, Osipa Mandelsztama, Maksymiliana Wołoszyna, a z kobiet – Annę Achmatową. W korespondencji poetki z autorem *Doktora Żywago* da się zauważyć dwa jego oblicza: Pasternaka empirycznego i Pasternaka nieempirycznego. Zrozumiałe, że tylko Pasternak jako istota „wertikalna” (s. 148), człowiek powstały podczas trzeciego, a nie szóstego dnia stworzenia świata (a więc – przed Adamem!), postać „drzewno”-nieempiryczna, mógł się stać i stał się podmiotem epistolarnej idealizacji oraz wyniesienia go przez korespondentkę do rangi mitu.

Rozdział II, poświęcony korespondencji Cwietajewej z Gronskim, budują trzy komponenty: 2.1. *Kreacja obrazu podmiotu epistolarnego* (s. 187–233), 2.2. *Somatyczny i duchowy wymiar fascynacji miłosnej* (s. 234–249), 2.3. *Relacja Mistrz–uczeń: w kręgu Cwietajewowskiej refleksji o poezji* (s. 250–265). Jak poprzednio, tak i teraz wewnątrz każdego podrozdziału znalazły się pewne całości narracyjne, za których pomocą Badaczka przybliży, kreśli i interpretuje epistolarny fenomen łączący dojrzałą kobietę z młodym mężczyzną. Gdy się poznają na początku 1928 roku, Cwietajewa ma 36 lat, Gronski – 19. To z perspektywy biologicznej – w pełni możliwy układ matka–syn (s. 228), który w tym konkretnym przypadku przyjmuje postać Mistrzyni–uczeń. Więż zanika wiosną 1931, gdy ona liczy 39 lat, on – tylko 22. Łączą ich zatem trzy lata wspólnej fascynacji odkrywającej przed czytelnikiem przynajmniej częściowo osobowość Gronskiego, nad którym góruje świat matki-mentorki, bo jest prawdziwie poetycki, wewnętrzny. Zdaniem Iwańczuk Cwietajewa wykreowała tutaj trzy obrazy samej siebie. Wystąpiła, po pierwsze, w roli kochającej poetki, która oczekuje na spotkanie z ukochanym mężczyzną,

po drugie, ujawniła przewagę intelektualną nad początkującym poetą, bo stała się jego nauczycielką i surowym krytykiem, po trzecie, pokazała, że potrzebuje pomocy w związku z różnorodnymi uwikłaniami towarzysko-finansowymi w środowisku rosyjskich emigrantów w Paryżu. Podpunkt 2.1.a. *Podmiot i podmiotowość – uwagi wstępne* przeniósłbym jednak do początkowych części monografii i związał z podpunktami 1.1.a oraz 1.1.b, gdyż przedstawione tutaj ustalenia na temat podmiotu, podmiotowości, podmiotu epistolarnego czy obrazu autora mają charakter przede wszystkim teoretyczny, mogą ponadto całkowicie odnosić się także do Pasternaka jako korespondenta Cwietajewej.

Podpunkt 2.1.b nosi tytuł *Poetka kochająca*. Uwagi dotyczące androgynii, poparte wybraną myślą antyczną i filozofią rosyjską (Sołowjow, Rozanow, Bierdiajew) aczkolwiek interesujące, niewiele jednak wnoszą do zarysowania relacji Cwietajewa–Gronski z pozycji poetki kochającej. Świetnie za to wybrzmiała wiedza Autorki na temat stworzonego przez korespondentkę mitu o parze i jego podstawach: idei niespotkania. Podobnie było w przypadku Pasternaka – oczekiwanie na spotkanie miało większą wartość emocjonalną dla Cwietajewej niż ziszczenie się miłosnego marzenia. Włączenie pokładów onirycznych do refleksji o duchowym kontakcie mentorki i ucznia, ujawnienie pragnień Cwietajewej o rozszerzeniu pola wzajemnych kontaktów przez sny o Gronskim jest zabiegiem właściwym oraz interesująco przedstawionym. Sny i niedopowiedzenia interpersonalne chodzą tutaj parami i układ ten jest traktowany przez kochającą poetkę jako specyficzna forma kontaktu z początkującym poetą.

Podpunkt 2.1.c otrzymał nazwę *Poetka oczekująca na spotkanie*. Iwańczuk wyeksponowała w nim jakość ujętą w tytule, m.in. wskazując, że „motyw oczekiwania poetki na spotkanie z ukochanym pojawia się niemal w każdym liście sporządzonym latem 1928 roku” (s. 215). Na marginesie: czy intymne listy się sporządza? Brzmi oficjalnie. Na podstawie zachowanej korespondencji Autorka doszła do wniosku, że uprawianie z Gronskim erotyki na odległość miało zasadnicze znaczenie dla Cwietajewej, której nie zależało aż tak bardzo na realnych spotkaniach kochanków, gdyż wyżej ceniła działanie wysokich uczuć w sytuacji, gdy kochające osoby dzielił dystans w przestrzeni (s. 221). Istota tego trzyletniego związku została najlepiej wyrażona przez Cwietajewą w listach do Ariadny Berg i Anny Teskowej powstałych w grudniu 1934 roku, a więc już po tragicznej śmierci duchowego kochanka pisarki. Napisała ona wtedy m.in. „On kochał mnie jako pierwszą, a ja go – jako ostatniego” (s. 224–225). Korespondentka poświęciła autorowi pośmiertnego tomiku *Wiersze i poematy (Смуха и поэмы, 1935)* nie tylko jedną strofę wiersza, utrwalając w niej wrażenia, które płynęły ze wspólnych spacerów w podparyskich

lasach (s. 215), lecz także inne utwory, podobnie jak w przypadku Pasternaka. Natomiast Gronski w 1928 roku dedykował swej Mistrzynie dwa utwory poetyckie. W ocenie Iwańczuk epistolarny dialog Cwietajewej z Gronskim nie ograniczał się do literackiego romansu, lecz ich listy mają potwierdzać realne uczucie miłosne. Parę tę miał też zbliżać do siebie fakt, że obydwójce byli na emigracji twórcami całkowicie samotnymi (s. 226). Cwietajewą z Gronskim połączyła poezja, jak słusznie zauważyła Korkina (s. 197). O ich rozstaniu na skutek „rozchodzenia się ścieżek życia” zdecydowała jednostronnie pisarka (s. 225–226). Kwestia rozejścia się epistolarnych kochanków oraz jego psychicznych skutków dla ucznia-Gronskiego nie została jednak szczegółowo wyjaśniona w książce, a szkoda.

Króciutki podpunkt 2.1.d nosi tytuł *Rosyjska emigrantka potrzebująca pomocy*. Co prawda, zawiera garść ciekawych informacji o egzystencjalnej stronie pobytu Cwietajewej w Paryżu i wyręczaniu się przez nią młodym przyjacielem w wielu życiowych sprawach, zwłaszcza związanych z kontaktami pisarki z nie zawsze życzliwie nastawionymi wobec niej redakcjami rosyjskich emigracyjnych czasopism literackich, ale jest on słabo powiązany z korespondencją obojga: nie ma ani jednej analizy listu popartej cytatami. Fragment ten zdecydowanie zyskałby na atrakcyjności poznawczej, gdyby Autorka przywołała wypowiedzi Cwietajewej, w których uskarża się ona np. na problemy finansowe albo z których wynikałoby, że była słabą gospodynią domową. Ten ostatni aspekt nieprzystosowania matki do życia w realiach sowieckiego świata świetnie zilustrował syn Georgij w dziennikach z lat 1940–1941.

Niewielki objętościowo podrozdział 2.2 poświęciła Badaczka omówieniu *Somatycznego i duchowego wymiaru fascynacji miłosnej* między Cwietajewą a Gronskim. Udanie powiązała sensorykę z idiosylem poetki, nie wychodząc jednak poza tradycyjne spojrzenie na jej świat zmysłowy. Korespondentkę urzekła zharmonizowana twarz młodego przyjaciela: piwne oczy, policzki, wargi (s. 239). Mnie zaś zaintrygowały rumieńce na policzkach i w okolicach oczu u Gronskiego nie ze względu na współgranie ich z tęczą (s. 239), lecz z tego powodu, że zaczerwieniona skóra, szczególnie pod oczami, mogła sygnalizować pewne problemy natury zdrowotnej i wskazywać na aktywne zakażenie organizmu wirusami, grzybami lub pasożytami. Może Gronski był na coś chory? Swego czasu nieobce mu były także narkotyki. Ale w tych medycznych kategoriach Cwietajewa nie patrzyła raczej na swego duchowego kochanka.

Tak samo skromny pod względem objętości jest ostatni podrozdział omawianej książki zatytułowany *Relacja Mistrz–uczeń: w kręgu Cwietajewowskiej refleksji o poezji*. Wywody Autorki są przemyślane, lecz analizy zostały przeprowadzone

według raz obranego schematu metodologicznego i sprowadzają się najczęściej do wytłumaczenia po polsku tego, co mieści się w obcojęzycznych cytatach. Rozumiem, że Iwańczuk dobierała korespondencję pod kątem ilustrowania bieżących tez i hipotez, co jest strukturalnie do przyjęcia, ale takie postępowanie badawcze skutkowało skokami w czasie i koniecznością dopowiadania tego, co zostało przemilczane, co było wcześniej, a to z kolei łamało tempo lektury. Moim zdaniem aspekt chronologiczny w badaniu tekstów epistolarnych powinien być nadrzędnym sposobem prezentacji i rozbioru listów, bo kontakt między piszącymi do siebie osobami rozwija się i trwa przecież w konkretnej przestrzeni geograficznej ograniczonej czasem, jego ruchem liniowym, warunkującym nie tylko wzajemne poznawanie się z dnia na dzień, lecz także bieżące korygowanie wrażeń.

Sądzę, że obydwie podrozdziały (2.2 i 2.3) należałoby w przyszłości rozbudować, ponieważ problematyka – teraz tylko zarysowana – mogłaby dostarczyć nowych ważnych ustaleń na temat relacji JA z Ty/Innym. Zbyt mało jest tutaj analiz, zbyt mało cytatów, w których wnikliwy czytelnik znający języki obce zawsze może znaleźć coś, czego nie zauważyła Autorka. Rozdział II, mimo że znacznie krótszy od I, nie został lepiej opracowany redakcyjnie, chociaż narracyjnie jest momentami przejrzystszy, emocjonalnie oszczędniejszy, chwilami bardziej wciągający. Pozostały w nim niestety dysproporcje między dyskursem głównym a przypisami, pewne treści z powodu ich rangi poznawczej należało według mnie przenieść z odsyłaczy do tekstu podstawowego. Rozdział ten wymaga tak samo jak wcześniejszy ponownego starannego przejrzania i wprowadzenia poprawek redakcyjnych, wyeliminowania uchybień stylistycznych i interpunkcyjnych.

By nie być gołosłownym, poniżej zamieszczam przykładowe tylko uwagi natury merytoryczno-redakcyjnej w odniesieniu do całej monografii bez podawania usterek językowych:

1. Nie znam powodów, dla których Autorka tłumaczy tytuł drugiego z poematów Cwietajewej *Поэма Конца* jako *Poemat Kresu* (np. s. 13, p. 24; s. 20). Owszem, kres jest zarazem końcem czegoś, ale, jak sądzę, gdyby poetce zależało na podkreśleniu nietypowej semantyki, wybrałaby wtedy słowo «предел» albo «граница», a nie po prostu «конец». Za moim sprzeciwem stoi także określona tradycja: i akademicka, i translatorska. Na przykład w jednym z nowszych podręczników uniwersyteckich mówi się o *Poemacie góry* i *Poemacie końca*¹⁰ (Dra-wicz 2002: 313), tak samo – w książce Bogusława Muchy (zob. Mucha 2002: 464).

¹⁰ Pisownia tytułów tych dwóch poematów Cwietajewej jest w Polsce niejednolita: niektórzy autorzy piszą wielką literą tylko pierwszą część nazwy, inni – oba człony wielkimi literami.

Na marginesie – pewna wątpliwość. Zarówno u Drawicza, jak i u Muchy wiąże się *Poemat Góry* z rokiem 1924, a przecież tekst ten został opublikowany po raz pierwszy w 1926, podobnie jak *Poemat Końca*, o czym informują redaktorzy tomu poetyckiego Cwietajewej, na który wiele razy powołuje się Autorka – Aleksiej Kozłowski i Anna Saakianc (Cvetaeva 1961: 295), wydanego w Moskwie w 1961. Wątpliwości jednak nie będzie, jeśli rok 1924 jest wskazaniem na moment powstania tekstu. Ja piszę – wbrew temu, co się znajduje w podręcznikach akademickich – tytuły obydwu poematów wielkimi literami, bo taka jest wyjściowa tradycja rosyjska.

2. Wielokrotnie, zapewne przez przeoczenie, Autorka wiąże Cwietajewą z Czechami. Ściśle rzecz ujmując, taki adres geograficzno-historyczny jest niewłaściwy, ponieważ w latach 1920–1938, tj. w czasie, gdy poetka żyła i tworzyła na emigracji, na mapie Europy istniała Czechosłowacja. I tylko tak należało o minionej rzeczywistości pisać. W konsekwencji poprawić trzeba również te miejsca, w których występuje przymiotnik „czeski” na „czechosłowacki”.

3. Nie zawsze jest tak, że jeśli ktoś wypowiada się na tematy związane z literaturą rosyjską albo z niej tłumaczy, musi być literaturoznawcą i rusycystą zarazem. Urokowi tej pozorności uległa Autorka, która zaliczyła do tej grupy osoby nimi niebędące: polonistów Seweryna Pollaka (1907–1987) i Jana Zielińskiego (1952–) oraz mającego wykształcenie rolnicze Stanisława Misakowskiego (1917–1996)¹¹ (np. s. 23, 65). Również Gustaw Herling-Grudziński (1919–2000), który studiował polonistykę, został uznany tutaj za literaturoznawcę rusycystę (s. 23).

4. Uzupełniając i korygując przypis 678 (s. 198), dodam, że najpierw Gronski ukończył w Paryżu wiosną 1927 roku rosyjską szkołę średnią, po czym został studentem pierwszego roku prawa. Z dyplomem licencjackim przeszedł na Wydział Humanistyczny (Faculte de Lettres) Uniwersytetu Paryskiego i został jego absolwentem w 1932 roku, uzyskując specjalność w zakresie języka i literatury rosyjskiej (Langue et Litterature Russe). By pogłębić wiedzę historyczną, Gronski rzeczywiście w styczniu 1933 został przyjęty na trzeci rok studiów na Wydziale Filozofii i Nauk Humanistycznych Wolnego Uniwersytetu Brukselskiego, a latem 1934, po zdaniu egzaminów, przeszedł na następny rok. Od końca 1933 aż do śmierci (21 listopada 1934) pisał rozprawę doktorską pod kierunkiem prof. Jules’a Émile’a

¹¹ Brak wykształcenia filologicznego nie przeszkodził Misakowskiemu we właściwym naznaczeniu zaledwie drogi życiowej i twórczej Cwietajewej (jego szkic liczy tylko 1,5 strony). Trafnie dostrzegł w poetce „przejaskrawiony indywidualizm”, „maksymalizm estetyczny”, „skomplikowaną i bogatą osobowość” (Misakowski 1988: 38). Oceniał, że była to „arcyciekawa i arcyciekawa i arcyciekawa kobieta” (Misakowski 1988: 40) i że „Każdy jej list stanowi swego rodzaju esej, dysertację naukową na tematy sztuki, literatury, filozofii” (Misakowski 1988: 38).

Legrasa (1866–1939) na temat rosyjskiego poety Gawriiła Dierżawina (1743–1816), który, jak sądzę, był mu warsztatowo znacznie bliższy od idiostylu Cwietajewej.

5. Trzeba było, jak myślę, zaufać czytelnikowi, że zapamięta miejsca pobytu poetki na emigracji w Niemczech, Czechosłowacji i Francji w określonych latach, gdy okresy te zostały podane przez Badaczkę za pierwszym razem, i nie powtarzać już danej informacji przy wielu innych okazjach narracyjnych.

6. W luźnym trójstopniowym podziale filozofii, rzeczywiście, można zakwalifikować Hansa-Georga Gadamera (1900–2002) do przedstawicieli filozofii nowożytnej (s. 54). Właściwsze jednak wydaje się traktowanie go jako uczonego należącego do filozofii współczesnej. Ten sam problem wystąpił dalej, gdy Autorka również Freuda, Lévi-Bruhla, Cassirera, Junga, Kerényi, Eliadego, Nietzschego, Ricoeura, Fromma, Lévi-Straussa, Barthes’a, Kołakowskiego zaliczyła do „nowożytnych uczonych i filozofów” (s. 109–110), a po raz ostatni – w rozdziale II (s. 235).

7. W odwoływaniu się do koncepcji ks. Józefa Tischnera (1931–2000) należy zachować szczególną ostrożność w ujęciach filologicznych, ponieważ pisze on o relacjach Boga z człowiekiem, natomiast u Cwietajewej dramat-doświadczenie rozgrywa się przede wszystkim na ziemi i głównie między śmiertelnikami (np. s. 67).

8. W przypisie 18 (s. 12) znajduje się informacja o książce Teresy Bergman *Marina Cwietajewa. 1894–1941. Zestaw bibliograficzny* (Łódź 1991). Jest dla mnie jasne, że Iwańczuk podała ten tytuł zgodnie z jego zapisem oryginalnym, ale wymagał on według mnie autorskiego komentarza. W obecnej postaci istnieje bowiem sugestia jakoby lata życia Cwietajewej mieściły się w przedziale 1894–1941, a przecież tak nie jest, bo poprawne cezurę to przecież 1892–1941. Uważam, że w monografiach naukowych tego typu dwuznaczności chronologiczne bezwzględnie muszą być rejestrowane i przez badacza komentowane.

9. Na s. 114 jest pewna nieścisłość. Autorka pisze o traktacie Olgi Freidenberg (1890–1955) *Obraz i pojęcie (Образ и понятие)* jako o rozdziale większej całości zatytułowanej *Mit i literatura antyczności (Миф и литература древности, 1978)*. Tymczasem tekst Freidenberg, liczący w polskim przekładzie 564 strony, jest niezależnym utworem, który rosyjscy redaktorzy włączyli do swego opracowania, nadając mu nazwę *Миф и литература древности*.

10. Autorka cytuje fragmenty z *Pisma Świętego*, lecz z reguły nie podaje źródeł (np. s. 54). Samo odesłanie do określonej księgi ze Starego Testamentu (*Księgi Rodzaju, Księgi Estery*) to za mało, gdy dysponujemy wieloma i całkiem świeżymi przekładami *Biblii/z Biblii*, np. Marka Piel (2021) i Piotra Zaremby (2020).

11. Proponowałbym unikać w przyszłości dwuznacznej konstrukcji tego typu, która znajduje się np. na s. 177. Czytam tam m.in. „W 1935 r. Cwietajewa pisze

do rosyjskiego noblisty dwa listy”. Rzecz w tym, że w 1935 roku Pasternak nie był jeszcze noblistą, nie mogła zatem do niego pisać. Gdyby chodziło o wydarzenia po 1958 roku, wtedy zastrzeżenia bym nie miał. Ale do nich nie mogłoby wówczas dojść, ponieważ poetka już od 17 lat nie żyła.

12. Cytaty pozostawia Iwańczuk najczęściej w brzmieniach oryginalnych, a stałe mieszanie się polszczyzny z obcojęzycznymi tekstami zakłóca według mnie istotnie lekturę zwłaszcza niespecjaliście nieposługującemu się np. językiem rosyjskim. Nie można obecnie liczyć na powszechną znajomość przez czytelnika ani języka rosyjskiego, ani francuskiego, ani łacińskiego, ani niemieckiego. Dlatego należałoby konsekwentnie, jak sądzę, tłumaczyć cudze słowo (naukowe i literackie), szczególnie tam, gdzie jest ono nośnikiem kardynalnych treści, jak chociażby zawartych w formule Iwanowa ТЫ ЕСИ (TY JESTEŚ)/ JESTEM JA (ЕСМЬ Я), a jeśli określone utwory zostały przyswojone polszczyźnie, posiłkować się ich rodzimymi wariantami, zostało bowiem przełożone wystarczająco wiele (w tym listy!), by skorzystać z pracy polskich translatorów.

13. Autorka przywołuje sen Cwietajewej z 8 lutego 1927 roku i analizuje go pod kątem stosunku pisarki do kwestii „tamtego świata” (s. 175–176), i czyni to właściwie. Przy tej okazji chciałbym zwrócić uwagę na dwa szczegóły. Pierwszy. Badaczka nie wyjaśnia, dlaczego poetka podaje datę 30 grudnia 1926 jako moment śmierci Rilkego, skoro nastąpiła ona dzień wcześniej, 29. Skąd Cwietajewa miała taką informację? Drugi. Zauważyłem pewną mistyczną zbieżność między datami śmierci Rilkego a snu z 8 lutego: dni te dzieli liczba 41, a więc jest to według wiary prawosławnej pierwszy dzień po zakończeniu 40-dniowej modlitwy za zmarłego (copokoyst). Również apostołowie Jezusa przyjęli okres 40-dniowy za czas opłakiwania zmarłych. Ezoterycy mówią o 40-dniowym przebywaniu duszy po śmierci człowieka na ziemi przed udaniem się jej do wieczności lub pozostaniu na ziemi. Rilke we śnie Cwietajewej jest uśmiechnięty i otoczony światłem. Dla poetki mógł to być wystarczający dowód, że jej austriacki korespondent cieszył się już obywatelstwem niebieskim. Tam też, we śnie, padają z ust Rilkego tajemnicze słowa: „Ich weiss!”, czyli „Ja wiem!” (s. 176). On już wie to, co jest jeszcze częściowo zamknięte dla śniącej.

14. Na s. 32 jest cyfrówka w cezurze wskazującej na lata życia Cwietajewej: 1982–1941. Podobny błąd w odniesieniu do czasu powstania tekstu Władimira Sołowjowa *Sens miłości (Смысл любви)*. Jest 1892–1984, zamiast 1892–1894.

15. Naiwnością byłoby oczekiwanie i żądanie od Autorki podania wszystkich opracowań bibliograficznych na temat twórczości Cwietajewej. Ale gdy pojawia się adres starszy bez nowszego i jego autorem jest znana już Piszącej badaczka,

można mieć pewne zastrzeżenia. Mam na myśli tekst Galiny Datnowej z 2013 roku pominięty w *Bibliografii*.

16. Autorka bardzo chętnie posługuje się wyrażeniem „poddąć/poddawać namysłowi”; znajduje się ono nawet na czwartej stronie okładki. I nie jest to wielki zarzut z mojej strony, ale sugestia, zgodnie z którą warto byłoby tę monotonną konstrukcję zastąpić od czasu do czasu związkami synonimicznymi, aby nie utrzymywać niepotrzebnie w umyśle czytelnika wrażenia o wielokrotnej konieczności ogarniania przez Autorkę procesów literaturoznawczych przez coraz to nowe poddawanie ich namysłowi.

17. Nie jest błędem posługiwanie się majestatycznym „my” w opracowaniach naukowych, ale ten rodzaj wypowiedzi dzisiaj już chyba razi. Myślę, że lepiej czytałoby się tę monografię, gdyby Autorką mówiła od siebie, w pierwszej osobie, a nie włączała do narracji kogoś wirtualnego.

18. Nie jestem zwolennikiem subiektywnego wartościowania zasług badawczych, i z tego powodu unikam ocen typu „wybitny polski uczonec” (np. s. 84), ani wskazywania na „nieocenioność” (np. s. 65) pewnych tekstów naukowych, bo to, co dla jednych jest wybitne lub nieocenione, dla innych może się okazać po prostu przeciętne albo banalne.

19. Bardzo rzadko w opracowaniach naukowych dotyczących Cwietajewej wymienia się dzieło trzech badaczy węgierskich, którzy w czasach komunistycznych ułożyli całkiem solidną antologię *Poezji rosyjskiej epoki sowieckiej* (Varga/Sekej/Silard 1979). Wspominam o tym fackie nie bez kozery, ponieważ łączenie pisarstwa Cwietajewej z epoką sowiecką, która pozbawiła jej wszystkiego, co cenne, wygląda ironicznie. Lecz wybór jej wierszy jest w tej antologii reprezentatywny.

20. Myślę, że świetnym uzupełnieniem wywodu Iwańczuk będzie sięgnięcie przez nią do kolejnego źródła, do wyróżniającej się rozprawy doktorskiej z 2018 roku obronionej na Uniwersytecie Gdańskim przez Magdalenę Turzyńską. Napisała ona dysertację zatytułowaną *Oblicza miłości w prozie autobiograficznej i epistolarnej Mariny Cwietajewej*. Są tam miejsca wspólne z poglądami Iwańczuk, ale są też i całkiem odmienne punkty widzenia na te same kwestie. Obraz relacji międzyludzkich staje się dzięki dwóm podejściom jeszcze ciekawszy i pełniejszy.

21. W dalszych studiach nad Cwietajewą może okazać się Autorce przydatny w badaniu niuansów tłumaczeniowych dwujęzyczny tomik poetycki o prowokującym tytule *Idziesz w stronę zachodu słońca* (Cwietajewa 2018). Można go było np. wykorzystać podczas przywoływania poetyckich dedykacji na pierwszej zakładce monografii. Zachód słońca i czas po nim (zmiersch, mrok, noc) był także ulubionym momentem pory dnia obecnym i eksponowanym w twórczości Cwietajewej (s. 78).

Podsumowanie

Autorka starała się rzetelnie dokumentować wysunięte hipotezy i tezy. Dowodziła przekonująco, że listowny ekshibicjonizm Cwietajewej, a może nawet swoisty wampiryzm epistolarny, polegający na pobudzaniu własnego intelektu dzięki kontaktom z Innym, sprzyjał stworzeniu nowego wzoru wypowiedzi intymno-lirycznej mającej głębokie źródło w relacjach z konkretnymi postaciami historycznymi. Adresatami tekstów-listów Cwietajewej nie byli przecież tylko Pasternak czy Gronski, bo na liście korespondentów z okresu emigracji lub reemigracji znajdują się także inni mężczyźni i powierniczki-kobiety, np. Aleksandr Bachrach, Alfred Bem, Władisław Chodasiewicz, Siergiej Efron, Maksim Gorki, Jurij Iwask, Rainer M. Rilke, Konstantin Rodziewicz, Wasilij Rozanow, Wadim Rudniew, Mark Słonim, Anatolij Steiger, Abram Wiszniak, Maksymilian Wołoszyn, Ariadna Berg, Wiera Bunin, Ariadna Czernowa, Olga Kołbasina-Czernowa, Salomea Andronikowa-Galpern, Natalia Hajdukiewicz, Tatiana Kwanina, Raisa Łomonosowa, Wiera Mierkurjewa, Anna Teskowa. Wspólny mianownik dla obnażania duszy pisarki stanowią te same wątki: fascynacja innym człowiekiem, epatowanie zmysłowością, rozprawianie o miłości, oddawanie się tęsknocie, ujawnianie rozczarowań, stały niedosyt rzeczywistością, miotanie się w odkrywaniu tajemnic świata i siebie samej. Ale niekiedy, dążąc do rozjaśniania pewnych kwestii, Badaczka jeszcze bardziej je zaciemniała na skutek nadmiernej „skrupulatności”.

Oceniana monografia z założenia miała być przede wszystkim tekstem o dwóch Innych: Pasternaku i Gronskim. W rzeczy samej na plan pierwszy wypłynęli nie oni, nie Inni, lecz sama Poetka, która górując nad nimi mocą tajemniczej Lilit, jako całość ludzko-twórcza stworzyła wielowymiarowy mit XX wieku. Jako wielowymiarowy mit kultury funkcjonuje także dzisiaj, oscylując między dwiema skrajnymi ramami wiecznych wierzeń: mitem narodzin i mitem tragicznej śmierci Poetki w samotności. „Jestem teraz spokojna jak nieboszczka” – oznajmiła 20 czerwca 1922 roku Cwietajewa w liście do Abrama Wiszniaka (s. 98). Wydaje się, że w tych słowach najlepiej wyraża się niewzruszoność jej pozycji pisarskiej – już wiecznej, już mitycznej.

Platforma epistolarna, w której uczestniczyli Cwietajewa, Pasternak i Gronski, została zatem zdominowana przez poetkę, a relacje traktowane przez Iwańczuk jako Ja-Ty/Inny, były w rzeczy samej najczęściej układem JA-ty/inny. Jeśli tak, listy Cwietajewej stały się dla niej, a nie dla nich, Pasternaka i Gronskiego, jeszcze jedną literacką okazją do zaprezentowania egzaltowano-ekscentrycznego środka przede wszystkim samej siebie, do odsłonięcia różnorodnych pokładów skomplikowanego

wewnętrznego świata, do obnażania własnej psychiki, do ujawnienia nadwrażliwości na risy w kontaktach z „empirycznymi” i „nieempirycznymi” mężczyznami: zwykłymi, ziemnymi, jak chociażby Wiszniak, i niezwykłymi, duchowymi, jak np. Pasternak. Można było także przy tej okazji wyraźnie zaakcentować, że dla Cwietajewej – paradoksalnie – siłą napędową, twórczy motor stanowiła za każdym razem konfliktowa sytuacja życiowa. W psychicznym napięciu, w niezgodzie ze światem i samą sobą, w osobistych tragediach i tragediach emigracyjnych znajomych lub przyjaciół, w potyczkach z redaktorami jej dzieł, w poniżaniu jej jako osoby – wszędzie tam, gdzie zło się z nią witało, poetka znajdowała siły, by wykrzyknąć swój protest. Wtedy powstawała najcenniejsze utwory, bo zrodzone z autentycznego egzystencjalnego bólu: nieszczęście, w tym także, a może przede wszystkim, nieszczęśliwa miłość, implikowało twórczą inspirację. Jej twórczość była znacznie starsza od niej samej.

Zapewne po tak obszernym wprowadzeniu do tematyki Ja-Ty/Inny warto byłoby przy okazji następnych studiów przyjrzeć się jeszcze opozycji Ja-Ty-On/Ona/Oni, a więc włączyć dodatkowy pojedynczy lub zbiorowy ludzki reflektor, który oświecałby skrajne reakcje otoczenia w odniesieniu do Cwietajewej i do podmiotów jej intymnej korespondencji. Nie zapominajmy, że to właśnie na skutek potencjalnego ciśnienia ze strony sowieckiego superego Ariadna Efron zdecydowała się na zatrzaśnięcie wieka archiwum matki na 25 lat. Przypomina mi się w tym miejscu skierowany do wszystkich apel Władimira Majakowskiego (1893–1930), który przed popełnieniem samobójstwa (14 kwietnia) zapisał prośbę do potomnych, by za jego śmierć nie winiono nikogo i by na ten temat nie plotkowano, bo żywy poeta tego strasznie nie lubił.

Zabrakło mi w ocenianej monografii informacji podanej np. w *Zakończeniu* na temat relacji Cwietajewej z Pasternakiem, począwszy od czerwca 1939 roku aż do jej wypłynięcia do Jełabugi. Czy doszło w Moskwie po raz kolejny do bólu i rozczarowania, jak w czerwcu 1935 roku w Paryżu (s. 177–178)? Czy Pasternak opuścił w stolicy ZSRR „grób anakondy”? Na marginesie, Pasternak zegnał swą przyjaciółkę na moskiewskim dworcu rzeczonym, a jedna z waliz Mariny była przewiązana solidnym sznurem podarowanym jej przez Borysa. Na tym właśnie sznurze powiesiła się Cwietajewa: być może ów wisielczy atrybut zastąpił jej uścisk dłoni Pasternaka, o czym marzyła dużo wcześniej w jednym z listów skierowanych do niego. Może warto byłoby więc wspomnieć o losach zmitologizowanego obrazu Ukochanego? Zastanowić się, czy ich stołeczne spotkania nie doprowadziły do projektowanej przez poetkę w listach emigracyjnych ROZ-łąki z Innym? Ciekawy,

bo przekazany przez nastoletniego syna poetki, Mura, materiał o kontaktach matki z Pasternakiem można odnaleźć w dziennikach Georgija Efrona z lat 1940¹² i 1941 (Efron 2019; 2021a). Wtedy Mur wspomina go często i w różnych życiowych kontekstach, a w diariuszu z 1943 roku – tylko raz, pisząc, że w taszkienckiej szkole będą przerabiać *Hamleta* w tłumaczeniu Pasternaka (Efron 2021b: 146). Dodam, że w dziennikach nastolatka nie ma ani jednej wzmianki o jakiegokolwiek duchowej czy finansowej pomocy ze strony Pasternaka, którą pisarz mógł przecież okazać synowi poetki, przebywającemu w nędzy w Taszkencie; pomocy takiej udzielili mu przede wszystkim Aleksiej i Ludmiła Tołstojowie (Ojcewicz 2022).

Zabrakło mi także wyeksponowania w monografii tej podstawowej właściwości psychiczno-osobowościowej Cwietajewej, która polegała na stałej potrzebie i łatwości bezzwłocznego tworzenia sytuacji mitotwórczej, gdy tylko poznała kogoś intelektualnie silnego, kto zasłużył na jej uwagę, kto ją zaintrygował. Jakże słusznie napisał o tej cesze Mark Słonim: „Z nią [tj. Cwietajewą – G.O.] było tak: dostanie list, poczuje bratnią duszę i – już mit” (por. s. 125). A jeśli nie mit, to co najmniej narracyjna reakcja łańcuchowa, która ostatecznie i tak prowadziła do idealizacji konkretnej osoby. Przy czym zarówno potrzeba, jak i łatwość kreacji mitycznych, które uznaję za element syndromu wieloletniego osamotnienia poetki pomimo przebywania wśród ludzi, wiąże się – co ważne! – z okresem rosyjskim i emigracyjnym, przepada natomiast po powrocie do ZSRR, bo rzeczywistość sowiecka skutecznie otrzeźwiła Cwietajewą z mitotwórczych wzlotów, pogłębiając tym samym jej depresję, lęki, życiową niezaradność i bezradność. Mitotwórstwo pisarki, jej skuteczne ucieczki do mitu¹³, traktuję zatem jako długotrwały osobowy parametr jej izolacji-samotności i stawiania świata wyobraźni, gdzie wszystko się może zdarzyć, znacznie wyżej od przyziemnej rzeczywistości.

Wprawdzie Autorka wiąże Cwietajewą z Wasilijem Rozanowem (1856–1919) – s. 78, 81 – najbardziej podczas rozważań poświęconych jej epistolarnym relacjom z Gronskim (s. 202–204, 246), ale to w moim odczuciu zdecydowanie za mało, bo ten rosyjski myśliciel religijny i kontrowersyjny filozof oraz pisarz znacząco wpłynął na formowanie się poetyki Cwietajewej, niepowtarzalnego idiosylu zarówno w sferze języka, jak i problematyki, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii eschatologicznych oraz miłości. Jak sądzę, jest wiele literackich dowodów na to,

¹² Pod datą 26 kwietnia 1940 Georgij Efron m.in. zanotował: „28 matka zobaczy się z Pasternakiem” (Efron 2019: 69). Tak więc do pierwszego spotkania poetki, mieszkającej wtedy z synem w Golicynie (po opuszczeniu kwatery NKWD w Bolszewie), miałyby dojść dopiero 28 kwietnia 1940 r.

¹³ „Ucieczka do mitu może być skuteczna” – pisze Autorka, przywołując słowa Leszka Kołakowskiego (s. 124).

by autorkę *Bezsenności* odważnie traktować jako godną kontynuatorkę indywidualizmu Rozanowa, jego oryginalnego stylu myślenia ubranego w równie niebanalną formę przekazu. I tę właśnie cechę pióra Cwietajewej należało tutaj podkreślić.

Niewykluczone, że Badaczka zechce jeszcze kiedyś powrócić do mitotwórczej strony dorobku pisarskiego Cwietajewej, dla której Mitolandia jest zarazem Azylolandią, najpewniejszym obszarem zapewniającym poetce bezpieczeństwo, bo każda akcja dramatu z udziałem poetki rozgrywa się w Przestrzeni Imaginacji. Tam realizowały się idealizacje przeradzane następnie w mity o ludziach i świecie. Ale jednego mitu nigdy Cwietajewa nie urzeczywistniła, chociaż gorąco tego pragnęła. To mit o jej niezwykłym synu, urodzonym w niedzielę, Georgiju-Borysie: Mur wbrew oczekiwaniom matki nigdy się za nią nie „odegrał”, z każdym rokiem życia coraz mniej pasował do projektowanego przez matkę obrazu mitycznego bohatera, by w końcu udowodnić jej, że jest człowiekiem z krwi i kości: Georgijem Efronem, a nie odrealnionym Marinem Cwietajewem.

W listach poetki odnajduję również pewne fragmenty, które można byłoby uznać za profetyczne. Niewykluczone, że mamy w takich sytuacjach do czynienia z przypadkiem, ale fakt jest faktem, że przynajmniej niektóre projekcje Cwietajewej się tragicznie ziściły. Nawet ta dotycząca jej samej i pochówku bez księdza. Ograniczę się więc tylko do zasygnalizowania tego, co mam na myśli. W jednym z ostatnich listów do Pasternaka, z października 1935 roku, pisze ona, że nie chce, „by Mura spalili” (s. 179). Ogień i pożar towarzyszył narodzinom jedyne go syna poetki i wiele wskazuje na to, że zginął on w wyniku niemieckiego zbombardowania furgonetki, którą razem z innymi rannymi czerwonooarmistami Georgij Efron jechał do szpitala. Nie dojechał. Najprawdopodobniej spłonął żywcem. Stało się to gdzieś między Słobódką a Sznurkami na terytorium II RP (Ojcewicz 2021).

W mojej ocenie Sylwia Iwańczuk stworzyła nową, obszerną, a przy tym oryginalną kartę w badaniach nad życiem i twórczością Mariny Cwietajewej, dowiodła, że epistolografia stanowi nieodłączny fragment całego dorobku pisarskiego autorki cyklu *Magdalena* (*Магдалина*, 1923). Jest to dzieło, do którego będą odtąd, jak zakładam, nawiązywać wszyscy podejmujący tę samą lub bardzo zbliżoną problematykę. Listy prywatne to pole niełatwe i etycznie drażliwe, gleba wymagająca, ale mogąca przynieść piękne owoce i dać wiele satysfakcji badaczowi, gdy jest uprawiana, jak tutaj, rzetelnie. Bez względu na dostrzeżone uchybienia, które przykładowo zgłosiłem z obowiązku recenzyjnego i które są łatwe (pewne zaś – konieczne!) do wyeliminowania przy wznowieniu monografii, uznaję tę książkę za ważną i potrzebną w polskim rusycystycznym obiegu filologicznym zwłaszcza

teraz, gdy w ostatnich latach, w związku z toczącą się wojną w Ukrainie, rządzący próbują także upolitycznić więzi kulturalne między Polską a Rosją. Ocenę tego typu zachowań pozamilitarnych pozostawiam historii, ograniczając się do konkluzji, jak wyżej.

Bibliografia

- Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza.* (2016), Przekł. dosł. z jęz. hebr., aram. i grec., z przyp. Tłum. Zaremba, P. Poznań: Ewangeliczny Instytut Biblijny.
- Cvetaeva, M. (1922), *Svetovoj liven'*. https://www.tsvetayeva.com/prose/pr_svetowoj_liven [dostęp: 14.04.2023]. [Цветаева, М. (1922), *Световой ливень*. https://www.tsvetayeva.com/prose/pr_svetowoj_liven [dostęp: 14.04.2023]].
- Cvetaeva, M. (1961), *Izbrannoe*. W: Kozlovskij, A./Saak'anc, A. (red.), *Predislovie, sostavlenie i podgotovka teksta Orlova VI*. Moskva: Gosudarstvennoe izdatel'stvo Hudożestvennoj literatury [Цветаева, М. (1961), *Избранное*. W: Козловский, А./Саакьянц, А. (ред.), *Предисловие, составление и подготовка текста Орлова Вл*. Москва: Государственное издательство Художественной литературы].
- Cwietajewa, M. (2018), *Idziesz w stronę zachodu słońca*. Wyb. Bazilewski, A. Tłum. Bednarczyk, A. i in. [wyd. dwujęzyczne]. Łódź: Editions Sur Ner.
- Cwietajewa, M. (1971), *Dom koło Starego Pimena. Szkice i wspomnienia*. Tłum. Bieńkowska, W./Pollak, S. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Efron, G. (2019), *Dzienniki 1940–1943. Tom I. Rok 1940*. Przekł. z ros., red. i oprac. nauk. Ojcewicz, G. Szczytno: Wydawnictwo GregArt.
- Efron, G. (2021a), *Dzienniki 1940–1943. Tom II. Rok 1941*. Przekł. z ros., red. i oprac. nauk. Ojcewicz, G. Szczytno: Wydawnictwo GregArt.
- Efron, G. (2021b), *Dzienniki 1940–1943. Tom III. Rok 1943*. Przekł. z ros., red. i oprac. nauk. Ojcewicz, G. Szczytno: Wydawnictwo GregArt.
- Drawicz, A. (red.) (2002), *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Korkina, E. (2007), *Arhivnyj monastyr'. Arheografiâ, istoriâ, tekstologiâ*. Moskva: Dom-muzej Mariny Cvetaevoj [Коркина, Е. (2007), *Архивный монастырь. Археография, история, текстология*. Москва: Дом-музей Марины Цветаевой].
- Księga Izajasza.* (2020), Tłum. Baranowski, M. W: *Biblia Ekumeniczna to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu z księgami deuterokanonicznymi*. Przekł. ekum. z jęz. oryg. Red. nauk. Betlejko, J. Warszawa: Towarzystwo Biblijne w Polsce: 1111–1215.
- Księga Rodzaju.* (2020), Tłum. Tschirschnitz, A. W: *Biblia Ekumeniczna to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu z księgami deuterokanonicznymi*. Przekł. ekum. z jęz. oryg. Red. nauk. Betlejko, J. Warszawa: Towarzystwo Biblijne w Polsce: 27–106.
- Księga Rodzaju. Księga Wyjścia.* (2021), Przeł. i oprac. Piela, M. Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.
- Maslovskij, V.I. (red.)/Datnova, G.N. (sostav.) (2013), *M.I. Cvetaeva. Materialy k bibliografii*. Moskva: Dom-muzej Mariny Cvetaevoj [Масловский, В.И. (ред.)/Датнова, Г.Н. (состав.) (2013), *М.И. Цветаева. Материалы к библиографии*. Москва: Дом-музей Марины Цветаевой].
- Mucha, B. (2002), *Historia literatury rosyjskiej. Od początków do czasów najnowszych*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Ojcewicz, G. (2017), *Z filologii śledczej. Praca agenturalna stalinowskich służb specjalnych za granicą na przykładzie sprawy o zabójstwo Ignacego Reissa*. *Studia Rossica Gedanensia* 4: 297–332.
- Ojcewicz, G. (2018), *Z filologii śledczej. Marina Cwietajewa jako świadek w sprawie o zabójstwo Ignacego Reissa w świetle dwóch protokołów przesłuchania*. *Studia Rossica Gedanensia* 5: 279–315.
- Ojcewicz, G. (2021), *Tajemnica zaginięcia czerwonoarmisty Gieorgija Efrona (1925–1944)*. *Studia Rossica Gedanensia* 8: 217–249.
- Ojcewicz, G. (2022), *Gieorgija Efrona ewakuacja z Moskwy do Taszkientu jako egodokument czasów wielkiej wojny ojczyźnianej (30 października – 18 listopada 1941)*. *Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze* 32. <https://journals.us.edu.pl/index.php/RSL/article/view/13240> [dostęp: 19.04.2023].
- Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata*. (2007), b.m.: Strażnica – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe.
- Pytko, K. (2022), *Pierwsza żona Adama*. *Wróżka* 6: 28–31.
- Šanskij, N.M./Ivanov, V.V./Šanskaâ, T.V. (1961), *Kratkij ètimologičeskij slovar' russkogo âzyka*. Red. Barhudarov, S.G. Moskva: Gosudarstvennoe učebno-pedagogičeskoe Izdatel'stvo Ministerstva prosvešeniâ RSFSR [Шанский, Н.М./Иванов, В.В./Шанская, Т.В. (1961), *Краткий этимологический словарь русского языка*. Ред. Бархударов, С.Г. Москва: Государственное учебно-педагогическое Издательство Министерства просвещения РСФСР].
- Varga, M./Sekej, N./Silard, L. (1979), *Russkaâ poëziâ sovetskoj èpohi. Sbornik hudožestvennyh tekstov*. Red. Varga, M. Budapest: Tankönyvkiadó: 270–448 [Варга, М./Секей, Н./Силард, Л. (1979), *Русская поэзия советской эпохи. Сборник художественных текстов*. Ред. Варга, М. Budapest: Tankönyvkiadó: 270–448].
- Wierzbicka, K. (2016), *Lilit w Iz 34, 14 i jej relacje kulturowe*. *Hermeneutica et Judaica* 8: 75–99.

Grzegorz Ojcewicz

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5909-270X>

e-mail: grzegorz.ojcewicz@uwm.edu.pl

DOI: 10.31648/an.9324

Burokas, Marius/ Kaschan, Berit/ Treiberigs, Toms (eds.) (2021), *No More Amber: The Baltic Literary Review Vol. 1.* Lithuanian Writers' Union, Latvian Writers' Union, Estonian Writers' Union, Vilnius Review, Estonian Literary Magazine, Latvian Literature, 182 pp., ISSN 2783-5723

Burokas, Marius/ Kaschan, Berit/ Vadi, Urmas (eds.) (2022), *No More Amber: The Baltic Literary Review Vol. 2.* Lithuanian Writers' Union, Latvian Writers' Union, Estonian Writers' Union, Vilnius Review, Estonian Literary Magazine, Latvian Literature, 226 pp., ISSN 2783-5723

Keywords: Baltic Literature, poetry, prose, Lithuania, Estonia, Latvia

The two volumes of *No More Amber: The Baltic Literary Review* came to me as someone with very little knowledge of Baltic literature, for this reason much of it was a revelation to me and, it must be said, a very educational experience. This review, therefore, is written very much in that vein.

No More Amber is a periodical aimed at raising awareness of Baltic literature (defined in this case as Lithuania, Estonia and Latvia). It comprises editorial teams in each of the represented Baltic nations who compile selections of works from a range of writers, twenty three authors in each volume, short interviews and a brief biography of each as well as the occasional short introduction from an editor. Part of the mission also involves questioning just what exactly *Baltic* might mean, in part by challenging the over-used stereotypes of the region (hence the title). As Adam Cullen, one of the Estonian translators, in a conversation with this reviewer, commented regarding the aim of the publication,

The title kind of says it all – souvenir shops in these parts are flooded with amber, though no one here has had much of an interest in it since probably the late Iron Age.

We believe that Estonia, Latvia, and Lithuania have so much more to offer English-speaking audiences in terms of our culture, and that literature offers a unique window into what life here is really about¹.

Of course, the subject of regional literature is itself a complex one. How do we define a regional literary identity? Is there such a thing? How does the identity translate to other schools of literature? As Arne Koch considers in *Between National Fantasies and Regional Realities*, the very term “regional” suggests a spatial dimension and the question of how to define a “region”. However, there are other considerations linked to factors of time, political identity and location and self-identity of the author (Koch 2006: 6). For instance, is Joseph Conrad a Polish writer when he is predominantly known for writing in English as naturalised British citizen (Twardowski 2020)? Is émigré literature part of a regional tradition if it is written abroad? How does the status of diaspora relate to a regional literature if the notion of region is purely based on geographical distinctions? Likewise, how much local colour is required to give a work a status of “regional” and to what extent does the incursions of external influences and globalisation affect a notion of a regional character (see: Griswold 2008: 1–35; Wan 2020: 10)?

While these questions are very much part of *No More Amber*, the current format of the publication does not give space to scholarly discussion and academic writing. Instead, it seeks to demonstrate the diversity and breadth of the region’s twentieth and twenty-first century literary output and to popularise it on an international level. These aims are apparent through not only the wide range of texts presented in each volume, ranging from poetry to short stories and fragments of novels, but in that all texts are in English translation (with no original language versions), many of them (over ninety percent according to one member of the publishing team) having been specially commissioned translations for *No More Amber*.

The layout of the journal itself is quite intriguing, adding to the feeling of exploration a reader might experience. The content list of authors is on the rear outside cover, leaving the inside for short authors’ biographies. The inside of the front cover also has a list of questions (What motivates them to write? Is location something which affects their writing? What is their definition of *Baltic*? Will national literature exist in 100 years?) which form an interview with each author (in the case of deceased writers, these are taken from previously published interviews or writings). This creates a kind of conversation amongst the authors and

¹ Mr Cullen’s comments are taken from a conversation with myself on Messenger 17.08.23. They are reproduced with his knowledge and permission.

promotes another intention of *No More Amber*, to act as a meeting point for wider, cross-cultural discussions amongst those involved in the Baltic literary scenes. As Adam Cullen points out,

Although the distances here are small, all three cultures tend to focus either on themselves, Western Europe, or places farther afield. NMA also serves as a platform for Baltic writers to interact, share ideas, and perhaps be inspired when they return to their native languages and continue practicing their art (Cullen 2023).

The two volumes of *No More Amber* follow different themes. Volume 1 is very much a general introduction to the regional literature and is sometimes used to introduce a presumed new reader to some of the more noted authors (many, but not all, are prize-winning writers) in national canons. For instance, one of the Latvian contributions presents (with an editorial introduction) a selection of poetry from a post-war artistic circle known as “Hell’s Kitchen”, named after the area of New York in which they were based (the selected authors are Baiba Bičole, Linards Tauns and Gunars Saliņš)². This particular selection emphasizes the point that a regional literature might not be solely based in a geographical location and émigré (or exile) literature has an important role in shaping and defining an identity of national literature. The subject of identity is the basis of Volume 2, although the concept of identity is open, be it national, sexual, gender or whatever other category the editorial team wish to explore. The Lithuanian short story writer Bitė Vilimaitė explores father-son relationships in *The Cloak* and *Miracles Don’t Happen*, while the Lithuanian poet Rima Juškūnė writes of Polish-Lithuanian relationships in her poem *Relations Between Nations*. The Latvian Aivars Eipurs in selected minimas from *It’s Latvia – Anyway* engages in a self-examination of Latvian self-identity by presenting snapshots of life which not only, presumably, represent his image of regional life. Many of these, such as moonshine, mushrooming, resistance to Soviet rule, working abroad etc. might also resonate with those readers familiar with other North European and Slavic cultures. Identity is not just explored through the works themselves, but sometimes through an exploration of the identity of the author themselves. One intriguing example is the Estonian poet Natalja Nekramatnaja who, whilst writing in first person of the experience of a woman in the wartime and modern society, as a mother, a daughter and (later) orphan, is somewhat of an enigma. The biography points out that nobody actually knows who this poet is or even if they exist. Is the poetic narrator the same person as the poet or a concept?

² For more information on the Hell’s Kitchen Collective, see: Silapētere (2019).

Within both volumes, similar themes appear which show the work as both regional (cultural markers, post-WW2 and post Soviet society), and, to a point, universal. These include: national and regional identity in relationship to neighbours, family, retrospective views of childhood recollections, women in society and married life. Readers would find many of the texts useful in comparison with other regional/national literature as well as simply interesting and enjoyable works in their own right. A further benefit of the journal's format is the wide variety and bite-sized samples of different works where nothing is too long to be boring and the reader can quickly find something else. This however may have another effect in that some of the fragments from novels or longer stories might leave the reader hanging, which might be the idea. The excerpt of the Latvian story *Lichen* by Inga Žolude (Vol. 2) finishes at a tantalising point where the reader (well, this reader) is eager to find out the ending. Hopefully a complete English translation is available elsewhere.

Presumably the more knowledgeable reader of Baltic literature will be aware of a number of the authors, the material and themes. However, as a reader unfamiliar with the subject, this reviewer found the experience interesting and intriguing, as if visiting the countries themselves for the first time and exploring not only the literature itself but the culture beneath it (or within it). This might range from the different themes within the literature (regional tropes, history, everyday life, post-Soviet society) to googling the unfamiliar and pondering translations. An example of the latter was the opening line of the translation of Kairi Look's children's novel *Piia Biscuit and the Bandits*, which refers to "Pancake Day", a particularly British term for Shrove Tuesday. My first thought was, being familiar with Polish "Fat Thursday" and doughnuts, whether Estonians actually eat pancakes on that day or, indeed, celebrated it on a Tuesday. Thus, I found out about the cream buns consumed on *Vastlapäev*. Interestingly, despite having been translated into several languages (including Finnish, German and Polish), the two novels of the adventures of Piia Biscuit (Piia Präänik) are yet to be published fully in English, another important factor in *No More Amber*, that of introducing English speaking readers to previously inaccessible works.

No More Amber is a very accessible introduction for new readers to Baltic literature and, I assume, of great interest to those more familiar with the literary output of the region, particularly those who may have an interest in translation (and the works read well in English). While Balticists may lament the absence of the texts in their original languages, it would probably make the volumes rather unwieldy, considering the number of texts and authors, and, this reviewer suspects, the accessibility to new readers from out outside Baltic studies is of greater importance

to the publishers. The publishing and editorial information also includes a number of useful addresses of cultural and writers' organisations which may prove of use to those who wish to explore further. If the first two volumes of *No More Amber* are any indication, the journal will prove a very useful addition to literary studies and general readers. At present the third volume is awaiting production but, as of August 2023, there is no definite publication date.

List of Authors and Translators

Volume 1

Authors

Toms Treibergs (Latvia)
 Marius Burokas (Lithuania)
 Adam Cullen (Estonia)
 Karl Ristikivi (Estonia)
 Daina Sirmā (Latvia)
 Donaldas Kajokas (Lithuania)
 Kristjan Haljak (Estonia)
 Kirils Ēcis (Latvia)
 Vidas Morkūnas (Lithuania)
 Andrus Kivirähk (Estonia)
 Baiba Bičole (Latvia)
 Linards Tauns (Latvia)
 Gunars Salinš (Latvia)
 Giedrė Kazláuskaitė (Lithuania)
 Kairi Look (Estonia)
 Velta Snikere (Latvia)
 Nijolė Miľiauskaitė (Lithuania)
 Viivi Luik (Estonia)
 Dace Rukšāne (Latvia)
 Lina Simutytė (Lithuania)
 Elin Toona-Gottschalk (Estonia)
 Sven Kuzmins (Latvia)
 Saulius Tomas Kondrotas (Lithuania)
 Triin Paja (Estonia)
 Benediktas Januševičius (Lithuania)

Translators

Adam Cullen (Estonian)
 Jayde Will (Latvian)
 Rimas Uzgiris (Lithuanian)
 Ieva Lešinska-Geibere (Latvian)
 Susan Wilson (Estonian)
 Žanete Vēvere Pasqualini (Latvian)
 Medeinė Tribinevičius (Lithuanian)
 Markas Aurelijus Piesinas (Lithuanian)

Volume 2

Authors

Urmas Vadi (Estonia)
 Ramūnas Liutkevičius (Lithuania)
 Henriks Eliass Zēgners (Latvia)
 Janar Ala (Estonia)
 Eglē Frank (Lithuania)
 Vents Vīnbergs (Latvia)
 Natalja Nekramatnaja (Estonia)
 Rima Juškūnė (Lithuania)
 Inga Žolude (Latvia)
 Andrus Kasemaa (Estonia)
 Laurynas Katkus (Lithuania)
 Eduards Aivars (Latvia)
 Øyvind Rangøy (Estonia)
 Erika Striogaitė (Lithuania)
 Juris Simanovičš (Latvia)
 Maarja Kangro (Estonia)
 Bitė Vilimaitė (Lithuania)
 Ligija Purinaša (Latvia)
 Tõnis Vilu (Estonia)
 Sara Poisson (Lithuania)
 Pēteris Draguns (Latvia)
 P. I. Filimonov (Estonia)
 Ričardas Šileika (Lithuania)
 Margit Lõhmus (Estonia)

Translators

Markas Aurelijus Piesinas (Lithuanian)
 Ieva Lešinska (Latvian)
 Adam Cullen (Estonian)
 Karla Gruodis (Lithuanian)
 Rimas Uzgiris (Lithuanian)
 Suzanne McQuade (Latvian)
 Medeinė Tribinevičius (Lithuanian)
 Valda Liepiņa (Latvian)
 Jānis Frišvalds (Latvian)
 Laima Vincė (Lithuanian)
 Jayde Will (Latvian)
 Toms Treibergs (Latvian)

Bibliography

- Griswald, W. (2008), *Regionalism and the Reading Class*. Chicago/London: University of Chicago.
- Koch, A. (2006), *Between National Fantasies and Regional Realities: The Paradox of Identity in Nineteenth-Century German Literature*. Sammons, J. (ed.), vol. 39 of *North American Studies in 19th-Century German Literature*. Oxford: Peter Lang: 5–7.
- Ostermann-Twardowski, L. (2020), *The Path of an Exiled Writer: Joseph Conrad and Poland*. Kafkadesk (January 10). <https://kafkadesk.org/2020/01/10/the-path-of-an-exiled-writer-joseph-conrad-and-poland/> [accessed: 01.09.23].
- Silapētere, A. (2019), *Baltic Exile and Emigrant Communities: Hell's Kitchen Collective in New York*. Post: Notes on Art in a Global Context. Museum of Modern Art (June 12). <https://post.moma.org/baltic-exile-and-emigrant-communities-hells-kitchen-collective-in-new-york/> [accessed: 01.09.23].
- Wan, M.B. (2021), *Regional Literature and the Transmission of Culture Chinese Drum Ballads, 1800–1937*. Cambridge (Massachusetts)/London: Harvard University Press.

Trevor Hill

ORCID: <http://orcid.org/0000-0001-8691-2956>
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie/
University of Warmia and Mazury in Olsztyn
trevor.hill@uwm.edu.pl